



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Poglądy społeczno-ekonomiczne Ferdynanda Zweiga

**Author:** Mirosław Czerwiński

**Citation style:** Czerwiński Mirosław. (1996). Poglądy społeczno-ekonomiczne Ferdynanda Zweiga. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

**Miroław Czerwiński**

**Poglądy  
społeczno-ekonomiczne  
Ferdynanda Zweiga**

**Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**



**Katowice 1996**



**Poglądy  
społeczno-ekonomiczne  
Ferdynanda Zweiga**

*Rodzicom poświęcam*

**Prace Naukowe  
Uniwersytetu Śląskiego  
w Katowicach  
nr 1583**

**Miroslaw Czerwiński**

**Poglądy  
społeczno-ekonomiczne  
Ferdynanda Zweiga**

**Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**



**Katowice 1996**

**Redaktor serii: Nauki Polityczne**  
**PIOTR DOBROWOLSKI**

**Recenzent**  
**WIESŁAW PIĄTKOWSKI**



hat Og

N 286/1583

# Treść

<b>Wstęp</b> .....	7
<b>ROZDZIAŁ 1</b>	
<b>Biografia Ferdynanda Zweiga</b> .....	11
1.1. Kraków (1896–1939) .....	11
1.2. Londyn (1939–1988) .....	12
1.3. Światopogląd społeczno-polityczny .....	15
<b>ROZDZIAŁ 2</b>	
<b>Ferdynanda Zweiga synteza dziejów myśli społeczno-ekonomicznej</b> ...	20
2.1. Cztery systemy ekonomii .....	20
2.2. Uniwersalizm – ekonomia etyczno-teologiczna .....	22
2.3. Nacjonalizm – ekonomia narodowa .....	24
2.4. Liberalizm – ekonomia wolności .....	26
2.5. Socjalizm – ekonomia równości .....	29
2.6. Uniwersalizm – nacjonalizm – liberalizm – socjalizm w ujęciu teoretycznym ....	31
2.7. Uniwersalizm – nacjonalizm – liberalizm – socjalizm w dotychczasowej historii	32
2.8. Prognoza powrotu do zasad ekonomii liberalnej .....	34
2.9. Renesans koncepcji Zweiga .....	36
<b>ROZDZIAŁ 3</b>	
<b>Poglądy ekonomiczne Ferdynanda Zweiga</b> .....	44
3.1. Ekonomia – nauka wyrastająca ze światopoglądu liberalnego .....	44
3.2. Metoda badań .....	46
3.3. Teoria wartości .....	50
3.4. Zależności pomiędzy techniką a ekonomią .....	53
3.5. Ekonomiczna rola państwa .....	58
<b>ROZDZIAŁ 4</b>	
<b>Stosunek Ferdynanda Zweiga do głównych problemów gospodarczych II Rzeczypospolitej</b> .....	66
4.1. Program rozwoju gospodarczego .....	66
4.2. Problem etatyzmu i kartelizacji gospodarki polskiej .....	71



4.3. Problem inflacji i stabilizacji pieniądza .....	76
4.4. Program walki z kryzysem ekonomicznym .....	80
4.5. Ocena gospodarki II Rzeczypospolitej. Udział w pracach Komitetu Rzeczoznawców Ekonomicznych przy Ministerstwie Prac Kongresowych w okresie II wojny światowej .....	85
<b>ROZDZIAŁ 5</b>	
<b>Badania socjologiczne Ferdynanda Zweiga</b> .....	89
5.1. Przegląd prac socjologicznych .....	89
5.2. Technika prowadzenia badań socjologicznych .....	91
5.3. Społeczeństwo dobrobytu .....	95
5.4. „Nowe zachłanne społeczeństwo” .....	99
<b>Zakończenie</b> .....	103
<b>Chronologiczny wykaz publikacji Ferdynanda Zweiga</b> .....	106
A. Monografie .....	106
B. Artykuły .....	107
C. Artykuły Ferdynanda Zweiga zamieszczone w „Ilustrowanym Kurierze Codzien- nym” oraz w „Kurierze Gospodarczym i Finansowym” (KGiF) – dodatku do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” .....	108
<b>Materiały archiwalne</b> .....	129
<b>Literatura</b> .....	130
<b>Summary</b> .....	134
<b>Zusammenfassung</b> .....	135

# WSTĘP

Na kształtowanie się polskiej myśli ekonomicznej w okresie międzywojennym znaczący wpływ mieli ekonomiści ośrodka krakowskiego. Odrębność tego ośrodka znalazła swój wyraz w przyjęciu terminu „szkoła krakowska”. Ekonomiści krakowscy byli najbardziej konsekwentni w głoszeniu tezy o wyższości gospodarki liberalno-rynkowej nad etatystyczną. W toczącym się wówczas tzw. sporze o etatyzm zgodnie twierdzili, że gospodarka wolnokonkurencyjna jest nie tylko efektywniejsza od gospodarki państwowej, lecz również najlepiej odpowiada naturze ludzkiej.

O obliczu ośrodka krakowskiego stanowili przede wszystkim trzech profesorowie ekonomii Uniwersytetu Jagiellońskiego: Adam Krzyżanowski, Adam Heydel i Ferdynand Zweig. Zarówno A. Krzyżanowskiemu, jak i A. Heydłowi poświęcono wiele opracowań<sup>1</sup>, natomiast nie w pełni docenioną postacią jest F. Zweig<sup>2</sup>. Stanowiło to inspirację do podjęcia pogłębionej analizy naukowej prac tego ekonomisty i socjologa. Ponadto, w trakcie zbierania materiałów, okazało się, że

---

<sup>1</sup> Zob. zwłaszcza A. Lityńska: *Adam Heydel – życie i twórczość*. W: „Studia z Historii Myśli Społeczno-Ekonomicznej”. Nr 26. 1978, s. 117–124; Tejże: *Adam Krzyżanowski – wybitny ekonomista krakowski*. Kraków 1988. Ponadto obu uczonym poświęcone są rozdziały następujących książek: L. Guzicki, S. Żurawicki: *Polscy ekonomiści XIX i XX wieku*. Warszawa 1984; J. Nowicki: *Luminarze polskiej teorii ekonomii XX wieku*. Warszawa 1991.

<sup>2</sup> A. Lityńska poświęciła Zweigowi dwa artykuły: *Ekonomia polityczna, teoria wartości i ceny oraz polityka gospodarcza w pracach Ferdynanda Zweiga*. W: „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”. Nr 119. Kraków 1979, s. 35–45; *Twórczość naukowa i publicystyczna Ferdynanda Zweiga*. W: „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”..., s. 123–145. Zob. też M. Czerwiński: *Ferdynand Zweig – zapomniany ekonomista, nieznaną socjolog*.

w badaniach dotyczących biografii Zweiga istnieje pewna „luka”. Dotyczy ona zwłaszcza okresu po II wojnie światowej, kiedy to Zweig osiadł w Anglii. Sytuacja ta jest zaskakująca, gdyż jego dorobek naukowy, opublikowany jeszcze w Polsce i za granicą, jest znaczny. Co więcej, jest bardzo prawdopodobne, że Zweig jest bardziej znany za granicą, zwłaszcza w Anglii, aniżeli w Polsce.

Celem niniejszej pracy jest możliwie wszechstronne przedstawienie jego dorobku, który, co trzeba podkreślić, w pełni na to zasługuje.

Praca, oprócz wstępu i zakończenia, składa się z pięciu rozdziałów. Rozdział pierwszy ma przybliżyć postać Zweiga. Podstawą rekonstrukcji jego biografii są przede wszystkim materiały przechowywane w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz informacje uzyskane w wyniku korespondencji z różnymi instytucjami mającymi swą siedzibę w Londynie, m.in. z Instytutem Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Biblioteką Polską, Polskim Uniwersytetem na Obczyźnie. Bardzo pomocna była również wymiana listów z wdową po Zweigu.

Rozdziały drugi i trzeci pokazują wkład Zweiga w teorię ekonomii, a podstawą są tu przede wszystkim jego książki i artykuły naukowe opublikowane jeszcze przed 1939 rokiem<sup>3</sup>. Historiozoficzną syntezę dotychczasowych dziejów myśli społeczno-ekonomicznej Zweiga, zaprezentowaną w kontekście sporów i dyskusji toczonych współcześnie, przedstawia rozdział drugi. Takie ujęcie wydaje się w pełni usprawiedliwione faktem uniwersalnego charakteru koncepcji czterech systemów ekonomii.

W twórczości Zweiga wiele miejsca zajmowała analiza problemów gospodarczych II Rzeczypospolitej: program rozwoju gospodarczego, problemy inflacji, a później niefortunnej polityki deflacyjnej, wreszcie zagadnienia etatyzacji i monopolizacji gospodarki polskiej. Liczne książki oraz imponująca liczba artykułów zamieszczonych w prasie codziennej są podstawą rekonstrukcji jego stosunku do ówczesnych zagadnień, przedstawionej w rozdziale czwartym.

Druga wojna światowa była ważną cezurą w życiu Zweiga. Oznaczała nie tylko bezpowrotną emigrację, ale i zmianę zainteresowań naukowych. Już po osiedleniu się w Anglii były profesor ekonomii Uniwersytetu Jagiellońskiego zajął się socjologią pracy. Z wyjątkiem jednej wszystkie pozostałe książki z tej tematyki zostały

---

W: „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach”. Nr 130: *Ekonomia*. Katowice 1994, s. 115–123. Z pozycji książkowych, w których można znaleźć informacje o poglądach społeczno-ekonomicznych Zweiga, wymienić należy: L. Guzik, S. Żurawicki: *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej 1914–1945*. Warszawa 1974; J. Nowicki: *Teoria ekonomii II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1988; T. Kowalik: *Historia ekonomii w Polsce 1864–1950*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1992; A. Lityńska: *Szkola krakowska (1921–1939)*. Kraków 1983; Też: *Dzieje ekonomii akademickiej w Krakowie do czasów drugiej wojny światowej*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1992; U. Zagóra-Jonszt: *Spory o model gospodarki Drugiej Rzeczypospolitej (Problemy etatyzmu, planowania i kartelizacji)*. Katowice 1991.

<sup>3</sup> Dwie prace związane z teorią ekonomii pochodzą z okresu późniejszego. Są to: *The Planning of Free Societies*. London 1944, oraz *Economic Ideas: A Study of Historical Perspectives*. New York 1950.

wydane w Anglii<sup>4</sup>. Do Polski docierały jedynie ich pojedyncze egzemplarze. Z kolei ostatnia praca Zweiga – najważniejsza, będąca podsumowaniem rozważań socjologicznych, zatytułowana *The New Acquisitive Society* (Chichester–London 1976) jest w Polsce nieosiągalna. Autor dotarł do niej dzięki uprzejmości pracowników Biblioteki Kongresowej Stanów Zjednoczonych<sup>5</sup>. Socjologiczna część zainteresowań naukowych Zweiga jest w Polsce zupełnie nieznaną.

Rozdział piąty omawia metodę badań socjologicznych, jaką stosował Zweig, oraz jego krytyczną analizę przemian zachodzących w społeczeństwach zachodnich.

*Niniejsza praca jest wersją rozprawy doktorskiej, której promotorem była Pani Profesor Aleksandra Lityńska. Autor pragnie podziękować Jej za opiekę naukową. Za cenne wskazówki i uwagi dziękuje również Pani Profesor Urszuli Zagórze-Jonszcie oraz Panom Profesorowi Wiktorowi Bonieckiemu, Profesorowi Wiesławowi Piątkowskiemu i Profesorowi Mieczysławowi Syrkowi.*

---

<sup>4</sup> *The Israeli Worker* został wydany w 1959 roku w Nowym Jorku.

<sup>5</sup> Dotyczy to również wcześniejszej pracy F. Zweiga: *Labour, Life and Poverty*. London 1948.



## Biografia Ferdynanda Zweiga

### 1.1. Kraków (1896–1939)

Ferdynand Zweig, syn Zachariasza i Sary z Lednitzerów, urodził się 23 czerwca 1896 roku w Krakowie. Po ukończeniu krakowskiego Gimnazjum św. Jacka w latach 1914–1918 studiował prawo na uniwersytetach w Krakowie i Wiedniu. Jako student Uniwersytetu Jagiellońskiego słuchał wykładów m.in.: Stanisława Estreichera – profesora historii prawa zachodnioeuropejskiego i porównawczego, Stanisława Kutrzeby – profesora dawnego prawa polskiego, Bolesława Ulanowskiego – profesora praw i filozofii, Stanisława Wróblewskiego – profesora prawa rzymskiego<sup>1</sup>. Największy jednak wpływ na późniejsze zainteresowania naukowe Zweiga wywarł profesor ekonomii Adam Krzyżanowski.

Tytuł doktora praw Zweig uzyskał 19 listopada 1918 roku. Nie przesądzało to jednak o wyborze kariery naukowej. W latach 1920–1921 pracował jako referent w Głównym Urzędzie Statystycznym, lecz nie zrezygnował z pracy naukowej. Był aktywnym członkiem powstałego w 1921 roku Krakowskiego Towarzystwa

---

<sup>1</sup> Zob. Katalog uczniów Wydziału Prawa UJ za lata akademickie 1917/18, 1918/19. Archiwum UJ, sygn. WP II 284, WP II 286.

Ekonomicznego – organizacyjnej formy szkoły krakowskiej. Wygłaszał referaty na zebraniach towarzystwa, pisał liczne artykuły związane z problematyką ekonomiczną, które ukazywały się w „Czasie”, „Czasopiśmie Prawniczym i Ekonomicznym”, „Ekonomiście” i „Przeglądzie Współczesnym”. Jego zainteresowanie ekonomią sprawiło, że wygrał konkurs na najlepszy program gospodarczy dla Polski, ogłoszony w 1926 roku przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Było też bezpośrednią przyczyną objęcia przez niego w 1927 roku funkcji redaktora gospodarczego popularnego wówczas „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Współpraca z tą gazetą okazała się trwała i niezwykle owocna. Zweig w sumie napisał ponad 850 artykułów dla „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, a współpracował z nim aż do wybuchu II wojny światowej.

W roku 1928 Zweig ponownie związał się z Uniwersytetem Jagiellońskim. Uzyskał *veniam legendi* z ekonomii politycznej na Wydziale Prawa. W styczniu 1929 roku został mianowany docentem ekonomii politycznej, a w sierpniu 1935 roku – profesorem tytularnym na Wydziale Prawa z zakresu nauk ekonomicznych<sup>2</sup>. Począwszy od roku akademickiego 1929/1930 do roku akademickiego 1938/1939 Zweig był wykładowcą historii doktryn ekonomicznych. Przedstawił również 3 inne cykle wykładów: *Monopole w życiu gospodarczym*, *Ekonomia a technika* oraz *Historia liberalizmu*<sup>3</sup>. Przez cały ten okres należał, obok Krzyżanowskiego i Heydla, do czołówki intelektualnej Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie. Napisał wiele istotnych artykułów dotyczących ówczesnych polskich problemów gospodarczych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nie angażował się politycznie, w przeciwieństwie do Krzyżanowskiego, związanego przez pewien czas z obozem sanacji, czy Heydla, który był członkiem Narodowej Demokracji. Za najważniejsze prace Zweiga z zakresu teorii ekonomii napisane w okresie międzywojennym uznać trzeba: *Cztery systemy ekonomii* (Kraków 1932), *Ekonomia a technika* (Kraków 1935) oraz *Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu* (Lwów–Warszawa 1938).

## 1.2. Londyn (1939–1988)

Przez krótki czas Zweig wraz z polskim rządem emigracyjnym przebywał we Francji. Po jej upadku przeniósł się do Londynu. Podczas wojny był doradcą ekonomicznym gen. Władysława Sikorskiego. Brał udział w pracach Komitetu

---

<sup>2</sup> Zob. Kronika UJ za lata akademickie 1926/27, 1927/28, 1928/29 i 1929/30. Kraków 1934; Kronika UJ za lata akademickie 1934/35, 1935/36. Kraków 1938; Kronika UJ za rok akademicki 1936/1937. Kraków 1938; Kronika UJ za rok akademicki 1937/1938. Kraków 1939; Skład Uniwersytetu 1927/8–1937/8. Archiwum UJ, a także Akta osobowe Ferdynanda Zweiga. Archiwum UJ, sygn. S II 619.

<sup>3</sup> Zob. Spisy wykładów 1921/2–1929/30, Spisy wykładów 1930/1–1936/7. Archiwum UJ.

Rzeczoznawców Ekonomicznych przy Ministerstwie Spraw Kongresowych. Nie zapomniał jednak o pracy naukowej. Jeszcze w czasie wojny wydał dwie znaczące pozycje: *The Planning of Free Societies* (London 1942) oraz *Poland Between Two Wars* (London 1944)<sup>4</sup>. Był również członkiem komitetu redakcyjnego „Ekonomisty Polskiego” – organu wydawniczego Stowarzyszenia Ekonomistów Polskich w Zjednoczonym Królestwie<sup>5</sup>.

Po zakończeniu wojny Zweig, podobnie jak wielu polskich emigrantów, stanął przed wyborem: emigracja czy powrót do kraju, który przecież nie był już tym sprzed wojny. Otrzymał od rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego pismo z propozycją powrotu do Krakowa. Odpowiedź wysłał 10 października 1945 roku: „Dziękuję uprzejmie za pismo Pana Rektora z dnia 29-go sierpnia br. wzywające mnie do objęcia obowiązków służbowych w Uniwersytecie Jagiellońskim. Postaram się wezwaniu temu uczynić zadość, o ile tylko stosunki mi na to pozwolą.”<sup>6</sup> A jednak Zweig zdecydował się pozostać w Anglii. Do połowy 1946 roku był wykładowcą na polskim Wydziale Prawa Uniwersytetu w Oksfordzie. Wydział ten został wkrótce rozwiązany. Stał przed koniecznością wyboru drogi naukowej. Był przecież znanym ekonomistą. Mimo to poświęcił się studiom socjologicznym, a zwłaszcza socjologii pracy. Na zlecenie różnych instytutów przeprowadził wiele badań socjologicznych z zakresu stosunków pracy. Stosował w nich opracowaną przez siebie metodę badawczą, polegającą na odpowiedniej technice prowadzenia rozmów z robotnikami. W krótkim czasie wydał swoje pierwsze prace socjologiczne: *Labour, Life and Poverty* (London 1948) oraz *Men in the Pits* (London 1948). W 1950 roku ukazała się ostatnia praca związana z poprzednią dziedziną jego zainteresowań: *Economic Ideas: A Study of Historical Perspectives* (New York 1950). Książka ta jest w pewnym sensie uzupełnieniem przedwojennych *Czterech systemów ekonomii*. W tym samym roku przebywał z krótką 5-tygodniową wizytą w Stanach Zjednoczonych.

Pod koniec lat 40. Zweig był wykładowcą ekonomii w polskim college’u uniwersyteckim w Londynie. Coraz więcej czasu poświęcał jednak badaniom socjologicznym. Jego metoda badań zyskiwała uznanie. Ukazały się kolejne jego książki poświęcone socjologii stosunków pracy: *Productivity and Trade Unions* (Oxford 1951), *Women’s Life and Labour* (London 1952), *The British Worker* (Harmondsworth–Middlesex 1952). Wielką pomocą w pracy naukowej było 2-letnie stypendium badawcze, które zaproponował mu uniwersytet w Manchesterze. Zweig z rozrzewnieniem przypominał sobie uniwersytecką atmosferę. Wspominał: „[...] było to jak powrót do owczarni. Atmosfera polskiego uniwersytetu została mi przywrócona, a pamięć moich krakowskich dni nie odstępowa-

<sup>4</sup> Druga z książek w rok później została przetłumaczona na język polski – *Pomiędzy dwiema wojnami*. Londyn 1945.

<sup>5</sup> W sumie w latach 1941–1945 ukazało się 15 numerów „Ekonomisty Polskiego”. Zweig opublikował w nich trzy artykuły: *Myśl przewodnia planowania* (nr 1, s. 28–39); *Nowe drogi przemysłu polskiego* (nr 3, s. 33–41); *Economics as Theory of National Income* (nr 8, s. 1–12).

<sup>6</sup> Zob. Akta osobowe F. Zweiga...



ła mnie ani na moment.”<sup>7</sup> Ale stypendium uniwersyteckie skończyło się i znowu trzeba było zdecydować, co robić dalej. W tym czasie od kilku firm otrzymał propozycje zbadania stosunków pracy panujących w ich zakładach i opracowania raportu, który miał być podstawą zmian organizacyjnych. Szybko jednak się przekonał, że praca zakładowego konsultanta ds. stosunków pracy mu nie odpowiada. Poświęcił za to kilka miesięcy na badanie pozycji polskiego robotnika w Anglii<sup>8</sup>.

Nagle, niespodziewanie dla samego Zweiga, nadeszło zaproszenie z Hebrew University w Jerozolimie z propozycją objęcia funkcji wykładowcy w dziedzinie stosunków pracy. W rezultacie Zweig przebywał w Izraelu kilka lat: w latach 1953–1956 na Hebrew University jako *visiting profesor* socjologii i stosunków pracy, a w latach 1964–1966 – na Uniwersytecie w Tel Awiwie. Każdy z tych pobytów poświęcał studiom socjologicznym, których efektem były kolejne prace: *The Israeli Worker* (New York 1959) oraz *Israel: the Sword and the Harp* (London 1969).

Pomiędzy jednym a drugim pobytem w Izraelu Zweig powrócił do badań warunków życia robotników brytyjskich, którym patronował Narodowy Instytut Badań Ekonomicznych i Społecznych. Rezultatem tych badań była praca zatytułowana *The Worker in an Affluent Society* (London 1961). Książka ta spowodowała w środowisku socjologów brytyjskich niemałe poruszenie. Jest to zresztą jedyna z powojennych prac Zweiga, która wywołała odzew w Polsce – poświęcono jej trzy recenzje<sup>9</sup>.

Rozgłos, do jakiego przyczyniła się ta książka Zweiga oraz następna: *The Student in the Age of Anxiety* (London 1963), tym razem poświęcona badaniom nad młodzieżą uniwersytecką, sprawił, że w czerwcu 1963 roku został on zaproszony do Monachium na konferencję UNESCO, poświęconą społecznym aspektom oddziaływania pracy zawodowej na młodzież.

*The Quest for Fellowship* (London 1965) to refleksyjne podsumowanie badań Zweiga na polu socjologii pracy. Ale najważniejsza książka ukazała się ponad 10 lat później. *The New Acquisitive Society* (Chichester–London 1976) to krytyczna ocena zachodniego społeczeństwa. Ferdynand Zweig zmarł w Londynie 9 czerwca 1988 roku.

---

<sup>7</sup> F. Zweig: *The Quest for Fellowship*. London 1965, s. 12–13.

<sup>8</sup> Zob. F. Zweig: *Robotnik polski w Anglii*. „Kultura” 1954, nr 3, s. 93–105 [Paryż].

<sup>9</sup> Autorami recenzji byli: W. Bielicki („Kultura i Społeczeństwo” 1963, nr 4, s. 195–201); A. Matejko („Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1964, nr 11, s. 54–57); Z. Żechowski („Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1963, z. 2, s. 344–348).

### 1.3. Światopogląd społeczno-polityczny

Chociaż przedstawianie światopoglądów znanych twórców, ludzi nauki i kultury „wyszło z mody”, to w przypadku Zweiga takie postępowanie jest w pełni uzasadnione. To właśnie światopogląd przyjął on za podstawowe kryterium w swojej koncepcji historiozoficznej. Jego zdaniem myśl społeczno-gospodarcza ludzkości oscyluje stale wokół czterech zasadniczych światopoglądów: uniwersalizmu, nacjonalizmu, liberalizmu bądź socjalizmu. Każdy ustrój społeczno-polityczny jest kombinacją wielu zasad, będących podstawą różnych światopoglądów. Dlatego też, podkreśla Zweig, niemożliwe jest stworzenie ustroju opartego na jednej tylko czystej idei. Niemniej jednak zawsze można wskazać, który ze światopoglądów jest dominujący<sup>10</sup>.

Liberalizm jest światopoglądem, z którym utożsamia się Zweig. Urodzony pod koniec XIX wieku, wieku liberalizmu, zdobywający wykształcenie na uniwersytetach w Wiedniu i w Krakowie, wyrastał w atmosferze poszanowania praw jednostki, jej wolności gospodarczej i politycznej. Duże znaczenie miało liberalne środowisko szkoły krakowskiej. Silny był również wpływ szkoły neoklasycznej, a zwłaszcza angielskiej ekonomii XIX wieku i jej głównego przedstawiciela Alfreda Marshalla. U podstaw tego systemu teoretycznego leżało niezmiennie założenie, że najlepszym systemem społeczno-gospodarczym jest system wolności ekonomicznej.

Wszystko to sprawiło, że Zweig w swych pracach konsekwentnie deklarował się jako zwolennik liberalizmu ekonomicznego. Krytykował nadmierny interwencjonizm oraz etatyzm. Stał na gruncie zasad liberalizmu, a więc wolności jednostki, własności prywatnej, prawa do bogacenia się<sup>11</sup>. Interes społeczny widział jako sumę interesów indywidualnych, których realizacji służy najlepiej zagwarantowana jednostce wolność gospodarcza oraz polityczna. Człowiek wolny pracuje efektywnie, a tym samym najlepiej przyczynia się do ogólnego wzrostu dobrobytu społeczeństwa. Dlatego liberalizm, którego zasadą naczelną jest właśnie zasada wolności, jest najefektywniejszym ustrojem społeczno-gospodarczym.

Z kolei zasada wolności gospodarczej i politycznej może być urzeczywistniona tylko w systemie prywatnej własności środków produkcji. „Tylko człowiek posiadający jest naprawdę człowiekiem wolnym, obracającym się swobodnie w społeczeństwie. Człowiek pozbawiony własności, pozbawiony jest i wolności.”<sup>12</sup> Wolność i własność prywatna, twierdzi Zweig, to zasady nierozdzielne. Wolność jest podstawą, glebą, z której wyrasta własność prywatna. Zarazem jednak bez własności prywatnej nie może być mowy o wolności. „Kto więc walczy o własność

<sup>10</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu*. Łwów-Warszawa 1938, s. 16, 266.

<sup>11</sup> F. Zweig: *Cztery systemy ekonomii*. Kraków 1932, s. 70.

<sup>12</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie...*, s. 39.

prywatną, ten walczy i o wolność. Kto natomiast zwalcza prywatną własność, ten walczy z zasadami wolności. W momencie gdy własność prywatna zostaje zniesiona, pogrzebana zostaje i wolność, a społeczeństwo oparte zostaje na zasadzie przymusu.”<sup>13</sup>

Przekonanie Zweiga o większej efektywności systemu gospodarczego oparte- go na własności prywatnej aniżeli systemu kolektywnego bierze się z jego osądu natury ludzkiej. Człowiek z natury jest egoistą, który dąży do realizacji własnego tylko interesu<sup>14</sup>. Taką konstrukcję człowieka trzeba uznać za coś niezmiennego, wpisanego w porządek naturalny świata. Stąd też nie należy zmieniać natury człowieka, a jedynie stworzyć taki system społeczno-gospodarczy, który w sposób możliwie maksymalny wykorzysta egoizm jednostki dla dobra ogólnego. Przyjmując argumentację Adama Smitha, pisze: „Gdy każdy myśli tylko o sobie, to w rezultacie otrzymujemy interes całości.”<sup>15</sup> Tylko system prywatnej własności odpowiada, twierdzi Zweig, właściwościom psychicznym natury człowieka. Tylko ten system może zapewnić z jednej strony swobodny rozwój jednostek, a z drugiej – wzrost dobrobytu całego społeczeństwa. Działalność gospodarcza, której głównym celem jest dążenie do osiągania zysku, do indywidualnego bogacenia się, jest naturalnym bodźcem do wyzwalania przedsiębiorczości, gwarancją postępu technicznego i wzrostu efektywności gospodarowania.

Jeszcze jedna przypadłość ludzkiej natury ma, zdaniem Zweiga, decydujące znaczenie dla wyboru gospodarki liberalnej. Chodzi o ograniczoność ludzkiej wiedzy i ludzkiego rozumu. „Liberalizm twierdzi, że rozum ludzki jest słaby, niezdolny do planowego, jednolitego i centralnego kierownictwa gospodarstwami. Jest on sceptyczny na punkcie możliwości stworzenia idealnej, rozumowo wykoncypowanej organizacji życia gospodarczego i planowego pokierowania nim [...]. Liberalizm twierdzi, że życie społeczno-gospodarcze jest zbyt skomplikowane, by można było manipulować nim dowolnie wedle z góry powziętego planu rozumowo wykoncypowanego – z korzyścią dla społeczeństwa i jednostki.”<sup>16</sup> Liberalizm jest więc pesymistą w ocenie natury ludzkiej, ale optymistą wobec możliwości stworzenia dobrego systemu społeczno-gospodarczego, pod warunkiem zapewnienia wolności działania. Zweig trafnie zauważa, że dokładnie odwrotne jest stanowisko socjalizmu, który jest systemem przeciwnym systemowi własności prywatnej i wolności<sup>17</sup>. Socjalizm chce zrealizować postulat równości, której nie da się pogodzić z wolnością. „Równość gospodarcza może być realizowana tylko przymusem, przymusem nie ograniczonym do aktów jednorazowych, ale przymusem ciągłym i nieustannym, systemem ustawicznej reglamentacji, opieki i nadzoru. Ludzie wolni w swej działalności gospodarczej musieliby wciąż odbiegać od

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 40.

<sup>14</sup> F. Zweig: *Economic Ideas: A Study of Historical Perspectives*. New York 1950, s. 127.

<sup>15</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 77.

<sup>16</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie...*, s. 284.

<sup>17</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 77 i 83.

systemu arytmetycznej równości. Dlatego pomiędzy ideą gospodarczego zrównania a ideą wolności (zarówno politycznej, jak i gospodarczej) należy wybierać. Dwóch rzeczy równocześnie mieć nie można.”<sup>18</sup>

Krańcowym przykładem próby realizacji systemu równości jest, zdaniem Zweiga, katastrofalny „eksperyment bolszewicki”<sup>19</sup>. Socjaliści zapominają, że źródłem wyzysku są nie tylko instytucje, które stosunkowo szybko można zmienić, ale przede wszystkim psychika ludzka, egoizm człowieka, czego z dnia na dzień zmienić się nie da, o ile w ogóle jest to możliwe. „Ustrój socjalistyczny zakłada psychiczne przekształcenie człowieka. Jeśli ono nie nastąpi, jeśli egoizm i żądza zysku dalej niepodzielnie królować będą w duszy ludzkiej, ustrój socjalistyczny staje się parodią tego, do czego zdążał.”<sup>20</sup>

Liberalizm Zweiga nie był jednak liberalizmem dogmatycznym. Zweig widział przecież kryzys liberalizmu w XX wieku, a zwłaszcza w latach 30.<sup>21</sup> Nieodparcie nasuwało się pytanie, dlaczego ten mający najlepiej odpowiadać naturze ludzkiej system upada. Odpowiedź znalazł Zweig w historiozofii, która historię ludzkości rozpatruje z punktu widzenia ciągłej rywalizacji dwu zasad: indywidualistycznej i kolektywistycznej<sup>22</sup>. W zależności, która z tych zasad dominuje w rzeczywistości społeczno-gospodarczej, „rozzóżniamy dwa zasadnicze »trendy« tego rozwoju cywilizacyjnego: indywidualistyczny i kolektywistyczny. Raz rozwój następuje w kierunku indywidualizacji człowieka, drugi raz w kierunku kolektywizacji człowieka.”<sup>23</sup> Po wieku XIX i dominacji liberalizmu oraz zasady indywidualistycznej wiek XX jawi się jako zwrot ku kolektywizacji. Monopolizacja gospodarki, bariery celne, reglamentacja gospodarcza, nadmierny interwencjonizm państwowy – „neomerkantylizm”, nie mówiąc już o niemieckim socjalizmie narodowym czy o bolszewickim przewrocie, są oznaką odejścia od idei wolności, od liberalizmu politycznego i gospodarczego. Zweig nie wątpi jednak, że po jakimś czasie znów nastąpi powrót do idei liberalizmu, ale do liberalizmu społecznego jaki proponował już w XIX wieku John Stuart Mill, liberalizmu godzącego wolny rynek z szerokim programem reformy społecznej. „Bronię neoliberalizmu, czyli liberalizmu społecznego, który, wierzę, przyjdzie po ekscesach obecnego neomerkantylizmu, jako nie-

---

<sup>18</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie...*, s. 20.

<sup>19</sup> F. Zweig: *Kryzys w socjalizmie współczesnym*. „Przegląd Współczesny” 1923, t. 4, nr 9 i 10, s. 133.

<sup>20</sup> Tamże, s. 133–134.

<sup>21</sup> F. Zweig: *Kryzys liberalizmu jako kryzys wymiany i podziału pracy*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1936, z. 2, s. 154–159.

<sup>22</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie...*, s. 311–318. Por. też Z. Hockuba: *Liberalizm gospodarczy szkoły krakowskiej*. „Ekonomista” 1994, nr 6, s. 806–807. Autor tego artykułu uznaje taką koncepcję za podstawę filozoficzną szkoły krakowskiej. Sformułowana ona została już przez W. Czerkawskiego – założyciela szkoły krakowskiej.

<sup>23</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie...*, s. 314.

uchronna reakcja, jako nawrót do tych wielkich wartości twórczych i nieprzemijających, jakie dała ludzkości epoka liberalna.”<sup>24</sup>

John Stuart Mill był pierwszym, zdaniem Zweiga, który stworzył teoretyczne zręby przyszłego liberalizmu, czyli neoliberalizmu. Niektórzy historycy myśli ekonomicznej piszą nawet, że światopogląd Milla był syntezą liberalizmu i socjalizmu<sup>25</sup>. Jeżeli nawet jest w tym sporo przesady, to niewątpliwie Mill chciał bardziej sprawiedliwego podziału dochodu społecznego<sup>26</sup>. Z jednej strony pisał, że „laissez-faire winno być ogólną praktyką: każde odejście od niego, o ile nie jest wymagane przez jakieś wielkie dobro, jest pewnym złem”<sup>27</sup>. Z drugiej strony wskazał na wiele wyjątków od stosowania tej zasady, gdzie interwencja rządu jest usprawiedliwiona. Miał na myśli m.in.: oświatę, szeroko rozumiane usługi publiczne, pomoc społeczną dla ubogich<sup>28</sup>. W ten sposób odcinał się od liberalizmu rozumianego wyłącznie jako wolnokonkurencyjny żywioł.

O ile liberalizm tradycyjny, dziewiętnastowieczny, był, zdaniem Zweiga, liberalizmem materialistycznym, nastawionym jedynie na mnożenie zysków, o tyle neoliberalizm domaga się nie tylko wolnej gry sił, ale i stworzenia warunków dla niej w strukturze społeczno-gospodarczej, przez rozpowszechnienie i demokratyzację własności prywatnej, rozwój warstwy średniej, ograniczenie roli monopolu i wielkiego kapitału finansowego. „Neoliberalizm chciałby realizować zasadę równych punktów wyjścia. Jego ideałem jest, by młodzież stawała do startu z możliwie równych punktów wyjścia. Jego ideałem jest wyrównany system własności prywatnej.”<sup>29</sup>

Neoliberalizm Zweiga, podobnie jak koncepcja Milla, dopuszcza szerszy zakres ingerencji państwa w procesy społeczno-gospodarcze. Państwo ma nie tylko prawo, ale i obowiązek interweniować wszędzie tam, gdzie chodzi o ochronę wolnej konkurencji, o zachowanie zasad *fair play*, tam, gdzie konkurencja jest nieuczciwa. „Interwencjonizm liberalny” ma stwarzać równe szanse obywatelom biorącym udział w grze rynkowej, ma chronić przed zakusami monopolistów i promować drobnego akcjonariusza. Niedopuszczalna jest natomiast ingerencja państwa, która mogłaby naruszyć zasady wolnorynkowe, tworząc np. nowe przywileje czy promując powstawanie monopolu<sup>30</sup>.

<sup>24</sup> Tamże, s. 11.

<sup>25</sup> E. Taylor: *Historia rozwoju ekonomiki*. T. 1. Poznań 1957, s. 153.

<sup>26</sup> Dlatego też uznaje się Milla za prekursora liberalizmu socjalnego, a nawet koncepcji państwa dobrobytu. Zob. B. Sobolewska, M. Sobolewski: *Myśl polityczna XIX i XX wieku. Liberalizm*. Warszawa 1978, s. 83.

<sup>27</sup> J. S. Mill: *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej*. T. 2. Warszawa 1966, s. 792–793.

<sup>28</sup> Tamże, rozdział XI, księga V. Mill szczegółowo omówił relacje pomiędzy działaniem rynku a interwencją rządu.

<sup>29</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie...*, s. 21.

<sup>30</sup> F. Zweig: *Jaki winien być kierunek interwencjonizmu państwowego? Monopol czy obrona „Fair play”*. W: *Etatyzm w Polsce*. Kraków 1932, s. 320–323; Tegoż: *Zmierzch czy odrodzenie...*,

Zweig jakby przeczuwał renesans myśli liberalnej w drugiej połowie XX wieku, myśli wzbogaconej o większą wrażliwość na nierówność społeczną. Propagowany przez niego neoliberalizm występuje obecnie w wielu zbliżonych postaciach. Mieści się tu przede wszystkim sformułowana przez niemieckich neoliberalistów doktryna ordoliberalizmu<sup>31</sup>. Duży dorobek teoretyczny ma tzw. szkoła chicagowska, której głównym przedstawicielem jest Milton Friedman, zwolennik monetaryzmu. Współczesny neoliberalizm współtworzy również Friedrich August von Hayek, autor słynnej *Drogi do niewolnictwa*. Wspólne dla neoliberalistów jest przekonanie, że podstawą gospodarowania musi być wolna konkurencja, a rola państwa polega przede wszystkim na zapewnieniu prawnych ram sprawnego funkcjonowania tego mechanizmu. Wszelka ingerencja państwa w gospodarkę musi być ściśle określona i odbywać się w granicach prawa. Opieka społeczna ze strony państwa powinna mieć charakter jednostkowy, a nie grupowy, który nie tylko demoralizuje i zniechęca do wysiłku, ale i powoduje nadmierne obciążenie podatkowe obywateli<sup>32</sup>. Neoliberalowie krytykują natomiast koncepcję państwa dobrobytu, propagowaną m.in. przez szwedzkiego ekonomistę Gunnara Myrdala, uważając, że wysokie podatki i nadmierna redystrybucja zagraża wolności osobistej, a ponadto zwiększa potęgę biurokracji.

Wiara Zweiga w odrodzenie zasad liberalnych jest wyrazem jego nadziei w możliwość przetrwania cywilizacji i kultury europejskiej. Kryzys liberalizmu w pierwszej połowie XX wieku, rozwój faszyzmu w Niemczech i we Włoszech, komunistyczny przewrót w Rosji wpłynęły dezintegrująco na Europę, która jeszcze w XIX wieku stanowiła wspólnotę ideologiczną, kulturową, gospodarczą i polityczną. Warunkiem ponownej integracji Europy, odbudowy humanizmu europejskiego jest, zdaniem Zweiga, powrót do idei liberalizmu politycznego i gospodarczego.

---

s. 26–35. Zob. też Z. Jakubczyk, M. Natalli: *Koncepcje ekonomiczne Adama Krzyżanowskiego, Adama Heydla i Ferdynanda Zweiga – czołowych przedstawicieli szkoły krakowskiej*. W: „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu”. Nr 542. Wrocław 1990, s. 91–108. Autorzy artykułu podkreślają, iż to, że Zweig dopuszczał szerszy zakres interwencjonizmu państwowego odróżniało go od Krzyżanowskiego i Heydla, głoszących tradycyjne poglądy liberalne.

<sup>31</sup> Szerzej o ordoliberalizmie w rozdziale 2.8 niniejszej pracy.

<sup>32</sup> Por. W. Sadurski: *Neoliberalny system wartości politycznych*. Warszawa 1980, s. 87–93.

## Ferdynanda Zweiga synteza dziejów myśli społeczno-ekonomicznej

### 2.1. Cztery systemy ekonomii

Rozwój wydarzeń u schyłku XX wieku nieoczekiwanie przyspieszył bieg historii. Zachodzą procesy, których wagę nie w pełni jeszcze można ocenić. Bankructwo idei socjalistycznej drogi rozwoju społeczeństw niespodziewanie szybko stało się faktem. Dokonują się rewolucyjne przemiany, nie tylko w sferze realnej: ekonomii czy polityce, ale również, a może nawet przede wszystkim, w sferze idei. Jak zinterpretować to, co się stało?

Francis Fukuyama, wysoki urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych USA, już w połowie 1989 roku napisał swój słynny esej ogłaszający „kres Historii”<sup>1</sup>. Jego zdaniem nastąpiło ostateczne zwycięstwo liberalizmu. Wszelkie inne alternatywy wobec liberalno-demokratycznej drogi rozwoju społeczeństw się wyczerpały, co oznacza koniec historii idei.

Dokładnie w tym samym czasie małżeństwo Rose i Milton Friedmanowie ogłosili swoją teorię fal<sup>2</sup>. Według ich koncepcji życie społeczne „faluje”. Po „fali Adama Smitha”, która zapoczątkowała powstanie i rozkwit leseferyzmu, nastąpiła

<sup>1</sup> F. Fukuyama: *Koniec historii?* W: *Czy koniec historii?* Warszawa 1991, s. 7–36.

<sup>2</sup> M. Friedman, R. Friedman: *The Tide in the Affairs of Men*. „Economic Impact” 1989, nr 1, przedruk: „Prezentacje” 1989, nr 7–8.

„fala fabiańska”, dająca początek rozwojowi państwa opiekuńczego i zwrot ku kolektywizmowi. Zdaniem Friedmanów obecne społeczeństwa wchodzą, przynajmniej w wymiarze pojęć i idei, w trzecią falę, „falę Hayeka”, która oznacza powrót do wolnego rynku, fundamentu liberalizmu. Teoria fal wzmacnia tym samym tezę Fukuyamy.

A zatem upadek idei socjalistycznych i triumf liberalnych? Czy poza socjalizmem i liberalizmem możliwe są jeszcze inne drogi społecznego rozwoju? W kontekście tych pytań warto przypomnieć mało znaną koncepcję systemów społeczno-ekonomicznych Ferdynanda Zweiga.

W sposób najpełniejszy Zweig przedstawił swoją koncepcję w pracy *Cztery systemy ekonomii* (Kraków 1932). U jej podstaw leży kontrowersyjne założenie, że niemożliwe jest wyodrębnienie „czystej” teorii ekonomii. Takiej, jego zdaniem, po prostu nie ma, każda teoria ekonomiczna bowiem ma swą podstawę w określonym zespole poglądów społeczno-politycznych, czyli w pewnym światopoglądzie. „Każda teoria ekonomiczna jest »zakotwiczona« w jakimś światopoglądzie – każda ma za podstawę pewne wartości światopoglądowe – i w tym właśnie znaczeniu każda teoria socjalna związana jest z normatywnością. Co więcej, normatywność ta musi być uwzględniona w rozważaniach teoretycznych, o ile chcemy rozumieć wewnętrzne działanie danego kompleksu zjawisk.”<sup>3</sup> Pretendująca do bycia „czystą” teorią neoklasyczna mikroekonomia, wprowadzająca do swej analizy obiektywną i precyzyjną matematykę, jest również teorią wyrastającą ze światopoglądu liberalnego. Szuka bowiem, pisze Zweig, optymalnego punktu równowagi gospodarczej tam, gdzie największa użyteczność, czyli bogactwo. Wynika to przecież z przyjęcia liberalnych założeń: człowiek w swych działaniach gospodarczych postępuje racjonalnie, dążąc do maksymalizacji bogactwa<sup>4</sup>.

Argumentacja Zweiga wydaje się przekonująca. Zauważmy jednak, że teza o niemożliwości istnienia „czystej” teorii ekonomii zawsze była, i nigdy chyba nie przestanie być, sporna. Nie zgadza się z nią np. Edward Taylor, który podkreśla, że istniejący początkowo silny związek pomiędzy światopoglądem a ekonomią został zerwany<sup>5</sup>. Stwierdza więc, że „historia idei ekonomicznych i historia teorii ekonomiki są to dwie odrębne rzeczy i nie ma żadnej potrzeby ich łączenia”<sup>6</sup>. Z kolei jeden z najbardziej cenionych współczesnych badaczy myśli ekonomicznej Mark Blaug przychylił się raczej do stanowiska Zweiga. W swojej monumentalnej *Teorii ekonomii* pisze: „Można być pewnym, że nawet w swej najczystszej postaci teoria ekonomii ma następstwa polityczne i w taki czy inny sposób w tym sensie służy politycznej propagandzie. Element propagandy nieodłącznie towarzyszy tej dziedzinie nauki; nawet gdy badacz z premedytacją spogląda na rzeczywistość z olimpijskich

<sup>3</sup> F. Zweig: *Cztery systemy ekonomii*. Kraków 1932, s. 30.

<sup>4</sup> Tamże, s. 28. Zob. też rozdział 3.1 niniejszej pracy.

<sup>5</sup> E. Taylor: *Historia rozwoju ekonomiki*. T. 2. Poznań 1958, s. 334–338.

<sup>6</sup> E. Taylor: *Historia rozwoju ekonomiki*. T. 1. Poznań 1957, s. 4.



wyżyn bezstronności, od samego początku analizy widoczne są jego określone preferencje filozoficzne i polityczne, kształtując, jak to ujął Schumpeter, jego »wizję«: poprzedzający analizę wybór do badania pewnych fragmentów rzeczywistości.”<sup>7</sup>

Przyjmując, że nie da się oddzielić teorii ekonomii od światopoglądu, z którego wyrasta, uznaje Zweig światopogląd za podstawowe kryterium klasyfikacji systemów ekonomicznych. Drugim zasadniczym elementem jego koncepcji jest wyróżnienie w dotychczasowej historii ludzkości czterech podstawowych światopoglądów. „Myśl społeczno-gospodarcza ludzkości – pisze – oscyluje stale około kilku zasadniczych światopoglądów, które wracają w różnych wariantach i nowych zastosowaniach, odpowiednio do nowych aktualności w rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Liberalizm – socjalizm – nacjonalizm – uniwersalizm – oto cztery zasadnicze systemy, pomiędzy którymi oscyluje myśl społeczno-gospodarcza ludzkości.”<sup>8</sup> Na tej podstawie konstruuje swoją klasyfikację, wyróżniając cztery systemy społeczno-ekonomiczne:

- uniwersalizm, czyli ekonomię etyczno-teologiczną,
- nacjonalizm, czyli ekonomię narodową,
- liberalizm, czyli ekonomię wolności,
- socjalizm, czyli ekonomię równości<sup>9</sup>.

## 2.2. Uniwersalizm – ekonomia etyczno-teologiczna

Podstawą uniwersalizmu, pisze Zweig, jest „arystotelesowska teza o pierwszeństwie całości przed częścią”<sup>10</sup>, z której wynika koncepcja społeczeństwa jako tworu zorganizowanego hierarchicznie, gdzie interesy poszczególnych grup społecznych podporządkowane są nadrzędnemu celowi społeczeństwa, względnie państwa, jakim jest wspólne dobro w sensie etycznym i religijnym. Tym wspólnym dobrem nie jest bynajmniej dostatek materialny, ale duchowe doskonalenie się człowieka, tj. „dobre życie człowieka sprawiedliwego”<sup>11</sup>. Dobra materialne mogą być jedynie środkiem umożliwiającym osiągnięcie tego celu.

Uniwersalizm postuluje, stwierdza Zweig, solidaryzm wszystkich grup społecznych, co możliwe jest wówczas, gdy życie społeczne opierać się będzie na zasadzie sprawiedliwości społecznej, a nie na egoizmie indywidualnych

---

<sup>7</sup> M. Blaug: *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*. Warszawa 1994, s. 31.

<sup>8</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu*. Lwów–Warszawa 1938, s. 16.

<sup>9</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 44.

<sup>10</sup> Tamże, s. 50.

<sup>11</sup> Tamże, s. 51.

interesów. Sprawiedliwość społeczną ma z kolei zapewnić odpowiedni system rozdziału dochodów, przyznający każdej grupie społecznej taką część wypracowanego majątku narodowego, która odpowiada jej randze, pozycji społecznej zajmowanej w hierarchicznym społeczeństwie. Równocześnie uniwersalizm sprzeciwia się osiąganiu zysków z kapitału, gdyż „nie kończące się dążenie do zdobywania pieniędzy jest głównym źródłem społecznego i moralnego zła”<sup>12</sup>. Pieniądz ma spełniać jedynie funkcję pośrednika w wymianie. Uniwersalizm nakłada na proces gospodarowania więzy wynikające z norm etycznych. Normy te regulują zarówno produkcję, jak i konsumpcję. Podstawą norm etycznych jest idea umiarkowania<sup>13</sup>, ograniczająca ekonomiczną aktywność człowieka do granic wyznaczonych przez tradycyjny poziom życia grupy społecznej, do której on należy.

Niezbyt jasny jest, zdaniem Zweiga, stosunek uniwersalizmu do instytucji prywatnej własności. Jest ona uznawana, ale nie jako prawo natury, a ponadto z licznymi zastrzeżeniami. Prywatna własność akceptowana jest jako forma posiadania, natomiast nie jako maksymalizacja użyteczności: „[...] dobra materialne mają służyć zaspokojeniu ludzkich potrzeb, zaspokojeniu potrzeb koniecznych do życia, a nie powinny być gromadzone dla dogodzenia żądzy zysku.”<sup>14</sup>

Uniwersalizm można określić jako system statyczny, konserwatywny, petryfikujący zastaną strukturę społeczną. Wzajemna pomoc, a nie konkurencja i ciągła walka, ma być jego podstawą. Najpełniejszym wyrazicielem tej doktryny, według Zweiga, jest Tomasz z Akwinu, którego koncepcja „ceny sprawiedliwej” (*iustum pretium*) jest podstawą uniwersalistycznej teorii gospodarczej.

Tomasz z Akwinu był co prawda zwolennikiem gospodarki naturalnej, jednak rozwój stosunków towarowo-pieniężnych zmuszał do zajęcia się istotą wymiany i związanej z nią kategorii ceny dóbr i usług. Wprowadził pojęcie „ceny sprawiedliwej” – jedynej, która prowadzi do sprawiedliwej wymiany rozumianej jako wymiana równych sobie wartości. Jej podstawą są koszty produkcji, na które składają się nakłady rzeczowe i wartość pracy, mierzona ilością czasu pracy zużytej w procesie produkcji oraz uwzględniająca „godność i przynależność stanową”. Cena, która nie spełnia warunków „ceny sprawiedliwej”, jest źródłem wyzysku, a tym samym należy ją uznać za niemoralną. Niemniej jednak Tomasz z Akwinu zdawał sobie sprawę z tego, że bieżąca cena rynkowa (*pretium datum*) może różnić się od *iustum pretium*. Ważne jest jednak, aby zachowane było dążenie do ich zrównania. Konsekwencją koncepcji „ceny sprawiedliwej” jest również pojęcie „słusznej płacy” (*iustum salarium*). Wysokość płacy roboczej wynika z kalkulacji jej „ceny sprawiedliwej”, tj. ilości pracy oraz godności zawodu i statusu

---

<sup>12</sup> F. Zweig: *Economic Ideas: A Study of Historical Perspectives*. New York 1950, s. 118.

<sup>13</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 54.

<sup>14</sup> Tamże, s. 55.

społecznego pracownika. Odchodzenie od przyrodzonych granic stanowych i hierarchii zawodów jest grzechem<sup>15</sup>.

System uniwersalistyczny najlepiej oddaje idea solidaryzmu społecznego, potępiająca zarówno walkę narodów, jak i grup czy klas społecznych. Idee solidarystyczne miały silną pozycję w sporach społeczno-ekonomicznych Polski międzywojennej. Głównym teoretykiem polskiego solidaryzmu społecznego, związanego z Kościołem katolickim, był profesor Politechniki Lwowskiej Leopold Caro. Uważając, że ekonomia musi być podporządkowana etyce, krytykował zarówno koncepcje liberalne, jak i socjalistyczne. Liberałom zarzucał analizę życia społeczno-gospodarczego wyłącznie przez pryzmat koncepcji *homo oeconomicus*; nie zgadzał się z ich założeniem o niezmienności natury ludzkiej i skłonności jednostki do egoizmu. Idee socjalistyczne krytykował za ich materializm kreujący siły wytwórcze na decydujący czynnik rozwoju społecznego. Sam bowiem podkreślał prymat pierwiastka duchowego jako demiurga rzeczywistości społecznej. Ideałem był dla niego ustrój społeczno-gospodarczy oparty na kooperacji społecznej, na współdziałaniu, a nie na rywalizacji, ustrój przeniknięty etyką chrześcijańską<sup>16</sup>.

## 2.3. Nacjonalizm – ekonomia narodowa

Nacjonalizm jest, zdaniem Zweiga, przeciwieństwem myślenia uniwersalistycznego. W uniwersalizmie zasadą leżącą u podstaw systemu jest idea etyczno-religijna, natomiast w ekonomii nacjonalistycznej zasadą taką jest idea narodowo-polityczna. Zasadniczym celem nie jest duchowe doskonalenie się człowieka, ale potęgą zjednoczonego politycznie narodu. „Dobro narodu – państwa jest najwyższym prawem, stanowi najwyższe kryterium normatywne.”<sup>17</sup>

Fundamentem nacjonalizmu, stwierdza Zweig, jest teza o sprzeczności interesów poszczególnych narodów<sup>18</sup>. Prowadzi to do daleko idących konsekwencji

---

<sup>15</sup> Zob. W. Boniecki, Z. Chrupek, J. Drohomirecki, S. Żurawicki: *Historia myśli ekonomicznej do roku 1870*. Warszawa 1967, s. 28–29; E. Lipiński: *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*. Warszawa 1981, s. 39–42 oraz 45–46; W. Stankiewicz: *Historia myśli ekonomicznej*. Warszawa 1983, s. 71–73; E. Taylor: *Historia rozwoju ekonomiki*. T. 1..., s. 19–20.

<sup>16</sup> L. Caro: *Solidaryzm*. Lwów 1931, s. 205–208. Zob. także: A. Lityńska: *Poglądy ekonomiczne Leopolda Caro*. W: „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”. Nr 402. Kraków 1993, s. 55–63; W. Lejman: *Ekonomia polityczna, idea solidaryzmu i polityka gospodarcza w pracach L. Caro (1864–1939)*. W: „Studia z Historii Myśli Społeczno-Ekonomicznej”. Nr 18. 1972, s. 113–135.

<sup>17</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 61.

<sup>18</sup> Przytacza stwierdzenie Voltaire’a: „Jest oczywiste, że jeden kraj nie może zyskać bez straty drugiego.” – F. Zweig: *Economic Ideas...*, s. 123.

w sferze gospodarowania: ekonomia musi być podporządkowana polityce. Cele polityczne są nadrzędne wobec celów gospodarczych w tym sensie, że ekonomia, bogactwo nie jest celem samym w sobie, a jedynie środkiem do osiągnięcia potęgi polityczno-narodowej. Oznacza to, że należy wykluczyć zasadę konkurencyjności w gospodarowaniu. Konkurencja może bowiem osłabiać siły narodowe w stosunku do innych nacji. Gospodarstwo narodowe powinno być objęte ścisłą organizacją, reglamentacją i regulacją. „Ideę organizacji, a nie konkurencji, wysuwa nacjonalizm na pierwszy plan.”<sup>19</sup> Przemysł krajowy winien być rozwijany i chroniony przed konkurencją z zewnątrz. Podstawą gospodarowania staje się protekcyjizm i dążenie do samowystarczalności. Rola państwa w gospodarce jest ogromna. Dominuje zasada przymusu, a nie wolny rynek. Celem gospodarowania nie jest bogata jednostka, lecz wielki i silny naród. Konsekwencją takiego stanowiska są poglądy dotyczące polityki fiskalnej. Nacjonalizm zakłada wzrost obciążeń podatkowych ludności. Budżet państwowy powinien być wielki, stosownie do zadań, jakie rząd ma spełniać w kierowaniu gospodarką narodową.

Zdaniem Zweiga czołowym przedstawicielem nacjonalizmu w ekonomii jest Fryderyk List. Z opinią tą trudno jednak zgodzić się bez zastrzeżeń. Sam List uważał się za liberała, chociaż krytykował klasyków za ich przekonanie o absolutnym charakterze praw ekonomicznych. Zgadzał się natomiast z twierdzeniem, że wolna wymiana handlowa może być korzystna dla wszystkich biorących w niej udział krajów, pod warunkiem, że wszyscy jej uczestnicy znajdują się na zbliżonym poziomie rozwoju gospodarczego. W przeciwnym wypadku państwo o słabszej kondycji gospodarczej musi wprowadzić protekcyjizm celny aż do momentu nadrobienia opóźnień w rozwoju. Nawet jednak wtedy List nie wysuwał żądań ochrony całego przemysłu, lecz jedynie najważniejszych gałęzi gospodarki, mających specjalne znaczenie dla danego kraju. Wtedy konieczna jest interwencja i aktywna gospodarczo polityka państwa<sup>20</sup>.

Poglądy Lista wynikały z ówczesnej sytuacji Niemiec. W pierwszej połowie XIX wieku Niemcy były krajem podzielonym na wiele drobnych państw i państewek, oddzielonych granicami celnymi. Gospodarka była zacofana, a silna konkurencja angielskiego przemysłu hamowała jej rozwój. Stąd też List podkreślał historyczny charakter nauki ekonomii, która nie powinna absolutyzować, ale zawsze uwzględniać aktualne realia gospodarcze<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 64.

<sup>20</sup> Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na bardzo interesującą tezę autorstwa Jana Kofmana, że nacjonalizm ekonomiczny w dużym stopniu sprzyjał rozwojowi gospodarczemu przeważnie słabo rozwiniętych państw Europy Środkowowschodniej w okresie międzywojennym. Zob. J. Kofman: *Nacjonalizm gospodarczy – szansa czy bariera rozwoju*. Warszawa 1992.

<sup>21</sup> Zob. J. Ciepielewski, J. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski: *Dzieje gospodarcze świata do roku 1980*. Warszawa 1987, s. 184–185; W. Boniecki, Z. Chrupek, J. Drohomirecki, S. Żurawicki: *Historia myśli ekonomicznej...*, s. 132–133; E. Lipiński: *Historia powszechnej myśli...*, s. 423–429; W. Stankiewicz: *Historia...*, s. 241–257; E. Taylor: *Historia rozwoju ekonomii*. T. I..., s. 204–216.

Ten pragmatyzm gospodarczy nie może jednak przesłaniać faktu, że z niemieckiego historyzmu wyrósł nacjonalizm. Najważniejsze dzieło Lista nosiło tytuł *Narodowy system ekonomii politycznej*. Zarówno on, jak i inny prekursor tego kierunku Adam Müller przeciwstawiali się indywidualizmowi ekonomii klasycznej. Uważali, że wolna konkurencja nie może stanowić podstawy gospodarowania, rozbija bowiem jedność społeczną i narodową. Konieczna jest znaczna ingerencja państwa w gospodarkę. Nie sposób również zapomnieć, że poglądy Lista przeżywały renesans w okresie Niemiec hitlerowskich. E. Lipiński posunął się nawet do stwierdzenia, że List był prekursorem hitlerowskiej geopolityki<sup>22</sup>.

W Polsce międzywojennej zwolennikami szkoły historycznej byli przede wszystkim ekonomiści związani politycznie z endecją: Stanisław Głabiński, autor dwutomowej *Ekonomiki narodowej* (Lwów 1927–1928), oraz Stanisław Grabski, który swe poglądy ekonomiczne zawarł w 10-tomowym dziele *Ekonomia społeczna* (Lwów 1929–1933). Cechą charakterystyczną ich poglądów była zdecydowana krytyka koncepcji *homo oeconomicus*, jako konstrukcji urojonej, i gloryfikacja idei narodowej. Ograniczenie indywidualnego egoizmu miało nastąpić na drodze podporządkowania działalności poszczególnych jednostek interesom narodu<sup>23</sup>. Polska szkoła historyczna w ekonomii wyrosła na tradycjach szkoły narodowej. W Niemczech rozbicie polityczne, a w Polsce brak własnej państwowości sprawiły, że wzrosło znaczenie myśli narodowej. To było podstawą rozwoju szkoły historycznej<sup>24</sup>.

## 2.4. Liberalizm – ekonomia wolności

Liberalizm jest, zdaniem Zweiga, reakcją przeciw nacjonalizmowi. U podstaw założeń liberalnych leży przyjęcie określonej koncepcji człowieka, uznanie, że ludzie w swej działalności kierują się jedynie motywem zysku. Motorem działania *homo oeconomicus* jest dążenie do uzyskania maksymalnych korzyści. Konieczny jest zatem taki system społeczno-gospodarczy, który zapewni rozumianemu w ten sposób człowiekowi optymalne warunki działania. Takim systemem ma być liberalizm, opierający się na trzech ściśle z sobą powiązanych zasadach: wolności, własności prywatnej i bogacenia się<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> E. Lipiński: *Historia powszechnej myśli...*, s. 428.

<sup>23</sup> Por. L. Guzicki, S. Żurawicki: *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej 1914–1945*. Warszawa 1974, s. 12–30.

<sup>24</sup> Zob. A. Lityńska: *Polska szkoła historyczna w ekonomii*. Kraków 1994, s. 5–7.

<sup>25</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 70 i następne.

Wolność jednostki, zarówno gospodarcza, jak i polityczna, pisze Zweig, to naczelną zasadą liberalizmu. Tylko człowiek wolny jest efektywny w swej pracy, a tym samym najpełniej przyczynia się do dobrobytu całego społeczeństwa. Z zasadą wolności, w sposób naturalny, związana jest zasada nienaruszalności własności prywatnej. Wolność gospodarcza nie może być ograniczana w tworzeniu własności prywatnej oraz i indywidualnego bogactwa. Liberalizm ma być sposobem na wykorzystanie egoistycznej natury człowieka: „[...] gdy każdy myśli tylko o sobie, to w rezultacie otrzymujemy interes całości.”<sup>26</sup>

Rozwiązanie problemów gospodarczych pozostawia liberalizm mechanizmowi wolnego rynku z wzajemnie dostosowującymi się popytem i podażą. Musi być jednak spełniony, podkreśla Zweig, warunek nie zakłóconego działania wolnej konkurencji. Rola państwa zostaje ograniczona do minimum. Państwo ma za zadanie stworzenie ram prawnych dla współzawodnictwa jednostek oraz zabezpieczenie pokoju wewnętrznego i zewnętrznego. Interwencjonizm państwowy jest uzasadniony tylko wówczas, gdy przywraca działanie mechanizmu rynkowego<sup>27</sup>.

Liberalizm to system, pisze Zweig, który głosi prymat bogactwa materialnego i wolności jednostki. Liczy się tylko czysty dochód. Produkcja, która nie przynosi zysku, winna być zaniechana, tylko działalność rentowna bowiem jest społecznie korzystna. Podział produktu społecznego jest dla liberalizmu sprawą drugorzędą, którą rozwiązuje samoczynnie rynek. Nie ma tu miejsca na zasadę równości w podziale dóbr, która zdaniem liberałów jest sprzeczna z zasadą wolności.

Na Adama Smitha, oczywiście, wskazuje Zweig jako na pierwszego i najpełniejszego wyraziciela doktryny liberalnej. Zauważmy jednak, że liberalizm może być pojmowany trojako: można mówić o liberalizmie gospodarczym, politycznym i kulturowym; co istotne, nie zawsze np. liberalizm gospodarczy musi iść w parze z politycznym. System Smitha, treść *Bogactwa narodów*, dotyczy przede wszystkim liberalizmu gospodarczego. Już we *Wstępie* Smith jasno stwierdza, że głównym przedmiotem jego zainteresowania jest rozwój gospodarczy: siły, które w długim okresie rządzą wzrostem bogactwa narodów<sup>28</sup>. Dlatego też za główną ideę *Bogactwa narodów* należy uznać działanie „niewidzialnej ręki” i słynne już stwierdzenie Smitha, że to nie dobrej woli krawca, szewca czy rolnika zawdzięczamy buty, odzież i żywność, ale ich poczuciu własnego interesu. „Mając na celu swój własny interes, człowiek często popiera interesy społeczeństwa skuteczniej niż wtedy, gdy zamierza służyć im rzeczywiście. Nigdy nie zdarzyło mi się widzieć, aby wiele dobrego zdziałali ludzie, którzy udawali, iż handlują dla dobra społecznego.”<sup>29</sup> Co więcej, to poszukiwanie własnej korzyści

<sup>26</sup> Tamże, s. 77.

<sup>27</sup> F. Zweig: *Jaki winien być kierunek interwencjonizmu państwowego? Monopol czy obrona „Fair play”*. W: *Etatyzm w Polsce*. Kraków 1932.

<sup>28</sup> Według Smitha o bogactwie decyduje „roczna praca każdego narodu”. Zob. A. Smith: *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. T. 1. Warszawa 1954, s. 3.

<sup>29</sup> A. Smith: *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. T. 2..., księga 4, s. 46.

wiedzie każdego w sposób naturalny do wyboru takiego postępowania, które jest też najkorzystniejsze dla społeczeństwa<sup>30</sup>.

Szkocki ekonomista zdawał sobie sprawę z tego, że gospodarka rynkowa sama z siebie nie gwarantuje stworzenia najlepszego z możliwych światów. Owszem, mechanizm rynkowy będzie sprzyjał harmonii gospodarczej, ale jedynie w otoczeniu odpowiedniego systemu prawnego i instytucjonalnego. A istnienie takiego otoczenia wcale nie jest oczywiste. To chyba najłabsza strona liberalizmu gospodarczego: aby mechanizm konkurencji gospodarczej działał, muszą być spełnione pewne warunki. Francuski historyk myśli ekonomicznej Emile James twierdzi, że wśród ekonomistów współczesnych istnieje *consensus* co do potrzeby spełnienia co najmniej czterech takich warunków: popyt i podaż muszą być rozproszone, muszą być całkowicie płynne, zarówno sprzedawca, jak i nabywca muszą dysponować pełną informacją o stanie rynku, wreszcie wymienione dobra muszą być jednorodne. Równocześnie dodaje, że taka sytuacja, czyli spełnienie tych warunków, prawie nigdy nie zdarza się w rzeczywistości gospodarczej XX wieku, co oznacza, że „stan konkurencji doskonałej nigdy prawie nie bywa osiągany”<sup>31</sup>. Odpowiedź na takie zarzuty jest trudna. W dodatku to właśnie wolny rynek jest oskarżany o cykliczność rozwoju gospodarczego, co ma być dowodem małej efektywności ekonomicznej automatyzmu gospodarczego. W obronie liberalizmu gospodarczego staje brytyjski filozof z Oksfordu John Gray. Píše on: „Nawet gdyby dostępne było kryterium oceny ekonomicznej efektywności, niezależne od rezultatów procesu rynkowego, i okazałoby się, że rynek czasami nie spełnia jego warunków, nic nie wskazuje na to, że rząd mógłby radzić sobie lepiej. Nawet jednak gdyby mu się to udało, mógłby to robić jedynie poświęcając wybory indywidualnych jednostek w imię uzyskania maksymalnej efektywności, a takie uzasadnienie nie daje podstaw do akceptacji.”<sup>32</sup>

Głównym ośrodkiem naukowym propagującym idee liberalizmu w Polsce dwudziestolecia międzywojennego była szkoła krakowska z jej głównymi przedstawicielami: Adamem Krzyżanowskim, Adamem Heydlem i Ferdynandem Zweigiem<sup>33</sup>. Zgodnie uważali oni liberalizm gospodarczy – system wolności i bogacenia się, za możliwie najlepszy ustrój społeczno-gospodarczy. Przykładem był dla nich wiek XIX, w którym zasady liberalne najpełniej były respektowane. Według Krzyżanowskiego było to „stulecie pokoju i liberalizmu”<sup>34</sup>. Zdaniem Heydla wiek XIX to nie tylko wielkie fortuny kapitalistyczne, ale i największy dotychczas wzrost stopy życiowej najuboższych<sup>35</sup>. Zweig z kolei wierzył w możliwość odrodzenia

<sup>30</sup> Tamże, s. 42–43.

<sup>31</sup> E. James: *Historia myśli ekonomicznej XX wieku*. Warszawa 1958, s. 153–159.

<sup>32</sup> J. Gray: *Liberalizm*. Kraków 1994, s. 90.

<sup>33</sup> Kompendium wiedzy dotyczącej powstania, poglądów i działalności szkoły krakowskiej prezentuje A. Lityńska: *Szkoła krakowska (1921–1939)*. Kraków 1983.

<sup>34</sup> A. Krzyżanowski: *Wiek XX*. Kraków 1947, s. 13–37.

<sup>35</sup> A. Heydel: *Kapitalizm i socjalizm wobec etyki*. „Przegląd Współczesny” 1927, t. 22, nr 65, s. 439.

dziewiętnastowiecznych idei liberalnych, wypartych w XX wieku przez dwu wielkich konkurentów: nacjonalizm i socjalizm<sup>36</sup>.

Oprócz przedstawicieli szkoły krakowskiej do zwolenników liberalizmu gospodarczego można również zaliczyć: Jana Stanisława Lewińskiego, Edwarda Taylora oraz Władysława Zawadzkiego.

## 2.5. Socjalizm – ekonomia równości

Dla liberalizmu fundamentem była zasada wolności, dla socjalizmu zaś, stwierdza Zweig, ideą naczelną jest postulat równości, ale nie w znaczeniu formalnoprawnym, lecz w znaczeniu społeczno-gospodarczym, w sensie równego podziału wytworzonych dóbr<sup>37</sup>. Socjalizm nie widzi możliwości zrealizowania swojej idei w ustroju wolności gospodarczej, gdyż jego nieuchronną konsekwencją są różnice majątkowe, przy których postulowana wolność jest wolnością pozorną, a współzawodnictwo gospodarcze odbywa się na zupełnie nierównych warunkach<sup>38</sup>. Co więcej, socjalizm uważa wolną konkurencję za główne źródło zła deprawujące naturę człowieka. W podobny sposób zanegowane zostaje istnienie własności prywatnej. Idei równości nie da się zrealizować w systemie gospodarki prywatnej, zbudowanej na egoizmie jednostki, która widzi tylko jeden cel – zysk, zamiast widzieć, jak chce tego socjalizm, dobro całego społeczeństwa.

Co zatem, pyta Zweig, proponuje socjalizm? Bezwarunkowe zniesienie własności prywatnej i zastąpienie jej uspołecznieniem środków produkcji. Wolny rynek oraz prawo popytu i podaży mają być zastąpione pełnym planowaniem życia gospodarczego. Całość stosunków społeczno-gospodarczych ma być regulowana przez instytucje państwowe. Rola państwa jako organu planującego jest w socjalizmie ogromna. Celem gospodarowania nie ma być osiąganie maksimum dochodu, ale zaspokojenie potrzeb społecznych. Taki system może być zrealizowany jedynie za pomocą przymusu państwowego. Pod tym względem, zauważa Zweig, socjalizm jest zbieżny z nacjonalizmem. Karol Marks to, jego zdaniem, czołowy teoretyk doktryny socjalistycznej.

Zaprezentowana przez Zweiga charakterystyka socjalizmu jest wersją skrajną, nawet nie tyle marksowską, ile raczej leninowską<sup>39</sup>, a i tu w świetle NEP-u można

---

<sup>36</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie...*, s. 8.

<sup>37</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 80 i następne.

<sup>38</sup> Socjaliści podkreślają np., że zasada dziedziczności przekreśla możliwości stworzenia warunków równego startu. Syn milionera rozpoczyna swoje życie z zupełnie innego punktu wyjścia aniżeli syn robotnika.

<sup>39</sup> Słusznie zauważa M. Blaug, że trudno jest uchronić autentycznego Marksa przed powodzią neomarksistowskich formułek i oddzielić klasycznego Marksa od Marksa w wersji leninowskiej. Zob. M. Blaug: *Teoria ekonomii...*, s. 240.



mieć wątpliwości. Taki skrajny socjalizm był kwestionowany już w XIX wieku. Wystarczy wspomnieć Eduarda Bernsteina i jego słynne stwierdzenie, że cel ostateczny socjalizmu jest niczym, natomiast ruch na rzecz stopniowych reform społecznych jest wszystkim<sup>40</sup>. Zweigowi chodziło jednak o wyraźne określenie cech tego systemu i w tym sensie jego opis jest uprawniony. Zwolennicy socjalizmu nie zawsze zdają sobie sprawę z konsekwencji realizacji wysuwanych przez siebie postulatów. Najważniejszym, przyciągającym jak magnes, postulatem jest niewątpliwie dążenie do bardziej sprawiedliwego podziału wytworzonych dóbr. W jaki sposób można to osiągnąć, skoro mechanizm rynkowy przynosi co prawda ogólny wzrost dobrobytu, ale nie niweluje różnic majątkowych? Takim sposobem jest mechanizm regulacji państwowej, urzędniczej, realizowany przez centralne urzędy. Stąd już tylko krok do ograniczenia wolności, wysokich podatków i do totalitarnego przymusu. Opis Zweiga uzmysławia te zagrożenia.

Nurt marksistowski nie był silny w okresie II Rzeczypospolitej. Niektórzy historycy myśli ekonomicznej charakteryzują twórczość Michała Kaleckiego jako „nurt lewicowy i marksistowski”<sup>41</sup>. Trudno zgodzić się z tym poglądem. Podobnie jeśli chodzi o Edwarda Lipińskiego, który choć w 1949 roku zaczął wykładać ekonomię marksistowską<sup>42</sup>, to wcześniej nie wierzył w możliwość wyeliminowania mechanizmu rynkowego. Pisał, że państwo „ani nie posiada dokładnej wiedzy o procesie gospodarczym, ani odpowiednich organów wykonawczych, ani też nie może całkowicie uniezależnić się od wpływu interesów grupowych i klasowych”<sup>43</sup>. Pogład ten podważał Oskar Lange, który wierzył, że Centralny Urząd Planowania, stosując metodę prób i błędów, może zastąpić rynek<sup>44</sup>. Właśnie Lange, twórca teorii gospodarki socjalistycznej, to konsekwentny marksista przez całe swoje życie. Taka jest przynajmniej opinia J. Nowickiego<sup>45</sup>. Inne stanowisko zajmuje jednak T. Kowalik. Zwracając uwagę na pewne niekonsekwencje w twórczości Langego, stawia tezę, że tworzył on „teorię o charakterze uniwersalnym, która może służyć zarówno potrzebom zreformowanego kapitalizmu, jak i socjalizmu rynkowego”<sup>46</sup>.

<sup>40</sup> E. Bernstein: *Evolutionary Socialism*. New York 1963, s. XXIX, 202–204. Jest to angielski przekład pracy E. Bernsteina: *Zasady socjalizmu i zadania socjalnej demokracji*. Lwów 1901.

<sup>41</sup> W. Stankiewicz: *Historia...*, s. 634–635.

<sup>42</sup> Zob. J. Nowicki: *Luminarze polskiej teorii ekonomii XX wieku*. Warszawa 1991, s. 202–217.

<sup>43</sup> E. Lipiński: *Z problemów wzrostu gospodarczego*. „*Ekonomista*” 1929, nr 4, s. 13–14.

<sup>44</sup> Zob. rozdział 3.5 niniejszej pracy.

<sup>45</sup> J. Nowicki: *Luminarze...*, s. 67.

<sup>46</sup> T. Kowalik: *Historia ekonomii w Polsce 1864–1950*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 265.

## 2.6. Uniwersalizm – nacjonalizm – liberalizm – – socjalizm w ujęciu teoretycznym

Tabela 2.1

Teoria	System społeczno-ekonomiczny			
	uniwersalizm	nacjonalizm	liberalizm	socjalizm
Charakter nauki ekonomii	ekonomia nauką etyczną	ekonomia nauką historyczną	ekonomia nauką teoretyczną	ekonomia nauką socjologiczną
Motywacja działalności gospodarczej	zaspokojenie potrzeb zgodnie z przynależnością grupową	zapewnienie państwu narodowemu optymalnych warunków rozwoju	indywidualny zysk	zaspokojenie potrzeb społecznych
Zagadnienie centralne	solidaryzm społeczny	rozwój państwowych instytucji gospodarczych	cena	rozdział dochodów
Cena	ceny etyczne odpowiadające zasadzie utrzymania	ceny kształtowane przez politykę gospodarczą państwa	ceny rynkowe kształtowane przez popyt i podaż	ceny socjalne
Teoria wartości	teoria obiektywnej wartości, słusznej oceny	wartość dóbr jest kategorią historyczną	obiektywna bądź subiektywna teoria wartości	teoria wartości oparta na pracy
Pieniądz	pieniądz jest środkiem ułatwiającym wymianę	wartość pieniądza ustalana jest przez państwo	ilość pieniądza na rynku decyduje o jego wartości	pieniądz jest kategorią klasową, formą kapitału
Procent	procent zawłasczeniem cudzej pracy	procent jest wynagrodzeniem za kapitał	procent jest dochodem wytwarzanym przez kapitał	procent zawłasczeniem cudzej pracy
Płaca	etyczna teoria płacy – wynagrodzenie odpowiada kosztom utrzymania rodziny, zgodnie z przynależnością do określonej grupy społecznej	płaca zależy od rangi, jaką dana praca zajmuje w hierarchii celów gospodarstwa narodowego	płaca wynagrodzeniem za pracę, odpowiada wkładowi użyteczności i wydajności, decyduje rynek	płace wyznaczane przez prawo podziału według pracy, duże znaczenie polityki płac prowadzonej przez państwo
Kryzys gospodarczy	wynika z żądzy zysku, z zerwania naturalnych więzów solidaryzmu społecznego	rezultat wadliwej struktury gospodarstwa narodowego	kryzys chwilowym naruszeniem równowagi, który przez samoregulację rynkową zostaje usunięty	wynik zasadniczych sprzeczności w ustroju prywatnej własności środków produkcji, zanika w socjalizmie

Źródło: F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 110–134; Tegoż: *Economic Ideas...*, s. 114–135.

## 2.7. Uniwersalizm – nacjonalizm – liberalizm – socjalizm w dotychczasowej historii

Cztery systemy ekonomiczne: uniwersalizm, nacjonalizm, liberalizm i socjalizm, przedstawia Zweig jako pewne modele idealne. Używając jego porównania, obraz taki może powstać tylko wówczas, gdy na minione wieki uda się spojrzeć jak na równinę z najwyższego szczytu otaczających ją gór<sup>47</sup>. Tylko wtedy, selekcjonując i odrzucając rzeczy mniej istotne, dostrzec można zasadnicze cechy światopoglądów, wokół których oscylowała myśl społeczno-gospodarcza ludzkości. To wielka zaleta metody abstrakcji; pozwala jasno zobaczyć wszystkie problemy wynikające ze ścierania się różnych idei. Zweig przypomina jednocześnie, że tak przedstawione „czyste” doktryny są modelami idealnymi, które nigdy w rzeczywistości nie występują. Niemożliwe jest bowiem powstanie ustroju opartego w całości na jednej tylko „czystej” idei, obojętnie czy będzie to idea uniwersalizmu, nacjonalizmu, liberalizmu czy socjalizmu. „Każdy ustrój musi być kombinacją wielu zasad. Chodzi tylko o przewagę jednej zasady nad drugą.”<sup>48</sup> Badając rzeczywiste ustroje społeczno-gospodarcze, spotykamy się z większym lub mniejszym zlepkim różnych idei. Wyróżnikiem pozwalającym na sklasyfikowanie danego systemu gospodarczego jest przewaga jednej z nich.

Posługując się tak skonstruowanymi modelami systemów społeczno-ekonomicznych, Zweig analizuje dotychczasową historię myśli ekonomicznej<sup>49</sup>. Swoją analizę ogranicza do kontynentu europejskiego.

Historycznie pierwszym systemem był, jego zdaniem, uniwersalizm. Początki uniwersalizmu można odnaleźć już w poglądach gospodarczych Greków i Rzymian. Ich teorie ekonomiczne nie miały, tak jak uniwersalizm średniowieczny, cech teologicznych, zbliżały się natomiast do systemu etycznego. Formę w pełni ukształtowaną nadała uniwersalizmowi dopiero scholastyka chrześcijańska. Poglądy uniwersalizmu jako doktryny panującej przypisuje Zweig późnemu średniowieczu, od wieku XII do XIV włącznie. Stanowiły one odbicie ustroju feudalno-cechowego średniowiecza. Uniwersalizm był systemem panującego Kościoła, systemem kultury uniwersalnej, opartej na wspólnym języku łacińskim. Głównymi reprezentantami uniwersalizmu byli przede wszystkim przedstawiciele kleru wszystkich wyznań oraz dawna szlachta rodowa. System ten dominował w życiu gospodarczym dopóty, dopóki czynnik religijny odgrywał w rzeczywistości politycznej i społecznej rolę dominującą.

---

<sup>47</sup> F. Zweig: *Economic Ideas...*, s. 114.

<sup>48</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie...*, s. 266.

<sup>49</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 97 i następne.

Reakcję na uniwersalizm stanowił, zdaniem Zweiga, system nacjonalizmu, którego wyrazem był merkantylizm XV, XVI, XVII wieku i pierwszej połowy XVIII wieku<sup>50</sup>. Ekonomia została podporządkowana polityce. Był to okres, w którym tworzył się dopiero wielki przemysł, wymagający często ochrony celnej i opieki państwa. Gospodarka była silnie zetatyzowana, odgradzona od wpływów zewnętrznych murem protekcjonizmu. System nacjonalistyczny, stwierdza Zweig, dochodził do głosu wszędzie tam, gdzie zachodziła potrzeba ochrony młodego przemysłu, zwłaszcza przy występowaniu silnych dysproporcji w rozwoju gospodarczym różnych krajów, oraz tam, gdzie dokonywał się proces jednoczenia gospodarczego rozbitych dotąd dzielnic w jednolite państwo narodowe<sup>51</sup>.

W połowie XVIII wieku, gdy państwa narodowe były już dostatecznie gospodarczo scementowane, przynajmniej te zachodnioeuropejskie, ekonomiczna nacjonalistyczna się przeżyła. Do głosu doszedł trzeci wielki system gospodarczy – liberalizm. Odpowiadał on okresowi rozwiniętej gospodarki kapitalistycznej. Zdaniem Zweiga liberalizm był systemem dominującym przez około 150 lat, licząc od ukazania się *Bogactwa narodów* Adama Smitha w 1776 roku<sup>52</sup>. Reprezentanci liberalizmu należeli do sfery wielkiego przemysłu, handlu i finansów. Żądali wolności gospodarczej, bo tylko wówczas mogły się one w pełni rozwinąć. Nastąpiło niespotykane wcześniej przyspieszenie rozwoju gospodarczego. Przyjęcie koncepcji *homo oeconomicus* oraz uznanie praw naturalnych przysługujących każdej jednostce pozwoliły stworzyć ustrój prawny i społeczny oparty na wolności i własności prywatnej<sup>53</sup>. Zwłaszcza wiek XIX był okresem wielkiego triumfu myśli liberalnej.

Na przełomie XIX i XX wieku liberalizm zaczął tracić swą atrakcyjność<sup>54</sup>. Do świadomości społecznej i polityki gospodarczej przenikały stopniowo idee socjalistyczne. Rozwijał się system interwencjonizmu państwowego, zorientowany socjalnie, a obejmujący całą sferę życia gospodarczego. Głównymi nosicielami idei socjalistycznych, podkreśla Zweig, stały się klasy słabsze ekonomicznie, domagające się interwencji ze strony państwa na rzecz bardziej sprawiedliwego podziału wytworzonego produktu narodowego. Ubezpieczenia społeczne, ustawodawstwo ochronne, polityka socjalna państwa miały coraz większe znaczenie, które po

---

<sup>50</sup> F. Zweig wyróżnia cztery główne odmiany myśli merkantylistycznej: szkołę angielsko-holenderską, która kładła nacisk na analizę bilansu płatniczego, szkołę francuską – kolbertyzm, szkołę włosko-hiszpańską zainteresowaną głównie problemami monetarnymi oraz szkołę niemiecką koncentrującą się wokół zagadnień zarządzania i systemu podatkowego. Zob. F. Zweig: *Economic Ideas...*, s. 121.

<sup>51</sup> Najlepszym przykładem może być jednoczące się wówczas państwo niemieckie. Zresztą filozofia ekonomii nacjonalistycznej tam się właśnie narodziła.

<sup>52</sup> F. Zweig: *Economic Ideas...*, s. 126.

<sup>53</sup> Przyjęcie takich założeń umożliwiło rozwój ekonomii jako samodzielnej nauki o szerokiej podstawie teoretycznej.

<sup>54</sup> Zweig uważał, że kryzys liberalizmu jest kryzysem cywilizacji gloryfikującej wymianę i podział pracy. Zob. F. Zweig: *Kryzys liberalizmu jako kryzys wymiany i podziału pracy*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1936, z. 2.

I wojnie światowej jeszcze bardziej wzrosło. Jak wskazuje Zweig, socjalizm był również wynikiem tendencji monopolistycznych zachodzących w wolnokonkurencyjnej gospodarce. Pogłębiała się koncentracja kapitału, tworzyły się kartele, syndykaty, trusty i monopole. Oprócz monopolizacji kapitału realna stawała się monopolizacja pracy, będąca wynikiem powstawania silnych związków zawodowych. Monopol obejmował coraz większą sferę życia gospodarczego, gdy tymczasem sfera wolnej konkurencji stale się zmniejszała. Wpływ idei socjalistycznych był coraz większy.

Socjalizm w latach 50. XX wieku występuje, zdaniem Zweiga, w dwu wersjach: ortodoksyjny, marksistowski socjalizm Wschodu oraz socjalizm w wydaniu Zachodu, którego centralną ideą jest planowanie<sup>55</sup>. Ten pierwszy to eksperyment bolszewicki, który Zweig określa jako jeden z najstraszniejszych, najbardziej gigantycznych i najbardziej kosztownych eksperymentów ludzkości<sup>56</sup>. Wersja zachodnia socjalizmu to ingerencja państwa w gospodarkę w celu osiągnięcia pełnego wykorzystania środków produkcji, pełnego zatrudnienia oraz sprawiedliwego podziału produktu narodowego. Aby to osiągnąć, gospodarka musi być, zdaniem socjalistów zachodnich, kierowana przez instytucje państwowe wykorzystujące technikę planowania<sup>57</sup>.

## 2.8. Prognoza powrotu do zasad ekonomii liberalnej

„Panująca staje się doktryna, która najbardziej odpowiada danemu systemowi wartości wytworzonemu przez daną epokę.”<sup>58</sup> W pierwszej połowie XX wieku, pisze Zweig, taką doktryną był socjalizm ze znaczną domieszką nacjonalizmu. Te tendencje wzmocnione „falą neomerkantylistyczną”<sup>59</sup> szczególnie silnie zaznaczyły się po I wojnie światowej. Bariery celne, reglamentacja, etatyzm, próby uniezależnienia się od wymiany międzynarodowej, jednym słowem, nieomal całkowite odejście od zasad głoszonych przez liberalizm, stały się znakiem tych czasów. Krańcowe przykłady to niemiecki socjalizm narodowy i radziecki socjalizm „naukowy”. „Czy epoka nasza odwróci się całkowicie od idei wolności, od idei przyrodzonych, nienaruszalnych, wiecznych praw obywatela, czy też do idei tej powróci?”<sup>60</sup> Nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie.

<sup>55</sup> F. Zweig: *Economic Ideas...*, s. 131–132.

<sup>56</sup> F. Zweig: *Kryzys w socjalizmie współczesnym*. „Przegląd Współczesny” 1923, t. 4, nr 9 i 10, s. 133.

<sup>57</sup> Idei planowania poświęcił F. Zweig książkę pt. *The Planning of Free Societies*. London 1942. Zob. też rozdział 3.5 niniejszej pracy.

<sup>58</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 17.

<sup>59</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie...*, s. 98.

<sup>60</sup> F. Zweig: *Ekonomia a technika*. Kraków 1935, s. 243.

Liberalizm, twierdzi Zweig, okazał się w dużym stopniu nierealny, ponieważ przyjął za rzeczywistość to, co było jedynie hipotezą. Wierzył w człowieka ekonomicznego, w automatyczne działanie sił ekonomicznych. Podobnie jednak socjalizm bierze hipotetyczne założenia za rzeczywistość. Człowiek socjalny, postulowany przez socjalizm, nie istnieje w rzeczywistości, a w każdym razie nie istnieje w większym stopniu niż liberalny *homo oeconomicus*<sup>61</sup>. Dla socjalizmu charakterystyczne jest myślenie życzeniowe. Socjalizm jest protestem nie tylko przeciw eksploatacji siły roboczej i ciągłemu zagrożeniu ze strony bezrobocia i ubóstwa, lecz również przeciwko dyktatowi zysku, przeciwko dehumanizacji pracy. Ale co się okazuje? Gospodarka znacjonalizowana, z rosnącą biurokracją, nie przyczyniła się pod tym względem do jakiegokolwiek poprawy<sup>62</sup>. Socjalizm okazał się w znacznym stopniu iluzją, „niestrawną miksturą” odbierającą jednostkom wolność gospodarczą i polityczną<sup>63</sup>.

Zweig zastanawiał się nad perspektywą ustrojową. Jego zdaniem „po systemie socjalistycznym przyjdzie zapewne jakiś inny system, którego zaczątków i kierunków jednak jeszcze znikąd nie widzimy. Będzie to zapewne całkowita reakcja w stosunku do systemu socjalistycznego, całkowity odwrót od jego haseł, podobnie jak i wszystkie inne systemy były negacją poprzednich.”<sup>64</sup> Wierzył, że po dłuższym lub krótszym okresie panowania socjalistycznego monopolizmu nastąpi znów wielka rewolucja liberalna. Ta wiara wyływała z jego przekonania, że „życie człowieka, zarówno jednostkowe, jak i zbiorowe – to mimo wszystko sfera wolności”<sup>65</sup>. Nie wykluczał również, że może wyłonić się jakiś zupełnie inny, piąty system ekonomiczny, którego zasad nie sposób wyobrazić sobie wcześniej<sup>66</sup>.

Możliwe są też pewne kombinacje, hybrydy ustrojowe, łączące dość trwale cechy właściwe odmiennym systemom. Jedna z takich kombinacji: socjalizm narodowy, była nawet realizowana w faszystowskich Niemczech. Na dwie inne zwracał Zweig szczególną uwagę<sup>67</sup>. Pierwsza z nich to kombinacja uniwersalizmu z socjalizmem. Oba te systemy mają wiele cech wspólnych: antyliberalne nastawienie, podkreślanie roli wspólnoty, a nie praw jednostkowych, potępienie pogoni za zyskiem i nieograniczonego akumulowania bogactw, dążność do wyrównywania dochodów i branie w obronę klas upośledzonych. I chociaż w wymiarze filozoficznym uniwersalizm i socjalizm zasadniczo się różnią (z jednej strony duch, z drugiej materia), to w praktyce społeczno-gospodarczej są sobie bardzo bliskie.

---

<sup>61</sup> F. Zweig: *Economic Ideas...*, s. 135–136.

<sup>62</sup> Tamże, s. 139.

<sup>63</sup> F. Zweig: *Ekonomia a technika...*, s. 243.

<sup>64</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 144.

<sup>65</sup> F. Zweig: *Ekonomia a technika...*, s. 242.

<sup>66</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 144–145.

<sup>67</sup> Tamże, s. 92–97.

Jeszcze większe znaczenie może mieć ewentualna kombinacja socjalizmu z liberalizmem. „System liberalny opiera się, jak to powiedzieliśmy, na trzech zasadach: zasadzie wolności, własności prywatnej i bogacenia się. Kombinacja liberalizmu z socjalizmem polega na tym, że przyjęta zostaje zasada wolności, ograniczona zaś zostaje zasada bogacenia się i własności prywatnej w myśl hasła równości.”<sup>68</sup> Prekursorem takiej koncepcji jest dla Zweiga John Stuart Mill<sup>69</sup>. Taka kombinacja oznaczałaby w praktyce gospodarczej liberalizm w sferze produkcji, a dominację socjalizmu w sferze podziału, co zwiększałoby automatycznie rolę państwa, zwłaszcza w redystrybucji produktu narodowego.

Pisząc o takiej kombinacji, Zweig nie mógł jeszcze wiedzieć, że właśnie w 1932 roku, w roku wydania *Czterech systemów ekonomii*, z inicjatywy profesora ekonomii Waltera Euckena ukształtowała się „szkoła fryburska”. Zapoczątkowała ona rozwój tzw. ordoliberalizmu, czyli „liberalizmu uporządkowanego”, który miał być różny od żywiołowego liberalizmu dziewiętnastowiecznego. Ordoliberalizm określa się często mianem „trzeciej drogi” pomiędzy socjalizmem a kapitalizmem. Jego istotą z jednej strony jest zachowanie zasad liberalnych, ale z drugiej ograniczenie nie kontrolowanego, żywiołowego rozwoju gospodarki. Środkiem zaradczym powinno być państwo, które ma sprawować kontrolę i dokonywać regulacji działania systemu społeczno-gospodarczego w sposób, który przy zasadniczej akceptacji i zabezpieczeniu wolności gospodarowania zapewniałby zarazem wysoki poziom bezpieczeństwa socjalnego i sprawiedliwości społecznej. Ten wpływ państwa może jednak odbywać się w granicach ściśle określonych przez prawo, a mechanizm konkurencji rynkowej musi być podstawą systemu gospodarowania. Co więcej, jednym z głównych zadań państwa ma być prawna ochrona systemu konkurencji. Warto jeszcze zwrócić uwagę na to, że liczni ordoliberalowie powołują się też na Tomasza z Akwinu, szukając u niego pewnej harmonii interesów, którą chcieliby osiągnąć przez wdrażanie swojej doktryny. Niektórzy współcześni liberałowie mówią nawet o ordoliberalizmie jako o formacji liberalno-chrześcijańskiej<sup>70</sup>.

## 2.9. Renesans koncepcji Zweiga

Koncepcja Zweiga jest z pewnością dużym uproszczeniem rzeczywistości. Był on zresztą tego świadomy. Wielokrotnie podkreślał, że rzeczywiste życie

---

<sup>68</sup> Tamże, s. 95–96.

<sup>69</sup> Zob. rozdział 1.3 niniejszej pracy.

<sup>70</sup> J. Lewandowski: *Neoliberalowie wobec współczesności*. Gdynia 1991, s. 107–113. Kompendium wiedzy na temat doktryny ordoliberalnej można znaleźć w: T. Pszczołkowski: *Ordoliberalizm. Społeczno-polityczna i gospodarcza doktryna neoliberalizmu w RFN*. Warszawa–Kraków 1990.

społeczno-gospodarcze jest w istocie pewną kombinacją zasad i cech przynależnych różnym wyodrębnionym przez niego systemom. Zawsze jednak da się wskazać, które z nich są dominujące, co umożliwia odpowiednie zakwalifikowanie danego systemu. Można się też spierać, czy kryterium, jakie przyjął, a mianowicie światopogląd, jest właściwe. U podstaw tego kryterium leży bowiem założenie, że nie da się wyodrębnić „czystej” teorii ekonomii. O ile takie założenie jest dyskusyjne na szczeblu mikroekonomii, o tyle raczej trzeba przyznać Zweigowi, gdy rozpatrujemy poziom makroekonomiczny, a na nim właśnie usytuowane są jego cztery systemy.

Te wątpliwości nie mogą jednak przesłaniać faktu, że koncepcja Zweiga jest przydatnym instrumentem analizy dotychczasowego dorobku myśli społeczno-ekonomicznej, a także ułatwia lepsze rozumienie otaczającej nas rzeczywistości, zwłaszcza pod koniec XX wieku. Spójrzmy na pierwszy z tych aspektów.

Większość prac z zakresu historii myśli ekonomicznej pisana jest w sposób tradycyjny; przedstawia jej rozwój chronologicznie według autorów, krajów bądź pojawiających się szkół ekonomicznych. Można podać wiele przykładów opracowań tego typu, zarówno polskich<sup>71</sup>, jak i zagranicznych<sup>72</sup>. Czytając te prace, uzyskujemy ogromną liczbę informacji. Poznajemy np. różne teorie renty gruntowej czy zysku, czytamy o odmiennych poglądach na rolę państwa w gospodarce. Czy jednak, analizując subiektywną teorię wartości oraz teorię wartości opartą na pracy, zdajemy sobie sprawę z tego, jakie konsekwencje światopoglądowe związane są z przyjęciem jednej z nich przy odrzucaniu drugiej? Najczęściej szczegółowe poglądy teoretyczne poszczególnych autorów przesłaniają nam szerszy kontekst systemu wartości społeczno-ekonomicznych, charakterystycznego dla danej epoki. Prawdopodobnie z tego względu Zweig podjął próbę „wyłuskania” spośród tej mnogości teoretycznych ujęć czterech zasadniczych systemów ekonomicznych<sup>73</sup>.

---

<sup>71</sup> W literaturze polskiej takimi pracami są: W. Boniecki, Z. Chrupek, J. Drohomirecki, S. Żurawicki: *Historia myśli ekonomicznej...*; E. Lipiński: *Historia powszechnej myśli...*; W. Stankiewicz: *Historia...*; E. Taylor: *Historia rozwoju ekonomiki*. T. 1 i 2...

<sup>72</sup> Między innymi A. Gray: *The development of economic doctrine. An introductory survey*. London 1948; L. H. Haney: *History of economic thought*. New York 1958; H. W. Spiegel: *The growth of economic thought*. Englewood Cliffs 1971; E. Whittaker: *Schools and Streams of Economic Thought*. London 1960. Z prac przetłumaczonych na język polski, a przedstawiających całą historię myśli ekonomicznej, wymienić warto: A. Espinas: *Historia doktryn ekonomicznych*. Warszawa 1912; K. Gide, K. Rist: *Historia doktryn ekonomicznych*. T. 1, 2. Warszawa 1920 (dzieje myśli ekonomicznej od fizjokratyzmu); J. K. Ingram: *Historia ekonomii politycznej*. Kraków 1907.

<sup>73</sup> Znana nam jest tylko jedna zbliżona do Zweigowskiej koncepcja doktryn ekonomicznych. Autorem jej jest profesor historii ekonomii na uniwersytecie w Rzymie Amintore Fanfani. Dzieli on doktryny ekonomiczne na naturalistyczne i woluntarystyczne. Podstawą tych pierwszych jest stwierdzenie, że porządkiem ekonomicznym rządzą prawa naturalne. Tu Fanfani wymienia liberalizm, opierający się na „naturalizmie konieczności”, oraz socjalizm znajdujący fundament w „naturalizmie sprawiedliwości”. Doktryny woluntarystyczne z kolei zakładają, iż natura nie zapewnia racjonalnego porządku ekonomicznego. Potrzebna jest zatem wola ludzka, która wydając normy kreuje taki porządek. Do tych doktryn Fanfani zalicza scholastykę średniowieczną i merkantyizm (pojęcia te są zbliżone do Zweigowskiego uniwersalizmu i nacjonalizmu). Zob. A. Fanfani: *Historia doktryn ekonomicznych*. Londyn 1965.



Najwcześniej miał się ukształtować uniwersalizm, później nacjonalizm i liberalizm, na końcu zaś socjalizm. Podstawą tych systemów zawsze był określony światopogląd, pewne idee, które w danej epoce dominowały. Ale czy to oznacza, że wraz z końcem średniowiecza idee uniwersalistyczne minęły bezpowrotnie? Czy można wyciągnąć wniosek, że myśl nacjonalistyczna nie będzie już więcej stwarzać zagrożeń militarnych? Oczywiście nie. Bardzo ważne w koncepcji Zweiga jest stwierdzenie, że światopoglądy, które są podstawą systemów społeczno-ekonomicznych, nie zanikają. Są wciąż obecne w świecie idei. To, że można mówić o wieku XIX jako o wieku liberalizmu, oznacza jedynie, że idee liberalne, na skutek rozwoju historycznego, zdominowały wówczas idee uniwersalizmu, nacjonalizmu i socjalizmu. Podobnie idee socjalizmu, panujące, zdaniem Zweiga, w pierwszej połowie XX wieku, są równie stare, jak stare są marzenia ludzkości o wielkiej sprawiedliwości i o wielkiej równości. Nie sposób przewidzieć, kiedy i jakie idee mogą uzyskać przewagę. Zweig – zwolennik liberalizmu – wierzył, że idee liberalne raz jeszcze zdominują pozostałe.

Jeszcze większe znaczenie ma renesans syntezy Zweiga w świetle wydarzeń współczesnych. Wysunięta na początku lat 30. koncepcja nie tylko się nie zdezaktualizowała, ale jest instrumentem ułatwiającym rozumienie przemian ustrojowych zachodzących pod koniec naszego stulecia. Upadek socjalizmu, a wcześniej faszyzmu – skrajnej wersji nacjonalizmu, stawia na porządku dziennym pytanie: Co w zamian?<sup>74</sup>

Wróćmy raz jeszcze do zasygnalizowanej wcześniej koncepcji Fukuyamy. W swoim słynnym eseju pisał on, że w XX wieku największe zagrożenia dla idei liberalnych poniosły klęskę. Faszyzm poniósł klęskę wraz z II wojną światową, komunizm rozpada się na naszych oczach. Wysuwa stąd wniosek, że w sferze idei, świadomości społecznej zwyciężył liberalizm. W tym sensie mówi o końcu historii. „Koniec historii nie oznacza zatem końca światowych wydarzeń, lecz koniec ewolucji myśli ludzkiej [...]”<sup>75</sup> Fukuyama jednak nie jest chyba do końca przekonany co do swej tezy. Stwierdza bowiem, że zagrożeniem dla liberalizmu może być religia, a zwłaszcza islam, oraz nacjonalizm. Nie wyklucza też możliwości nagłego pojawienia się całkiem nowych ideologii<sup>76</sup>.

Koncepcja „końca historii” wywołała spore zamieszanie. Większość wypowiedzi odnoszących się do niej krytycznie. Czy w ogóle kiedykolwiek będzie można mówić o „końcu historii”? Zarzucano też Fukuyamie zbytnią wiarę w siłę

---

<sup>74</sup> Przyjmujemy za Misesem, że: „W porządku ekonomicznym nie ma różnicy między socjalizmem i komunizmem. Oba terminy socjalizm i komunizm oznaczają ten sam system ekonomicznej organizacji społeczeństwa, polegający na publicznej kontroli wszystkich środków produkcji, w odróżnieniu od prywatnej kontroli środków produkcji charakteryzującej kapitalizm. Oba terminy socjalizm i komunizm są synonimami.” – L. von Mises: *Mentalność antykapitalistyczna*. Warszawa 1991, s. 59. W tym sensie również terminy „liberalizm” i „kapitalizm” traktujemy jako synonimy.

<sup>75</sup> F. Fukuyama: *Wystąpienie końcowe* W: *Czy koniec...*, s. 98.

<sup>76</sup> F. Fukuyama: *Koniec historii?*..., s. 26–28.

idei liberalnych, niedoceniając zagrożenia płynących ze strony systemów konkurencyjnych. Na przykład Allan Bloom napisał: „[...] faszyzm ma przed sobą przyszłość – jeśli nie jest tak, że przyszłość ma tylko faszyzm.”<sup>77</sup> Leon Wieseltier również wskazał na zagrożenie nacjonalistyczne; dodatkowo konkurenta dla liberalizmu widzi w religii, zwłaszcza w fundamentalizmie islamskim. Ze sceptycyzmem zauważył też, że tam, gdzie upadł komunizm, powrócą raczej tradycje i nie będą to, jego zdaniem, tradycje liberalne<sup>78</sup>.

Zwróćmy uwagę, że wszyscy autorzy posługujący się pojęciami liberalizmu, nacjonalizmu czy religii stosują terminologię bardzo zbliżoną do systemów społeczno-ekonomicznych tworzących koncepcję Zweiga (system uniwersalizmu jest według niego zbudowany zgodnie z kryteriami etyczno-religijnymi). Znamienne również, że zagrożenie dla idei liberalnych widzą głównie w nacjonalizmie. Ta obawa przed nacjonalizmem jest charakterystyczna dla pisarzy zachodnich już od lat. Na początku lat 80., gdy wydawało się, że główna oś sporu będzie jeszcze wiele lat przebiegała pomiędzy liberalizmem a komunizmem, znany historyk idei i myśli politycznej Isaiah Berlin pisał: „Nie ma – jak sądzę – przesady w stwierdzeniu, że żaden ruch polityczny – przynajmniej poza obszarem świata zachodniego – który nie sprzymierzy się z uczuciem narodowym, nie może dziś liczyć na sukces.”<sup>79</sup>

Dziwi jednak fakt, że pisarze zachodni nie dostrzegają innych jeszcze zagrożeń dla idei liberalnych. Po pierwsze tkwią one w samych społeczeństwach zachodnich, które na skutek powojennego wzrostu gospodarczego stały się społeczeństwami masowej konsumpcji. Można postawić pytanie, czy takim społeczeństwom bliższe będą ideały liberalne, wolnościowe czy może socjalistyczne, równościowe. Nie należy też zapominać, że chociaż liberalizm nobilituje ludzi, podkreślając ich indywidualną niezależność i dając prawo do posiadania swej własnej prawdy, która może się różnić od prawdy innych, przyczynia się także do ich osamotnienia i wywołuje często uczucie pustki, odbiera „punkt podparcia”. To jest częstą przyczyną powrotu do religii. W tym kontekście wydaje się, że wymieniając religię jako ewentualne zagrożenie dla liberalizmu, zarówno Fukuyama, jak i Wieseltier, oprócz islamu, powinni również wspomnieć o społecznej nauce Kościoła katolickiego, bardzo aktywnej we współczesnych sporach o kierunek przemian. Być może pominięcie tego nurtu wynika z trudności interpretacyjnych doktryny papieskiej. Znany amerykański filozof, teolog i ekonomista Michael Novak, działający na rzecz zbliżenia liberalizmu z katolicką myślą społeczną, po przeanalizowaniu encyklik papieskich pisze: „Papieżstwo nigdy nie ustosunkowało się jednakowo do socjalizmu i kapitalizmu, ani też nie głosiło nigdy doktryny »moralnej równoważności«

<sup>77</sup> A. Bloom: *Pytanie o przyszłość*. W: *Czy koniec...*, s. 42.

<sup>78</sup> L. Wieseltier: *Niepożądani goście*. W: *Czy koniec...*, s. 72–80.

<sup>79</sup> I. Berlin: *Nacjonalizm: zlekceważona potęga*. W: *Tęgoż: Dwie koncepcje wolności*. Warszawa 1991, s. 230.

obu ustrojów. Papieże krytykowali kapitalizm, ale naprawdę potępili socjalizm.”<sup>80</sup> W swoich książkach Novak próbuje dowieść, że pomiędzy liberalizmem a nauką papieża jest wiele wspólnych punktów. Inaczej widzi to polski historyk idei profesor Jerzy Szacki. „Historia opowiada o tym, że liberalizm i społeczna nauka Kościoła to dwie zupełnie różne rzeczy. O prawdziwości takiej opinii zdają się świadczyć zarówno dzieje liberalizmu, które spisywano wiele razy, nigdy jednak tak, by okazał się on zgodny z katolicyzmem (lub chociażby z duchem chrześcijańskim w ogólności), jak i najwyższe autorytety społecznej nauki Kościoła, wypowiadające się wielokroć o błędach kapitalizmu. Mam, oczywiście, na myśli społeczne encykliki papieża, zwłaszcza *Quadragesimo anno* i *Divini redemptoris*. Wymieniam encykliki, które mówią o liberalizmie *expressis verbis*, nie wspominając o tych, które zawierają jego krytykę pośrednią, ponieważ, gdybym to miał zrobić, musiałbym wyliczyć wszystkie.”<sup>81</sup>

Te dwie tak różne interpretacje wynikają z niejednoznaczności papieskich encyklik, z unikania jednoznacznych stwierdzeń. Sięgnijmy tylko do niektórych encyklik Jana Pawła II. Co prawda w *Laborem exercens* (1981) papież wyraźnie stwierdza, że zasadą, której Kościół stale nauczał, jest zasada pierwszeństwa pracy przed kapitałem<sup>82</sup>. Ale gdy w *Centesimus annus* (1991) papież przymuszony wydarzeniami lat 1989–1990 odpowiada na pytanie, co czynić po upadku socjalizmu, interpretacje mogą być różne. Przytoczymy najważniejsze fragmenty słynnego „paragrafu 42” tej encykliki. „Wróćmy teraz do początkowego pytania: czy można powiedzieć, że klęska komunizmu oznacza zwycięstwo kapitalizmu jako systemu społecznego i że ku niemu winny zmierzać kraje, które podejmują dzieło przebudowy gospodarczej i społecznej? [...] Odpowiedź jest oczywiście złożona. Jeśli mianem »kapitalizmu« określa się system ekonomiczny, który uznaje zasadniczą i pozytywną rolę przedsiębiorstwa, rynku, własności prywatnej i wynikającej z niej odpowiedzialności za środki produkcji oraz wolnej ludzkiej inicjatywy w dziedzinie gospodarczej, na postawione wyżej pytanie należy z pewnością odpowiedzieć twierdząco. [...] Ale jeśli przez »kapitalizm« rozumie się system, w którym wolność gospodarcza nie jest ujęta w ramy systemu prawnego, wprzęgającego ją w służbę integralnej wolności ludzkiej i traktującego jako szczególny wymiar tejszej wolności, która ma przede wszystkim charakter etyczny i religijny, to wówczas odpowiedź jest zdecydowanie przecząca.”<sup>83</sup> Jan Paweł II daje do zrozumienia, że Kościół jest skłonny zaakceptować znaczną część zasad liberalnych, ale nie wszystkie. Z kolei w encyklice *Veritatis splendor* (1993) papież otwarcie atakuje liberalizm, zarzucając mu niedopuszczalny relatywizm etyczny, zacierający, jego zdaniem, różnice między dobrem a złem, oraz czynienie z wolności absolutu „który

<sup>80</sup> M. Novak: *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła*. Poznań 1993, s. 9.

<sup>81</sup> J. Szacki: *Liberalizm a społeczna nauka Kościoła*. „Znak” 1990, nr 425–426, s. 37–38. Autorem wymienionych przez J. Szackiego encyklik był papież Pius XI (1922–1939).

<sup>82</sup> Jan Paweł II: *Laborem exercens*, p. 12.

<sup>83</sup> Jan Paweł II: *Centesimus annus*, p. 42.

ma być źródłem wartości. [...] Powstała tendencja, by przyznać sumieniu jednostki wyłączny przywilej autonomicznego określania kryteriów dobra i zła oraz zgodnego z tym działania. Wizja ta łączy się z etyką indywidualistyczną, według której każdy człowiek staje wobec własnej prawdy, różnej od prawdy innych. Posunięty do skrajnych konsekwencji indywidualizm prowadzi do zaprzeczenia samej idei natury ludzkiej.”<sup>84</sup> Z tego fragmentu wynika dokładnie, z którą zasadą liberalizmu Kościół nie może się pogodzić. Jest nią zasada przyznająca każdemu człowiekowi jego własną indywidualność; mówi ona, że każdy ma swoją własną prawdę różną od prawdy innych, tym samym nie zgadza się ona na narzucanie jednej prawdy uniwersalnej. Czy jest to przeszkoda nie do pokonania w próbach zbliżenia obu doktryn, jakie podejmuje np. Michael Novak? Milton Friedman napisał kiedyś: „Głównym celem liberała jest pozostawienie spraw etycznych samej jednostce. Naprawdę ważny jest ten problem etyczny, który stoi przed jednostką w wolnym społeczeństwie, to znaczy – co ma ona począć ze swoją wolnością. Dlatego też liberał kładzie nacisk na dwa rodzaje wartości. Pierwszy dotyczy stosunków między ludźmi – w tej sferze przypisuje on bezwzględne pierwszeństwo wolności. Drugi dotyczy wartości wyznawanych przez jednostkę realizującą swą wolność – ta sfera stanowi domenę indywidualnej etyki i filozofii każdego z nas.”<sup>85</sup> To stwierdzenie jest jednoznaczne. Próby zbliżenia doktryny Kościoła i liberalizmu mogą w niektórych punktach przynieść pozytywne rezultaty, różnice pomiędzy nimi są jednak znacznie większe i nie do zatarcia bez obawy o utratę swojej tożsamości. Gdyby zresztą raz jeszcze spojrzeć na tabelę podsumowującą koncepcję Zweiga (zob. rozdział 2.6), to można bez trudu te wyraźne różnice dostrzec. Co więcej, można również zauważyć, że w wielu punktach religijny uniwersalizm wykazuje dużą zgodność z doktryną socjalistyczną. Zacytujmy raz jeszcze Jana Pawła II: „To, co nazywamy komunizmem, ma swoją historię. Jest to historia sprzeciwu wobec ludzkiej niesprawiedliwości, co przypomniałem w Encyklice *Laborem exercens*. Sprzeciw wielkiego świata ludzi pracy. Sprzeciw, który stał się ideologią. Ale sprzeciw, który stał się też częścią Magisterium Kościoła.”<sup>86</sup> Spróbujmy zatem, pamiętając o czterech systemach Zweiga oraz o opiniach i kontrowersjach już cytowanych, pokusić się o odpowiedź na pytanie: Jaki system wyłoni się w Polsce po upadku socjalizmu? Czy w ogóle możliwa jest tu precyzyjna odpowiedź? Cytowany wcześniej Wieseltier mówił, że tam, gdzie upadł komunizm, jest miejsce na tradycje. Czy w takim razie Polska ma tradycje liberalne, co sprawi, że porządek liberalny nastanie automatycznie?

Zweig w pracy *Liberalizm polskiej myśli ekonomicznej* próbował dowieść, że w XVIII i XIX wieku w ekonomii polskiej myśl liberalna dominowała. Podkreślał przy tym, że liberalizm polski był zbliżony bardziej do liberalizmu francuskiego,

<sup>84</sup> Jan Paweł II: *Veritatis splendor*, p. 32.

<sup>85</sup> M. Friedman: *Kapitalizm i wolność*. Warszawa 1993, s. 25.

<sup>86</sup> *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori*. Lublin 1994, s. 108.

społecznego, aniżeli do indywidualistycznego liberalizmu angielskiego<sup>87</sup>. Zupełnie odmienną tezę stawiają Sobolewscy, pisząc, że „w XIX wieku na ziemiach polskich liberalizm praktycznie nie miał szans rozwoju, był nurtem słabym, ograniczonym do niewielkiej grupy wyznawców”<sup>88</sup>. W okresie międzywojennym idee liberalne propagował silny ośrodek krakowski, ale formułowane już w czasie II wojny światowej programy były, jak twierdzi J. Szacki, zgoła nieliberalne: nacjonalistyczne, socjalistyczne, chrześcijańskie lub nacjonalistyczno-socjalistyczne. Dodaje przy tym, że powojenny komunizm doprowadził do „wyjałowienia gleby”, na której liberalizm mógłby się rozwinąć<sup>89</sup>. To wpłynęło, jego zdaniem, na fakt, że w programach ruchu, jakim była Solidarność, trudno dostrzec przywiązanie do liberalnego indywidualizmu. Słusznie zresztą zauważa, że tam, gdzie protest ma charakter masowy, na plan pierwszy wysuwają się zwłaszcza idee religijne i narodowe<sup>90</sup>. To wszystko sprawia, że J. Szacki ma duże wątpliwości, czy klasyczny liberalizm da się w ogóle w krajach postkomunistycznych zastosować. O ile jeszcze, twierdzi, w sferze przemian gospodarczych można być umiarkowanym optymistą, o tyle pesymistycznie trzeba spojrzeć na „przemiany w sferze obyczajowości, w sferze sposobu myślenia. To będzie trwało długo – przeciętny człowiek znajdujący się w sytuacji kłopotliwej będzie się zwracał najpierw do państwa, a potem dopiero gdzieś niżej, czy w ostatniej kolejności do siebie samego. I myślę, że upłynie wiele czasu zanim upowszechni się pogląd, że nikt nie jest tak mądry, ani tak dobry, żeby mieć przepis na prawdę absolutną, która będzie dobra dla wszystkich.”<sup>91</sup> A dodajmy, że taki sposób myślenia jest charakterystyczny wyłącznie dla postawy liberalnej.

Początkowa fascynacja ideami liberalnymi była, jak się wydaje, powierzchowna i chwilowa. I chociaż już wówczas, w 1990 roku, profesor Ralf Dahrendorf, były dyrektor London School of Economics, pisał, że „jeśli sytuacji w Europie Środkowowschodniej nie zakłócą jakieś siły zewnętrzne ani wewnętrzne siły antydemokratyczne, to wahadło normalnej polityki będzie musiało poruszać się raz

---

<sup>87</sup> F. Zweig: *Liberalizm polskiej myśli ekonomicznej*. Kraków 1937, s. 32–33. W pracy tej przedstawia poglądy: S. Staszica, H. Kołłątaja, F. Naxa, H. Stroynowskiego, W. Stroynowskiego, W. Surowieckiego, P. Maleszewskiego, F. Skarbka, J. M. Hoene-Wrońskiego, A. Cieszkowskiego, H. Kamińskiego, J. Supińskiego i J. Dunajewskiego, twierdząc, że stoją oni na gruncie liberalizmu. Zob. też. F. Zweig: *Indywidualizm cechuje od wieków polską myśl gospodarczo-społeczną*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1937, nr 18. Jak bardzo jest to kontrowersyjna teza, może świadczyć książka H. Radziszewskiego: *Polska idea ekonomiczna*. Warszawa 1918. Analizując poglądy F. Skarbka, J. Supińskiego i H. Kamińskiego, autor dochodzi do wniosku, że Polska jest kolebką ekonomicznej szkoły narodowej.

<sup>88</sup> B. Sobolewska, M. Sobolewski: *Myśl polityczna XIX i XX wieku. Liberalizm*. Warszawa 1978, s. 72.

<sup>89</sup> J. Szacki: *Liberalizm po komunizmie*. Kraków 1994, s. 77–79.

<sup>90</sup> Tamże, s. 256.

<sup>91</sup> Wypowiedź J. Szackiego w dyskusji redakcyjnej *Liberalizm po komunizmie*. „Przegląd Polityczny” 1994, nr 25, s. 11.

w stronę liberalną, raz w socjalistyczną”<sup>92</sup>, to mało kto przypuszczał, że może nastąpić to tak szybko. Trzeba zgodzić się z J. Szackim, że polskie tradycje liberalne są słabe, co jednak nie znaczy, że nieobecne. Równocześnie jednak silniejsze wydają się tradycje narodowościowo-chrześcijańskie. A socjalizm: myślenie równościowe, egalitarne? Czy rzeczywiście można było oczekiwać, że społeczeństwo wychowane w „duchu socjalistycznej sprawiedliwości” przyjmie bez zastrzeżeń etos liberalnej wolności ze wszystkimi tego konsekwencjami?

Proces przemian trwa. Nie sposób teraz powiedzieć, który z tych systemów będzie w przyszłości dominujący w Polsce. Trzeba bowiem pamiętać o słowach Leszka Kołakowskiego: „Nie istnieje żadna racjonalna metoda przewidywania »przyszłości ludzkości« w znacznej skali czasowej ani prorokowania przyszłych »formacji społecznych«.”<sup>93</sup> Historycyzm, czyli formułowanie wniosków o przyszłości na podstawie przekonania o znajomości dotychczasowego procesu historycznego, krytykował jeszcze wyraźniej K. R. Popper<sup>94</sup>. Popperowi też zawdzięczamy rozróżnienie: społeczeństwo zamknięte (kolektywne, plemienne) i społeczeństwo, w którym jednostka ma prawo do osobistych decyzji, czyli społeczeństwo otwarte<sup>95</sup>. Najważniejszy wybór, przed jakim stoi Polska i inne kraje postkomunistyczne, jest właśnie taki: społeczeństwo zamknięte, dla wielu wygodne bo zwalniające od myślenia, zapewniające pewne minimum zaspokojenia potrzeb życiowych i w miarę bezpieczne, czy społeczeństwo otwarte – wolne, ale i wymagające, gwarantujące jednak, że nie zapanuje monopol jednej grupy, jednej prawdy. Rację ma bowiem Andrzej Walicki, pisząc, że bać się należy tych koncepcji, które „odkryły” wiedzę o ogólnych, koniecznych prawach historii<sup>96</sup>.

Wątpliwe, aby Fukuyama miał rację; nie wiadomo też, który z czterech systemów Zweiga, wciąż, jak widzieliśmy, ścierających się z sobą, zwycięży. Bardzo prawdopodobny może być system niespójny, w tym sensie, że czerpiący z rozwiązań każdego z nich. Możemy wreszcie, jak pisał Popper, „wrócić do stanu zezwierzczenia. Jeżeli jednak chcemy pozostać ludźmi, to jedyną naszą drogą jest ta, która prowadzi do społeczeństwa otwartego.”<sup>97</sup>

<sup>92</sup> R. Dahrendorf: *Rozważania nad rewolucją w Europie*. Warszawa 1991, s. 62.

<sup>93</sup> L. Kołakowski: *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*. T. 3. Paryż 1978, s. 523.

<sup>94</sup> Zob. rozdział 3.2 niniejszej pracy.

<sup>95</sup> K. R. Popper: *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*. T. 1: *Platon*. Warszawa 1993, s. 196.

<sup>96</sup> A. Walicki: *Marksizm i „skok do królestwa wolności”*. W: *Czy historia może się cofnąć*. Red. B. Łagowski. Kraków 1993, s. 64.

<sup>97</sup> K. R. Popper: *Spółeczeństwo...*, s. 224.

## Poglądy ekonomiczne Ferdynanda Zweiga

### 3.1. Ekonomia – nauka wyrastająca ze światopoglądu liberalnego

Edward Taylor w drugim tomie *Historii rozwoju ekonomiki* napisał, że „najcharakterystyczniejszym ogólnym rysem dotychczasowego rozwoju ekonomiki jest jej uparta praca nad wyzwoleniem się z pęt światopoglądu”<sup>1</sup>. Gdyby to było możliwe, ekonomia uzyskałaby charakter nauki przyrodniczej z matematycznymi relacjami i wzorami, które byłyby prawdziwe bez względu na system wartości politycznych dominujący w danym społeczeństwie. Jak wynika z poprzedniego rozdziału niniejszej pracy, Zweig nie uważał tego za możliwe. „Nie ma »czystej teorii« ekonomicznej wolnej od pierwiastków światopoglądowych.”<sup>2</sup> Jego konstrukcja czterech systemów ekonomii, które wyróżnił w dotychczasowym rozwoju ludzkości, opierała się właśnie na kryterium światopoglądowym. „Każda teoria ekonomiczna jest »zakotwiczona« w jakimś światopoglądzie.”<sup>3</sup>

Powstaje zatem pytanie, czy nauka ekonomii może rozwinąć się w każdym z tych czterech systemów. Odpowiedź Zweiga jest twierdząca. Zastrzega przy tym jednak, że „istnieją systemy bardziej sprzyjające rozwojowi ekonomii jako nauki i systemy mniej sprzyjające”<sup>4</sup>. W systemie uniwersalistycznym ekonomia

<sup>1</sup> E. Taylor: *Historia rozwoju ekonomiki*. T. 2. Poznań 1958, s. 334.

<sup>2</sup> F. Zweig: *Cztery systemy ekonomiki*. Kraków 1932, s. 28.

<sup>3</sup> Tamże, s. 30.

<sup>4</sup> Tamże, s. 135.

podporządkowana jest etyce i teologii. W systemie nacjonalistycznym i socjalistycznym z kolei rolę ekonomii wyznaczają cele polityczne, które arbitralnie rozstrzygają, co jest dobre dla narodu i społeczeństwa. Wszystkie te trzy systemy oparte są w mniejszej lub większej mierze na przymusie: etycznym lub politycznym. Widoczne jest to zwłaszcza w systemie socjalistycznym, gdzie przymus reguluje całe życie gospodarcze<sup>5</sup>. W efekcie koncepcje teoretyczne uniwersalizmu, nacjonalizmu i socjalizmu rozwijają się tylko fragmentarycznie. „Otóż przy założeniu przymusu trudno dociec związków i współzależności zjawisk ekonomicznych, bo wypadają one inaczej zależnie od formy i treści przymusu. Jeśli człowiek nie ma wolności postępowania, a postępowanie jego zależne jest jedynie od nakazów władzy, to oczywiście badanie związków zjawisk ekonomicznych redukuje się do poznania formy i treści tych nakazów. Przy systemie socjalistycznym lub nacjonalistycznym badania ekonomiczne przypominają często rozważania administracyjne, w mniejszej mierze rozważania ekonomiczne *sensu stricto*.”<sup>6</sup>

Nauka ekonomii najpełniej mogła się rozwinąć, zdaniem Zweiga, dopiero wraz z ugruntowaniem się myśli liberalnej. Szkoła klasyczna i jej twórcy: A. Smith, D. Ricardo, J. S. Mill i inni, którzy położyli fundament rozwoju nauki ekonomii, oparli się na założeniach liberalnych: człowiek ekonomiczny (*homo oeconomicus*) gospodarujący na swoim (własność prywatna), bez ingerencji administracyjnych (wolność), dąży do ciągłego powiększania swojego majątku (miernikiem jest zysk). Przyjęcie tych założeń tworzy podstawę do analizy zjawisk gospodarczych i szukania związków pomiędzy nimi. Dopiero wówczas możliwe jest przewidywanie zachowań gospodarczych człowieka. „Jak długo nie przyjmuje się jednorodnej psychologii gospodarczej, tj. jednorodnej motywacji człowieka dążącego do zysku – nie można wykrywać zależności zjawisk ekonomicznych, bo zjawiska te inaczej się łączą wówczas, gdy człowiek dąży do zysku, i to do maksimum zysku, a inaczej, gdy opanowany jest innymi motywami, altruistycznymi, etycznymi, narodowymi itd. Tak samo i jednorodna organizacja prawnospołeczna musiała być przyjęta jako podstawa rozważań, bo inne są zależności zjawisk gospodarczych w ustroju opartym na zasadzie wolności i własności prywatnej, aniżeli w ustroju opartym na przymusie prawnym i własności zbiorowej.”<sup>7</sup>

Zweig zdawał sobie sprawę z tego, że założenia liberalne są znacznym uproszczeniem rzeczywistości. Człowiek w swych działaniach nie zawsze postępuje racjonalnie, nie zawsze jego celem są wyłącznie wartości materialne. W jednej z późniejszych swoich prac podkreślił hipotetyczność założenia człowieka ekonomicznego<sup>8</sup>. Dalej jednak stwierdza, że tylko przyjęcie pewnych upraszczających założeń pozwala badać skomplikowaną rzeczywistość społeczno-ekonomiczną.

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 136.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu*. Lwów–Warszawa 1938, s. 187.

<sup>8</sup> F. Zweig: *Economic Ideas: A Study of Historical Perspectives*. New York 1950, s. 135–136.



Jednym z takich założeń jest właśnie *homo oeconomicus*. Odrzucając tę konstrukcję, należałoby ją zastąpić inną, np. człowiekiem socjalnym postulowanym przez socjalizm bądź człowiekiem kierującym się wyłącznie etyką (pytanie tylko jaką), jak chce tego uniwersalizm. Czyniąc tak, z pewnością jednak nie zbliżymy się do poznania rzeczywistości społeczno-gospodarczej – uproszczenie i arbitralność takiej nowej konstrukcji byłaby jeszcze większa aniżeli człowieka ekonomicznego.

Ma zatem rację Zweig, że wraz z początkiem dominacji idei liberalnych mogła narodzić się ekonomia jako nauka (wciąż obciążona oczywiście pierwiastkami światopoglądowymi). Zwracając uwagę, że trzy pozostałe systemy w większym lub mniejszym stopniu są systemami przymusu, nie dostrzegł jednak, że przyjęcie założeń liberalnych prowadzi do innego rodzaju przymusu – przymusu ciągłego zdobywania i gromadzenia wciąż nowych dóbr materialnych. Przymus ten, będący konsekwencją przyjęcia zysku i dobrobytu materialnego jako podstawy oceny działań człowieka, może okazać się równie niebezpieczny jak przymus etyczny czy polityczny. Widoczne jest to zwłaszcza w relacji człowiek – środowisko i w ciągle postępującej komercjalizacji zachowań ludzkich. Zweig problem ten zaczął dostrzegać wiele lat później, gdy był już nie tyle ekonomistą, ile socjologiem<sup>9</sup>.

### 3.2. Metoda badań

Zdaniem J. Nowickiego II Rzeczpospolita „odziedziczyła” po zaborcach różne teorie ekonomiczne. O ile w byłym zaborze pruskim znaczny wpływ miała szkoła historyczna, a w rosyjskim ekonomia marksistowska, o tyle w zaborze austriackim najbardziej rozpowszechnione były tezy szkoły psychologicznej, która najwięcej zwolenników miała na Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>10</sup>. Jak każde uogólnienie nie jest ono ścisłe, jeśli chodzi o analizę konkretnego przypadku. Mamy tu na uwadze zwłaszcza postać profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego F. Zweiga.

Poglądy ekonomiczne Zweiga nie są zbyt spójne. Jak zobaczymy, ścierają się tu koncepcje różnych szkół ekonomicznych. Przede wszystkim wyraźny jest wpływ neoklasycyzmu marshallowskiego, z jego próbą połączenia subiektywizmu szkoły psychologicznej z obiektywizmem szkoły klasycznej. Trzeba jednak dodać, że Zweig nie zgadza się z większością założeń szkoły psychologicznej, głównie z jej mikroekonomicznym spojrzeniem na ekonomię.

Ekonomia jest według niego nauką socjalną. Nazywa ją nawet socjologią gospodarczą, która wraz z socjologią kultury i socjologią prawa tworzy trzy zasadnicze

---

<sup>9</sup> Zob. rozdział 5.4 niniejszej pracy.

<sup>10</sup> J. Nowicki: *Teoria ekonomii II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1988, s. 17.

typy nauk socjalnych<sup>11</sup>. Z tego punktu widzenia krytykuje metodę badań szkoły austriackiej. Stawia zarzut, że szkoła psychologiczna ograniczyła badanie zjawisk ekonomicznych do działalności gospodarczej człowieka izolowanego, stosując metodę „robinsonady”. „Czynność gospodarcza człowieka izolowanego, tj. człowieka nie wchodzącego w żadne stosunki wymienne z innymi, nie stwarza bezwzględnie żadnych problemów ekonomicznych. [...] Teoria ekonomiczna nie ma o produkcji Robinsona bezwzględnie nic do powiedzenia.”<sup>12</sup> Ekonomia jako nauka socjalna musi badać to, co dla zjawisk gospodarczych jest najbardziej charakterystyczne. Tym razem Zweig zgadza się ze szkołą psychologiczną i przyznaje, że spośród zjawisk gospodarczych najważniejsza jest wymiana. „Wszystko w życiu gospodarczym jest albo przygotowaniem wymiany, albo jest wprost wymianą, albo jest następstwem wymiany. Wymiana znajduje się w centrum.”<sup>13</sup> Konsekwentnie sprowadza on produkcję do wymiany, traktując ją jako kombinację wielu aktów wymiennych, podobnie jak podział dochodów, który jego zdaniem jest rezultatem wymiany. W ten sposób dochodzi do definicji ekonomii „jako nauki rozpatrującej zjawiska z socjalno-wymiennego punktu widzenia, tj. z punktu widzenia ich wpływu na stosunki wymienne. Te ostatnie więc są właściwym obiektem ekonomii; zjawiska, które stwarzają, są zjawiskami ekonomicznymi.”<sup>14</sup>

Skoro wszystkie zjawiska gospodarcze można sprowadzić do wymiany, to znajomość praw rządzących wymianą jest podstawą zrozumienia procesów gospodarczych. Centralne miejsce zajmuje tu prawo popytu i podaży. Zweig, podobnie jak Marshall, sprowadza istotę wszystkich zagadnień ekonomicznych do analizy związków pomiędzy popytem, podażą a ceną, której przypada szczególna rola. „Cena jest czynnikiem rządzącym w życiu ekonomicznym [...]. Tak więc wszystkie zjawiska ekonomiczne, jako zjawiska powstałe ze stosunków wymiennych, są nierozłącznie związane ze zjawiskami ceny, jako zjawiskami w życiu ekonomicznym generalnym, stąd wszystkie zjawiska ekonomiczne można rozpatrywać jako funkcję ceny, tj. jako wielkości od niej zależne. W tym związku wyda nam się zrozumiałym nazwanie ekonomii nauką o cenie dóbr i usług, względnie nauką o wartości.”<sup>15</sup>

Ta tzw. *price-economics*, zdaniem Zweiga, obowiązywała w okresie gospodarki liberalnej i liberalno-monopolistycznej, zatem wtedy, gdy wartości liberalne były dominujące. Natomiast w połowie XX wieku, w czasie coraz powszechniejszego

---

<sup>11</sup> F. Zweig: *Problem wartości. Cz. 1: Rola teorii wartości w systemie ekonomii*. „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1920, nr 1–4, s. 106–107; Por. też J. Godłowski–Legiędź: *Przedmiot ekonomii politycznej w ujęciu polskich ekonomistów okresu międzywojennego*. W: „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Oeconomica”. Nr 21, Łódź 1982, s. 33.

<sup>12</sup> F. Zweig: *Problem wartości. Cz. 1 (dokończenie): Rola teorii wartości w systemie ekonomii*. „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1920, nr 5–8, s. 51.

<sup>13</sup> F. Zweig: *Ekonomia*. W: *Świat i Życie*. T. 2. Lwów–Warszawa 1934, s. 147.

<sup>14</sup> F. Zweig: *Problem wartości. Cz. 1 (dokończenie)*..., s. 53.

<sup>15</sup> Tamże, s. 63.

wchodzenia w planowanie gospodarcze, w centrum zainteresowania ekonomii było nie pojęcie wartości, ale pojęcie dochodu narodowego. Ekonomię ujmowano jako teorię dochodu narodowego<sup>16</sup>. Ekonomię, której podstawę stanowi teoria wartości, cechuje analiza statyczna. Opisuje ona wytwarzanie i wymianę dóbr przy założeniu równowagi. Z kolei ekonomia traktowana jako teoria dochodu narodowego analizuje dynamikę zmian w układzie gospodarczym<sup>17</sup>.

Ekonomia, dzieląca los nauk humanistycznych, „nie może pretendować do ścisłości, jednolitości i obiektywności nauk przyrodniczych, bo charakter jej, istota, metody i przedmiot są całkowicie odmienne od nauk przyrodniczych”<sup>18</sup>. Zweig wyróżnia dwie części ekonomii: historyczną i teoretyczną. Związek pomiędzy nimi jest jednak bardzo ścisły. Historia gospodarcza, jak podkreśla Zweig, zajmując się opisem konkretnych zjawisk, selekcjonuje i wiąże je z sobą, posiłkując się teorią. Z kolei opis ten jest podstawą do sformułowania nowych zależności teoretycznych bądź do weryfikacji wcześniej odkrytych. Podsumowując te rozważania, Zweig trafnie zauważa, że „podział ekonomii teoretycznej na historyczną i teoretyczną w ścisłym tego słowa znaczeniu jest podziałem stosowanym wedle metody indukcji lub dedukcji, podziałem w części dowolnym i mogącym być stosowanym w każdej innej nauce. W rzeczywistości obie metody, jak i obie dziedziny nauki wzajemnie się uzupełniają i wzajemnie się wspomagają. Tak więc ekonomia przedstawia nam zupełnie jednolity obraz, stwarzany tak indukcją, jak i dedukcją, tak historią, jak i teorią w ścisłym tego słowa znaczeniu.”<sup>19</sup>

Kwestię metody badań ekonomii, a właściwie wszystkich nauk społecznych, Zweig porusza raz jeszcze wiele lat później w pracy *The Quest for Fellowship* (London 1965). Wyróżnia trzy główne poziomy, na których badacz nauk społecznych prowadzi swoją analizę:

1) poziom praktyczny, na którym dochodzi do bezpośredniego kontaktu z otaczającą rzeczywistością,

2) poziom badań społecznych, których celem jest zebranie faktów, np. dzięki stosowaniu metody obserwacji,

3) poziom teoretyczny, na którym zostaje dokonane uogólnienie zebranych faktów w postaci hipotez bądź teorii<sup>20</sup>.

Wszystkie te poziomy uważa Zweig za równie istotne, wzajemnie się uzupełniające, tworzące określoną metodę postępowania: kontakt ze skomplikowaną rzeczywistością społeczną, zebranie faktów, teoretyczne ich uogólnienie tak, aby mogły być zweryfikowane przez konfrontację z rzeczywistością. Nawet jednak przy ścisłej dyscyplinie badawczej trzeba pamiętać, że „nauka społeczna jest

<sup>16</sup> F. Zweig: *Economics as Theory of National Income*. „*Ekonomista Polski*” 1943, nr 8.

<sup>17</sup> F. Zweig: *Ekonomia a technika*. Kraków 1935, s. 12.

<sup>18</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 12.

<sup>19</sup> F. Zweig: *Problem wartości*. Cz. 1..., s. 108.

<sup>20</sup> F. Zweig: *The Quest for Fellowship*. London 1965, s. 216–217.

nauką humanistyczną, a humanizm oznacza szacowanie i subiektywność<sup>21</sup>. Czy zatem nauki społeczne, np. ekonomia, mogą sformułować absolutnie obowiązujące prawa?

Po części Zweig udzielił odpowiedzi na to pytanie w swojej koncepcji czterech systemów ekonomii. Podobnie jak ekonomiści szkoły historycznej uważa on, że prawa ekonomiczne są względne, a nie absolutne<sup>22</sup>. Po pierwsze, wynika to z tego, że konkretny system gospodarczy oparty jest na jemu tylko właściwych założeniach. A zatem prawa na tych założeniach oparte nie będą obowiązywały w systemie skonstruowanym na innych założeniach. Po drugie, w systemach takich, jak uniwersalizm, nacjonalizm czy socjalizm, opierających się na przymusie etycznym bądź politycznym, stosunki gospodarcze są regulowane ogólnie i określone przez treść przymusu. „Prawidłowość ich jest z góry przewidziana i unormowana.”<sup>23</sup> Trudno więc mówić o prawach ekonomicznych, skoro życie gospodarcze regulowane jest administracyjnymi przepisami. Dopiero gdy stosunki wymienne w gospodarce oparte są na dobrowolnej umowie, jak ma to miejsce w liberalizmie, a ponadto gdy przyjmujemy, że jednostki dążą do maksymalizacji swoich korzyści, można podjąć próbę sformułowania praw ekonomicznych<sup>24</sup>. Szukając charakteru tych praw, Zweig stara się połączyć subiektywizm szkoły psychologicznej z obiektywizmem szkoły klasycznej. To, jakie będzie postępowanie człowieka, wynika z jego indywidualnych reakcji psychicznych. „Gdy prawo Greshama powiada, że tam, gdzie istnieją dwa pieniądze zrównane nominalnie, lepszy znika, a zostaje gorszy, orzeka to na podstawie psychicznych reakcji człowieka, polegającej na tym, że każdy zwalnia się od zobowiązań pieniądzem gorszym, a lepszy zostaje tezauryzowany, przetapiany *etc.*”<sup>25</sup> Gdy tego typu reakcje są powszechne, następuje ich obiektywizacja i, pomimo pewnej liczby wyjątków, mamy do czynienia z prawem. Możliwość występowania wyjątków, np. z powodu kierowania się przez jednostkę nie dążeniem do zysku, a altruizmem, sprawia jednak, że prawa ekonomiczne nie mogą być traktowane jako absolutnie obowiązujące i absolutnie pewne. Podsumowując, można powiedzieć, że Zweig widzi działanie praw ekonomicznych na zasadzie znanego z matematyki prawa wielkich liczb.

Warto w tym miejscu przedstawić ogólniejszą refleksję i postawić pytanie, czy w naukach humanistycznych, a więc związanych z działalnością człowieka, można ustalić pewne i absolutne prawa pozwalające np. przewidywać dalszy rozwój społeczny. Karl Raimund Popper stanowisko, które twierdząco odpowiada na tak postawione pytanie, nazywa historycyzmem. Jednoznacznie się z nim rozprawia

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 219.

<sup>22</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 139–140.

<sup>23</sup> F. Zweig: *Problem wartości. Cz. I (dokończenie)...*, s. 56.

<sup>24</sup> Zweig podkreśla również, że założenia liberalne są obecne nie tylko w systemie liberalizmu. Niemożliwe są jednorodne systemy gospodarcze, dlatego zawsze pewna sfera liberalizmu będzie w nich obecna, a zatem i prawa sformułowane zgodnie z liberalnymi założeniami.

<sup>25</sup> F. Zweig: *Problem wartości. Cz. I (dokończenie)...*, s. 58.

w książce pt. *Nędza historycyzmu*. Jest nieporozumieniem, pisze Popper, „nadzieja, że któregoś dnia odkryjemy »prawa ruchu społeczeństwa«, tak jak Newton odkrył prawa ruchu ciał fizycznych. Prawa takie nie mogą istnieć, ponieważ nie istnieje ruch społeczeństwa, który w jakimkolwiek sensie byłby podobny do ruchu ciał fizycznych. A jednak, powie ktoś na to, nie sposób podawać w wątpliwość istnienie trendów i tendencji zmian społecznych: może je wyliczyć każdy statystyk. Czy trendy te nie są porównywalne z prawem bezwładności Newtona? Odpowiadam: tak, trendy istnieją, albo – dokładniej – założenie takie jest przydatnym zabiegiem statystycznym. Lecz trendy to nie prawa.”<sup>26</sup>

Porównajmy teraz słowa Poppera z tym, co napisał wiele lat wcześniej Zweig. Skoro w jego ujęciu ekonomia bada związki zjawisk wymiennych przez masowe reakcje psychiczne, to w konsekwencji „prawa ekonomiczne, posługujące się tylko tymi masowymi reakcjami, nie mogą oddać bezwzględnie wiernie życia wymiennego, ale w zasadniczych wielkich liniach, podających nam tylko tendencje socjalne”<sup>27</sup>.

Popper i Zweig są zgodni: w życiu społecznym nie da się wytyczyć powszechnych, absolutnie obowiązujących praw.

### 3.3. Teoria wartości

Ważny obszar rozważań ekonomistów stanowią pytania: Jakie czynniki decydują o wartości towaru? W jakim stosunku wymieniane są towary? Dlaczego konkretny produkt uzyskuje taką, a nie inną cenę? Zwolennicy szkoły klasycznej opierają teorię wartości na teorii kosztów produkcji. Biorą pod uwagę jedynie wpływ strony podażowej na wartość, którą rozważają jako wartość wymienną. Reakcją na to stanowisko było pytanie postawione przez szkołę psychologiczną: Jeżeli przyjąć teorię obiektywną, to wartość wymienna butelki wody powinna być w miarę stała. Dlaczego więc jesteśmy skłonni zapłacić za nią kilkakrotnie więcej, gdy dręczy nas pragnienie? Dla tego kierunku ważna jest subiektywnie określana wartość użytkowa mierzona użytecznością krańcową. Dla marginalistów stosunki wymienne, czyli ceny, są konsekwencją gustów i upodobań konsumentów, a zatem są wynikiem działania popytu. Można wreszcie, tak jak czyni to szkoła neoklasyczna, przestać się doszukiwać, co też stanowi o wartości towaru, a zająć się wyłącznie zewnętrznym wyrazem wartości, czyli ceną – podstawową kategorią gospodarki rynkowej. Tak postępuje Alfred Marshall, którego rozważania sprowadzają się w gruncie rzeczy do analizy związków pomiędzy popytem, podażą a ceną jako

<sup>26</sup> K. R. Popper: *Nędza historycyzmu*. Warszawa 1989, s. 69.

<sup>27</sup> F. Zweig: *Problem wartości*. Cz. 1 (dokończenie)..., s. 59.

stanowiących istotę wszystkich zagadnień ekonomicznych. Są one dla Marshalla nie związkami przyczynowo-skutkowymi, lecz funkcjonalnymi. Uważa zatem, że na cenę wywierają wpływ nie tylko czynniki podażowe, kosztowe (jak chcieli klasycy) czy też popytowe (jak chciała szkoła psychologiczna), ale zależności te są odwracalne. Cena jest funkcją popytu, a równocześnie popyt jest funkcją ceny. Analogicznie jest w przypadku podaży. Wreszcie, popyt i podaż w swym wzajemnym oddziaływaniu na cenę są tak samo ważne.

Ożywienie polemik na temat teorii wartości przypada na początek XX wieku. W tym okresie uzyskał wykształcenie ekonomiczne, a także rozpoczął samodzielną pracę naukową Zweig. Przebieg dyskusji wywarł niewątpliwie wpływ na jego poglądy. Widać to wyraźnie w pracy zatytułowanej *Problem wartości* (Kraków 1921)<sup>28</sup>. Teoria wartości Zweiga nie zawiera koncepcji oryginalnych. Jest raczej próbą pogodzenia ścierających się wówczas poglądów. Przede wszystkim jednak widać tu wpływ zarówno teorii Marshalla, jak i szkoły austriackiej<sup>29</sup>.

W centrum *price-economics* jest zjawisko wartości. Ekonomia sprowadzana do aktów wymiany musi przede wszystkim interesować się podstawą tej wymiany, a zatem wartością wymienną, którą Zweig określa również jako wartość socjalno-objektywną. To nie znaczy jednak, że uznaje, iż wartość subiektywna nie jest istotna dla ekonomii. Obie te wartości należy, jego zdaniem, analizować z tą samą dokładnością, tyle tylko, że odrębnie. Najpierw trzeba zbadać warunki wstępne prowadzące do wymiany, a więc wartość subiektywną rozumianą jako „zainteresowanie jednostki w posiadaniu dobra, oparte o użyteczności ostatecznie traczone, a to w wypadku bądź utraty, bądź nienabycia dobra”<sup>30</sup>. Użyteczność towarów jest regulatorem działalności ludzkiej, gdyż uruchamia cały mechanizm ekonomiczny. Niemniej jednak wartość subiektywna jest zjawiskiem indywidualno-psychicznym, którego analizą powinna zająć się przede wszystkim psychologia, ekonomia zaś tylko w ograniczonym zakresie<sup>31</sup>. W centrum zainteresowania ekonomii stawia Zweig rezultat wymiany, czyli wartość socjalno-objektywną (wymenną), definiując ją jako „przekonanie o sile wymiennej dobra, tworzące się na podstawie porównania cen, wykazujących najsilniejszą tendencję stałości, tj. cen *a'la longue* się utrzymujących”<sup>32</sup>. Uznając zatem, że wartość wymienna nie jest niczym innym,

---

<sup>28</sup> W niniejszej pracy korzystam z przedruku tej książki Zweiga w „Czasopiśmie Prawniczym i Ekonomicznym”: *Problem wartości*. Cz. 1: *Rola teorii wartości w systemie ekonomii*. (1920, nr 1–4, s. 100–116); *Problem wartości*. Cz. 1 (dokończenie)... (1920, nr 5–8, s. 42–67); *Problem wartości*. Cz. 2: *Wartość subiektywna*. (1921, nr 5–6, s. 30–58); *Problem wartości*. Cz. 3: *Wartość wymienna*. (1921, nr 9–12, s. 121–163).

<sup>29</sup> Por. A. Lityńska: *Szkoła krakowska (1921–1939)*. Kraków 1983, s. 47–49; Z. Hockuba: *Carl Menger a szkoła krakowska. Z historii związków pomiędzy szkołą austriacką a polską myślą ekonomiczną*. „*Ekonomista*” 1994, nr 4, s. 544–545.

<sup>30</sup> F. Zweig: *Problem wartości*. Cz. 1..., przypis 1, s. 100.

<sup>31</sup> Tamże, s. 102.

<sup>32</sup> Tamże, przypis 1, s. 100.

jak ceną utrzymującą się w długim okresie, na niej skupia uwagę, nie interesuje się natomiast istotą wartości. Píše: „Nie można więc uznać zasadniczej odrębności teorii wartości od teorii ceny. Teoria wartości (wym.) jest bowiem niczym innym, jak teorią ceny wykazującej tendencję utrzymania się w długich okresach czasu.”<sup>33</sup> Cena jest więc zjawiskiem pierwotnym w stosunku do wartości wymiennej, którą się staje, gdy jest ceną trwałą. Jest to odwrócenie rozumowania szkoły klasycznej, gdzie wartość była zjawiskiem pierwotnym w stosunku do ceny.

Sprowadzając teorię wartości do teorii ceny, Zweig poddaje dalszej analizie marshallowską teorię popytu, podaży i ceny. Proponuje, aby został „wyeliminowany nieszczęśliwy termin »wartość«, który tyle zamieszania wprowadził w naukową dyskusję ekonomiczną”<sup>34</sup>. Wartość subiektywną zastępuje terminem „zainteresowanie”, a wartość wymienną określeniem „cena normalna”<sup>35</sup>. Tym samym teorię wartości Zweiga można nazwać teorią „ceny normalnej”. Zamiast rozważać czynniki konstytuujące wartość wymienną dóbr Zweig zajmuje się procesem tworzenia się „cen normalnych” na rynku, na którym występują z jednej strony ilości żądane, czyli „skala popytu”, a z drugiej strony podaź. Wyróżnia dwa etapy kształtowania się cen<sup>36</sup>. W etapie dynamiki cena znajduje się w ciągłym ruchu, trwa walka rynkowa pomiędzy konsumentami a producentami. Ten etap kończy się ustaleniem ceny równowagi, przy której „ilości żądane równe są ilościom znajdującym się na rynku”<sup>37</sup>. Następuje etap drugi – etap statyki, w którym utrzymuje się ukształtowana wcześniej „cena normalna”. Przy swobodnej grze sił rynkowych, a więc bez ingerencji administracyjnych, niemożliwe jest ustalenie się ceny innej aniżeli cena równowagi. Dotyczy to, zdaniem Zweiga, zarówno sytuacji wolnokonkurencyjnej, jak i monopolistycznej. Monopolista ma co prawda wpływ na ustalenie się ceny, ale tylko w ramach istniejącej „skali popytu”. „Teoria ceny więc streszcza się w prawie równowagi, orzekającym, iż cena ustalić się musi na tym poziomie, na którym ilości żądane równe są ilościom rynkowym.”<sup>38</sup>

W tym miejscu w analizie Zweiga następuje zwrot w stronę obiektywnej teorii wartości. Dosyć zaskakująco, biorąc pod uwagę dotychczasowy tok jego analizy, stwierdza on, że „problem ceny normalnej jest problemem rozmiarów produkcji”<sup>39</sup>.

---

<sup>33</sup> F. Zweig: *Problem wartości*. Cz. 2..., s. 38.

<sup>34</sup> Tamże, s. 39.

<sup>35</sup> Nie jest to zbyt szczęśliwa propozycja, skoro cała praca Zweiga nosi tytuł *Problem wartości*. Sam termin „cena normalna” występuje również u Marshalla, który przyjmując kryterium czasu za podstawę klasyfikacji wyróżnił: cenę rynkową (bieżącą), cenę krótkookresowo normalną, cenę długookresowo normalną i cenę sekularną rozumianą jako „wiekowe zmiany wartości”. Zob. A. Marshall: *Zasady ekonomiki*. T. I. Warszawa 1925, księga V, r. V, § 8, s. 361–362.

<sup>36</sup> F. Zweig: *Problem wartości*. Cz. 3..., s. 129.

<sup>37</sup> Tamże, s. 128.

<sup>38</sup> Tamże, s. 134.

<sup>39</sup> Tamże, s. 149. Zweig użył również innego sformułowania: „Problem ceny normalnej jest niczym innym, jak zakapturzonym problemem rozmiarów produkcji.” – s. 135.

Przechodzi następnie do analizy strony podażowej. Uwzględnia w niej: właściwości techniczne produkcji, co, jak podkreśla, należy głównie do techniki, oraz wielkość i skład „rezerwuaru pracy”, analizą którego zajmuje się demografia. Te dwie nauki: technikę i demografię, plus psychologię, która, jak pamiętamy, potrzebna była przy analizie „zainteresowania” (wartości subiektywnej), uznaje za nauki pomocnicze ekonomii. Rozpatrując problemy ekonomiczne, uwzględnia zatem: psychologię społeczną, warunki naturalno-techniczne produkcji oraz strukturę demograficzną. Biorąc to wszystko pod uwagę, dochodzi do wniosku, że „W cenach dóbr odzwierciedla się bezwzględnie całość życia gospodarczego tak, iż o cenie powiedzieć można, iż jest funkcją wszystkich bez wyjątku zjawisk życia gospodarczego. [...] Wartość wymienna, czyli cena normalna, jest funkcją skali popytu wszystkich dóbr konsumpcyjnych, właściwości technicznych produkcji wszystkich dóbr, ogólnego zbiornika pracy, jakim społeczeństwo dysponuje.”<sup>40</sup>

Zweig w swojej teorii „ceny normalnej” stara się uwzględnić zarówno subiektywne, jak i obiektywne podejście do teorii wartości. Negując potrzebę rozważań nad istotą wartości, zajmuje się wyłącznie wartością wymienną, analizując proces powstawania cen na rynku. Później jednak uznaje, że o poziomie cen decydują rozmiary i jakość produkcji, czyli nakłady pracy. Dochodzi do ogólnych wniosków typu: cena zależy od wszystkiego, z których niewiele wynika. Ta eklektyczna, nieudana próba teoretycznej analizy problemu wartości wynika z pewnej ogólnej cechy twórczości Zweiga. Jest on przede wszystkim badaczem makroekonomii. I tylko na tym polu jego rozważania są ciekawe i oryginalne. W swojej teorii „ceny normalnej” przyznaje najpierw za szkołą psychologiczną, że akt wymiany jest najważniejszy i stara się go analizować, stosując techniki mikroekonomiczne<sup>41</sup>. Wkrótce jednak powraca do ekonomii operującej wielkościami zagregowanymi i dochodzi do wniosków odległych od ducha teorii mikroekonomicznej. Zweig jest bowiem bardziej filozofem społecznym aniżeli teoretykiem ekonomii *sensu stricto*.

### 3.4. Zależności pomiędzy techniką a ekonomią

Zweig swoje rozważania ekonomiczne prowadził zawsze w szerokim kontekście. Zdawał sobie sprawę z tego, że zagadnień z pozoru wyłącznie gospodarczych nie da się ściśle oddzielić od zjawisk pozagospodarczych, które w tych rozważaniach muszą być uwzględnione<sup>42</sup>. Miał tu na myśli wzajemne powiązania ekonomii

---

<sup>40</sup> Tamże, s. 162.

<sup>41</sup> Trzeba jeszcze dodać, że cała strona matematyczna jego teorii „ceny normalnej” została opracowana przez L. Infelda.

<sup>42</sup> Zweig wprowadził tu pojęcia „statyka” i „dynamika ekonomii”. Statyka ekonomii bada zależności pomiędzy ceną, płacą, procentem, zatrudnieniem itp. w danym momencie (w krótkim okresie). Dynamika ekonomii z kolei zajmuje się problemem przemian i rozwoju gospodarczego, uwzględniając wpływ zjawisk pozagospodarczych. Zob. F. Zweig: *Ekonomia a technika...*, s. 11–12.



z demografią, psychologią, prawem i techniką<sup>43</sup>. Zależnościom pomiędzy ekonomią a techniką poświęcił jedną z ważniejszych prac pt. *Ekonomia a technika* (Kraków 1935). Już na samym początku napisał: „Ekonomia bez techniki jest tylko pustą abstrakcją, ponieważ pomysłowi i decyzji brak wykonania. Natomiast technika bez ekonomii nie ma orientacji, jest pracą na oślep, pozbawioną kierunku i odpowiedniej selekcji. Tylko harmonijne połączenie techniki z ekonomią daje zdrowe gospodarstwo.”<sup>44</sup> Problem w tym, aby to „harmonijne połączenie” osiągnąć. I tu Zweig nie jest bynajmniej optymistą. Wydawać się to może zaskakujące. Liberalowie wiek XIX oceniali jednoznacznie pozytywnie. A wiek XIX to przecież niespotykany dotąd wzrost gospodarczy, będący rezultatem dwóch czynników: szybkiego postępu technicznego, nazywanego rewolucją przemysłową, oraz gospodarki wolnokonkurencyjnej. Ruchy luddystów, którzy niszczyli nowe maszyny, obawiając się utraty pracy na skutek ich wprowadzania, uważano za wyraz ignorancji czy wręcz ciemnoty. Wiara w postęp techniczny była powszechna. A jednak książka Zweiga pełna jest niepokoju o to, czy aby postęp techniczny w XX wieku dobrze służy nadrzędnemu celowi: rozwojowi społeczno-ekonomicznemu ludzkości. Jego rozważania prowadzone są na dwu płaszczyznach: pierwsza to pytanie o wpływ postępu technicznego na wzrost bezrobocia technologicznego; druga, bardziej filozoficzna, to obawa o to, czy rozwój techniki idzie w parze z rozwojem kultury. Przyjrzyjmy się najpierw pierwszemu z tych problemów.

Do czasu przewrotu keynesowskiego w dyskusjach ekonomicznych dotyczących problemów bezrobocia dominowały poglądy szkoły liberalnej. Podstawą była teoria rynków J. B. Saya, mówiąca o równowadze aktów kupna i sprzedaży<sup>45</sup>. Każdej podaży odpowiada równy co do jej wielkości popyt, a więc nie ma możliwości wystąpienia nadprodukcji globalnej. Jeżeli tylko nie będzie zakłóceń w swobodnym funkcjonowaniu mechanizmu rynkowego, np. silnych związków zawodowych, których działalność usztywnia kształtowanie się poziomu płac w zależności od sytuacji na rynku pracy, to gospodarka osiągnie stan pełnego zatrudnienia. W ten sposób postęp techniczny nie powinien stwarzać groźby bezrobocia. Wprowadzenie nowych maszyn tylko przejściowo może spowodować bezrobocie. Bezrobotni wskutek potaniaenia produkcji znajdą ponownie zatrudnienie w tych samych działach gospodarki lub w innych, których rozwój zostanie przyspieszony na skutek wzrostu popytu na ich produkty ze strony działów unowocześnionych. Jest to tzw. teoria kompensacji<sup>46</sup>. Nie była ona przyjmowana bezkrytycznie. Jako jeden z pierwszych teorię rynków Saya, będącą podstawą teorii kompensacji, poddał krytyce J. C. Simonde de Sismondi. Pisał: „Trzymając się tej zasady zupełnie nie można zrozumieć lub wytłumaczyć faktu najbardziej widocznego w historii handlu: zatkania rynku.”<sup>47</sup> Sismondi, uznając postęp techniczny za zjawisko korzystne

---

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Tamże, s. 22.

<sup>45</sup> J. B. Say: *Traktat o ekonomii politycznej*. Warszawa 1960, s. 208–215.

<sup>46</sup> Por. E. Taylor: *Historia rozwoju ekonomiki*. T. 1. Poznań 1957, s. 92–103.

<sup>47</sup> J. C. Simonde de Sismondi: *Nowe zasady ekonomii politycznej*. T. 1. Warszawa 1955, s. 298.

w dłuższym okresie, uważał, że w krótkim czasie jego ceną może być nędza robotników. Podkreślał bowiem, że proces wchłonięcia bezrobocia technologicznego wymaga dłuższego okresu. Podobne stanowisko zajmował również T. Malthus<sup>48</sup>. Głównym teoretykiem bezrobocia technologicznego był jednak K. Marks. Wprowadził pojęcie organicznego składu kapitału zależnego od poziomu techniki. Wraz z postępem technicznym rośnie organiczny skład kapitału (wzrost kapitału stałego jest większy aniżeli wzrost kapitału zmiennego), a to oznacza, że popyt na pracę „wzrasta w stale zmniejszającym się stosunku”<sup>49</sup>. Zgodnie z takim ujęciem postęp techniczny sprawia, że tendencja do wypierania siły roboczej jest silniejsza od tendencji do jej przyciągania, a co z tego wynika, zawsze pewna grupa robotników pozostaje bez pracy.

Z teorią Marksa Zweig się nie zgadza. Słusznie zauważa bowiem, że wzrost organicznego składu kapitału oznacza relatywne zmniejszenie udziału kapitału zmiennego, co nie wyklucza przecież jego wzrostu absolutnego. A taka możliwość sprawia, że bezrobocie technologiczne nie jest zjawiskiem nieuchronnym. Uważa ponadto, że Marks, zdając sobie z tego sprawę, wzmocnił swoją teorię prawem ludnościowym kapitalizmu, mówiącym, że w interesie klasy kapitalistów jest utrzymywanie stałej, rezerwowej armii robotników<sup>50</sup>. Również do teorii kompensacji podchodzi Zweig z dużą ostrożnością. Podkreśla, że jeżeli nawet zgodzić się, iż bezrobocie wywołane postępem technicznym zostaje zawsze wchłonięte, to wciąż nie wiadomo, jak szybko ten proces będzie przebiegał (rok, 2 czy 10 lub 50 lat), co przecież ma kolosalne znaczenie<sup>51</sup>. Sam proces kompensacji może zachodzić na trzech poziomach: w ramach tego samego przemysłu, w skali gospodarki całego kraju, wreszcie na poziomie gospodarstwa światowego<sup>52</sup>. Analizując dane statystyczne dotyczące Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Anglii, Zweig stwierdza, że w wieku XIX postęp techniczny szedł w parze z dużym przyrostem zatrudnienia, co jednak uległo niekorzystnej zmianie po I wojnie światowej<sup>53</sup>. Przyczyną są nie tylko zniszczenia wojenne i idąca za tym dekapitalizacja, ale przede wszystkim monopolizacja i etatyzacja gospodarki światowej. O ile bowiem gospodarka

---

<sup>48</sup> Zob. A. Jabłońska: *Stagnacja sekularna kapitalizmu. Ewolucja poglądów*. Warszawa 1988, s. 85–89, a także E. Taylor: *Historia rozwoju ekonomiki*. T. 1..., s. 92, 109–113.

<sup>49</sup> K. Marks: *Kapitał*. T. 1. W: K. Marks, F. Engels: *Dzieła*. T. 23. Warszawa 1969, s. 679. Zob. też E. Kwiatkowski: *Neoklasyczne teorie zatrudnienia. Tradycja i współczesność*. Warszawa 1988, s. 23–28.

<sup>50</sup> F. Zweig: *Ekonomia a technika...*, s. 80–82.

<sup>51</sup> Tamże, s. 85. Zob. też F. Zweig: *Postęp techniczny a postęp społeczny. Dziś, a przed stuleciem*. „Kurier Gospodarczy i Finansowy” nr 16, dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 1931, nr 106.

<sup>52</sup> F. Zweig: *Ekonomia a technika...*, s. 87–120. Zweig szczegółowo analizuje warunki, jakie muszą zaistnieć na poszczególnych poziomach, aby likwidacja bezrobocia następowała jak najszybciej.

<sup>53</sup> Zweig mówi nawet o XIX-wiecznej hiperkompensacji bezrobocia technologicznego. Zob. F. Zweig: *Ekonomia a technika...*, s. 116–120.

liberalna skraca okres kompensacji, o tyle gospodarka etatystyczna okres ten zdecydowanie wydłuża. Jedną z przyczyn tej niekorzystnej zmiany jest, paradoksalnie, sam postęp techniczny. Zweig widzi tu następujący mechanizm: liberalna, wolnokonkurencyjna gospodarka jest głównym motorem postępu technicznego, ten zaś prowadzi z reguły do koncentracji produkcji, a stąd już tylko krok do powstania monopolistycznej struktury w gospodarce. „Tak więc postęp techniczny stwarza tendencję do monopolizacji gospodarstwa, do powolnego likwidowania wolnej konkurencji na terenie przemysłów, na których działa. On jest głównym twórcą kapitalizmu monopolistycznego.”<sup>54</sup> Tym samym postęp techniczny z upływem czasu wyzwalałby tendencje utrudniające wchłanianie bezrobocia technologicznego (strukturalnego). Ten pesymizm Zweiga wynikał stąd, iż zwykle rozwój techniki przyspiesza koncentrację produkcji i kapitału. Remedium mogłoby być, jego zdaniem, nadanie rozwojowi techniki innego kierunku – „dekoncentracyjnego”<sup>55</sup>, rezultatem którego byłoby osłabienie tendencji do tworzenia wielkich gigantów przemysłowych, a wzmocnienie procesu tworzenia małych warsztatów i niewielkich fabryk, co dałoby dodatkowy efekt w postaci demokratyzacji własności i wzrostu wielkości klasy średniej. Zweig nie daje jednak odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób taka zmiana mogłaby się dokonać. Świadomie zresztą unika w swych rozważaniach jednoznacznych wniosków. Píše: „[...] nie jestem zwolennikiem rozwiązań absolutystycznych”<sup>56</sup>, gdyż zdaje sobie sprawę z faktu, że takich na gruncie społeczno-ekonomicznym po prostu nie ma. Uderzające jest podobieństwo jego propozycji do koncepcji tzw. technik pośrednich, lansowanej w latach 70. przez E. F. Schumachera. Skrytykował on dotychczasowy rozwój techniki, czyniącej człowieka niewolnikiem coraz to bardziej zautomatyzowanych urządzeń. Jego idea „technik pośrednich” proponuje rezygnację z wprowadzania skomplikowanych, kapitałochłonnych technologii na rzecz technik skromniejszych, nie tak nowoczesnych, ale za to w większym stopniu wykorzystujących zasoby pracy ludzkiej<sup>57</sup>.

---

<sup>54</sup> Tamże, s. 185. Ten pogląd jest bardzo bliski teorii koncentracji sformułowanej przez Sismondiego. Przeciwnie zdanie ma E. Taylor, który uważa, że wzrost koncentracji produkcji nie musi być stałym procesem, zwłaszcza przebiegającym progresywnie. Zob. E. T a y l o r: *Teoria produkcji*. Warszawa 1947, s. 275 i 298.

<sup>55</sup> F. Zweig: *Ekonomia a technika...*, s. 69–72 oraz 244.

<sup>56</sup> Tamże, s. 84 i następne: „Rozwiązania absolutystyczne, dawane bez uwzględnienia określonej struktury gospodarczej i jej specyficznych warunków, uważam za metodologicznie fałszywe.”

<sup>57</sup> E. F. S c h u m a c h e r: *Małe jest piękne*. Warszawa 1981. Propozycja Schumachera dotyczyła przede wszystkim polityki wobec krajów Trzeciego Świata, gdzie wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań technicznych potęgowało tylko bezrobocie i związane z tym problemy społeczne. Schumacher wychodzi z założenia, że głównym celem rozwoju ekonomicznego musi być człowiek i sensowne wykorzystanie jego pracy, a nie postęp techniczny za wszelką cenę. „Człowiek ulega rozkładowi, jeżeli trawi go przekonanie o własnej nieużyteczności. Żaden wzrost gospodarczy nie zrekompensuje tych strat.” – s. 217.

Analizując wpływ postępu technicznego na zmiany w strukturze zatrudnienia, Zweig zauważył, że o ile w XIX wieku następował wzrost liczebny robotników przemysłowych, o tyle na początku XX wieku coraz wyraźniejsza była tendencja do zwiększania zatrudnienia w sektorze usług<sup>58</sup>. Zasugerował równocześnie, że nie jest to przypadkowa, krótkotrwała zmiana, ale pewna prawidłowość rozwojowa. Dzięki temu stał się prekursorem teorii trzech sektorów gospodarki, związanej głównie z nazwiskami: A. Fischera, C. Clarka i J. Fourastiégo. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że tylko Fischer opublikował swoją koncepcję przed II wojną światową (*The Clash of Progress and Security*. London 1935 – w tym samym roku, co *Ekonomia a technika* Zweiga!), natomiast zarówno Clark, jak i Fourastie już po wojnie<sup>59</sup>. Zwłaszcza Fourastie był wielkim entuzjastą postępu technicznego (jego główna praca, wydana w Paryżu w 1949 roku, nosi tytuł *Le grand espoir du XX<sup>e</sup> siècle – Wielka nadzieja dwudziestego wieku*), Zweig zaś był raczej pesymistą. Jest to widoczne nie tyle w jego rozważaniach: kompensacja czy bezrobocie technologiczne, co w obawach o to, że rozwój techniki wyprzedził rozwój kultury moralnej człowieka. „Niewątpliwie kryzys współczesnej cywilizacji jest kryzysem kulturalnym, jest brakiem równowagi pewnych zasadniczych elementów naszej kultury, a ten brak równowagi określiliśmy jako przerost technicyzmu, tj. jednostronny rozwój techniki, następujący kosztem rozwoju kultury moralnej człowieka.”<sup>60</sup> Pod pojęciem „kultura moralna” rozumiał Zweig nie tylko rozwój humanistyki i jej wpływ na etykę postępowania człowieka, ale również kulturę polityczną, ekonomiczną i organizacyjną. Jego zdaniem cechą współczesnej cywilizacji jest „olbrzymi deficyt kultury moralnej, idący w parze z olbrzymimi nadwyżkami kultury technicznej”<sup>61</sup>. Taka sytuacja sprawia, że technika zamiast służyć człowiekowi będzie wykorzystywana przeciwko niemu, np. w postaci ciągłego rozwoju nowych środków zabijania. Jeżeli człowiek nie może poradzić sobie z rozwiązywaniem własnych problemów społeczno-ekonomicznych w sposób pokojowy, metodami polityczno-organizacyjnymi, to wystawia się na groźbę rozwiązań z zastosowaniem technik wojennych, co jest bardziej prawdopodobne, gdy ta dysproporcja jest większa. „Kto chce technice zapewnić nieprzerwany dalszy rozwój, ten musi przede wszystkim akcent położyć na rozwój kultury moralnej, na pielęgnowanie kultury humanistycznej. Im szybciej postępuje rozwój techniki, im silniej rozwija się kultura techniczna, tym większa przeciwwaga jest potrzebna w pielęgnowaniu kultury

<sup>58</sup> F. Zweig: *Ekonomia a technika...*, s. 148–153.

<sup>59</sup> Zob. *Ekonomia polityczna*. Red. J. Lewandowski, W. B. Szytyber. Warszawa 1988, s. 39–40, a także A. Jabłońska: *Stagnacja sekularna kapitalizmu...*, s. 168–175. Teorii trzech sektorów poświęcona jest w całości praca E. Kwiatkowskiego: *Teoria trzech sektorów gospodarki. Prezentacja i próba oceny*. Warszawa 1980.

<sup>60</sup> F. Zweig: *A więc raz jeszcze: Czy naszej cywilizacji grozi zagłada?* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1930, nr 298.

<sup>61</sup> F. Zweig: *Czy naszej cywilizacji grozi zagłada? Człowiek czy maszyna*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1930, nr 263.

moralnej i pielęgnowaniu ducha prawdziwego humanizmu i solidaryzmu ludzkiego, w traktowaniu każdego człowieka jako bliźniego, w umacnianiu wiary w przyrodzone, nieograniczone prawa zarówno człowieka, jak i narodów.”<sup>62</sup>

Obawy, jakie Zweig wyrażał na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej, w świetle późniejszych wydarzeń okazały się uzasadnione. Co więcej, Zweig stawiał wówczas (a właściwie już w 1930 roku) dość ryzykowną tezę, że krajem, w którym niedostatek kultury moralnej w stosunku do technicznej jest największy, są... Niemcy<sup>63</sup>. Jego zdaniem pogłębiająca się przepaść pomiędzy szybkim rozwojem nauk przyrodniczo-technicznych a jego niedostatkiem jeżeli chodzi o nauki humanistyczne sprawia, że człowiek zdobywa narzędzia, których nie potrafi właściwie zużytkować. „Technika jest źródłem barbaryzacji człowieka i jego zdziczenia. Dając mu do ręki olbrzymią broń niszczycielską, podszeptuje mu myśl o zawojowaniu świata drogą niełojalnego, brutalnego jej użycia w bezwzględnej walce.”<sup>64</sup> Konieczne jest dążenie do budowy innej cywilizacji, która nastawiona będzie nie na zwycięstwo człowieka nad przyrodą, ale na jego zwycięstwo nad samym sobą, nad namiętnościami i żądzami, jakie w nim drzemią<sup>65</sup>. Nie oznacza to oczywiście, że Zweig chciałby zahamować postęp techniczny. Zwraca on jedynie uwagę na warunki, jakie muszą być spełnione, aby postęp techniczny był należycie wykorzystany.

Słowa Zweiga oparte na analizie sytuacji okresu międzywojennego pod koniec XX wieku nie straciły aktualności. Współcześnie jeszcze wyraźniej widać, że dalszy, zrównoważony rozwój cywilizacyjny ludzkości zależy nie tyle od rozwoju nowych technologii, ile od upowszechnienia wartości humanistycznych i kulturowych.

### 3.5. Ekonomiczna rola państwa

Poglądy Zweiga dotyczące roli państwa w gospodarce nie są jednoznaczne. Ulegały one ewolucji od niemalże „smithowskiego” ujęcia relacji państwo – gospodarka do uznania coraz większej roli państwa, a nawet do pewnej aprobaty szeroko rozumianego planowania gospodarczego. Powstaje pytanie, w jakim stopniu jest to wynik zmiany poglądów, co jednak kwestionowałoby traktowanie Zweiga jako liberała, a w jakim ewolucja ta wynika z przyjęcia pewnej histo-

---

<sup>62</sup> F. Zweig: *Ekonomia a technika...*, s. 206.

<sup>63</sup> F. Zweig: *Czy naszej...*

<sup>64</sup> F. Zweig: *Ekonomia a technika...*, s. 198.

<sup>65</sup> F. Zweig: *Czy naszej...*. W jednym z późniejszych artykułów Zweig napisał, że niebezpieczeństwem dla człowieka jest nie tyle technika czy polityka, ile jego umysłowość. Zob. F. Zweig: *Chory mózg ludzki źródłem kryzysu światowego*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1938, nr 348.

riozofii. Oznaczałoby to z kolei, że to nie przekonania Zweiga się zmieniały, ale jego interpretacja przemian zachodzących we współczesnej mu gospodarce. Wydaje się, że kluczem do odpowiedzi na tak postawiony problem są *Cztery systemy ekonomii*<sup>66</sup> Zweiga.

W wyodrębnionych przez Zweiga systemach uniwersalizmu, nacjonalizmu, liberalizmu i socjalizmu różna jest rola państwa w całokształcie życia społeczno-ekonomicznego. System uniwersalizmu można w tych rozważaniach pominąć. Jego ideałem bowiem jest mała gmina religijna i organizacja społeczeństwa oparta na „zasadzie zawodowo-stanowej”. Uniwersalizm ogranicza więc, czy wręcz wyklucza, wszechwładzę państwa<sup>67</sup>. Z kolei systemy nacjonalizmu i socjalizmu w swych poglądach na rolę państwa są bardzo zbliżone. W nacjonalizmie państwo kontroluje całą sferę życia społecznego i gospodarczego, stosując szeroko pojęty interwencjonizm<sup>68</sup>. Podobnie socjalizm. „Pełna planowość życia gospodarczego jest naczelnym postulatem socjalizmu.”<sup>69</sup> Krańcowo odmienne stanowisko zajmuje liberalizm. Państwo, stając się źródłem stanowienia i egzekwowania prawa, a także gwarantem pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, odgrywa znikomą rolę w gospodarce. Krańcowe ujęcie stanowi, że „najlepszą polityką gospodarczą jest brak polityki, czyli *laisser-fairyzm*”<sup>70</sup>.

Tak dogmatyczne stanowiska można sformułować tylko wówczas, gdy założymy, że mamy do czynienia wyłącznie z jednym z tych systemów. Rzeczywistość jest jednak bardziej skomplikowana i nigdy, zdaniem Zweiga, nie opiera się tylko na jednej idei. Można jedynie mówić, że w danym okresie historycznym zasady właściwe jednemu z tych systemów przeważają nad zasadami systemu innego. W ten sposób np. uznaje się, że wiek XIX to wiek liberalizmu, co nie oznacza, że tylko na liberalnych zasadach wolności, własności prywatnej i nieograniczonego prawa do bogacenia się opierało się całe ówczesne życie społeczno-gospodarcze. Wynika z tego, że w przeciwieństwie do rozpatrywania idealnych rozwiązań systemowych (uniwersalistycznych, nacjonalistycznych, liberalnych czy socjalistycznych) rzeczywistość gospodarcza zmusza do kompromisów i do odejścia od dogmatycznych sformułowań.

Dopiero w tym świetle zrozumiałe stają się, na pozór niejasne i nieprecyzyjne, poglądy Zweiga na gospodarczą rolę państwa. Trzeba tu zaznaczyć, że bez względu na pewne zafascynowanie Zweiga centralnym planowaniem gospodarczym pozostał on zwolennikiem liberalnego określenia roli państwa w gospodarce.

Po dominacji zasad liberalizmu gospodarczego w wieku XIX wiek XX przyniósł zmiany w gospodarce światowej. Chodzi zwłaszcza o postępującą monopolizację go-

---

<sup>66</sup> Pracę tę szczegółowo omawia rozdział 2 niniejszej pracy.

<sup>67</sup> F. Zweig: *Cztery systemy...*, s. 60.

<sup>68</sup> Tamże, s. 68.

<sup>69</sup> Tamże, s. 86.

<sup>70</sup> Tamże, s. 78.

spodarek oraz o wzrost roli państwa, będący konsekwencją I wojny światowej. Ta zmiana warunków uniemożliwiła, zdaniem Zweiga, pozostanie na „smithowskim” stanowisku, że państwo winno jedynie odgrywać rolę „stróża nocnego”. „Dyskusja na temat, czy interwencjonizm państwa jest uzasadniony, czy nie, jest dziś już bezpłodna i bezcelowa. Interwencjonizm państwa we wszystkich krajach po wojnie jest faktem nie dającym się odrobić – jest koniecznością powstałą na tle zasadniczych przemian w strukturze gospodarczej.”<sup>71</sup> Problem polega na tym, „jaki winien być kierunek tej interwencji, tj. jak ta interwencja ma być zorientowana. Interwencja ta – postawmy kwestię ogólnie – może być zorientowana bądź w kierunku monopolizacji życia gospodarczego, bądź w kierunku ochrony wolnej konkurencji. Innymi słowy, orientacja może być bądź monopolistyczna, bądź liberalna.”<sup>72</sup> Liberalizm, pomimo coraz większego naporu dwu innych systemów: nacjonalizmu i socjalizmu<sup>73</sup>, wciąż jeszcze ma szansę być systemem dominującym. Jedyne co pozostaje to, zdaniem Zweiga, propagowanie „interwencjonizmu liberalnego”, czyli takiego, który chroni wolną konkurencję bądź ją wspomagając, bądź broniąc, gdy jest zagrożona, np. przez monopolizację gospodarki. Co więcej, tam, gdzie nie ma rzeczywistej konkurencji, tam interwencja państwa nie tylko nie ma charakteru antyliberalnego, ale winna być przez liberalizm postulowana<sup>74</sup>. W zależności zatem od struktury gospodarki inny musi być zakres „interwencjonizmu liberalnego”: mniejszy tam, gdzie gospodarka opiera się na mechanizmie wolnorynkowym, a większy tam, gdzie zaczynają dominować monopole, etatyzm czy koncesje<sup>75</sup>. I wreszcie to, co najistotniejsze: rynkowy automatyzm ustalania cen, a tym samym alokacji zasobów w gospodarce, nie może być przez ten interwencjonizm zastępowany. „Metoda interwencjonizmu liberalnego polega na tym, że nie psuje, nie demontuje mechanizmu rynkowego, ale stosuje się do niego i umiejętnie się nim posługuje. Unika on w miarę możliwości przymusu i reglamentacji, posługuje się tylko elementami rynkowymi, elementami kalkulacji i ceny.”<sup>76</sup>

Zweigowska koncepcja „interwencjonizmu liberalnego” jest wyidealizowana. Nie za bardzo wiadomo, w jaki sposób miałyby być przestrzegana „cienka granica” pomiędzy „interwencjonizmem liberalnym”, a więc wykorzystującym i wspomagającym wolny rynek, a interwencjonizmem monopolistycznym czy etatystycznym, zastępującym mechanizm samoregulacji rynkowej np. przez ustanawianie cen

---

<sup>71</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie...*, s. 26.

<sup>72</sup> F. Zweig: *Jaki winien być kierunek interwencjonizmu państwowego? Monopol czy obrona „fair play”*. W: *Etatyzm w Polsce*. Kraków 1932, s. 322.

<sup>73</sup> Zob. rozdział 2.7 niniejszej pracy.

<sup>74</sup> Por. A. Lityńska: *Dzieje ekonomii akademickiej w Krakowie do czasów drugiej wojny światowej*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 67; J. Godłowski–Legiędź: *Stosunek polskich ekonomistów liberalnych okresu międzywojennego do interwencjonizmu państwowego*, W: „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Oeconomica”. Nr 27. Łódź 1983, s. 37–38.

<sup>75</sup> F. Zweig: *Interwencjonizm liberalny*. „Polityka Gospodarcza” 1937, nr 47, s. 5–8.

<sup>76</sup> Tamże, s. 7.

maksymalnych, co zresztą Zweig ostro krytykował<sup>77</sup>. Zapomniał on, że zarówno za jednym, jak i drugim rodzajem interwencjonizmu stoją urzędnicy państwowi, a optyka ich widzenia będzie zawsze skłaniała do zwiększania roli arbitralnych decyzji ograniczających samoczynne działanie mechanizmu rynkowego. Było to aż nadto widoczne we współczesnej Zweigowi gospodarce polskiej. Koncepcja „interwencjonizmu liberalnego” stanowiła próbę obrony tego, co pozostało z systemu liberalnego, a było jeszcze bardziej osłabione na skutek kryzysu lat 30. Wiara w automatyzm działania wolnego rynku została wówczas całkowicie zachwiana. Rzutnię widziano w większej roli planowania gospodarczego, które miało zastąpić żywiołowość działania rynku. Z tym ogólnym trendem Zweig nie mógł się pogodzić. Dawał temu wyraz w licznych artykułach drukowanych na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Pisał o „bezdrożach planowości”<sup>78</sup>, o tym, że kapitalizm ma swą własną planowość zawartą w wolnokonkurencyjnym mechanizmie cen i zysków<sup>79</sup>. Choć w krajach Zachodu nastąpił wzrost popularności planowania gospodarczego, nadal wierzył, że „im więcej planowości mieć będzie dany kraj, tym większa będzie potem reakcja, tym większe będzie rozczarowanie i tym większa tęsknota za zapomnianą ekonomią”<sup>80</sup> oraz że „gospodarka planowa, która chce pomóc, przynosi pogorszenie, zamiast zorganizować rozstraja tylko i dezorganizuje gospodarstwo”<sup>81</sup>. Zauważył też z sarkazmem, że obok etatystów, wiele żądających od państwa w zamian za zgodę na wysokie podatki, oraz liberałów, zwolenników niskich podatków i niewielkiej roli państwa, szerzą się „cudotwórcy gospodarczy”, mający społeczeństwa wizję niskich podatków i szerokiej pomocy socjalnej ze strony państwa<sup>82</sup>.

Wyrażana nieufność wobec planowania gospodarczego nie oznaczała jednak, że Zweig bezkrytycznie ufał w samoregulujący mechanizm rynkowy. Pod wpływem wydarzeń kryzysowych i poglądów Keynesa<sup>83</sup>, zdał sobie sprawę z tego, że „okres, w którym żyjemy nie dopuszcza polityki bezradnego wyczekiwania na poprawę samorzną, która kiedyś po tylu, a tylu latach przyjdzie”<sup>84</sup>.

---

<sup>77</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie...*, s. 238–262, a także Tegoż: *Cena maksymalna w oświeceniu teorii*. „Dodatek Ekonomiczny”, dodatek do „Czasu” 1921, nr 127.

<sup>78</sup> F. Zweig: *Na bezdrożach planowości*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1934, nr 165.

<sup>79</sup> F. Zweig: *Jeszcze jedna klęska etatystycznej planowości*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1936, nr 31.

<sup>80</sup> F. Zweig: *Rosja się „europeizuje” – Zachód „bolszewizuje”*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1935, nr 98.

<sup>81</sup> F. Zweig: *Magicy pieniędzy nie przezwyciężą kryzysu! Fala rozczarowania w Ameryce rośnie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1934, nr 297.

<sup>82</sup> F. Zweig: *„Cudotwórcy”. Przysięgają raj na ziemi i wywołują groźne fermenty*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1935, nr 259.

<sup>83</sup> Zweig pisał o anglosaskiej „koncepcji równowagi w cyklu”, mając na myśli politykę łagodzenia wahań koniunkturalnych. Zob. F. Zweig: *Nowa polityka koniunkturalna*. „Polityka Gospodarcza” 1937, nr 42, s. 6–8.

<sup>84</sup> Tamże, s. 8.



Złudzenia Zweiga co do możliwości ratowania kapitalizmu wolnorynkowego za pomocą „interwencjonizmu liberalnego” rozwały się wraz z wybuchem II wojny światowej. Planowanie gospodarcze, rozumiane jako „rozciągnięcie funkcji państwa na organizację i użytkowanie zasobów wytwórczych”<sup>85</sup>, stało się, jego zdaniem, faktem nie tylko w krajach socjalistyczno-nacjonalistycznych, takich jak Rosja, Niemcy czy Włochy, ale również w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych<sup>86</sup>. Analizuje przyczyny tej sytuacji<sup>87</sup>. Po pierwsze, planowanie jest efektem „wielkiej potrzeby” zrodzonej z coraz większego wpływu idei socjalistycznych i nacjonalistycznych wraz z koniecznością przestawiania się na gospodarkę wojenną, co powoduje załamanie się gospodarki światowej<sup>88</sup>. Prowadzi to do zmian w mentalności: zanika koncepcja *homo oeconomicus*, a w jej miejsce pojawia się *homo politicus*, czyli człowiek, który ponad zysk osobisty stawia ambicje narodowe, klasowe lub grupowe, znajduje zadowolenie w zaspokojeniu potrzeb kolektywnych i celom zbiorowym gotów jest poświęcić wygodę osobiste<sup>89</sup>. Po drugie, jest wynikiem postępu technologicznego, który przyczynia się do powstawania monopolu i koncentracji przedsiębiorstw. Po trzecie wreszcie, rozwój komunikacji i statystyki sprawia, że realna staje się centralna kontrola, przy równoczesnym wzroście znaczenia i koncentracji finansów publicznych. Wszystko to powoduje, że pytanie, czy gospodarka planowa jest lepsza bądź gorsza od gospodarki liberalnej, jest, zdaniem Zweiga, bezpodstawne. Tak jak liberalizm byłby niezrozumiały i nie do zastosowania w społeczeństwie średniowiecznym, tak w połowie XX wieku, w czasie nacjonalizmów, wojny i wielkich monopolu, liberalizm funkcjonować nie może. Jego alternatywą jest centralnie sterowana gospodarka planowa<sup>90</sup>. Znajduje to również odzwierciedlenie w optyce widzenia nauki ekonomii. O ile w okresie gospodarki liberalnej podstawą ekonomii była teoria wartości, o tyle „okres planowania gospodarczego, w który obecnie wchodzimy, wysuwa na czoło zagadnień gospodarczych nie pojęcie wartości, ale pojęcie dochodu narodowego”<sup>91</sup>.

Zweig widział zatem upowszechnienie gospodarki planowej jako obiektywny, nieuchronny proces. Przestrzegał przy tym jednak, że planowanie może stać się polem wielu nadużyć i błędów, wynikających chociażby z braku wiedzy. Pisał również, że planowania powinno być tyle, ile jest konieczne. „W małych ilościach może być użyteczne, tak jak lekarstwo, w dużych dawkach może pacjenta zabić. Planowanie wszechobejmujące może zniszczyć najcenniejsze wartości, gdy tymczasem planowanie częściowe dla ściśle przestrzeganych celów, z zastosowaniem środków ostroż-

<sup>85</sup> F. Zweig: *Myśl przewodnia planowania*. „Ekonomista Polski” 1941–1942, nr 1, s. 30.

<sup>86</sup> Zweig miał tu na myśli Rooseveltowską politykę *New Dealu*.

<sup>87</sup> F. Zweig: *The Planning of Free Societies*. London 1942, s. 37–60.

<sup>88</sup> F. Zweig: *Gospodarstwo a wojna. Ekonomia wojenna*. „Polityka Gospodarcza” 1938, nr 65/66, s. 11–13.

<sup>89</sup> F. Zweig: *The Planning...*, s. 40–41.

<sup>90</sup> Tamże, s. 30.

<sup>91</sup> F. Zweig: *Economics as Theory...*, s. 1.

ności, takich jak utrzymywanie prywatnej własności, grozi znacznie mniejszymi niebezpieczeństwami.”<sup>92</sup> Świadomy nieuchronności pewnych procesów, ale i zagrożeń, które niosą z sobą, zgodziłby się pewnie Zweig na sformułowaną ponad 30 lat później tezę R. L. Heilbroner, że „kapitalizm dryfuje w stronę planowania”<sup>93</sup>.

Rozpatrując zagadnienie, czy gospodarka planowa może być bardziej efektywna od nieplanowej, Zweig stwierdza, że pierwszy typ gospodarki pozwala łatwiej osiągnąć realizację specjalnych zadań, takich jak prowadzenie wojny czy odbudowa powojenna, wymagających koncentracji zasobów w krótkim czasie. Gospodarka planowa ułatwia również szybsze osiągnięcie celów politycznych i społecznych, jak zjednoczenie gospodarcze terytoriów i ich uprzemysłowienie czy zapewnienie większej równości i bezpieczeństwa socjalnego. Bardzo kontrowersyjny jest, jego zdaniem, problem, czy gospodarka planowa lepiej od nieplanowej zużytkowuje zasoby ekonomiczne<sup>94</sup>. Kluczowe dla rozwiązania tej kwestii zagadnienie to, czym zastąpić mechanizm wolnorynkowego kształtowania się cen, mechanizm, który nie może działać w gospodarce planowej<sup>95</sup>, co równocześnie stawia pod znakiem zapytania stosowanie rachunku ekonomicznego. W tym miejscu Zweig nawiązuje do wielkiego sporu lat 30., dotyczącego zastosowania rachunku ekonomicznego w gospodarce centralnie planowanej.

Dyskusję tę zapoczątkował Ludwik von Mises rozprawą napisaną w latach 20.<sup>96</sup>. Twierdził on, że racjonalne wykorzystanie zasobów jest możliwe pod warunkiem stosowania właściwego systemu cenowego oraz że nie do pomyślenia jest, aby rynkowy mechanizm cenowy mógł być z powodzeniem zastąpiony jakimś innym procesem<sup>97</sup>. Stanowisko Misesa poparło wielu ekonomistów, m.in. Lionel Robbins i Friedrich von Hayek. Robbins pisał: „[...] na papierze możemy sobie wyobrazić rozwiązanie tego zagadnienia przy pomocy szeregu operacji matematycznych. Lecz w praktyce rozwiązanie to zawodzi zupełnie. Wymagałoby ono ułożenia milionów równań na podstawie milionów danych statystycznych, opartych na wielu milionach indywidualnych kalkulacji. Zanim te równania zostałyby rozwiązane, informacje, na których były one oparte, stałyby się przestarzałe i trzeba by było liczyć na nowo od początku.”<sup>98</sup> Również Hayek odrzucał możliwość zastosowania roz-

---

<sup>92</sup> F. Zweig: *The Planning...*, s. 263.

<sup>93</sup> R. L. Heilbroner: *Zmierzch cywilizacji biznesu*. Warszawa 1988, s. 17.

<sup>94</sup> F. Zweig: *The Planning...*, s. 31–35. Niepewność, bądź co bądź liberała, co do odpowiedzi na ten ostatni problem musi budzić zdziwienie.

<sup>95</sup> Tamże, s. 129.

<sup>96</sup> Mowa o artykule Misesa pt. *Die Wirtschaftsrechnung im sozialistischen Gemeinwesen*, wydrukowanym w „Archiv fuer Sozialwissenschaften” w 1920 roku. Poszerzony i przetłumaczony na język angielski artykuł Misesa *Economic Calculation in the Socialist Commonwealth* ukazał się w zredagowanym przez Friedricha von Hayeka zbiorze zatytułowanym *Collectivist Economic Planning*. London 1935.

<sup>97</sup> Zob. też. E. Whittaker: *Schools and Streams of Economic Thought*. London 1960, s. 387–388.

<sup>98</sup> Cytat za: C. Napoleoni: *Myśl ekonomiczna XX wieku*. Warszawa 1964, s. 191.

wiązania matematycznego, podkreślając trudności związane z zebraniem informacji, którymi musiałyby dysponować władza centralna, oraz równie wielkie trudności techniczne pojawiające się przy rozwiązywaniu układu ogromnej liczby równań z ogromną liczbą niewiadomych<sup>99</sup>.

Z poglądami tymi polemizował Oskar Lange, starając się pokazać, że Centralny Urząd Planowania zastępujący mechanizm rynkowy mógłby efektywnie stosować rachunek ekonomiczny, ustalając ceny metodą prób i błędów. Punktem wyjścia byłyby ceny dane historycznie, na podstawie których podmioty gospodarcze podejmowałyby decyzje; określałoby to popyt i podaż. Jeżeli w przypadku poszczególnych rynków wielkości te nie równoważyłyby się, Centralny Urząd Planowania ustalałby nową cenę wyrównującą popyt z podażą. Zdaniem Langego, metoda prób i błędów w gospodarce socjalistycznej „działałaby – a przynajmniej mogłaby działać – znacznie lepiej niż na rynku konkurencyjnym”<sup>100</sup>.

Stanowisko Zweiga w tym sporze nie jest zbyt jasne<sup>101</sup>. Z jednej strony uważał, że mimo wszelkich problemów metoda prób i błędów przy spełnieniu pewnych warunków (określone historycznie: system cen, wielkość produkcji, programy inwestycyjne oraz znane metody produkcji) mogłaby przynieść poprawne rezultaty. Z drugiej strony, wątpiąc, tak jak Robbins czy Hayek, w możliwość rozwiązania ogromnej liczby równań, określił warunki, w których mogłoby się to udać: ujednolicenie oraz stabilność potrzeb i pragnień w rezultacie odpowiedniego systemu edukacyjnego, odpowiednio przygotowane służby statystyczne, niezmiennosc rozwiązań technicznych. Wniosek: „[...] moglibyśmy powiedzieć, że taki system mógłby sensownie pracować w gospodarce statycznej i w obrębie zuniformizowanego społeczeństwa.”<sup>102</sup> Najdziwniejsze jest to, że tę orwellowską wizję społeczeństwa pozostawia Zweig liberala bez komentarza. Równie zaskakujące są jego krótkie i niejasne rozważania o relacjach pomiędzy planowaniem i wolnością<sup>103</sup>. Zdając sobie sprawę z tego, że społeczeństwa o gospodarkach planowanych będą musiały w dużym stopniu utracić tradycyjnie rozumianą wolność, wydaje się sugerować, że rekompensatą mogą być inne, nowe formy wolności: wolność od niedostatku (*freedom from want*) i wolność od obawy (*freedom from fear*). Wreszcie pozostawia rozwiązanie tych problemów społeczeństwu przyszłości.

Jak zinterpretować *The Planning of Free Societies*? Sam tytuł tej książki, mówiący o planowaniu w wolnych społeczeństwach, wzbudza wątpliwości. Czy autorowi chodziło o pokazanie możliwości pogodzenia planowania z wolnością?

---

<sup>99</sup> Zob. J. Godłó w-Legię dź: *Doktryna społeczno-ekonomiczna Friedricha von Hayeka*. Warszawa 1992, s. 209–216.

<sup>100</sup> O. Lange: *O ekonomicznej teorii socjalizmu*. W: *Wizje gospodarki socjalistycznej*. Warszawa 1985, s. 191. Szerzej o tej dyskusji zob. E. Łukawer: *Spór o racjonalność gospodarki socjalistycznej. Z historii problemu*. Warszawa 1985.

<sup>101</sup> F. Zweig: *The Planning...*, s. 127–134.

<sup>102</sup> Tamże, s. 134.

<sup>103</sup> Tamże, s. 245–248.

Czyżby wyparł się swoich liberalnych przekonań? Z pewnością taka interpretacja byłaby fałszywa. Dowodem na to jest późniejsza praca Zweiga zatytułowana *Economic Ideas*, w której pisze on, że do pewnego etapu rozwoju społeczeństw dominowała doktryna uniwersalistyczna oparta na etyce. Później przyszedł czas na merkantylizm w połączeniu z nacjonalizmem, które ustąpiły miejsca liberalnemu lesseferyzmowi. Połowa XX wieku to czas dominacji doktryny socjalistycznej, co w społeczeństwach zachodnich wyraża się we wzrastającej roli państwa i planowania gospodarczego<sup>104</sup>. To obiektywny proces. Zweig nie porzucił swoich liberalnych poglądów, on pogodził się z faktami.

---

<sup>104</sup> F. Zweig: *Economic Ideas...*, s. 186.

## **Stosunek Ferdynanda Zweiga do głównych problemów gospodarczych II Rzeczypospolitej**

### **4.1. Program rozwoju gospodarczego**

Zweig interesował się żywo problemami gospodarczymi młodego państwa polskiego. Program gospodarczy Polski, zagadnienie stabilizacji walutowej lat 20., wreszcie sposoby walki z kryzysem lat 30. to zasadnicze kwestie, które zajmują wiele miejsca nie tylko w jego twórczości naukowej, ale również w działalności publicystyczno-dziennikarskiej. Początkowo związany z krakowskim „Czasem”, od 1927 roku aż do wybuchu wojny był redaktorem gospodarczym popularnego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”.

Jest rzeczą charakterystyczną, że recepty Zweiga, który w swoich pracach teoretycznych konsekwentnie występuje jako liberał, na problemy gospodarcze kraju zacoфанego, zniszczonego zaborami i osłabionego I wojną światową dalekie są od ortodoksyjnego liberalizmu. Jest on pragmatykiem. Zdaje sobie sprawę z trudności zastosowania klasycznych rozwiązań liberalnych w kraju próbującym dopiero wkroczyć na drogę rozwoju przemysłowego. Nie sprzyjała temu również ówczesna sytuacja międzynarodowa. W osłabionych wojną mocarstwach europejskich coraz silniejsze stawały się praktyki protekcjonistyczne, chroniące własny rynek wewnętrzny. Dziewiętnastowieczne idee liberalne zastępowane były coraz powszechniejszymi tendencjami monopolistycznymi i rozwijającym się systemem

interwencjonizmu państwowego. Tendencje te pogłębiły się wraz z postępującym ogólnoswiatowym kryzysem gospodarczym.

Trudności w znalezieniu drogi rozwoju gospodarczego II Rzeczypospolitej potęgował spadek odziedziczony po 123 latach zaborów i 4 latach wojny światowej. Poszczególne dzielnice dostosowane były do struktur gospodarczych państw rozbiorowych, dlatego szybkie przestawienie się produkcji na potrzeby państwa w nowych granicach było niemożliwe. Każda z dzielnic miała inne ustawy gospodarcze, inny system pieniężny i kredytowy, inne systemy celne, podatkowe, komunikacyjne. Nałożyły się na to olbrzymie straty związane z bezpośrednimi działaniami wojennymi. Objęły one aż 80% terytorium Polski, a straty materialne z tego tytułu oszacowano na 73 mld franków francuskich<sup>1</sup>. Nie bez znaczenia było też zerwanie powiązań finansowo-handlowych przedsiębiorstw, które znalazły się w Polsce, z ich partnerami w dawnych państwach zaborczych<sup>2</sup>. Charakterystyczny był też bardzo zróżnicowany poziom rozwoju gospodarczego ziem polskich. Obok wielkoprzemysłowego Śląska, Łodzi czy Warszawy, obok dobrze rozwiniętego rolnictwa w Poznańskim i na Pomorzu były też tereny, np. Polesie, gdzie nadal utrzymywała się gospodarka prawie naturalna<sup>3</sup>. „W całości jednak ziemie, które po roku 1914 weszły w skład państwa polskiego, były niedorozwinięte, wskazuje na to mały dochód społeczny, niski stan przemysłu, rzadka sieć kolei i dróg oraz ogromne przeludnienie rolnicze. W roku 1921 (według pierwszego spisu ludności) ok. 72% ludności zawodowo czynnej pracowało w rolnictwie, a dochód społeczny na głowę ludności wynosił w 1929 około 1/5 część dochodu angielskiego. [...] Sytuacja więc z chwilą objęcia rządów przez naród polski przedstawiała obraz nędzy i rozpacz, tym gorszy, że nie mieliśmy ani dostatecznego zastępu ludzi w pełni przygotowanych do administracji, ani też doświadczenia w rządzeniu, gdyż mocarstwa zaborcze ani nie dopuszczały Polaków do wybitnych stanowisk, ani też nie pozwalały im na kształcenie się na uniwersytetach w dostatecznej mierze, w szczególności w zaborze rosyjskim.”<sup>4</sup>

Trudności w rozwiązywaniu problemów zjednoczenia gospodarczego ziem polskich, odbudowa ze zniszczeń wojennych, walka z narastającą inflacją uniemożliwiały początkowo formułowanie perspektywicznych programów gospodarczych dla Polski. Dopiero w połowie lat 20. w gospodarce Polski międzywojennej można było mówić o pewnej stabilizacji, zwłaszcza finansowej. Wtedy też Bank Gospodarstwa Krajowego ogłosił konkurs na najlepszy program gospodarczy dla Polski. Spośród 95 prac, anonimowo ocenianych przez komisję, w której skład weszli m.in.: Władysław Grabski, Adam Krzyżanowski, Edward Taylor, jednomyślnie pierwszą

<sup>1</sup> Zob. M. Eckert: *Historia polityczna Polski Odrodzonej 1918–1939*. Warszawa 1983, s. 66–67.

<sup>2</sup> Por. A. Albert: *Najnowsza historia Polski 1914–1993*. T. 1. Londyn 1994, s. 104–106.

<sup>3</sup> Zob. Landau, J. Tomaszewski: *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*. Warszawa 1986, s. 12.

<sup>4</sup> F. Zweig: *Pomiędzy dwiema wojnami*. Londyn 1945, s. 9–10.

nagrodę – 10 000 złotych, zdobyła praca zatytułowana *Post nubila Phoebus*, której autorem był właśnie Zweig<sup>5</sup>. Program dla Polski napisany ponad 60 lat temu zawiera wiele przemyśleń godnych uwagi również obecnie.

Zasadniczym warunkiem umożliwiającym realizowanie jakichkolwiek programów gospodarczych była, zdaniem Zweiga, stabilizacja walutowa. „Po siedmiu latach naszej niepodległości politycznej znajdujemy się w tej sytuacji, jak gdybyśmy dopiero dziś stanęli przed problemem rozbudowy sił produkcyjnych kraju. Dopiero teraz stoimy wobec niedostosowania produkcji trzech dzielnic, jak gdyby dzielnice te dopiero dziś zostały połączone. W czasie inflacji życie gospodarcze jest rozrzuconym żywiołem, pozbawionym z natury rzeczy wszelkiego kierownictwa. Gospodarka papierowa przesłania rzeczywisty obraz rzeczy i uniemożliwia wszelką kalkulację.”<sup>6</sup> A zatem dopiero reforma walutowa Władysława Grabskiego mogła stanowić punkt wyjścia programu gospodarczego.

Warunkiem wstępnym określenia drogi rozwoju gospodarki polskiej była, zdaniem Zweiga, analiza możliwości współpracy gospodarczej Polski z dwoma najważniejszymi sąsiadami: Rosją i Niemcami. Polska ówczesna, będąca krajem surowcowym, o dużej ilości niewykwalifikowanej pracy, niskim poziomie kultury gospodarczej, nękana brakiem kapitału przemysłowego i finansowego, przy bliższej współpracy gospodarczej z Niemcami odniosłaby początkowo znaczne korzyści gospodarcze. Współpraca taka, np. w postaci unii celnej, byłaby jednak zabójcza dla rozwoju produkcji przemysłowej. Gospodarka polska zostałaby sprowadzona do roli zaplecza surowcowego dla przemysłu niemieckiego. „W końcu doprowadziłaby do zupełnego opanowania gospodarczego i politycznego przez żywioł niemiecki. Za ekspansją gospodarczą nastąpiłaby ekspansja ludności niemieckiej.”<sup>7</sup>

Naturalnym rynkiem zbytu dla przemysłu polskiego, pisał Zweig, jest rynek rosyjski. „Pod względem gospodarczym kooperacja z Rosją byłaby wielce korzystną, wyznaczyłaby bowiem Polsce taką samą rolę w stosunku do Rosji, jaką posiadałyby Niemcy w stosunku do Polski. [...] Polska mogłaby kroczyć na drodze szybkiego uprzemysłowienia, gdyż otworzyłyby się przed nią olbrzymie obszary rynków wschodnich.”<sup>8</sup> Ta koncepcja jednak, jego zdaniem, nie mogła być zrealizowana, Rosję kapitalistyczną bowiem zastąpiła Rosja sowiecka, a krańcowo różne systemy gospodarcze udaremniały ściślejszą kooperację ekonomiczną. W tej sytuacji Zweig proponował utworzenie obszaru współpracy gospodarczej z Czechosłowacją, Rumunią, Jugosławią i Bułgarią oraz ewentualnie z Turcją. Za taką opcją przemawiały, jego zdaniem, zbliżone struktury gospodarcze i socjalne tych

---

<sup>5</sup> Praca ta została opublikowana pt. *O programie gospodarczym Polski* (Warszawa 1926). Szerzej o konkursie zob. U. Zagóra-Jonszt: *O programie gospodarczym Polski – konkurs Banku Gospodarstwa Krajowego*. W: „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach”. Nr 3/107. Katowice 1987, s. 273–298.

<sup>6</sup> F. Zweig: *O programie...*, s. 3–4.

<sup>7</sup> Tamże, s. 7.

<sup>8</sup> Tamże, s. 7–8.

krajów. „Nie jest to koncepcja pod względem gospodarczym najtrafniejsza, ale, śmiem twierdzić, jedynie realna. Bez wątpienia rolnictwo polskie rozwinęłoby się najlepiej w kooperacji z Niemcami, a przemysł polski w kooperacji z Rosją.”<sup>9</sup>

Proponowani przez Zweiga partnerzy gospodarczy Polski byli członkami (poza Bułgarią i Turcją) powstałego w latach 1920–1921 bloku państw zwanego Małą Ententą. Polityczne próby powiązania Polski z tymi państwami, usilnie popierane przez Francję, miały prowadzić do utworzenia bloku polityczno-gospodarczego liczącego 70 mln ludności, równoważącego przewagę Niemiec i Rosji w tej części kontynentu<sup>10</sup>. Okazały się one jednak nieskuteczne. Powszechnie przyjmuje się, że głównymi przeszkodami uniemożliwiającymi przyłączenie Polski do Małej Ententy były: jej antywęgierskie nastawienie, gdy tymczasem Polska i Węgry pozostawały w przyjaznych stosunkach, oraz złe stosunki Polski z Czechosłowacją, wynikające głównie ze sporu terytorialnego o Śląsk Cieszyński<sup>11</sup>. Niektórzy historycy podkreślają, że wzajemna niechęć pomiędzy Polską a Czechosłowacją miała głębsze przyczyny. Wynikała z ambicji odegrania przodującej roli w Europie Środkowowschodniej<sup>12</sup>.

W latach późniejszych Zweig poszerzył swoją koncepcję o kraje nadbałtyckie. Nadal odrzucając, z tych samych, wspomnianych przyczyn, ściślejszą współpracę gospodarczą z Niemcami i z Rosją, opowiedział się za opcją bałtycko-czarnomorską<sup>13</sup>. Oprócz proponowanych już w Programie... sojuszy przedstawił potrzebę współpracy gospodarczej nie tylko z Łotwą czy Estonią (Litwa z przyczyn politycznych nie wchodziła w rachubę), ale również z krajami skandynawskimi, a także z Grecją i krajami Dalekiego Wschodu. Próby szukania nawet tak dalekich partnerów gospodarczych wynikały z coraz silniej odczuwanej izolacji zarówno politycznej, jak i gospodarczej Polski. Gdy w 1938 roku osamotnienie Polski, było już oczywiste, Zweig raz jeszcze powrócił do swojej koncepcji, w tonie dramatycznym, ale już raczej bez wiary w możliwość jej zrealizowania<sup>14</sup>.

Podobnym dylematem, jak wybór partnerów do współpracy gospodarczej, było pytanie o charakter gospodarki: Polska rolnicza czy przemysłowa? W 1921 roku aż 63,8% ludności II Rzeczypospolitej utrzymywało się z zajęć rolniczych<sup>15</sup>, co

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 8.

<sup>10</sup> Por. A. Albert: *Najnowsza historia Polski...*, s. 163.

<sup>11</sup> Por. M. Eckert: *Historia...*, s. 109.

<sup>12</sup> P. Łossowski: *Położenie międzynarodowe i polityka zagraniczna. W: Polska Odrodzona 1918–1939*. Red. J. Tomicki. Warszawa 1988, s. 130–131.

<sup>13</sup> F. Zweig: *Bałtyk – Morze Czarne. Polska wraca na swe odwieczne szlaki handlowe*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1929, nr 238.

<sup>14</sup> F. Zweig: *Wielkoprzestrzenna gospodarka Polski między autarkią czerwoną a brunatną*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1938, nr 167 oraz Tegoż: *Historia każe Polsce połączyć kraje północy z krajami południa Europy*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1938, nr 252.

<sup>15</sup> Zob. Z. Landau: *Gospodarka polska w latach 1918–1939*. W: B. Zientara, A. Mączak, J. Ihnatowicz, Z. Landau: *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*. Warszawa 1988, s. 481.



sprawiło, że koncepcja Polski agrarnej miała wielu zwolenników. Chociaż teoretyczne podstawy agraryzmu zostały sformułowane przez Stanisława Miłkowskiego dopiero w połowie lat 30.<sup>16</sup>, już w latach 20. koncepcja Polski jako rolniczo-surowcowego zaplecza krajów uprzemysłowionych wyraźnie była artykułowana, np. w programie Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”<sup>17</sup>.

Zweig odrzucał koncepcję Polski agrarnej, wysuwając następujące argumenty: brak możliwości utrzymania ludności wyłącznie z rolnictwa i to w kraju o wysokiej gęstości zaludnienia; konieczność zmniejszenia liczby ludności zajmującej się rolnictwem, co przy przeludnieniu wsi odbędzie się bez szkody dla wielkości produkcji rolnej; przeprowadzenie reformy rolnej, które jest koniecznością socjalną, obniży bowiem poziom kultury rolnej i uniemożliwi intensyfikację rolnictwa w dłuższym okresie przejściowym; niebezpieczeństwo całkowitego uzależnienia Polski rolniczej od gospodarki niemieckiej; nadmiar podaży produktów rolniczych na rynkach europejskich, zwłaszcza zboża; zbyt duże uzależnienie kraju typowo rolniczego od czynników atmosferycznych; intensyfikacja rolnictwa wymaga rozwoju przemysłu i tym samym chłonnego rynku wewnętrznego, bo tylko wówczas możliwy jest masowy zbyt produktów rolniczych, wątpliwy przy liczeniu wyłącznie na politykę eksportową i rynki zewnętrzne<sup>18</sup>. „Wszystkie powyższe argumenty przemawiają za koniecznością równomiernego rozwoju obydwu wielkich działów produkcji narodowej: rolnictwa i przemysłu. Polska jest krajem agrarno-przemysłowym i musi nim pozostać; jest krajem leżącym na pograniczu dwóch światów: z jednej strony kultury wielkiego przemysłu zachodniego, z drugiej strony ekstensywnej kultury rolniczej Wschodu. Polska nie może zrezygnować z rozwoju przemysłu, albowiem ten ostatni jest warunkiem rozwoju kulturalnego, siły obronnej i politycznej państwa. Nie może jednak zaniedbywać rolnictwa, które stanowi dotychczas źródło zarobkowania 65% ludności. Te dwa wielkie działy produkcji narodowej muszą być równie silne, gdyż uwiąd jednego z nich pociągnie za sobą upadek drugiego.”<sup>19</sup>

Zweig w ocenie możliwości rozwoju gospodarczego Polski był realistą. Z jednej strony widział niedorozwój przemysłu i zdawał sobie sprawę z konieczności jego szybkiego rozwoju. Z drugiej strony jednak był świadomy tego, że forsowne uprzemysłowienie wymagałoby wysokiego poziomu cen przemysłowych, a niskiego rolnych, a to (tzw. nożyce cen) bardzo silnie uderzyłoby w większą część społeczeństwa polskiego. Zadawał przy tym retoryczne pytanie: „[...] czy można w ciągu kilku lat nadrobić opóźnienia wielowiekowe?” Piszząc, że chwila obecna przemawia za Polską rolniczą, a konieczności rozwojowe za

<sup>16</sup> Zob. L. Guzicki, S. Żurawicki: *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej 1914–1945*. Warszawa 1974, s. 168–182.

<sup>17</sup> Zob. S. Lato, W. Stankiewicz: *Programy stronnictw ludowych*. Warszawa 1969, s. 264.

<sup>18</sup> F. Zweig: *O programie...*, s. 9–14.

<sup>19</sup> Tamże, s. 13.

Polską przemysłową, zalecał „kompromis pomiędzy potrzebami przyszłości a teraźniejszości”<sup>20</sup>. Równocześnie jednak wiedział, że łatwiej podobny program gospodarczy sformułować, aniżeli realizować w praktyce. Nadmierne preferencje dla rozwoju przemysłu, np. w postaci ochrony celnej, znacznie podniosłyby koszty produkcji rolnej, i odwrotnie. W sposób zaskakujący, jak na liberała, stwierdza przy tym, że problemu wyborów gospodarczych nie rozwiąże jedynie mechanizm popytu i podaży. „System wolno-handlowy, system autoregulacji gospodarczej pozostał tylko jeszcze w książkach uczonych teoretyków. Żyjemy w okresie monopolistycznej struktury gospodarczej i do tego faktu musimy dostosować naszą politykę gospodarczą.”<sup>21</sup> Taka sytuacja determinuje, jego zdaniem, potrzebę daleko idącego planowania gospodarczego, wyrażającego się np. w odpowiedniej polityce przemysłowej, wskazującej, które gałęzie przemysłu należy objąć ochroną celną. Nie tylko w tym przypadku liberalne poglądy Zweiga ustępują przed realiami ówczesnej sytuacji społeczno-gospodarczej<sup>22</sup>.

## 4.2. Problem etatyzmu i kartelizacji gospodarki polskiej

Dyskusja wokół roli sektora państwowego w gospodarce II Rzeczypospolitej trwała przez cały okres międzywojenny. Etatyzmu broniła tzw. Pierwsza Brygada Gospodarcza, skupiona wokół osoby Stefana Starzyńskiego, później – w latach 30. – Klub Gospodarki Narodowej. Atakowały etatyzm natomiast, w mniejszym lub większym stopniu, praktycznie wszystkie liczące się ośrodki społeczno-polityczne w Polsce, na czele z reprezentantami myśli liberalnej, którym przewodziła szkoła krakowska<sup>23</sup>. W dyskusjach tych mylono dość często różne formy ingerencji państwa w gospodarkę, podciągając je pod miano etatyzmu. Bardzo nieprecyzyjne było na przykład rozumienie etatyzmu przez Adama Heydla. Wyróżnił on etatyzm w szerszym znaczeniu, jako wszelką ingerencję państwa w gospodarkę, oraz w znaczeniu węższym, jako bezpośrednie podejmowanie przez państwo zadań

---

<sup>20</sup> F. Zweig: *Polska rolnicza czy przemysłowa? Musimy pójść po linii rozsądnego kompromisu*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1936, nr 43.

<sup>21</sup> F. Zweig: *O programie...*, s. 61.

<sup>22</sup> Tamże, s. 41–45. Więcej o poglądach Zweiga dotyczących planowania i roli państwa w gospodarce w rozdziale 3.5 niniejszej pracy.

<sup>23</sup> Szerzej o tym sporze w pracy K. Dziewulskiego: *Spór o etatyzm*. Warszawa 1981. Wszelkie ujęcie nie tylko problemu etatyzmu, ale również dyskusji związanych z planowaniem oraz kartelizacją gospodarki polskiej zob. U. Zagóra-Jonszta: *Spory o model gospodarki Drugiej Rzeczypospolitej. (Problemy etatyzmu, planowania i kartelizacji)*. Katowice 1991.

produkcji czy handlu. Pojęcie interwencjonizmu (Heydel użył słowa „interwencjonalizm”) rezerwował z kolei wyłącznie na kierowanie i regulowanie gospodarki prywatnej<sup>24</sup>.

Przyjmując definicję Zweiga, przez etatyzm rozumiemy gospodarczą działalność państwa w charakterze przedsiębiorcy, w odróżnieniu od interwencjonizmu, uznawanego za ingerencję państwa w stosunki gospodarcze, i od protekcjonizmu, będącego ochroną produkcji krajowej przez utrudnianie importu i ułatwianie eksportu<sup>25</sup>. Tak rozumiany etatyzm obejmował tworzenie i funkcjonowanie sektora państwowego w gospodarce.

Problem był rzeczywiście niebagatelny. W latach 30. państwo polskie uzależniło od siebie m.in. całość produkcji soli potasowych, samolotów, samochodów, przerobu spirytusu i tytoniu, ponad 84% produkcji soli kamiennej, 55% hutnictwa, ponad 29% produkcji obrabiarek, prawie 23% wydobycia gazu ziemnego, 19% przeróbki ropy naftowej i wydobycia węgla; ponadto całkowicie zmonopolizowało usługi pocztowe i transportu lotniczego, a w ponad 90% transportu kolejowego i morskiego<sup>26</sup>. Próby oszacowania majątku państwowego przynosiły różne rezultaty. Komisja powołana przy Ministerstwie Skarbu ustaliła wartość netto majątku państwowego 1 stycznia 1927 roku na sumę 12,6 mld zł<sup>27</sup>. Z kolei A. Heydel szacował wartość przedsiębiorstw państwowych na około 18 mld zł; jeśli przyjąć, że majątek narodowy waha się w granicach 80–120 mld zł, stanowiło to 15–25%<sup>28</sup>. Ustalenia Zweiga zbliżone były do tych pierwszych. Szacował wartość majątkową przedsiębiorstw państwowych na 12–13 mld zł, co według niego stanowiło 13–14% ogólnej wartości majątku narodowego<sup>29</sup>.

Główne ostrze krytyki gospodarki państwowej skierowane było na jej nierentowność. Jako pierwszy tezę o nierentowności przedsiębiorstw państwowych postawił lider szkoły krakowskiej A. Krzyżanowski<sup>30</sup>. Tezę tę zweryfikował w swoich obliczeniach Zweig: w latach 1926/1927–1934/1935 rentowność bilansowa majątku państwowego wynosiła zaledwie 0,75%, co stanowiło poziom będący poniżej wszelkich norm rentowności. Zauważył jednocześnie, że rentowność faktyczna jest dużo mniejsza od bilansowej, przedsiębiorstwa państwowe bowiem

---

<sup>24</sup> A. Heydel: *Etatyzm*. W: *Encyklopedia Nauk Politycznych*. T. 2. Warszawa 1937, s. 115–119.

<sup>25</sup> F. Zweig: *Jaki winien być kierunek interwencjonizmu państwowego? Monopol czy obrona „fair play”*. W: *Etatyzm w Polsce*. Kraków 1932, s. 320.

<sup>26</sup> Zob. R. Gradowski: *Podstawowe zagadnienia historii gospodarczej Polski okresu międzywojennego (1918–1939)*. Warszawa 1965, s. 94–95.

<sup>27</sup> Zob. J. Gołębiowski: *Sektor państwowy w gospodarce Polski międzywojennej*. Warszawa–Kraków 1985, s. 268–269.

<sup>28</sup> A. Heydel: *Czy i jak wprowadzić liberalizm gospodarczy*. W: *Etatyzm w Polsce...*, s. 78.

<sup>29</sup> F. Zweig: *Memoriał w sprawie działalności przedsiębiorstw państwowych*. Kraków 1936, s. 7.

<sup>30</sup> A. Krzyżanowski: *Socjalizm po wojnie*. Cz. 5. Kraków 1920, s. 15.

korzystają z licznych przywilejów podatkowych, kredytowych czy celno-handlowych, co dodatkowo, na skutek nielojalnej konkurencji, wpływa ujemnie na rentowność gospodarki prywatnej<sup>31</sup>.

Zweig, uznając zasadę rentowności za podstawową zasadę organizującą potencjał produkcyjny możliwie najracjonalniej, uważał, że zwłaszcza Polska, nie należąca do krajów zasobnych w kapitał, nie może pozwolić sobie na nadmierne odstępstwa od tej zasady. „Nasz kapitał obrotowy jest tak szczupły, że nie starczyłby nawet na obroty gospodarcze samych przedsiębiorstw rentownych, co dopiero, gdy chodzi o utrzymanie działów nierentownych, które pochłaniają szczególnie wielkie zasoby kapitału kredytowego.”<sup>32</sup> Zdając sobie sprawę z tego, jak trudne jest bezwzględne stosowanie zasady rentowności, zwłaszcza w krajach, które muszą przebudowywać swój aparat produkcyjny, Zweig dowodził, że podtrzymywanie nierentownych przedsiębiorstw prędzej czy później prowadzi do tym gwałtowniejszego ich upadku<sup>33</sup>.

Etatyzm, twierdzi Zweig, obniża dochód społeczny. Państwo, ratując swoje deficytowe przedsiębiorstwa, nadmiernie obciąża świadczeniami fiskalnymi podatników, w tym zwłaszcza rentowne przedsiębiorstwa prywatne, co z kolei sprawia, że część z nich staje się nierentowna. W efekcie zmusza to państwo do podtrzymywania kolejnych deficytowych przedsiębiorstw. W ten sposób powstaje zamknięte koło, w którym gospodarka etatystyczna prowadzi do deficytowości, a deficytowość zmusza do gospodarki etatystycznej<sup>34</sup>.

Bezpośrednią przyczynę nadmiernego etatyzmu w Polsce widział Zweig w niedorozwoju gospodarki prywatnej, która była, jego zdaniem, nazbyt obciążona podatkami, a przy tym zagrożona konkurencją uprzywilejowanych instytucji publicznych. Stąd też jego program walki z etatyzmem formułował warunki, które miały przywrócić siłę przedsiębiorstwom prywatnym. Miały to być m.in.: reforma podatków zrównująca szanse przedsiębiorstw prywatnych i państwowych, komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych, usunięcie przerostów etatyzmu w bankowości, ubezpieczalniach i handlu, zrównanie praw kredytowych i celnych<sup>35</sup>.

---

<sup>31</sup> F. Zweig: *Memoriał...*, s. 8.

<sup>32</sup> F. Zweig: *O programie...*, s. 58.

<sup>33</sup> Tamże, s. 57–60.

<sup>34</sup> F. Zweig: *Memoriał...*, s. 7–10. Zob. też Tegoż: *Dlaczego walczyć z etatyzmem?* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1929, nr 14. W jednym z artykułów Zweig pisał, że liberalny kapitalizm oskarża się o to, iż podsyca żądzę zysku, zapominając przy tym, że gospodarka etatystyczna sieje jeszcze większe spustoszenie moralne: „[...] przywileje i koncesje demoralizują, zakazy i nakazy tworzą przestępców!” – Tegoż: *Etatyzm demoralizuje jednostki i społeczeństwa*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1935, nr 143.

<sup>35</sup> Szczegółowe zalecenia odnośnie do walki z etatyzmem zob. F. Zweig: *Memoriał...*, s. 10–30. Zob. też Tegoż: *Jak prowadzić skuteczną walkę z etatyzmem w Polsce?* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1935, nr 315.

Zjawisko etatyzmu oceniał Zweig nie tylko przez pryzmat deficytowości gospodarki państwowej. Uważał, że Polska, którą ominął merkantyizm europejski XVII i XVIII wieku, dopiero po odzyskaniu niepodległości przeżywała swój okres merkantyizmu, wzmocniony powszechnym przekonaniem, że państwo winno regulować wszystkie dziedziny życia. Efektem była polityka gospodarcza Polski, w której arsenałe znalazły się wszystkie środki dawnego merkantyizmu: zakazy przywozu i wywozu, premie eksportowe z jednej, cła prohibicyjne z drugiej strony, monopole w handlu zagranicznym itp.<sup>36</sup>. Natomiast polityka wolnej konkurencji traktowana była z rezerwą i podejrzliwie. „Być może, iż merkantyizm był potrzebą pierwszych lat naszej niepodległości, że był wówczas podyktowany koniecznościami nader wyjątkowej sytuacji powojennej, które w dużej mierze przypominały konieczności dawnego merkantyizmu w chwili powstawania wielkich organizmów państwowych w XVII wieku. Ale dziś merkantyizm Polski jest już tylko przeżytkiem dziejowym, krępującym i nakładającym pęta na nasze życie gospodarcze.”<sup>37</sup> W cytowanym już *Memoriale*, Zweig, daleki od ortodoksyjnego liberalizmu, przyznawał, że w pierwszych latach państwowości polskiej etatyzm był konieczny i spełnił ważne zadania: scalenie gospodarki, przestawienie przemysłu, stworzenie w szybkim tempie przemysłu wojennego. Uważał tylko, że po wykonaniu tych zadań etatyzm stracił rację bytu i nie powinien być „doktryną gospodarstwa polskiego”<sup>38</sup>.

Innym zjawiskiem zakłócającym, z punktu widzenia środowisk liberalnych, mechanizm wolnokonkurencyjnego rynku, a charakterystycznym dla gospodarki II Rzeczypospolitej była jej postępująca monopolizacja. Według różnych szacunków stopień kartelizacji wahał się w 1929 roku w granicach 25–50% ogólnej wartości produkcji przemysłowej. Pod koniec 1923 roku istniało zaledwie 31 porozumień kartelowych, w końcu 1929 roku zaś już 133<sup>39</sup>. Niekorzystny wpływ karteli ujawnił się zwłaszcza w okresie kryzysu lat 30. Mogąc wywierać wpływ na ceny, skutecznie opierały się one prowadzonej wówczas polityce deflacyjnej. Doprowadzało to do rujnującego ludność rolniczą rozwarcia tzw. nożyc cen. O ile od jesieni 1928 roku do 1935 roku wskaźnik cen hurtowych krajowych artykułów rolnych spadł ze 100 do 44 punktów, o tyle w tym samym czasie ceny surowców i półfabrykatów zmalały tylko do 82 punktów; wynikało to w głównej mierze z monopolizacji tej części gospodarki<sup>40</sup>. Charakterystycznym przykładem był Centrocement. W okresie istnienia tego kartelu cementowego cena cementu wahała się w granicach 64–74 zł za tonę. Po jego przymusowym rozwiązaniu w 1934 roku

<sup>36</sup> F. Zweig: *Merkantyizm Polski*. W: *Etatyzm w Polsce...*, s. 225–229.

<sup>37</sup> Tamże, s. 228. Zob. też F. Zweig: *Potop pomysłów etatystycznych. Należy przeciwstawić się dalszej merkantylizacji naszego gospodarstwa*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1931, nr 316.

<sup>38</sup> F. Zweig: *Memoriał...*, s. 7.

<sup>39</sup> Por. Z. Landau, J. Tomaszewski: *Zarys...*, s. 164–165.

<sup>40</sup> Zob. M. M. Drozdowski: *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*. W: *Polska Odrodzona...*, s. 408.

cena ta spadła najpierw do 40, potem do 24, a pod koniec tego roku wynosiła już tylko 12,5 zł za tonę<sup>41</sup>.

Początkowo problemy kartelizacji gospodarki polskiej niemal nie były zauważane w środowisku ekonomistów, bardziej wówczas zajętych sporami wokół etatyzmu. Dopiero w latach 30., gdy zjawisko to stało się już powszechne, zaczęło być przedmiotem dyskusji. Trzeba podkreślić, że generalnie środowisko ekonomistów negatywnie oceniało proces i skutki monopolizacji gospodarki II Rzeczypospolitej, chociaż dostrzegano również pewne pozytywwy<sup>42</sup>.

Przedstawiając stanowisko Zweiga w tej kwestii, należy odróżnić jego teoretyczne, liberalne poglądy od pragmatycznego spojrzenia na rzeczywistość gospodarczą. Te pierwsze każą mu twierdzić, iż „monopolizm we wszelkiej postaci jest wrogiem liberalizmu”, że jest drogą do ustroju kolektywnego, że powstrzymać tendencje monopolistyczne może jedynie powrót do wolnej wymiany międzynarodowej, do zasad liberalizmu<sup>43</sup>. Swe pragmatyczne spojrzenie na gospodarkę wyraził Zweig w czasie obrad I Zjazdu Ekonomistów Polskich, który odbył się w maju 1929 roku. W dyskusji po zaprezentowanym przez siebie referacie zatytułowanym *Kartelizacja przemysłu polskiego* powiedział: „Wypowiedziałem pogląd, że proces kartelizacji jest procesem koniecznym, a walkę z kartelizacją uważam za bezskuteczną. Oczywiście można być tego zdania, co prof. Heydel, że kartelizacja i monopol to tylko zjawiska przejściowe, a prędzej czy później wróci wolna konkurencja. Poglądu tego można bronić. Ja osobiście przychylam się do opinii, że idziemy raczej w kierunku monopolizacji. Wszystko przemawia za tym, że wolna konkurencja zostaje coraz szybciej wypierana z życia. Idziemy niewątpliwie w kierunku dalszej monopolizacji zarówno na wschodzie, jak na zachodzie Europy, i to nie tylko w przemyśle, ale nawet i w rolnictwie. Obrońcy liberalizmu milkną coraz bardziej, partie liberalne dokonywają przewartościowania i przebudowywania swych pojęć w duchu daleko odbiegającym od doktryny liberalnej. Liberalowie angielscy ogłosili niedawno wielki tom swego programu: »Britain's industrial future«. Tam jest wszystko, tylko nie liberalizm.”<sup>44</sup>

A zatem o procesach monopolistycznych decydują głębokie zmiany zachodzące w gospodarce światowej okresu międzywojennego, charakteryzujące się odchodzeniem od zasad gospodarki wolnokonkurencyjnej. Drugą przyczynę tych procesów widział Zweig w postępie technicznym, który „stwarza tendencję do monopolizacji gospodarstwa, do powolnego likwidowania wolnej konkurencji na terenie przemysłów, na których działa. On jest głównym twórcą kapitalizmu monopolistycznego.”<sup>45</sup>

<sup>41</sup> Zob. Z. Landau, J. Tomaszewski: *Zarys...*, s. 198.

<sup>42</sup> U. Zagóra-Jonszta: *Polska myśl ekonomiczna wobec procesów monopolizacji gospodarki Drugiej Rzeczypospolitej*. „*Ekonomista*” 1992, nr 5–6.

<sup>43</sup> F. Zweig: *Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu*. Lwów–Warszawa 1938, s. 61–65.

<sup>44</sup> *Pamiętnik I Zjazdu Ekonomistów Polskich*. Warszawa 1930, s. 90.

<sup>45</sup> F. Zweig: *Ekonomia a technika*. Kraków 1935, s. 185; Por. też J. Godłowski-Legiędz: *Problem monopolizacji w polskiej ekonomii liberalnej okresu międzywojennego*. W: „*Studia Prawno-Ekonomiczne*” 1986, t. 37, s. 184.

Takie stanowisko nie oznaczało bynajmniej jego zgody na stopień kartelizacji gospodarki polskiej, który, jak oceniał w 1935 roku, objął 2/3 polskiego przemysłu, biorąc pod uwagę nie liczbę umów kartelowych, ale sumę kapitałów zakładowych<sup>46</sup>. Przyczyny większej monopolizacji polskiej gospodarki w porównaniu z innymi krajami Europy widział Zweig przede wszystkim w nadmiernej liczbie przedsiębiorstw państwowych, w polityce kapitału zagranicznego, w wysokiej ochronie celnej, w polityce kontyngentów i zakazów, a wreszcie w surowcowym charakterze polskiego przemysłu, bardziej podatnego na kartelizację<sup>47</sup>. Z właściwym sobie realizmem szukał sposobów na ograniczenie tego niekorzystnego zjawiska. Uważając kartele przemysłowe za obiektywną tendencję w ówczesnej gospodarce, uznał ich usilne zwalczanie za bezcelowe. Proponował wprowadzenie prawa kartelowego na wzór zachodnioeuropejski, co pozwoliłoby regulować i kontrolować powstawanie karteli. Prawo to musiałoby gwarantować bezwzględną jawność przez zobowiązanie karteli do ich rejestracji z możliwością weta ze strony rządu w umowę kartelową. Ponadto zawierałoby prawo nadzoru i kontroli czynników publicznych, prawo do represji gospodarczych w przypadku nadużyć oraz stworzenie prywatno-prawnych środków obrony zainteresowanych przed nadużyciami karteli<sup>48</sup>.

Coraz silniejsze potępienie praktyk monopolistycznych doprowadziło do uchwalenia w 1933 roku ustawy kartelowej, a w latach 1935–1936 do rozwiązywania karteli, które nie obniżyły cen. Działania te okazały się nieskuteczne. Nie tylko nie zlikwidowano „nożyc cen”, ale również nie zmniejszyła się liczba karteli, wciąż bowiem powstawały nowe<sup>49</sup>.

### 4.3. Problem inflacji i stabilizacji pieniądza

W pierwszych latach niepodległości kwestie pieniężne stanowiły główne zagadnienia gospodarcze kraju. Jednym z pierwszych problemów była unifikacja waluty, która stała się faktem dopiero w 1923 roku, kiedy to marka polska stała się

---

<sup>46</sup> F. Zweig: *W wyścigu kartelowym prześcignęliśmy inne kraje*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1935, nr 333; Tegoż: *Przeciąć wrzód kartelowy*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1935, nr 306.

<sup>47</sup> F. Zweig: *Kartelizacja przemysłu polskiego*. W: *Pamiętnik...*, s. 264–265.

<sup>48</sup> Zob. F. Zweig: *Kartelizacja przemysłu w Polsce. Jak zorganizować kontrolę nad kartelami?* „Kurier Gospodarczy i Finansowy” nr 14, dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 1927, nr 333; Tegoż: *Jak zorganizować kontrolę publiczną nad kartelami i syndykatami*. „Kurier Gospodarczy i Finansowy” nr 25, dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 1928, nr 172; Tegoż: *Konieczność kontroli nad gospodarką kartelową*. „Kurier Gospodarczy i Finansowy” nr 27, dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 1930, nr 247.

<sup>49</sup> Zob. U. Zagóra-Jonszta: *Spory...*, s. 250–255.

jedyną walutą, również na Górnym Śląsku. Ale właśnie w tym roku spirala inflacyjna osiągnęła swoje apogeum. W ciągu trzech ostatnich miesięcy tego roku dolar zdrożał z 350 000 marek polskich do 6 375 000, a inflacja w skali całego roku wynosiła ponad 35 000%<sup>50</sup>.

Do roku 1923 inflacja była, jak piszą często historycy, smutną koniecznością. Druk marek polskich był dla skarbu państwa głównym źródłem dochodów. Można nawet powiedzieć, że inflacja przejęła funkcje systemu podatkowego. Na przykład w 1923 roku 74% wydatków budżetu finansowano z dochodów płynących z drukowania „pustego” pieniądza<sup>51</sup>. Ten „podatek inflacyjny” obciążał przede wszystkim robotników i urzędników, którzy otrzymywali dochody co miesiąc, wydatkowali je zaś stopniowo aż do następnej wypłaty<sup>52</sup>. Inflacja była za to korzystna dla producentów. Nie tylko zmniejszała koszty kredytu, obciążenia podatkowe i koszty robocizny, ale sprzyjała również eksportowi przez tzw. premię inflacyjną. Wzrost kursów walut obcych był bowiem szybszy niż wzrost cen krajowych<sup>53</sup>.

Nie oznacza to, że utrzymywanie polityki inflacyjnej nie było krytykowane. Jej krótkowzroczność dla wielu ekonomistów była oczywista. A. Krzyżanowski pisał, że „rząd w Polsce podejmuje się licznych zadań, nie pomnąc na środki pokrycia wydatków. Drukuje pieniądze papierowe i nie troszczy się o przyszłość. Ten stan rzeczy żadną miarą utrzymać się nie da.”<sup>54</sup> Również Zweig podkreślał, że zahamowanie inflacji jest warunkiem koniecznym racjonalnego gospodarowania. „Bez stabilizowanego pieniądza nie można budować nic, co by sięgało w dalszą przyszłość, nie można budować państwa i rozwijać sił gospodarczych kraju. Na stałej wartości pieniądza oparte są główne pojęcia gospodarcze, którymi wciąż operujemy, tak w życiu praktycznym, jak i w ustawodawstwie. Bez nich nie sposób orientować się w świecie zjawisk gospodarczych.”<sup>55</sup>

Destrukcyjną rolę inflacji dostrzegał Zweig nie tylko w procesie gospodarowania, ale również w wymiarze społeczno-moralnym. Był zdania, że straty związane z inflacją nie mogą być równomiernie rozłożone pomiędzy różne warstwy społeczne i zawody. Najwięcej tracą pobierający stałe pensje, których podwyżka nigdy za inflacją nie nadąży, sytuację niestabilności pieniężnej wykorzystują natomiast spekulanci<sup>56</sup>. Równocześnie krytykował pomysł wprowadzenia dwuwalutowości

<sup>50</sup> Zob. W. Morawski: *Polityka pieniężna*. W: *Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1989, s. 253–258.

<sup>51</sup> Zob. Z. Landau, J. Tomaszewski: *Zarys...*, s. 99.

<sup>52</sup> Por. A. Albert: *Najnowsza historia Polski...*, s. 134–137; F. Zweig: *Przerzucenie podatków*. „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1923, R. XX, s. 210–211.

<sup>53</sup> Zob. A. Lityńska: *Problemy finansowe rządów parlamentarnych II Rzeczypospolitej*. W: „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”. Nr 389. Kraków 1992, s. 77.

<sup>54</sup> A. Krzyżanowski: *Fałszywi prorocy. (Z rozważań nad problemem waluty)*. „Przegląd Współczesny” 1922, nr 4, s. 192

<sup>55</sup> F. Zweig: *Złoty Polski*. Kraków 1923, s. 3.

<sup>56</sup> Tamże, s. 32–38.



w Polsce, polegający na pozostawieniu marki polskiej jako pieniądza obiegowego przy równoczesnym stworzeniu stałego miernika pieniężnego, jakim miał być złoty, który byłby tworem abstrakcyjnym, jedynie jednostką rachunkową. Dowodził, że wprowadzenie złotego obliczeniowego jest niekorzystne dla polityki fiskalnej i kredytowej kraju<sup>57</sup>. Jego zdaniem byłby to jedynie dodatkowy czynnik przyspieszający inflację. „Złoty jest tylko uprawnieniem obecnej anarchii walutowej. Petyfikuje on inflację, rodząc automatycznie wzrost cen i płac, przez co stanowi źródło dalszych emisji. Złoty niszczy i wypiera dotychczasową walutę markową, nie stwarzając na jej miejsce nic nowego. Twory abstrakcyjne – metody rozrachunków – nie zdołają wyprowadzić kraju z ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej się znalazł z powodu dewaluacji.”<sup>58</sup> Uzdrawienie sytuacji finansowej widział Zweig w zebraniu odpowiednio dużego funduszu sanacyjnego opartego na pożyczce zagranicznej, który umożliwiłby stopniowe wycofywanie z obiegu marek polskich przy równoczesnej emisji złotych po kursie stałym wobec marki<sup>59</sup>.

Gdy w drugiej połowie 1923 roku inflacja przeszła w hiperinflację, nikogo już nie trzeba było przekonywać o szkodliwości polityki inflacyjnej. Eksportowa premia inflacyjna przestała istnieć, bo tempo wzrostu cen krajowych wyprzedziło tempo wzrostu kursu dolara. Chaos w obrocie pieniężnym sięgał zenitu, np. zanikł zupełnie kredyt, co w warunkach hiperinflacji jest zrozumiałe. Dopiero wówczas, gdy nikt nie odnosił korzyści z inflacji, można było przeprowadzić reformę walutową.

Reforma W. Grabskiego z 1924 roku i ostateczne ustabilizowanie złotego w 1927 roku, przy kursie do dolara 8,91 złotego, uznane zostały za wielki sukces. Złoty stał się ponadto walutą złotą, której parytet ustalono na poziomie 5924,44 zł za 1 kg kruszcu, choć Bank Polski wymieniał na złoto tylko sumy przekraczające 10 000 zł<sup>60</sup>. Dogmatyczne przywiązanie do tak silnego złotego stało się dyskusyjne podczas kryzysu lat 30.

Po przyjęciu planu stabilizacyjnego Polska przeżywała, zdaniem Zweiga, najświetniejszy, choć krótki (lata 1927–1929), okres koniunktury gospodarczej<sup>61</sup>. Sam plan stabilizacyjny uznał on za wielki sukces, a „złoty został ustabilizowany tak silnie, że przetrwał wszystkie wstrząsy i przewroty walutowe późniejszego okresu”<sup>62</sup>. Niemniej jednak charakterystyczne dla tego okresu były kłopoty, które można by nazwać problemami postabilizacyjnymi. Dokładnie w tym samym czasie, gdy nastąpiła stabilizacja waluty, saldo bilansu handlowego stało się ujemne. O ile w 1923 roku odnotowano nadwyżkę bilansu handlowego w wysokości ok. 80 mln zł, to już w marcu 1924 roku deficyt wyniósł 10 mln zł<sup>63</sup>. Wysoki kurs złotego

<sup>57</sup> F. Zweig: *Miernik złoty*. „Dodatek Ekonomiczny”, dodatek do „Czasu” 1923, nr 17.

<sup>58</sup> F. Zweig: *Złoty...*, s. 41.

<sup>59</sup> F. Zweig: *Reforma waluty i bank emisyjny*. „Czas” 1923, nr 282.

<sup>60</sup> Zob. W. Morawski: *Polityka pieniężna...*, s. 269.

<sup>61</sup> F. Zweig: *Pomiędzy...*, s. 18–22.

<sup>62</sup> Tamże, s. 18.

<sup>63</sup> F. Zweig: *Bilans handlowy w dobie stabilizacji*. Kraków 1925, s. 3–5.

sprawił, że wiele produktów polskich utraciło konkurencyjność na rynkach zagranicznych, przy równoczesnym relatywnym potaniu produktów importowanych na rynek krajowy. Zadziałał mechanizm odwrotny do wspomnianej wcześniej eksportowej premii inflacyjnej.

Analizując wspomniane zjawisko, Zweig wskazał na inną jeszcze przyczynę kłopotów bilansowych, a mianowicie na wadliwą jego zdaniem strukturę obrotów polskiego handlu zagranicznego: prawie całkowite ustanie wymiany handlowej z Rosją (0,5% ogólnych obrotów Polski w 1924 roku), a nadmierne powiązanie handlowe z Niemcami (w 1923 roku blisko 50% obrotów ogółem), co zbyt mocno uzależniało naszą gospodarkę od polityki rządu niemieckiego<sup>64</sup>. Podsumowując, Zweig doszedł do wniosku, że pogorszenie bilansu handlowego, spadek produkcji są po okresie stabilizacji nieuniknione. Gospodarka musi przejść okres przystosowania do nowych warunków gospodarowania. Dlatego też sprzeciwiał się podwyższeniu taryf celnych, która miała ratować bilans handlowy. Uważał, że takie posunięcie może przynieść chwilową tylko poprawę, w dłuższej perspektywie jednak „wysoka taryfa celna (nasza taryfa należy do najwyższych w Europie) kopie coraz większy dół pomiędzy nami a zagranicą, oddala nas od niej, utrudnia przepływ kapitału i czyni nas mniej zdolnymi do konkurencji światowej. Pomniejsza import, ale także i eksport.”<sup>65</sup> Instrumentem gospodarczym, który w sytuacji postabilizacyjnego „przyduszenia” gospodarki winien być stosowany, jest, twierdził, odpowiednia polityka kredytowa.

Ciągle obawy przed nawrotem dopiero co z takim trudem zwalczonej inflacji przyczyniały się do bardzo ostrożnej polityki kredytowej Banku Polskiego. Zdaniem Zweiga polityka ta po pewnym okresie zaczęła przynosić wręcz negatywne skutki. Proponował umiarkowane podwyższenie kontyngentu kredytowego oraz obniżenie stopy dyskontowej. Uważał, że stopa procentowa przekraczająca w obrotach prywatnych w 1925 roku 30% jest nadmierna, a jej wpływ na życie gospodarcze szkodliwy<sup>66</sup>.

Negatywny stosunek Zweiga do nadmiernie restrykcyjnej polityki kredytowej Banku Polskiego wynikał z jego odmiennej interpretacji ilościowej teorii pieniądza. Nie zgadzał się z poglądem, że każde zwiększenie ilości pieniądza w obiegu wywoła wyżkę cen<sup>67</sup>. Uważał bowiem, że popyt na pieniądz jest bardzo elastyczny i zależny od: ilości towarów na rynku, cen, szybkości obiegu towarów,

---

<sup>64</sup> Tamże, s. 26–28. Trzeba jednak dodać, że wielkość obrotów handlowych z Niemcami uległa istotnej zmianie wskutek wojny gospodarczej niemiecko-polskiej (1925 rok). Jej początkiem było ustanie obowiązku Niemiec bezcłowego importu z Polski węgla górnośląskiego, który to obowiązek wynikał z konwencji genewskiej z 1922 roku. Już w 1926 roku obroty handlowe z Niemcami spadły do około 25% obrotów ogółem. Zob. H. Zieliński: *Historia Polski 1914–1939*. Wrocław 1982, s. 157–158.

<sup>65</sup> F. Zweig: *Bilans...*, s. 39–40.

<sup>66</sup> F. Zweig: *Polityka kredytowa Banku Polskiego*. „Przegląd Współczesny” 1925, s. 224–259.

<sup>67</sup> Tamże, s. 233–237.

szybkości obiegu pieniężnego, obrotu bezgotówkowego, wielkości rezerw gotówkowych oraz od rozmiarów oszczędności. Zgodnie z jego koncepcją dopóki trwa zaufanie do pieniądza i jego emisja nie przybiera rozmiarów inflacji, dopóty umiarkowane zwiększenie ilości pieniądza w obiegu nie musi prowadzić do wyżki cen, ten dodatkowy „zastrzyk” zostanie bowiem zneutralizowany przez przesunięcie innych wielkości, np. powiększenie rezerw gotówkowych przetrzymywanych przez obywateli, przedsiębiorstwa i kasy państwowe, zwiększenie oszczędności, zmniejszenie obrotu bezgotówkowego czy zwiększenie obrotów produkcyjnych. „Zwyżka poziomu cen następuje dopiero wówczas, gdy pomnożenie znaków pieniężnych jest tak wielkie, że nie może być wyrównane przez równoczesny ruch innych wielkości występujących w tzw. »równaniu wymiany« i elastycznych tylko do pewnych granic.”<sup>68</sup>

Nadmiernie ostrożna polityka Banku Polskiego i podniesiona do rangi dogmatu ochrona stabilnej złotówki przyniosły znacznie dotkliwsze konsekwencje w okresie wielkiego kryzysu.

#### **4.4. Program walki z kryzysem ekonomicznym**

Jesienią 1929 roku krach na giełdzie nowojorskiej zapoczątkował ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy. Nastąpił gwałtowny spadek cen, kursów akcji, zmniejszyły się obroty handlu zagranicznego, a w ślad za tym znacznie spadła produkcja i równocześnie wzrosło bezrobocie. Z końcem 1930 roku kryzys ten objął i Polskę<sup>69</sup>. Aby przeciwdziałać nadmiernej obniżce cen, mającej katastrofalne skutki dla opłacalności produkcji, wiele krajów europejskich odstąpiło od systemu waluty złotej i przeprowadziło dewaluację. Największe znaczenie miało zawieszenie we wrześniu 1931 roku wymienialności brytyjskiego funta, połączone z jego dewaluacją aż o 39%. W styczniu 1934 roku nastąpiła dewaluacja dolara<sup>70</sup>. W efekcie kurs złotego w stosunku do głównych walut świata wzrósł: jeden dolar amerykański kosztował już nie 8,91 zł, ale 5,70 zł; a funt brytyjski nie 44 zł, a 24 zł<sup>71</sup>.

Duma z tak silnej waluty była gospodarczo bardzo kosztowna. Złoty stał się walutą nadwartościową, tj. droższą niż odpowiadało to jego wewnętrznej sile kupna w stosunku do innych walut. W fatalny sposób odbijało się to na bilansie handlowym: eksport stawał się niekonkurencyjny, bardziej opłacalny był natomiast import.

<sup>68</sup> Tamże, s. 235–236.

<sup>69</sup> F. Zweg: *Pomiędzy...*, s. 22.

<sup>70</sup> Zob. W. Morawski: *Polityka pieniężna...*, s. 270.

<sup>71</sup> Zob. F. Zweg: *Pomiędzy...*, s. 23.

Pogarszało to i tak trudną sytuację gospodarczą. Jeżeli przyjmiemy, że wielkość produkcji przemysłowej w 1928 roku wynosiła 100, to wskaźnik ten z upływem lat dramatycznie spadał: 1930 – 86, 1931 – 74, by w 1932 roku osiągnąć minimum – 59<sup>72</sup>.

Taka sytuacja stawiała na porządku dziennym pytanie o sens utrzymywania systemu waluty złotej w Polsce. Rząd Polski z systemu tego zrezygnować nie chciał. Nie chcąc również dewaluować złotego, musiał dostosować do jego wartości wszystkie inne wielkości gospodarcze, obniżając ceny, płace, renty i długi. Zwyciężyła zatem koncepcja polityki deflacyjnej. Analizując przyczyny takiej decyzji, Zweig wskazał na dwojaki ich charakter<sup>73</sup>. Z jednej strony zadecydowały względy ekonomiczno-psychologiczne. Pamiętając o trudnościach w opanowaniu inflacji w pierwszej połowie lat 20., obawiano się, że przy najmniejszej dewaluacji złotego dawne skłonności spekulacyjne odżyją i trudno będzie potem kurs złotego ustabilizować; oznaczałoby to kolejną spiralę inflacyjną. Z drugiej strony duże znaczenie miały przyczyny polityczne. „Rząd marszałka Piłsudskiego przyszedł do władzy pod hasłem: stabilizacja waluty i równowaga budżetowa. Stabilizację waluty uważał za swoje najważniejsze osiągnięcie. A więc trudno mu było osiągnięcie to poświęcić.”<sup>74</sup>

Uparte trzymanie się przez rząd polityki deflacyjnej spotykało się z coraz większą krytyką. W ostatnich dniach czerwca 1932 roku przedłożono premierowi i wicepremierowi rządu polskiego poufny memoriał grona członków krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego, zredagowany na podstawie referatu opracowanego przez A. Krzyżanowskiego i F. Zweiga<sup>75</sup>. W memoriale podkreślano, że kontynuowanie polityki deflacji wydaje się niemożliwe. „Deflacji, podobnie jak inflacji, nie można kontynuować w nieskończoność. Podobnie jak inflacja, tak i deflacja z biegiem czasu wytwarza błędne koło, które uniemożliwia wyjście z deflacji w jej ramach. Każda obniżka pensji i płac, każda obniżka cen umniejsza wpływy budżetowe i wpływy gospodarstw prywatnych i zmusza do dalszych restrykcji, i tak w koło. [...] Stoimy na stanowisku, że polityka deflacyjna w Polsce swe zadanie już spełniła, a zarazem wyczerpała swe dalsze możliwości, tj. doszła do tego punktu, poza którym nadal wykonywana być nie może.”<sup>76</sup> Autorzy memoriału, uważając, że waluta złota straciła funkcje waluty międzynarodowej i przestała być instrumentem wolnego międzynarodowego handlu i kredytu, proponowali, aby również Polska porzuciła „gold standard”,

<sup>72</sup> Zob. Z. Landa u: *Gospodarka...*, s. 500.

<sup>73</sup> F. Zweig: *Pomiędzy...*, s. 24–25.

<sup>74</sup> Tamże, s. 24.

<sup>75</sup> Memoriał ten, zatytułowany *Projekt naprawy finansowej i gospodarczej*, znajduje się w zbiorze rozpraw A. Krzyżanowskiego: *Dolar i złoty*. Kraków 1936, s. 229–238.

<sup>76</sup> Tamże, s. 229–230. Zob. też F. Zweig: *Błędne koło deflacji*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1932, nr 189. W artykule tym Zweig twierdzi, że inflacja się zakończyła, gdy przestała się opłacać, przechodząc w hiperinflację. Jego zdaniem Polska weszła w fazę hiperdeflacji, gdzie straty przewyższyły już zyski.

a więc zawiesiła wymienialność banknotów złotych<sup>77</sup>. Równocześnie sugerowali wprowadzenie elastycznego kursu dewiz, co byłoby równoznaczne z dewaluacją złotego i chroniłoby przed dalszym odpływem dewiz z Banku Polskiego<sup>78</sup>. W memoriale wyrażono też obawę, aby polityka deflacyjna nie została zastąpiona kolejną inflacją. Dlatego przeciwstawiano się inflacyjnej emisji bilonu srebrnego i bonów skarbowych<sup>79</sup>, a także rozluźnieniu polityki kredytowej Banku Polskiego, uważając, że prowadziłoby to do otwartej, niekontrolowanej inflacji<sup>80</sup>.

Politykę deflacji krytykowali nie tylko ekonomiści krakowscy, ale również m.in.: Leopold Caro, Edward Lipiński (ówczesny dyrektor Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen) czy Czesław Bobrowski (redaktor naczelny „Gospodarki Narodowej”)<sup>81</sup>. Nie wpłynęło to jednak na zmianę polityki rządowej. Jej nieskuteczność udowodniła Z. Knakiewicz<sup>82</sup>. Trzeba jednak dodać, że stosowanie polityki deflacyjnej wynikało też z uporczywego trzymania się klasycznej teorii ekonomii, która takie rozwiązanie zalecała. Tym dziwniejszy może wydawać się fakt, że memoriał powstał w środowisku liberałów. Czy nie było antyliberalnym „wykroczeniem” proponowanie odejścia od „gold standardu”? Zweig wyjaśnił tę kwestię parę lat później, pisząc, że to właśnie deflacja nie miała nic wspólnego z liberalizmem, bo powodowała państwową regulację płac i cen. Dlatego też proponowane odstąpienie od systemu waluty złotej i związana z tym dewaluacja złotego były wyborem mniejszego zła. „To jest właśnie sztuka gospodarowania, dlatego jest ona tak trudna.”<sup>83</sup>

Warto zwrócić uwagę, że proponowane w memoriale rozwiązania dalekie były od precyzji. Powstaje pytanie, na jak dużą dewaluację można sobie pozwolić, aby nie wpaść w proces inflacji<sup>84</sup>. A może polityka umiarkowanej inflacji byłaby

---

<sup>77</sup> Zweig podkreślał, że dalsze trwanie przy standardzie złota wymusza konieczność deflacji. Zob. F. Zweig: *Bolesna droga deflacji*. „Kurier Gospodarczy i Finansowy” nr 25, dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 1932, nr 167.

<sup>78</sup> Odpływ dewiz i złota z Banku Polskiego wyniósł w latach kryzysu 1 miliard złotych. Główną przyczyną był brak w Polsce jakichkolwiek ograniczeń dewizowych. Zob. Z. Landau, J. Tomaszewski: *Zarys...*, s. 230.

<sup>79</sup> Warto wyjaśnić, że podaż pieniądza w ówczesnej Polsce tworzyły trzy podstawowe strumienie: 1) banknoty emitowane przez Bank Polski, a mające ściśle ustalone pokrycie w złocie, walutach obcych i dewizach, czyli zagranicznych zobowiązaniach płatniczych; 2) bilon i monety srebrne; 3) bony skarbowe. O ile emisja banknotów była ściśle ustalona w formie ustawowej – np. w 1927 roku pokrycie emisji wynosiło 40%, a w 1933 roku – 30%, o tyle emisja bilonu srebrnego i bonów skarbowych była w gestii Skarbu Państwa; możliwości manewru były tu zatem większe. Zob. W. Morawski: *Polityka pieniężna...*, s. 262–270.

<sup>80</sup> Zob. *Projekt naprawy...*, s. 231.

<sup>81</sup> Por. M. M. Drozdowski: *Gospodarka...*, s. 415–416.

<sup>82</sup> Z. Knakiewicz: *Deflacja polska 1930–1935*. Warszawa 1967.

<sup>83</sup> F. Zweig: *Dzieje jednego memoriału. Jak to ekonomiści krakowscy żądali w roku 1932 nowej polityki walutowej*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1936, nr 120.

<sup>84</sup> W jednym z artykułów Zweig wyraził obawy przed zrezygnowaniem z obrony stałego kursu złotówki, co mogło, jego zdaniem, prowadzić do nadmiernej inflacji. Zob. F. Zweig: *Przy nim stoimy i stać chcemy. A tym „nim” jest dobry pieniądz*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1932, nr 195.

efektywniejszym instrumentem polityki ekonomicznej, przynajmniej w pierwszej połowie lat 30., od zastosowanej polityki deflacyjnej? Wreszcie same pojęcia: inflacja, dewaluacja, deflacja, były wówczas interpretowane w rozmaity sposób. Ich uporządkowanie zawdzięczamy Zweigowi.

Deflację, dewaluację i inflację traktuje Zweig jako trzy różne operacje finansowe, których wspólnym celem jest przywrócenie równowagi finansowej w gospodarce, a ściśle mówiąc, pokrycie powstałych deficytów<sup>85</sup>. O ile jednak deflacja zmniejsza bądź likwiduje deficyty przez redukcję wszelkich wydatków, o tyle inflacja pokrywa deficyty przez zaciąganie przez państwo kredytu publicznego; prowadzi do życia ponad stan za pożyczony pieniądz. Inflacja jest w swej istocie, stwierdza Zweig, finansowaniem gospodarki deficytowej, czyli finansowaniem konsumpcji<sup>86</sup>. Jest to, jego zdaniem, najbardziej szkodliwa operacja ekonomiczna, aczkolwiek w sytuacjach zagrożeń politycznych, socjalnych czy w okresie wojny nie do uniknięcia. Wreszcie dewaluacja, a więc droga zmniejszenia wartości pieniądza, jest czymś pośrednim pomiędzy deflacją a inflacją. Dewaluacja powoduje ogólną, ale jednorazową wyższkę cen i przyspieszenie obiegu pieniężnego, co wydobywa państwo i przedsiębiorstwa z deficytów<sup>87</sup>. Najkorzystniejszą, zdaniem Zweiga, metodą pozbycia się deficytów jest deflacja równomiernie rozkładająca redukcje wydatków, ale tylko wtedy, gdy deficyty publiczne są stosunkowo niewielkie. „Tam np. gdzie deficyt wynosi 10–15% budżetu, operacja deflacyjna może być z powodzeniem zastosowana, ale tam gdzie deficyt wynosi 30 czy 40% budżetu, tam operacja deflacyjna sama dla siebie jest beznadziejna.”<sup>88</sup> Wybór którejś z tych trzech operacji jest, twierdzi dalej, nie tyle kwestią wyznawanej doktryny ekonomicznej, ile sprawą intuicji, trafnego wyczucia sytuacji i prawidłowego rozpoznania charakteru kryzysu gospodarczego<sup>89</sup>.

Kryzys lat 30., który objął całą gospodarkę światową i tym różnił się od dotychczasowych cyklicznych kryzysów trapiących gospodarkę kapitalistyczną, Zweig analizuje w pracy pt. *O programach walki z kryzysem*. Kryzys ten to „kryzys gospodarki światowej, jako takiej. W przeciwstawieniu do kryzysów dawnych, kryzys obecny idzie w parze z likwidacją tego, co nazywamy gospodarką światową. Ogólny pęd do samowystarczalności we wszystkich dziedzinach, wzajemne odgradzanie się i systematyczna ruina wszystkich tworów i instytucji gospodarstwa światowego jest cechą charakterystyczną obecnego kryzysu. [...] Chorą jest cała sfera międzynarodowych stosunków gospodarczych, a źródłem tej choroby jest nie co innego, jak wojna światowa i powstała na jej podłożu psychoza nacjonalizmu.”<sup>90</sup>

<sup>85</sup> F. Zweig: *Deflacja – dewaluacja – inflacja*. „*Ekonomista*” 1934, t. 2, s. 29–39.

<sup>86</sup> F. Zweig: *The economics of consumers' credit*. London 1934.

<sup>87</sup> F. Zweig: *Deflacja...*, s. 31–33.

<sup>88</sup> Tamże, s. 32.

<sup>89</sup> Zweig podkreśla, że ekonomia jest przeciwniczką wszelkiego doktrynerstwa, a drogowskazem każdej polityki gospodarczej winno być hasło proporcji i umiaru. Zob. F. Zweig: *Deflacja...*, s. 38.

<sup>90</sup> F. Zweig: *O programach walki z kryzysem*. Kraków 1933, s. 10–11.

Powszechność kryzysu skłaniała Zweiga do wniosku, że program walki z nim powinien odbywać się na płaszczyźnie gospodarki światowej, co uznaje jednak za nierealne w dobie upadku liberalizmu, a rozkwitu socjalizmu i nacjonalizmu<sup>91</sup>. Pozostały zatem, stwierdza, dwa wyjścia: oderwanie się gospodarki danego kraju od kryzysu światowego bądź dostosowanie się do niego. Pierwsze z tych rozwiązań oznacza stworzenie sztucznej koniunktury wewnętrznej, przez jej finansowanie odpowiednią polityką pieniężno-kredytową, co z reguły wymyka się spod kontroli i prowadzi do otwartej inflacji. Cena takiej polityki – zupełne zniszczenie waluty i kredytu – jest zbyt wielka, aby można się z nią zgodzić<sup>92</sup>. Pozostaje drugie rozwiązanie w postaci programów przystosowujących do kryzysu światowego<sup>93</sup>. Możliwe są tu trzy warianty:

- polityka deflacji, a więc bezwzględna stabilizacja walutowa i dostosowanie do niej całego życia gospodarczego;
- dewaluacja bez inflacji, czyli odejście od systemu waluty złotej i jednorazowe obniżenie kursu swojej waluty w stosunku do złota, przy równoczesnym bezwzględnym utrzymywaniu równowagi budżetowej i ostrożnej polityce kredytowej;
- reglamentacja dewizowa, czyli reglamentacja wszelkich obrotów z zagranicą, co uwalnia gospodarkę krajową od nacisku paniki i deflacji światowej.

Zweig uważał, że dla Polski na początku lat 30. realne były tylko programy dostosowania się do kryzysu światowego<sup>94</sup>. Dyskutować należało jedynie nad wyborem wariantu. Przyznawał, że stosowanie polityki deflacyjnej w pierwszych latach kryzysu było prawidłowe<sup>95</sup>. W sytuacji, gdy większość krajów odstąpiła od „gold standardu” i zdewaluowała swoje waluty, należało jednak zastosować dewaluację bez inflacji<sup>96</sup>. „Gdy inne kraje jeden po drugim odstępowały od waluty złotej, tj. przeprowadzały dewaluację, w tym celu, aby przeciwdziałać nadmiernej obniżce cen, jak np. Wielka Brytania w 1931 roku i Stany Zjednoczone w roku 1933, my trzymaliśmy się uporczywie waluty złotej, dążąc za każdą cenę do tego, by złoty utrzymał pełną wartość w stosunku do złota.”<sup>97</sup>

Polityka rządu polskiego była konsekwentna. Polska pozostawała w tzw. złotym bloku państw (oprócz Polski jeszcze Francja, Szwajcaria, Belgia, Holandia i Włochy), czyli państw utrzymujących walutę złotą. Przetrwał on do 1936 roku,

---

<sup>91</sup> Zob. rozdział 2 niniejszej pracy.

<sup>92</sup> F. Zweig: *O programach walki...*, s. 25–31.

<sup>93</sup> Tamże, s. 19–23.

<sup>94</sup> Tamże, s. 33. Zob. też F. Zweig: *Teoria „rozpylenia”, która... rozpyła naszą siłę odporu*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1932, nr 339; Tegoż: *Na co mają iść pieniądze z pożyczki narodowej?* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1933, nr 282.

<sup>95</sup> F. Zweig: *O programach walki...*, s. 33.

<sup>96</sup> F. Zweig: *Pomiędzy...*, s. 22, a także Tegoż: *Deflacja...*, s. 33–35.

<sup>97</sup> F. Zweig: *Pomiędzy...*, s. 22.

w którym jesienią Francja, Szwajcaria i Holandia zdewaluowały swoje waluty. Nawet wówczas rząd polski nie zdecydował się na ten sam krok. Wprowadził natomiast reglamentację dewizową, czyli trzeci wariant z klasyfikacji Zweiga<sup>98</sup>.

Przemiany walutowe na świecie: odstąpienie od „gold standardu”, powszechna dewaluacja, które nastąpiły w połowie lat 30., miały, zdaniem Zweiga, znamiona rewolucji walutowej<sup>99</sup>. Jej cechą była nie tylko dewaluacja w skali światowej, której efektem było ponowne uzyskanie poziomu cen z okresu przedkryzysowego, ale i głębokie przeobrażenia w polityce pieniężnej. Nastąpiło zwiększenie wpływu państwa na działalność i funkcje banku emisyjnego, tracącego swoją dotychczasową niezależność. Stabilizowanie waluty odnoszono już nie do złota, ale do dewiz i ich siły kupna. Uruchomiono nowy instrument polityki gospodarczej – politykę otwartego rynku (*open market policy*), która wspomagała, a często zastępowała manipulacje stopą dyskontową.

To, co Zweig zaobserwował w drugiej połowie lat 30., to kształtowanie się nowoczesnej polityki interwencjonizmu państwowego inspirowanej teorią Keynesa.

## **4.5. Ocena gospodarki II Rzeczypospolitej**

### **Udział w pracach**

### **Komitetu Rzecznawców Ekonomicznych**

### **przy Ministerstwie Prac Kongresowych**

### **w okresie II wojny światowej**

„Po pierwsze nieprawdą jest to, co Niemcy mówili i mówią o »polnische Wirtschaft«. Dwudziestolecie Rzeczypospolitej Polskiej było pod względem gospodarczym okresem interesującym, pełnym rzetelnego wysiłku i pracy, w warunkach niezwykle trudnych, bo w warunkach chaosu powojennego, wielkiego zwłaszcza w Europie Środkowowschodniej. Nie było ono wolne od błędów i pomyłek. Ale pod tym względem nie byliśmy jedni [...]. Zasadniczym błędem było to, że nie zorientowaliśmy się, iż idą czasy nowe, inne od dawnych, w których najważniejszą rzeczą są nie finanse i waluta, ale właściwa organizacja pracy na najwyższym poziomie wydajności i przy pełnym zatrudnieniu wszystkich ludzi zdolnych do pracy.”<sup>100</sup>

<sup>98</sup> Zob. W. Morawski: *Polityka pieniężna...*, s. 274–275.

<sup>99</sup> F. Zweig: *Istota rewolucji walutowej w świecie*. „Polityka Gospodarcza” 1936, nr 25, s. 5–7.

<sup>100</sup> F. Zweig: *Pomiędzy...*, s. 40–41.



Dwudziestolecie II Rzeczypospolitej dzieli Zweig na kilka odrębnych etapów<sup>101</sup>. Pierwszy z nich to okres gospodarki wojennej i pierwszych prac nad zjednoczeniem gospodarczym i administracyjnym państwa. Następny etap to walka z inflacją, zakończona dopiero w 1927 roku. Lata 1927–1929 to krótki okres pomyślności gospodarczej, przerwany rozprzestrzeniającym się kryzysem ogólnosiwiatowym. Wtedy następuje najgorszy, jego zdaniem, etap – walka z kryzysem przez przyjęcie niefortunnej polityki deflacyjnej. Dopiero od 1936 roku Polska weszła w okres koniunktury gospodarczej, zapoczątkowanej polityką wielkich inwestycji. Zweig ma tu na myśli przystąpienie do budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Uważa je za początek polskiej drogi w kierunku planowej gospodarki kapitalistycznej<sup>102</sup>.

Budowa COP-u nawiązywała do koncepcji trójkąta bezpieczeństwa między Wisłą i Sanem, powstałej jeszcze w 1928 roku. Była elementem 4-letniego planu inwestycyjnego, zainicjowanego przez wicepremiera E. Kwiatkowskiego. W grudniu 1938 roku E. Kwiatkowski przedstawił jeszcze szerszy, obliczony na 15 lat, projekt długofalowego programu gospodarczego<sup>103</sup>. Początkowo Zweig z rezerwą odnosił się do planów Kwiatkowskiego, uważając, że nie można dążyć do szybkiej niwelacji poziomów rozwoju Polski A i B. Krytykował je, twierdząc, że faworyzują inwestycje na terenie Polski B<sup>104</sup>. Później jednak z entuzjazmem pisał o zapoczątkowanym przez „mocną dłoń” wicepremiera Kwiatkowskiego nowym etapie uprzemysłowienia Polski<sup>105</sup>. Sam plan budowy COP-u porównywał do regionalnego planu zagospodarowania doliny Tennessee, który w 1933 roku podjął prezydent Stanów Zjednoczonych F. D. Roosevelt. „Obydwa te plany, COP i TVA (*Tennessee Valley Authority*), odbywały się w rejonie gospodarczo i socjalnie najbardziej zacofanym. Obydwa w dolinach górnych rzek. Jednakże TVA głównie kładł nacisk na regulację i usławnienie doliny Tennessee i elektryfikację oraz podniesienie rolnictwa, podczas gdy COP – głównie na budowę wielkiego przemysłu, a mówiąc ściślej – przemysłu zbrojeniowego. Natomiast elektryfikacja i usławnienie miały charakter dopełniający. [...] TVA był planem regionalnym, zamkniętym sam w sobie, podczas gdy COP był częścią wielkiego planu uprzemysłowienia Polski.”<sup>106</sup>

<sup>101</sup> Tamże, s. 5–6.

<sup>102</sup> F. Zweig: *The Planning of the Societies*. London 1942, s. 192–197.

<sup>103</sup> Plan 15-letni był podzielony na 3-letnie odcinki, w których miały być realizowane kolejno: inwestycje zbrojeniowe, rozbudowa systemu komunikacyjnego, modernizacja rolnictwa, rozwój oświaty, urbanizacja i uprzemysłowienie, wreszcie zatarcie różnic między Polską A i B. Zob. A. Albert: *Najnowsza historia Polski...*, s. 335–340; Z. Landau, J. Tomaszewski: *Zarys...*, s. 255–264.

<sup>104</sup> F. Zweig: *Polska A i Polska B*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1936, nr 109.

<sup>105</sup> Zob. F. Zweig: *Jedyna droga wiodąca naprawdę ku uprzemysłowieniu Polski!* „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1938, nr 58; Tegoż: *Konstruktywna praca nad uprzemysłowieniem kraju – oto bilans gospodarczy Polski za rok ubiegły*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1939, nr 1.

<sup>106</sup> F. Zweig: *Nowe drogi przemysłu polskiego*. „Ekonomista Polski” 1942, nr 3, s. 37.

Według Zweiga budowa COP-u była oznaką przemian ustrojowych gospodarki polskiej, zmierzających „coraz bardziej do typu gospodarki planowej i prowadzonej głównie dla uprzemysłowienia kraju i dozbrowienia”<sup>107</sup>. Przemiany te oceniał pozytywnie, przeczuwając, że po skończeniu II wojny światowej planowanie gospodarcze będzie koniecznością<sup>108</sup>. „Eksperyment planowania COP-u jest jednym z tych eksperymentów, który zasługuje na baczną uwagę przy rozpatrywaniu konkretnych zagadnień rekonstrukcji gospodarczej Polski po wojnie.”<sup>109</sup>

W czasie II wojny światowej Zweig brał udział w pracach Komitetu Rzeczoznawców Ekonomicznych przy Ministerstwie Prac Kongresowych z siedzibą w Londynie<sup>110</sup>. Tematami spotkań ekonomistów były zagadnienia związane z odbudową gospodarki polskiej i usunięciem zniszczeń spowodowanych przez wojnę i okupację. Zdawano sobie sprawę z tego, że rozwiązanie tego problemu – poza czerpaniem ze źródeł reparacyjnych (odszkodowania od Niemców) – wymaga sięgnięcia do kredytów zagranicznych. Aby w optymalny sposób wykorzystać pomoc zagraniczną, zastanawiano się nad konstrukcją odpowiedniej polityki kredytowej i pieniężnej. W dyskusji Zweig zaprezentował swoją wizję wykorzystania kredytu zagranicznego na cztery podstawowe cele:

- odbudowę kraju;
- uprzemysłowienie, przy wcześniejszym opracowaniu programu uprzemysłowienia;
- sfinansowanie porozumienia polsko-czechosłowackiego;
- odbudowę kapitału obiegowego.

Szczególną uwagę zwracał Zweig na kwestię uprzemysłowienia. Podkreślając, że wciąż jeszcze pokutuje teza o podziale na kraje agrarne i przemysłowe, obawiał się, że powojennej Polsce może przypaść etykieta kraju surowcowo-rolniczego. Równocześnie zaznaczył, że trudno będzie liczyć na kredyt angielski. „Anglia będzie prawdopodobnie niezdolna do udzielania kredytu zagranicznego po wojnie, stanie bowiem przed nią problem odbudowy świata zachodniego na wielką skalę. Wysiłki nasze muszą więc być skierowane na teren USA.”<sup>111</sup>

<sup>107</sup> Tamże, s. 41.

<sup>108</sup> Mówiąc o planowaniu gospodarczym, Zweig nie miał na myśli planowania typu socjalistycznego, które obserwował w Rosji. Za synonim planowania gospodarczego uważał przemiany zachodzące w krajach Europy Zachodniej, których cechą charakterystyczną był wzrost ingerencji państwa w gospodarkę w celu osiągnięcia pełnego wykorzystania środków produkcji. Zob. F. Zweig: *Economic Ideas: A Study of Historical Perspectives*. New York 1950, s. 131–132. Zob. też rozdział 3.5 niniejszej pracy.

<sup>109</sup> F. Zweig: *Pomiędzy...*, s. 35–36. Zob. też T. Kowalik: *Historia ekonomii w Polsce 1864–1950*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 277.

<sup>110</sup> Informacje zawarte poniżej pochodzą z materiałów znajdujących się w bibliotece Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, a mianowicie:

1. Protokół z przebiegu Konferencji Ekonomicznej z 13.09.1940 r.
2. Protokół z zebrania Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej z 23.04.1941 r.
3. Protokół z zebrania Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej z 08.07.1941 r.

<sup>111</sup> Protokół... z 23.04.1941 r., s. 3.

W trakcie dyskusji nad konstrukcją przyszłej polityki finansowej wynikł spór, którego podłożem były różnice w poglądach na teorię ekonomii. Jednym z punktów przygotowywanych też w sprawie polityki kredytowej i pieniężnej był postulat zrównoważenia budżetu państwowego. Zweig uznał ten punkt za niesłuszny, a zrównoważenie budżetu państwowego za niemożliwe i niewskazane w okresie odbudowy. Powoływał się na „doktrynę angielsko-amerykańską”. Prawdopodobnie miał na myśli teorię keynesowską. „W sytuacjach takich, jak okres bezrobocia, wymuszanie zrównoważenia budżetowego byłoby błędem. Wymuszanie równowagi budżetowej w okresie kryzysu – kryzys ten spotęgowało. Według teorii amerykańskiej, w okresie kryzysu należy prowadzić politykę budżetu deficytowego celem złagodzenia kryzysu. [...] Fetysz równowagi budżetowej jest szkodliwy.”<sup>112</sup> Wobec braku zgody pozostałych uczestników zebrania<sup>113</sup> na ten pogląd Zweig stanowisko swoje sformułował w postaci *Uwag...* dołączonych do protokołu<sup>114</sup>. *Uwagi...* te warto zacytować w całości:

„Sformułowanie punktu 2c<sup>115</sup> uważam za nietrafne, a to dla następujących względów:

1. Odbudowa gospodarcza kraju nie jest uzależniona od zrównoważenia budżetu państwowego i innych związków publicznych. Odbudowa będzie mogła być zakończona, a budżety publiczne z tego lub innego powodu mogą nie być zrównoważone.

2. Należy przewidywać, że w pewnym okresie odbudowy budżety publiczne nie będą zrównoważone – a wymuszanie równowagi może okazać się szkodliwe.

3. W okresie masowego bezrobocia być może okaza się konieczne wielkie roboty publiczne, ponad marżę wskazaną normą pokrycia budżetowego.

4. Zagadnienie równowagi budżetowej powinno być traktowane odrębnie i odpowiednio pogłębione, a zamieszczenie ogólnikowej i nic nie mówiącej tezy o formalnym zrównoważeniu (jakimi środkami?) może wprowadzić w błąd. W pewnym znaczeniu każdy budżet musi być zrównoważony, bo każde wydatki muszą być z czegoś pokryte, ale taka tautologiczna teza nic nikomu nie mówi.”

Z przytoczonych *Uwag...* wynika, że gdy rozważane są konkretne posunięcia gospodarcze, Zweig odchodzi od klasycznych rozwiązań liberalnych. Widać tu również wyraźny wpływ doktryny keynesowskiej i związanej z nią polityki interwencjonizmu państwowego.

Oczywiście, wszelkie dyskusje i spory w świetle wypadków powojennych okazały się bez znaczenia. Ale tego w 1941 roku nie można było przewidzieć.

---

<sup>112</sup> Tamże, s. 5.

<sup>113</sup> W zebraniu tym uczestniczyli: dr Tadeusz Mincer – przewodniczący, min. Wacław Babiński, dr Witold Babiński, Władysław Banaczyk, dr Leon Barański, Wiesław Domaniewski, Jan Jundziłł-Baliński, dyr. Zygmunt Karpiński, dyr. Feliks Kollat, Michał Kwiatkowski, mgr Witold Łęgowski, Wacław Mohl, dr Jerzy Nowak, dyr. Stanisław Pawłowicz, Tadeusz Riediger, dr Stefan Szyszkowski, inż. Tadeusz Zamoyski, prof. Ferdynand Zweig.

<sup>114</sup> *Uwagi prof. Ferdynanda Zweiga* dołączone do Protokołu... z 23.04.1941 r.

<sup>115</sup> Punkt 2c mówił o zrównoważeniu budżetu państwowego.

## Badania socjologiczne Ferdynanda Zweiga

### 5.1. Przegląd prac socjologicznych

Trudno jednoznacznie stwierdzić, co skłoniło Zweiga do podjęcia badań socjologicznych. Już po przybyciu do Anglii wydał prace o tematyce ekonomicznej: *Poland Between Two Wars* (London 1944) czy *The Planning of Free Societies* (London 1942), a później *Economic Ideas: A Study of Historical Perspectives* (New York 1950). Jak podkreśla on w swoich wspomnieniach, książka *The Planning of Free Societies* była szeroko komentowana, co sprawiło, że stał się znany w brytyjskim świecie nauki<sup>1</sup>. Prawdopodobnie właśnie dzięki temu otrzymał propozycję przeprowadzenia badań socjologicznych: zbadania warunków pracy i życia robotników brytyjskich. W krótkim czasie wydał dwie książki: *Labour, Life and Poverty* (London 1948) oraz *Men in the Pits* (London 1948). Pierwsza z nich, poświęcona środowisku robotników londyńskich, opiera się na wypowiedziach 400 osób. W niekonwencjonalny sposób przedstawia warunki pracy i życia, sposoby

---

<sup>1</sup> F. Zweig: *The Quest for Fellowship*. London 1965, s. 1.

wypoczynku, przyzwyczajenia tego środowiska. Z kolei *Men in the Pits* charakteryzuje najbardziej wpływową w ówczesnych czasach grupę robotników – górników brytyjskich. Obie prace zostały bardzo dobrze przyjęte. Recenzent BBC nazwał drugą z nich „małym cudem”<sup>2</sup>. Zachęciło to Zweiga do kontynuowania tego typu badań socjologicznych. W krótkim czasie wydał kolejne książki: *Productivity and Trade Unions* (Oxford 1951), *Women's Life and Labour* (London 1952) i wreszcie *The British Worker* (Harmondsworth–Middlesex 1952). Zwłaszcza ta ostatnia praca umocniła pozycję Zweiga jako specjalisty od badań socjologicznych. „The Economist” nazwał ją jednym z gruntowniejszych studiów terenowych<sup>3</sup>. W przedmowie do *The British Worker* profesor psychologii C. A. Mace z podziwem przyznał, że Zweig potrafił w pół godziny dowiedzieć się więcej aniżeli brytyjski badacz przez dwa tygodnie<sup>4</sup>; zatem *The British Worker* jego zdaniem jest bezcennym źródłem informacji<sup>5</sup>.

*The British Worker* jest swego rodzaju podsumowaniem pierwszego etapu badań angielskiego środowiska robotniczego, a zarazem punktem odniesienia do późniejszych prac Zweiga: *The Worker in an Affluent Society* (London 1961) oraz *The New Acquisitive Society* (Chichester–London 1976), która jest ostatnią jego książką i ukoronowaniem socjologicznych rozważań. Te trzy prace pokazują niepokojący, zdaniem Zweiga, proces przemian w społeczeństwach krajów rozwiniętych. Stosunkowo długi okres pomiędzy wydaniem *The British Worker* i *The New Acquisitive Society*, wynoszący 24 lata, pozwolił wyłowić zmiany postępowania nie tylko w prozaicznych czynnościach codziennych czy zmiany przyzwyczajzeń i sposobów spędzania czasu wolnego, ale i głębsze zmiany świadomościowe, przeobrażenia mentalności. Zweig wspominał, że przystępując do zbierania materiałów do *The Worker in an Affluent Society*, zdał sobie sprawę z prawdziwości heraklitowskiego *panta rhei*. „Kiedy po dziesięciu latach – pisze – powróciłem do badań nad robotnikiem brytyjskim, cała scena była znacznie zmieniona: nowe problemy, nowe aspekty i nowe perspektywy. Cała klasa robotnicza była na drodze do nowych standardów i sposobów życia, nowych wartości i aspiracji.”<sup>6</sup>

Książka *The Worker in an Affluent Society* uzyskała znaczny rozgłos i popularność. Pozytywne recenzje w wielu pismach, m.in. w: „The Economist”, „Frontier”, „The Guardian” i „Daily Telegraph”, sprawiły, że już po roku od pierwszego wydania ukazało się wydanie drugie. Praca ta została przetłumaczona na język

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 8.

<sup>3</sup> Zob. Z. Żechowski: F. Zweig: *The Worker in an Affluent Society*. „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1963, s. 344.

<sup>4</sup> C. A. Mace: Przedmowa do: F. Zweig: *The British Worker*. Harmondsworth–Middlesex 1952, s. 9.

<sup>5</sup> Tamże, s. 15.

<sup>6</sup> F. Zweig: *The Quest...*, s. 22.

włoski i holenderski, a Zweig udzielił wywiadów BBC: telewizyjnego i radiowego. Jest to zresztą jedyna socjologiczna praca Zweiga, która spotkała się z jakimś odzewem w Polsce<sup>7</sup>.

Aby uzupełnić socjologiczną twórczość Zweiga, trzeba wspomnieć jeszcze o dwóch pracach, będących efektem jego pobytu w Izraelu: *The Israeli Worker* (New York 1959) oraz *Israel: the Sword and the Harp* (London 1969), a także o jego badaniach wśród studentów brytyjskich prowadzonych na zamówienie „Daily Herald”, których rezultaty zawarł w książce pt. *The Student in the Age of Anxiety* (London 1963). Niewątpliwie na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza dwie socjologiczne książki tego autora: *The Quest for Fellowship* (London 1965), będąca refleksyjnym podsumowaniem jego dotychczasowych badań na tym polu, oraz wspomniana już, mało znana, *The New Acquisitive Society*, krytycznie oceniająca ewolucję społeczeństw Zachodu.

Socjologiczne prace Zweiga cieszyły się w środowisku brytyjskim dużym powodzeniem. Oparte na bezpośrednim i żywym kontakcie z badanymi osobami, bogate w konkrety, pisane prostym językiem i nie mające pretensji do teoretyzowania, spotkały się z przychylną oceną krytyki. Zweig całkiem świadomie zresztą unikał generalnych konkluzji, budowania jakichś teorii czy wyciągania daleko idących wniosków, podkreślając, że „przeciętne zachowanie nie istnieje, że przeciętny człowiek nie istnieje”<sup>8</sup>. Dlatego też jego książki nasycone są olbrzymią ilością drobiazgowych wręcz informacji sprawiających, że czuje się ich autentyczność, że są dokumentalnym obrazem pewnej epoki. Mimo że większość informacji ma już tylko wartość historyczną, dają one obraz przemian zachodzących w społeczeństwach zachodnich. Na to przede wszystkim chcielibyśmy zwrócić uwagę. Wcześniej jednak warto przybliżyć technikę prowadzenia badań socjologicznych, jaką stosował Zweig.

## 5.2. Technika prowadzenia badań socjologicznych

Gdybyśmy próbowali znaleźć miejsce dla badań socjologicznych prowadzonych przez Zweiga, to są one najbliższe amerykańskiej socjologii opisowej okresu międzywojennego. Socjologia ta uzyskała „reputację dyscypliny ateoretycznej – raczej socjo-grafii niż socjo-logii”<sup>9</sup>. Istotą amerykańskiej socjologii opisowej było nie budowanie nowych systemów teoretycznych, a oglądanie świata społecznego na własne oczy i unikanie jakiegokolwiek aprioryzmu. Socjologia miała być

<sup>7</sup> Zob. rozdział 1.2 niniejszej pracy.

<sup>8</sup> F. Zweig: *The Quest...*, s. X.

<sup>9</sup> J. Szacki: *Historia myśli socjologicznej*. T. 2. Warszawa 1983, s. 633–634.

nauką eksperymentalną, w gruncie rzeczy sprowadzającą się do opisu faktów<sup>10</sup>. To umiejscowienie badań socjologicznych Zweiga jest być może trochę na wyrost. On sam bowiem nie miał przygotowania socjologicznego i nie nawiązywał do żadnego kierunku socjologicznego. Swoje doświadczenie w tej dziedzinie zdobywał w miarę wykonywania konkretnych, zleczanych mu badań. Można powiedzieć, że był socjologiem praktykiem. Tym bardziej trzeba docenić, że jego książki zdobyły tak duże uznanie. Zweig zresztą nie ukrywał braku metodologicznego przygotowania do prowadzenia badań socjologicznych. Szczepke pisał, że gdy pytano go o technikę badawczą, odpowiadał, iż nie stosuje żadnej specjalnej. Zaraz jednak dodawał, że oznacza to, iż po prostu jej nie zna i nie potrafi nazwać<sup>11</sup>. Dotyczyło to tylko początkowego okresu jego badań socjologicznych, późniejsze badania są już w pełni dojrzałe.

W początkowym okresie badań socjologicznych Zweig stosował tzw. wywiad socjologiczny: „Metodą wywiadu zbiera się dane jednostkowe, aby następnie uzyskać z nich dane zagregowane. Znaczy to, że pytania zadaje się wprawdzie pojedynczym osobom, ale badacz interesują cechy zbiorcze klas, grup bądź typów ludzkich. Celem jest przy tym nie tylko opis, lecz także ujawnienie lub sprawdzenie występowania określonych relacji.”<sup>12</sup> Jak podkreślają W. J. Goode i P. K. Hatt, ten typ wywiadu stosowali głównie socjologowie przełomu XIX i XX wieku<sup>13</sup>. Wywiad nie miał określonej konstrukcji, lecz był raczej rodzajem sondującej, niestandardyzowanej rozmowy. Badacz nie dysponował żadnym określonym dowodem, iż jego dane są prawdziwe. „Wywiad ten miał charakter wywiadu antropologicznego, przy którym nikt inny nie sprawdzał ponownie informacji, a problem rzetelności rzadko był stawiany.”<sup>14</sup>

Zweig przekonany był o słuszności takiego wyboru. Pisał: „[...] całe nasze życie w społeczeństwie oparte jest na dialogu, a wywiad jest niczym innym jak dialogiem.”<sup>15</sup> Szczególną wagę przywiązywał do sposobu rozmowy z badanymi osobami. Starał się, aby rozmowy były nieformalne, osobiste i przyjacielskie, jak najbardziej zbliżone do naturalnej konwersacji<sup>16</sup>. „Zrezygnowałem z idei stosowania kwestionariusza lub formalnych pytań stawianych w trakcie badania; w zamian stosowałem przypadkowe rozmowy z robotnikami na całkowicie równej stopie i w przyjacielskich stosunkach. To nie były formalne wywiady, lecz wymiana

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 634.

<sup>11</sup> F. Zweig: *The Quest...*, s. 3.

<sup>12</sup> R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner: *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*. Warszawa 1985, s. 131.

<sup>13</sup> W. J. Goode, P. K. Hatt: *Czynności ankietera i problemy związane z przeprowadzaniem wywiadu*. W: *Metody badań socjologicznych*. Opracowanie i wybór S. Nowak. Warszawa 1965, s. 70.

<sup>14</sup> Tamże, s. 71.

<sup>15</sup> F. Zweig: *The Quest...*, s. 244.

<sup>16</sup> F. Zweig: *The Worker in an Affluent Society*. London 1961, s. XIV.

poglądów dotyczących życia, pracy i ubóstwa.”<sup>17</sup> W podobny sposób przedstawiali technikę Zweiga badacze angielscy: „Jego metody są nieformalne, dla których wskazówką nie są z góry przyjęte teorie dotyczące faktów lub technik badawczych. On po prostu rozmawia z ludźmi w czasie ich pracy, w pubach, parkach, na stadionach, na których rozgrywane są wyścigi psów, i we wszystkich innych możliwych miejscach. On nie ma z góry przyjętej procedury czy wyselekcjonowanych wcześniej pytań. On po prostu rozmawia o sprawach, o których ludzie są skłonni mówić. Czasami taka rozmowa może być krótkim spotkaniem, czasami może zająć większą część dnia.”<sup>18</sup>

Zweig często podkreślał, że jego raporty socjologiczne nie są materiałem z drugiej ręki, nie są samą statystyką czy ekonomią, nie są abstrakcyjnymi uogólnieniami, lecz wielką różnorodnością faktów życia społecznego. Świadomie unikał wszelkich prób generalizowania czy budowania na podstawie zebranych informacji jakichś teorii, uważając, że bogactwo i wysoki stopień skomplikowania życia społecznego nie pozwalają na to. Zarazem zdawał sobie sprawę z tego, że zebrany przez niego bogaty materiał może być podstawą do konstruowania socjologicznych teorii, i to sprzecznych z sobą.<sup>19</sup>

Gdyby próbować dokładniej scharakteryzować technikę badawczą Zweiga, to można powiedzieć, że był to wywiad socjologiczny swobodny, nieskategoryzowany, jawny (respondent był powiadamiany, czemu wywiad ma służyć), indywidualny i najczęściej ustny.<sup>20</sup> Również wybór próby reprezentacyjnej opierał się na dowolnych zasadach, czyli był to wybór według przekonań badającego. Tylko w przypadku badania środowiska studenckiego, czego rezultatem była praca zatytułowana *The Student in the Age of Anxiety*, był to wybór losowy. W tej pracy Zweig stosował konsekwentnie, po raz pierwszy w swoich badaniach, wcześniej opracowany schemat prowadzenia wywiadu.<sup>21</sup>

Jeszcze jedno zwraca uwagę w początkowym okresie badań socjologicznych Zweiga. Był on cudzoziemcem stosunkowo niedawno osiadłym w Anglii, mówił zatem z obcym akcentem. Co dziwne, było to dla niego okolicznością sprzyjającą<sup>22</sup>, rozmówcy bowiem byli bardziej szczerzy. Natomiast, gdy badaczami byli wykształceni socjologowie angielscy, posługujący się najczęściej angielskim z akcentem oksfordzkim, momentalnie rosła bariera nieufności pomiędzy nimi a robotnikami. Oczywiście w latach późniejszych Zweig był traktowany na równi z badaczami angielskimi.

---

<sup>17</sup> F. Zweig: *Labour, Life and Poverty*. London 1948, s. 1.

<sup>18</sup> C. A. Mace: *Przedmowa...*, s. 8.

<sup>19</sup> F. Zweig: *Productivity and Trade Unions*. Oxford 1951, s. 11.

<sup>20</sup> O typach wywiadu zob. J. Sztumski: *Wstęp do metod i technik badań społecznych*. Warszawa 1984, s. 87–90.

<sup>21</sup> O metodach wyboru próbki reprezentacyjnej zob. J. Sztumski: *Wstęp do metod...*, s. 78–80.

<sup>22</sup> Zob. C. A. Mace: *Przedmowa...*, s. 8.



W późniejszym okresie badań socjologicznych stosowanej przez Zweiga technice badawczej towarzyszyła pogłębiona refleksja. Już w przedmowie do *The British Worker* twierdził on, że prowadzący badania musi z jednej strony identyfikować się z badanym, a z drugiej – starać się być bezstronnym, obiektywnym: „[...] główna trudność polega na połączeniu ze sobą dwu przeciwstawnych zachowań: identyfikowania się i bezstronności (*identification and detachment*).”<sup>23</sup> Te dwa przeciwstawne sobie odczucia muszą, jego zdaniem, być komplementarne w procesie badawczym. Prowadzący badania musi identyfikować się z badanym, bo tylko wtedy może zrozumieć jego obawy i nadzieje, jego niepokoje i frustracje, jednak potrzebny jest obiektywizm spojrzenia, pomagający badającemu uniknąć emocjonalnego zaangażowania się w procesie badawczym<sup>24</sup>. Jest to tym ważniejsze, że ten sposób prowadzenia wywiadu socjologicznego wykorzystuje równocześnie inną metodę, a mianowicie obserwację. Wartość wywiadu, podkreśla Zweig, może być znacznie wzbogacona przez uważną obserwację respondenta: jego zachowania, gestów, mimiki. Obserwacja jest jeszcze istotniejsza, gdy wywiad przeprowadzany jest w środowisku badanego: w miejscu jego pracy, wypoczynku czy w jego własnym domu<sup>25</sup>.

Zweig zwrócił uwagę na jeszcze jeden aspekt stosowanej przez siebie techniki. Prawie wszystkie badania socjologiczne prowadził w środowisku robotniczym. Zauważył, że cechą charakterystyczną tego środowiska jest poczucie niższości. Gdy zdał sobie z tego sprawę, zaczął wykorzystywać „ideę niższości” (*the idea of inferiority*) w sposobie przeprowadzania rozmów. Dawał mianowicie odczuć badanym, że mogą pomóc w wyjaśnieniu istotnych spraw, że są dla niego nauczycielami, źródłem ważnych informacji. Taki sposób rozmowy dowartościowywał badanych i sprawiał, że ich wypowiedzi były bardziej szczerze i otwarte<sup>26</sup>.

„Na pewnym etapie swoich badań rozwinąłem metodę, którą nazwałem przybliżeniem sytuacyjnym (*situational approach*), rozumiejąc przez to, że dany czynnik nie może być rozpatrywany w oderwaniu, jako że rezultaty jego występowania mogą się zmieniać zasadniczo w zależności od sytuacji, w której się pojawia [...]. Ludzie reagują nie na pojedynczy czynnik, ale na sytuację jako całość.”<sup>27</sup> To, co Zweig określa *situational approach*, znane jest w socjologii jako monograficzne badanie układów społecznych. Jest to metoda o charakterze intuicyjnym, nie stosująca właściwych metod doboru reprezentacji, ani też nie kontrolująca zniekształceń spowodowanych subiektywizmem widzenia rzeczywistości społecznej przez informatorów badacza. Podejście to polega na traktowaniu układu społecznego jako pewnej całości<sup>28</sup>. Metoda ta jest z jednej strony bardzo istotna, pokazuje bowiem

<sup>23</sup> F. Zweig: *The British...*, s. 17.

<sup>24</sup> F. Zweig: *The Quest...*, s. 247.

<sup>25</sup> Tamże, s. 254–255.

<sup>26</sup> Tamże, s. 81.

<sup>27</sup> Tamże, s. 205.

<sup>28</sup> W. J. Goode, P. K. Hatt: *Monograficzne badania układów społecznych. W: Metody badań socjologicznych...*, s. 331–333.

zjawiska społeczne w całej ich złożoności, z drugiej strony jednak uniemożliwia wyciąganie jednoznacznych wniosków i budowanie teorii ogarniających całość zachowań społecznych. Na ten aspekt metody zwraca uwagę Zweig, zdając sobie sprawę z tego, że jego *situational approach* może być zniechęcający. Nie udziela on bowiem jednoznacznych odpowiedzi: wszystko zależy od sytuacji, w jakiej wystąpi dany czynnik społeczny. A ponieważ możliwych do wyobrażenia sytuacji społecznych jest nieskończenie wiele, niczego nie można być pewnym *a priori*. W sposób iście sokratesowski Zweig stwierdza: „Moją ogólną konkluzją jest jedno wielkie oświadczenie mojej niewiedzy. Ale nie ma sensu stwierdzać, że coś się wie, jeśli się nie wie. Przypisywanie sobie wiedzy tam, gdzie jest ignorancja, jest nie tylko ogłupianiem innych, ale i ogłupianiem siebie samego, co jest jeszcze gorszym grzechem. Zadaniem nauki jest nie tylko uczenie nas, że coś wiemy, ale i uczenie nas, że nie wiemy.”<sup>29</sup>

Zweig wzbraniał się przed formułowaniem uogólnień mogących być rezultatem jego badań społecznych. Stale podkreślał różnorodność sytuacji społecznych, indywidualność i wyjątkowość każdego człowieka, co dawało jedynie obraz dużej zmienności zachowań społecznych i nie pozwalało na uchwycenie zasadniczych trendów rozwoju społecznego. Nie do końca jednak pozostał wierny takiemu stanowisku. Już w pracy zatytułowanej *The Worker in an Affluent Society* zauważył pewną logikę zmian zachodzących w postawach robotników. Nie precyzował tego jeszcze wówczas zbyt wyraźnie. Dopiero w latach 70., gdy był pewny zaobserwowanych procesów społecznych, dał wyraz swoim niepokojom w książce pt. *The New Acquisitive Society*. Ta mało znana w świecie, a w Polsce w ogóle, praca zawiera głębokie przemyślenia Zweiga, będące uwieńczeniem jego 30-letnich badań socjologicznych.

### 5.3. Społeczeństwo dobrobytu

Jak już wspomniano, jedną z cech charakterystycznych techniki wywiadu stosowanej przez Zweiga było wykorzystywanie tego, co nazywał „poczuciem niższości” (*the feeling of inferiority*), a co charakterystyczne było dla środowiska robotniczego. Zjawisko to występowało najsilniej w latach powojennych i 50. Było związane z bardzo silnym, jak podkreśla Zweig, poczuciem solidarności robotniczej, „poczuciem, że jest się robotnikiem należącym do klasy, która była gnębiona przez wieki”<sup>30</sup>. Nakładało się na to silne poczucie odrębności dwóch

<sup>29</sup> F. Zweig: *Productivity...*, s. 54.

<sup>30</sup> F. Zweig: *Men in the Pits*. London 1948, s. 15.

klas społecznych: robotniczej i średniej (*middle class*)<sup>31</sup>. Postawa robotników wobec klasy średniej była wówczas zdecydowanie nieprzyjazna: w wywiadach manifestowali niechęć wobec stylu życia i wartości charakterystycznych dla klasy średniej, podkreślając zwłaszcza jej przesadną oszczędność i konsumeryzm: „Ludzie klasy średniej są zachłanni i myślą tylko o pieniądzach. [...] Cały świat istnieje dla nich w postaci liczb i pieniędzy.”<sup>32</sup> Niechęć tę potęgowały różnice językowe występujące między obu klasami społecznymi. W pracy *The British Worker* Zweig akcentował ich odmienną mentalność<sup>33</sup>. Spostrzeżenia te potwierdzali także inni badacze stosunków społecznych. Na przykład J. H. Goldthorpe uważał, że nawet stopniowy wzrost zarobków robotniczych nie zmieniał faktu, iż style życia *working* i *middle class* były wciąż różne, podobnie jak zajmowane pozycje społeczne czy kulturalne<sup>34</sup>.

Interesujący był stosunek robotników do ówczesnego systemu polityczno-gospodarczego Wielkiej Brytanii. Potępienie systemu kapitalistycznego, przynajmniej od strony werbalnej, było powszechne. Było to charakterystyczne zwłaszcza dla górników: „[...] kiedy górnik mówi o systemie kapitalistycznym, ma na myśli system tyranizujący, niesprawiedliwy i skrajnie egoistyczny.”<sup>35</sup> Robotnicy jednoznacznie opowiadali się za socjalizmem, rozumiejąc go nie tylko jako protest przeciwko niesprawiedliwości, bezrobociu i złu, lecz również jako protest przeciwko degradacji człowieka do pozycji instrumentu<sup>36</sup>. Ta akceptacja socjalizmu nie miała jednak nic wspólnego z systemem panującym wówczas w krajach Europy Środkowo-wschodniej. „Sednem brytyjskiego socjalizmu są związki zawodowe,”<sup>37</sup> Socjalizm rozumiany był przez robotników brytyjskich, podkreśla Zweig, jako praktyczna walka o lepsze warunki pracy i życia, a nie jako doktryna polityczna. „Robotnik brytyjski wierzy w gradualizm, nie chce burzyć istniejących struktur społecznych. [...] Jego socjalizm jest praktyczny i wolny od fanatyzmu.”<sup>38</sup>

Nietrudno zauważyć, że sposób myślenia robotników, wyrażający się chociażby w ich stosunku do klasy średniej czy niechęci do kapitalizmu widzianego bardzo jednostronnie, był zgoła XIX-wieczny. Nie przystawało to w żaden sposób do szybkiego postępu techniki i nasilającego się wraz z nim postępu gospodarczego krajów Europy Zachodniej. Te nie przystające do siebie dwa procesy można było dostrzec, twierdzi Zweig, już na przełomie lat 40. i 50. „Jest całkiem widoczne,

---

<sup>31</sup> F. Zweig: *Labour...*, s. 88–90.

<sup>32</sup> Tamże, s. 89.

<sup>33</sup> F. Zweig: *The British...*, s. 205.

<sup>34</sup> J. H. Goldthorpe: *Social Stratification in Industrial Society*. In: R. Bendix, S. M. Lipset: *Class Status and Power. Social Stratification in Comparative Perspective*. London 1970, s. 653–654.

<sup>35</sup> F. Zweig: *Men...*, s. 157.

<sup>36</sup> F. Zweig: *The British...*, s. 115.

<sup>37</sup> Tamże, s. 189.

<sup>38</sup> Tamże.

że obecnie mamy zderzenie pomiędzy nowymi instytucjami i postępującą mechanizacją z jednej strony a mentalnością z drugiej. Techniczny i instytucjonalny układ zrobił duże postępy, podczas gdy zwyczaje i nawyki pozostały takie same. Mentalnościowe przystosowanie się do nowych warunków jeszcze nie nastąpiło. Mamy do czynienia z dużą i niebezpieczną luką, która powinna być wypełniona.”<sup>39</sup>

Luką, o której mówi Zweig, był zmieniający się stosunek robotników do pracy. Do niedawna czynnikiem dyscyplinującym była obawa przed jej utratą. Szybki rozwój gospodarczy, tworzący nowe miejsca pracy, a także działalność związków zawodowych sprawiły, że nie obawiano się już utraty pracy, co jednak spowodowało spadek dyscypliny pracy. Trudno bowiem liczyć na to, a jeżeli nawet, to jest to proces długoletni, aby w zamian wyrosło poczucie odpowiedzialności czy świadomość wspólnych narodowych i społecznych interesów<sup>40</sup>. Był to jednak dopiero początek narastania tego typu problemów.

Jak już wcześniej wspomniano, gdy po dziesięciu latach Zweig powrócił do badań środowiska robotników brytyjskich, był zaskoczony ilością i rodzajem zmian, jakie w nim zaszły. Lata te: koniec lat 50. i lata 60., charakteryzował bardzo szybki wzrost gospodarczy krajów Zachodu i postępujący wraz z nim wzrost dobrobytu. John Kenneth Galbraith, znany amerykański ekonomista, w 1958 roku wydał książkę zatytułowaną *The Affluent Society* (*Spółczesność dobrobytu*), która przyniosła mu światową sławę. Galbraith uważał, że kraje Europy Zachodniej, głównie Stany Zjednoczone, osiągnęły bezprecedensowy w dotychczasowej historii poziom zamożności<sup>41</sup>. Krytykował co prawda charakterystyczną, zwłaszcza dla Stanów Zjednoczonych, asymetrię pomiędzy wysoką konsumpcją prywatną a niskimi wydatkami publicznymi, ale uważał jednocześnie, że nowoczesne społeczeństwa osiągnęły poziom pozwalający na zaspokojenie ich potrzeb. Słowo *affluent* stało się modne. P. Gregg w swojej gospodarczej i społecznej historii Wielkiej Brytanii określił społeczeństwo brytyjskie mianem *affluent society*, podkreślając z niepokojem zanik typowych dla Brytyjczyków cnót obywatelskich, co jest, jego zdaniem, efektem coraz silniejszego konsumpcyjnego stylu życia<sup>42</sup>.

Wzrost dobrobytu zmienia sposób myślenia i styl życia. Właśnie to tak bardzo zaskoczyło Zweiga, gdy powrócił do badań środowiska robotniczego. Może nawet nie tyle same zmiany były tak zaskakujące, ile szybkość z jaką się dokonały. W poprzednich pracach socjologicznych Zweig podkreślał zasadnicze różnice w sposobie życia i myślenia, jakie dzieliły robotników od klasy średniej. Zaledwie kilka lat później, w książce *The Worker in an Affluent Society*, pisał: „Zmiany są bardzo głębokie i daleko idące. Sposób życia robotników upodabnia się do nowych wartości

<sup>39</sup> F. Zweig: *Men...*, s. 175.

<sup>40</sup> Tamże, s. 76.

<sup>41</sup> J. K. Galbraith: *The Affluent Society*. Boston 1958, s. 1.

<sup>42</sup> P. Gregg: *The Welfare State. An Economic and Social History of Great Britain from 1945 to the Present Day*. London 1967, s. 312.

klasy średniej i jej sposobu życia. Kiedy porównuję tę sytuację z tym, co widziałem dziesięć lat temu, kiedy pisałem *The British Worker*, ta zmiana może być opisana jedynie jako głęboka przemiana wartości, jako rozwój nowego sposobu myślenia i odczuwania, jako nowy etos, jako nowe aspiracje i pragnienia.”<sup>43</sup> Styl życia klasy średniej, tak do niedawna pogardzany przez robotników, staje się celem, do którego wraz ze wzrostem zamożności zaczynają zmierzać. To, co krytykowali – myślenie tylko o pieniądzach (*money-mindedness*) staje się również ich cechą. „Najbardziej uderzającym zjawiskiem jest wzrost zachłanności.”<sup>44</sup> Zweig zdawał sobie sprawę z tego, że zmiany w mentalności i sposobie życia dotyczą nie tylko robotników, ale i całych społeczeństw. Wzrost zamożności sprawia, że społeczeństwa stają się coraz bardziej ukierunkowane na konsumpcję, a przez to coraz bardziej egoistyczne: „Społeczeństwo dobrobytu, w kierunku którego zmierzamy charakteryzuje wzrost barier pomiędzy ludźmi. Generalną tendencją zaobserwowaną we wszystkich społeczeństwach jest to, że im wyższy poziom życia, tym bardziej ludzie odgradzają się od siebie.”<sup>45</sup>

W pracy pt. *The Worker in an Affluent Society* Zweig nie tylko przedstawił obraz życia i pracy robotników, podobnie jak to miało miejsce w poprzednich jego książkach. Po raz pierwszy pokusił się o sformułowanie pewnych uogólnień, czego dotychczas konsekwentnie unikał. Przemiany społeczne, których był świadkiem, nieodparcie jednak narzucały swoją logikę, co na przestrzeni lat układało się w pewne wyraźne tendencje. Widoczny, zdaniem Zweiga, był wzrost poczucia bezpieczeństwa, a dotyczyło to zwłaszcza rynku pracy. Szło z tym w parze poczucie dostatku, które stopniowo przeradzało się w zachłanność. Gdy zaspokojenie podstawowych potrzeb stało się czymś oczywistym, szybko zapomniano o niedostatku „dnia wczorajszego”. Mamy do czynienia, pisał Zweig, z „rewolucją rosnących oczekiwań”<sup>46</sup>. Konsumpcyjny styl życia został przez robotników w pełni zaakceptowany. Zmiany materialnych warunków życia przyczyniały się do osłabienia poczucia przynależności do innej, w domyśle „gorszej”, klasy społecznej. „Podziały klasowe już nie są zaznaczone wrogością i wyraźnymi barierami. Wciąż co prawda istnieją, ale poczucie przynależności do innej klasy jest słabsze i pozbawione dotychczasowej złośliwości.”<sup>47</sup> Konsumpcyjny styl życia, który się wzmagał, ujednolicał postawy, zachowania i sposób myślenia. *Money-mindedness* likwidowało bariery wrogości, które do niedawna wydawały się jeszcze nie do pokonania. Wyłaniało się nowe społeczeństwo.

---

<sup>43</sup> F. Zweig: *The Worker...*, s. IX.

<sup>44</sup> Tamże, s. 68.

<sup>45</sup> F. Zweig: *The Quest...*, s. 135–136.

<sup>46</sup> F. Zweig: *The Worker...*, s. 206.

<sup>47</sup> Tamże, s. 210.

## 5.4. „Nowe zachłanne społeczeństwo”

W pracy pt. *The Worker in an Affluent Society* Zweig pisał jedynie o zarysowujących się tendencjach zmieniających współczesne społeczeństwa zachodnie. W swej ostatniej książce zatytułowanej *The New Acquisitive Society* nie miał już wątpliwości. Mamy do czynienia z „nowym zachłannym społeczeństwem”, zupełnie nie podobnym do tego sprzed kilkudziesięciu lat. Ta zmiana zlikwidowała dawne zagrożenie, np. wzajemną nieufność pomiędzy różnymi grupami czy klasami społecznymi, ale doprowadziła do nowych, zdaniem Zweiga, znacznie poważniejszych problemów. To już nie tylko tendencje, ale daleko idące zmiany świadomościowe, będące wynikiem postępu technologicznego oraz istnienia państwa dobrobytu (*welfare state*), zapewniającego pełne zatrudnienie i możliwość edukacji, a także stały rozwój zamożności i konsumeryzmu<sup>48</sup>. Na skutek wspomnianych zmian różnice, które dzieliły dotąd klasę robotniczą i średnią, przestały istnieć. Z jednej strony, pisze Zweig, mamy do czynienia z procesem „burżuazyjnienia” (*embourgeoisement*) robotników, z drugiej zaś z procesem „de-burżuazyjnienia” (*de-bourgeoisement*) klasy średniej<sup>49</sup>. W rezultacie wyłania się nowa jakość: społeczeństwo masowe. Tradycyjne wartości charakterystyczne dla klasy średniej, takie jak indywidualizm czy etos pracy oparty na etyce protestanckiej, ulegają erozji.

Max Weber w znanej pracy pt. *Etyka protestancka a duch kapitalizmu* podkreślał, jak wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarki kapitalistycznej miała ascetyczna etyka protestancka. Zweig przypisuje kultywowanie etosu pracy, wyrastającego z tej etyki, głównie klasie średniej. Ale procesy społeczne, których był świadkiem, doprowadzają, jego zdaniem, do upadku tej etyki. W zamian zaczyna dominować etos „społeczeństwa przyzwalającego” (*permissive society*), dla którego charakterystyczny jest sceptycyzm co do wszelkich wartości<sup>50</sup>. Równocześnie powstaje pytanie, jaki rodzaj kultury społecznej wyłoni się w efekcie konwergencji dwu klas. „Rezultatem tej fuzji jest masowa zachłanność. Dawna zachłanność przybrała nową formę: zachłanności masowej. To nowe kolektywne społeczeństwo – państwo dobrobytu jest takim społeczeństwem – rozwinęło nowy wariant zachłanności, wariant powszechny.”<sup>51</sup>

Zweig oczywiście nie ulegał iluzjom, zdawał sobie sprawę z tego, że człowiekiem od zarania dziejów kierowała zachłanność, co zresztą było motorem rozwoju. „Zachłanność jest cechą trwałą i uniwersalną.”<sup>52</sup> Niebezpieczne są jednak

<sup>48</sup> F. Zweig: *The New Acquisitive Society*. Chichester–London 1976, s. 15.

<sup>49</sup> „The process of embourgeoisement of large sections of the working class has its counterpart in what might be called the de-bourgeoisement of large sections of the middle classes.” – F. Zweig: *The New Acquisitive Society...*, s. 45.

<sup>50</sup> F. Zweig: *The New Acquisitive Society...*, s. 47.

<sup>51</sup> Tamże, s. 66.

<sup>52</sup> Tamże, s. 67.

cechy tej nowej zachłanności, zachłanności masowej, z którą ludzkość ma do czynienia po raz pierwszy<sup>53</sup>. Podstawową jej cechą jest położenie nacisku na żądania, prawa, a nie obowiązki. Etosem „społeczeństwa przyzwalającego” jest etos konsumeryzmu. Gdy dotychczasowe dążenie do bogacenia się było indywidualne, uwarunkowane etyką protestancką i nie stawiające żądań względem instytucji państwowych, to obecnie, pisze Zweig, masowe, wysuwa żądania przede wszystkim wobec państwa, uważając, że w ten sposób uda się zaspokoić wyłaniające się wciąż nowe potrzeby. To zagraża stabilności systemu gospodarczego i politycznego. Zdaniem Zweiga „nowe zachłanne społeczeństwo” nie może stworzyć stabilnego systemu: „[...] ten współczesny taniec wokół złotego cielca ma silne anarchistyczne tendencje.”<sup>54</sup> Powojenna konstrukcja „państwa dobrobytu” może zostać rozsadzona przez siły, które sama powołała do życia. Przykładem ilustrującym te niebezpieczeństwa może być „spektakularny upadek silnej brytyjskiej gospodarki przy równoczesnym spektakularnym wzroście siły związków zawodowych”<sup>55</sup>. Wyłonił się, zdaniem Zweiga, podstawowy konflikt drugiej połowy XX wieku: robotnicy nie są już nieuprzywilejowani, osiągnęli pełny status swoich praw w społeczeństwie, ale nie idzie to w parze z rozumieniem ich obowiązków wobec społeczeństwa<sup>56</sup>. Rozumienie obowiązków zatrzymało się na poziomie XIX-wiecznych walk przeciw kapitalistom i ciągłej eskalacji żądań. Tyle tylko, że w wieku XX ta ofensywa skierowana jest na własne państwo dobrobytu. Postawy te umacniane są przez utrzymujące się mity: mit państwa dobrobytu jako bogatego św. Mikołaja, mit konsumeryzmu czy wciąż obecny mit klasy robotniczej jako awangardy postępu i sprawiedliwości społecznej<sup>57</sup>.

Książka Zweiga przestrzega przed społeczeństwem masowym, które całkowicie zaakceptowało konsumpcyjny styl życia i dobrobyt osiągnięty wskutek szybkiego rozwoju gospodarczego. Tej akceptacji konsumeryzmu nie towarzyszy jednak świadomość, że zamożność jest wynikiem wielowiekowego rozwoju myśli ludzkiej, iż nie jest dana raz na zawsze, że wysuwając ciągłe żądania, można łatwo zniszczyć te osiągnięcia, nie oferując nic w zamian. Pracą *The New Acquisitive Society* odszedł Zweig od socjografii, od opisu jedynie badanych grup społecznych. Przedstawił bardzo niepokojący obraz społeczeństw krajów rozwiniętych. Pisząc o „nowym zachłannym społeczeństwie”, staje obok takich myślicieli, jak Florian Znaniecki, Gustaw Le Bon, Jose Ortega y Gasset czy Oswald Spengler.

Pierwszym, który przestrzegał przed rodzącym się społeczeństwem masowym, był Oswald Spengler. W głośnej książce pt. *Zmierzch Zachodu*, opublikowanej w 1918 roku, zarysował niepokojący upadek kultury. Nowym czynnikiem, który

---

<sup>53</sup> Tamże, s. 68–70.

<sup>54</sup> Tamże, s. 72.

<sup>55</sup> Tamże, s. 95.

<sup>56</sup> Tamże, s. 119–121.

<sup>57</sup> Tamże, s. 130–135.

łączy działania ludzkie, staje się pieniądź<sup>58</sup>. Podobne w wymowie jest dzieło Floriana Znanieckiego *Upadek cywilizacji zachodniej*, wydane w 1921 roku. Znaniecki bardzo mocno podkreślał kulturotwórczą rolę elit, bez których rozwój cywilizacji nie byłby możliwy. Uważał jednak, że zagrożeniem dla cywilizacji zachodniej są masy, odrzucające wszelkie ideały, których nie rozumieją. Z niepokojem dostrzegał rosnącą przewagę interesów ekonomicznych mas, nie napotykających żadnych przeszkód w swych dążeniach, przy równoczesnym słabnącym wpływie religii. Przestrzegał przed ochłokracją, czyli, zgodnie z arystotelesowską klasyfikacją, przed panowaniem motłochu<sup>59</sup>. O wieku XX jako o „erze tłumów” mówi też Gustaw Le Bon. „Dwa są podstawowe czynniki tej przemiany. Pierwszym z nich jest zupełny upadek wszystkich dogmatów religijnych, społecznych i politycznych, na których wyrosła nasza dotychczasowa cywilizacja. Drugim zaś jest powstanie zupełnie nowych warunków bytu i myślenia, których podłożem są współczesne odkrycia w dziedzinie nauki i przemysłu.”<sup>60</sup>

Najpełniej jednak z wymową książki Zweiga koresponduje *Bunt mas* Jose Ortegi y Gasset. Rozumiejąc „masy” jako ogół „ludzi przeciętnych”, a nie tylko jako „masy robotnicze”, uważa, że zajęły one w społeczeństwie miejsce uprzywilejowane. Cechą charakterystyczną człowieka masowego, pisze Ortega y Gasset, jest żądanie, aby to państwo za niego rozwiązywało wszelkie problemy społeczno-gospodarcze. Sposób myślenia mas opisuje następująco: „[...] nie interesuje ich nic poza własnym dobrobytem, a jednocześnie nie mają poczucia więzi z przyczynami tego dobrobytu. Zdobyczy cywilizacji nie odbierają jako cudownych, genialnych konstrukcji, których istnienie należy pieczołowicie podtrzymywać; wierzą więc tylko, że ich rola sprowadza się do wymagania istnienia tych ostatnich, jak gdyby chodziło o przyrodzone prawa.”<sup>61</sup> Przyczyny takiej sytuacji widzi Ortega y Gasset w istnieniu demokratycznego, liberalnego porządku prawnego, pozwalającego na swobodną artykulację żądań, oraz w postępie techniki<sup>62</sup>.

Wymowa *Buntu mas* jest jednoznacznie pesymistyczna. Nie ma tu miejsca na jakąkolwiek nadzieję na poprawę sytuacji w przyszłości. Zweig natomiast nie był aż takim pesymistą. Nadziei upatrywał w konstrukcji tzw. równoważącej siły (*countervailing power*), zapożyczonej od J. K. Galbraitha<sup>63</sup>. „Równoważąca siła” jest potrzebna wszędzie tam, gdzie dochodzi do zaburzenia równowagi, do zachwiania panującego *status quo*. W polityce działanie tej siły, pisze Zweig, wyraża się w podziale władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą; w ekonomii jest

<sup>58</sup> Zob. Z. Kuderowicz: *Filozofia dziejów*. Warszawa 1983, s. 217–222.

<sup>59</sup> F. Znaniecki: *Upadek cywilizacji zachodniej*. Poznań 1921, s. 2–40.

<sup>60</sup> G. Le Bon: *Psychologia tłumu*. Warszawa 1986, s. 40.

<sup>61</sup> J. Ortega y Gasset: *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*. Warszawa 1982, s. 64.

<sup>62</sup> Tamże, s. 60.

<sup>63</sup> J. K. Galbraith: *American Capitalism. The Concept of Countervailing Power*. Harmondsworth 1967 (rozdział 9: *The Theory of Countervailing Power*, s. 122–148).



ona wbudowana w mechanizm wolnego rynku, pod warunkiem oczywiście, że nie jest on zakłócony<sup>64</sup>. W XIX wieku przykładem działania „równoważącej siły” było utworzenie silnych i dobrze zorganizowanych związków zawodowych, które chroniły robotników przed nadmierną eksploatacją<sup>65</sup>. Co ma być „równoważącą siłą” wobec XX-wiecznego, zachłannego społeczeństwa?

Karl Mannheim uważa, że w społeczeństwie masowym wolność w liberalnym rozumieniu prowadzi do anarchii, stąd też nieunikniona jest daleko posunięta planowość życia społecznego<sup>66</sup>. S. Koenig podkreśla, że większość socjologów zgadza się z tezą Mannheim’a. Twierdzi ponadto, że kwestią wyboru nie jest już lesseferyzm czy planowanie, lecz planowanie dobre lub złe<sup>67</sup>. Ale Mannheim wyraził również wątpliwość, „czy postulując planowanie, nie doprowadzi to poprzez rozwój socjotechniki do zupełnego ujarzmienia jednostki”<sup>68</sup>. Zweig był świadomy tych zagrożeń. Dlatego chyba nie dał jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o „równoważącą siłę” wobec społeczeństwa masowego. Miał jedynie nadzieję, że dalszy rozwój społeczny doprowadzi do zawarcia „nowego, prawdziwego i pełnego kontraktu społecznego”<sup>69</sup>.

---

<sup>64</sup> F. Zweig: *The New Acquisitive Society...*, s. 136–137.

<sup>65</sup> Tamże, s. 138.

<sup>66</sup> K. Mannheim: *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*. Warszawa 1974, s. 5–6, 384.

<sup>67</sup> S. Koenig: *Man and Society, The Basic Teachings of Sociology*. New York 1957, s. 328.

<sup>68</sup> K. Mannheim: *Człowiek...*, s. 545.

<sup>69</sup> F. Zweig: *The New Acquisitive Society...*, s. 141.

## Zakończenie

Twórczość Ferdynanda Zweiga wymyka się próbom jednoznacznego przypisania jej do jednego kierunku ekonomicznego. Owszem, widać tu wyraźny wpływ neoklasycznej ekonomii A. Marshalla; wzoruje się też, przedstawiając swoją wizję neoliberalizmu, na J. S. Millu; później zaś jest pod wpływem teorii J. M. Keynesa. Z jednej strony Zweig jest przywiązany do zasad ekonomii klasycznej, z drugiej strony zbliża się do poglądów szkoły historycznej, zwłaszcza tam, gdzie podkreśla względność praw ekonomicznych. Niemniej jednak, a może właśnie dlatego, jego koncepcje i przemyślenia są zawsze oryginalne. Nie dotyczy to jedynie jego teorii wartości. Ale była to pierwsza ekonomiczna praca naukowa Zweiga i zarazem ostatnia na teoretycznym polu mikroekonomii.

Uważny czytelnik prac Zweiga szybko dostrzeże pewien dysonans: w sferze teoretycznej, postulatywnej – liberalizm, w sferze realnej, praktycznej – rozwiązania, bardzo często niewiele z liberalizmem mające wspólnego. Z jednej strony praca pt. *Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu*, będąca liberalnym wyznaniem wiary, z drugiej jednak *Ekonomia a technika* oraz *The Planning of Free Societies*. Pierwsza to podważenie liberalnego optymizmu i wiary w postęp techniczny, druga to oficjalna aprobata planowania gospodarczego. Czy zachodzi niewytłumaczalna sprzeczność, czy też może Zweig odszedł od liberalizmu?

Te wątpliwości, czy wręcz zarzuty, można posunąć jeszcze dalej. Zweig nigdy nie uciekał przed realiami gospodarczymi. Prawie zawsze, gdy szukał rozwiązań dla rzeczywistych problemów ekonomicznych, jego propozycje były dość odległe od klasycznych rozwiązań liberalnych. Gdy włączył się do dyskusji nad kartelizacją gospodarki polskiej, nie zalecał wcale walki z kartelami. Uważając, że jest to proces obiektywny, uznał taką walkę za bezskuteczną. Zaproponował objęcie

tego procesu uregulowaniami prawnymi. Również proponowanie odejścia od polityki deflacji w czasie kryzysu lat 30. oznaczało naruszenie zasad ekonomii klasycznej. Wreszcie wyraził zgodę na coraz większy udział państwa w gospodarce: od postulowania „interwencjonizmu liberalnego” po planowanie gospodarcze, co w przypadku Polski wyrażało się w pełnej aprobacie planów E. Kwiatkowskiego. Także program gospodarczy Zweiga dla Polski w wielu miejscach daleki był od recept liberalnych. Jak to zinterpretować? Czy teoretyk liberał zdradzał ideały liberalne w praktyce?

Po dokładnym przeanalizowaniu prac Zweiga można te zarzuty oddalić. Kluczem do zrozumienia niejasności są zwłaszcza *Cztery systemy ekonomii*. Idee liberalne w XX wieku ustąpiły miejsca ideom nacjonalistycznym i socjalistycznym. Mamy do czynienia z obiektywnymi procesami, np. z monopolizacją gospodarki światowej. Czy zatem w sytuacji gdy mechanizm wolnego rynku nie może sprawnie działać można zalecać i stosować liberalne rozwiązania? Czy tam, gdzie wszystkie kraje wznoszą mury celne i stosują politykę protekcjonizmu, można zrezygnować z cel i prowadzić politykę wolnego handlu? Biorąc to pod uwagę, można polemizować z poglądem T. Kowalika, że Zweig, oceniając pozytywnie plany Kwiatkowskiego, „dokonał rewizji swego antyetatystycznego stanowiska”<sup>1</sup>. To nie Zweig „dokonał rewizji”, to obiektywne procesy gospodarcze wymuszają odejście (Zweig miał nadzieje, że tymczasowe) od gospodarki wolnokonkurencyjnej i otwartej. Takie liczenie się z realiami nie jest jednak porzuceniem ideałów liberalnych. Zwróćmy uwagę na słowa Zweiga: „Bo sztuka gospodarowania jest zarówno dziś, jak i dawniej sztuką wyboru. Musi się wybierać mniejsze zło, aby uchronić się przed większym. Musi się poświęcić mniejsze dobro dla uzyskania większego. Chcieć wszystko najlepsze – to łatwe w zamierzeniu, ale w praktyce niewykonalne. Wówczas też często nie osiąga się niczego. Dlatego właśnie sztuka gospodarowania jest tak trudną, bo wymaga ona odwagi decyzji w odpowiednim momencie, odwagi wyrzeczenia się jednych wartości dla uzyskania drugich, w hierarchii wyższych i ważniejszych dla kraju.”<sup>2</sup>

Synteza historiozoficzna Zweiga zawarta w *Czterech systemach ekonomii* wydaje się bardziej przydatna teraz, pod koniec XX wieku, aniżeli w latach 30., gdy powstała. W świetle współczesnych wydarzeń ścieranie się idei uniwersalistycznych, nacjonalistycznych, liberalnych i socjalistycznych jest bardzo wyraźne, zwłaszcza w Europie Środkowowschodniej. Czy prognoza Zweiga, że po „niestrawnej miksturze” socjalizmu z nacjonalizmem nastąpi powrót do idei liberalnych, może okazać się prawdziwa? Czy uważając, że życie człowieka to przede wszystkim sfera wolności wierzył on rzeczywiście w powrót liberalizmu? Charakteryzując postać swego nauczyciela A. Krzyżanowskiego, Zweig napisał:

---

<sup>1</sup> T. Kowalik: *Historia ekonomii w Polsce 1864–1950*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 277.

<sup>2</sup> F. Zweig: *Adam Krzyżanowski*. Kraków 1937, s. 34.

„Czy Krzyżanowski wierzy w zwycięstwo liberalizmu, którego jest fanatycznym niemal wyznawcą? Nie bardzo. [...] Liberalizm Krzyżanowskiego jest liberalizmem do pewnego stopnia heroicznym. Zdaje sobie sprawę z jego wyższości nad innymi ustrojami, ale i z ogromu przeszkód, które epoka współczesna nagromadziła na jego drodze. Mimo to broni jego tez.”<sup>3</sup> To samo można odnieść również do Zweiga. Wydaje się ponadto, że autor *Czterech systemów ekonomii* był bardziej niż A. Krzyżanowski czy A. Heydel skłonny do kompromisu. Zweig zgodziłby się chyba na rozwiązanie liberalno-socjalne<sup>4</sup>, czyli na połączenie własności prywatnej i wolności społeczno-gospodarczej ze stosunkowo dużym udziałem państwa w procesie redystrybucji produktu krajowego.

Drugą dziedziną zainteresowań Zweiga była socjologia pracy. Jego badania socjologiczne i wnioski, jakie z nich wyciągał, są jednak jakby dopełnieniem wcześniejszych rozważań ekonomicznych. Tu najważniejsza jest praca *The New Acquisitive Society*. Rozwój ekonomiczny i postęp techniczny prowadzą do powstania konsumpcyjnego społeczeństwa masowego czy, jak sam to określa, „nowego zachłannego społeczeństwa”. To kolejny obiektywny proces. Czy w takim społeczeństwie można zastosować idee liberalne? Zweig nie odpowiada na to pytanie wprost. Ale nie ma też złudzeń. Trzeba, pisze, szukać nowych rozwiązań, jakiejś „równoważącej siły”, która pozwoli zachować rozpadające się stopniowo więzi społeczne. Pytanie jednak, co ma być tą „równoważącą siłą”, pozostawia bez odpowiedzi. Być może dlatego, że byłaby ona dla liberała nie do zaakceptowania.

Lektura prac Zweiga zmusza do refleksji. Jak ma postępować zwolennik rozwiązań liberalnych, gdy wiadomo, że nie mogą być one zastosowane? Można uciec do rozważań wyłącznie teoretycznych i w ten sposób nie odstępować od swoich przekonań. Jeśli jednak odważyć się podjąć próby szukania rozwiązań konkretnych problemów gospodarczych czy społecznych, to trzeba być gotowym na ustępstwa i daleko nieraz posunięty kompromis. Bo życie społeczno-gospodarcze jest zbyt skomplikowane, by dało się ująć w proste i jednoznaczne formuły oraz prawa. Twórczość Zweiga jest tego dowodem.

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 10.

<sup>4</sup> Takiego mieszanego systemu wcale nie wykluczał. Zob. rozdział 2.8 niniejszej pracy.

# Chronologiczny wykaz publikacji Ferdynanda Zweiga

## A. Monografie

- Problem wartości*. Kraków 1921; również w: „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” – Cz. 1: *Rola teorii wartości w systemie ekonomii*. (1920, nr 1–4, s. 100–116; nr 5–8, s. 42–67). Cz. 2: *Wartość subiektywna*. (1921, nr 5–6, s. 30–58). Cz. 3: *Wartość wymienna*. (1921, nr 9–12, s. 121–163).
- Złoty polski*. Kraków 1923.
- Bilans handlowy w dobie stabilizacji*. Kraków 1925.
- Polityka kredytowa Banku Polskiego*. Kraków 1925; również w: „Przegląd Współczesny” 1925, t. 13, nr 37, s. 224–259.
- System ekonomii i skarbowości Juliana Dunajewskiego*. Kraków 1925.
- O programie gospodarczym Polski*. Warszawa 1926.
- Uniwersalizm w ekonomii*. Kraków 1926; również w: „Przegląd Współczesny” 1926, t. 18, s. 189–208.
- Kartelizacja przemysłu polskiego*. Kraków 1929; również w: *Pamiętnik I Zjazdu Ekonomistów Polskich odbytego w Poznaniu w dniach 25–26 maja 1929 r.* Warszawa 1930, s. 262–272.
- Finansowanie konsumpcji*. Kraków 1930; również w: „Ekonomista” 1929, t. 3, s. 3–21; t. 4, s. 15–32.
- Cztery systemy ekonomii*. Kraków 1932; również w: „Ekonomista” 1930, t. 4, s. 20–56; 1931, t. 1, s. 39–96.
- Die vier Systeme der Nationalökonomie. Universalismus–Nationalismus – Liberalismus–Sozialismus*. Berlin 1932.
- O programach walki z kryzysem*. Kraków 1933.
- La technique et l'economique*. Kraków 1934.
- The economics of consumers' credit*. London 1934.

*Ekonomia a technika.* Kraków 1935.  
*Economics and technology.* London 1936.  
*Memorial w sprawie działalności przedsiębiorstw państwowych.* Kraków 1936.  
*Adam Krzyżanowski.* Kraków 1937; również w: „Przegląd Ekonomiczny” 1937, nr 95, s. 18–45.  
*Liberalizm polskiej myśli ekonomicznej.* Kraków 1937; również w: „Przegląd Współczesny” 1937, cz. 1, nr 187, s. 200–217; cz. 2, nr 188, s. 371–384.  
*Zmierch czy odrodzenie liberalizmu.* Lwów–Warszawa 1938.  
*The Planning of Free Societies.* London 1942.  
*Poland Between Two Wars.* London 1942.  
*Pomiędzy dwiema wojnami.* Londyn 1945.  
*Labour, Life and Poverty.* London 1948.  
*Men in the Pits.* London 1948.  
*„Planning” in een vrije maatschappij.* Utrecht 1949.  
*Economic Ideas: A Study of Historical Perspectives.* New York 1950.  
*Productivity and Trade Unions.* Oxford 1951.  
*Women's Life and Labour.* London 1952.  
*The British Worker.* Harmondsworth–Middlesex 1952.  
*El Pensamiento economico y su perspectiva historica.* Buenos Aires 1954.  
*The Israeli Worker.* New York 1959.  
*The Worker in an Affluent Society.* London 1961.  
*The Student in the Age of Anxiety.* London 1963.  
*The Quest for Fellowship.* London 1965.  
*Israel: the Sword and the Harp.* London 1969.  
*The Cumbernauld Study.* London 1970.  
*The New Acquisitive Society.* Chichester–London 1976.

## B. Artykuły

*Cele i metody statystyki handlu zagranicznego.* „Miesięcznik Statystyczny” 1921, t. 3.  
*Cena maksymalna w oświetleniu teorii.* „Dodatek Ekonomiczny”, dodatek do „Czasu” 1921, nr 127.  
*Statystyka miejska.* „Samorząd Miejski” 1921, t. 1, z. 2.  
*Nowa konstrukcja prawa popytu i podaży.* „Ekonomista” 1922, t. 3, s. 1–11.  
*W kwestii drożyzny.* „Czas” 1922, nr 142.  
*Kryzys w socjalizmie współczesnym.* „Przegląd Współczesny” 1923, t. 4, nr 9 i 10, s. 131–136.  
*Miernik złoty.* „Dodatek Ekonomiczny”, dodatek do „Czasu” 1923, nr 17.  
*Przerzucenie podatków.* „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1923, R. XX, s. 129–211.  
*Reforma waluty i bank emisyjny.* „Czas” 1923, nr 282.  
*Walka o naprawę skarbu.* „Czas” 1924, nr 15.  
*Bank polski.* „Czas” 1924, nr 54.  
*Brak kapitału obiegowego.* „Czas” 1924, nr 106.  
*Reforma rolna i anviety.* „Czas” 1925, nr 58.  
*Wydawnictwa Ligi Narodów.* „Czas” 1925, nr 125.  
*Inflacja i deflacja.* „Czas” 1926, nr 146 i 147.  
*Jaki winien być kierunek interwencjonizmu państwowego? Monopol czy obrona „fair play”.*  
*W: Etatyzm w Polsce.* Kraków 1932, s. 320–323.

*Merkantylizm Polski*. W: *Etatyzm w Polsce*. Kraków 1932, s. 225–229.  
*Przedmowa do*: Z. Grabski: *Polityka handlowa polskiego monopolu tytoniowego*. Kraków 1932.  
*Ekonomia*. W: *Świat i życie*. T. 2. Lwów–Warszawa 1934, s. 142–154.  
*Deflacja – dewaluacja – inflacja*. „*Ekonomista*” 1934, t. 2, s. 29–39.  
*Przedmowa do*: L. Berger: *Polski eksport metalowy i projekt jego usprawnienia*. Kraków 1934.  
*Fetysz bilansu handlowego*. „*Polityka Gospodarcza*” 1935, nr 4, s. 5–7.  
*Kryzys liberalizmu jako kryzys wymiany i podziału pracy*. „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*” 1936, z. 2. s. 154–159.  
*Stulecie Malthusa*. „*Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne*” 1936, R. XXX, s. 375–397.  
*Umowy ekskluzywne*. „*Polityka Gospodarcza*” 1936, nr 8, s. 3–6.  
*Istota rewolucji walutowej w świecie*. „*Polityka Gospodarcza*” 1936, nr 25, s. 5–7.  
*Nowa polityka koniunkturalna*. „*Polityka Gospodarcza*” 1937, nr 42, s. 6–8.  
*Interwencjonizm liberalny*. „*Polityka Gospodarcza*” 1937, nr 47, s. 5–8.  
*Autarkia w świetle wydarzeń międzynarodowych*. „*Polityka Gospodarcza*” 1938, nr 60, s. 3–4.  
*Gospodarstwo a wojna. Ekonomia wojenna*. „*Polityka Gospodarcza*” 1938, nr 65/66, s. 11–13.  
*Myśl przewodnia planowania*. „*Ekonomista Polski*” 1941–1942, nr 1, s. 28–39.  
*Nowe drogi przemysłu polskiego*. „*Ekonomista Polski*” 1942, nr 3, s. 33–41.  
*Economics as Theory of National Income*. „*Ekonomista Polski*” 1943, nr 8, s. 1–12.  
*Robotnik polski w Anglii*. „*Kultura*” 1954, nr 3, s. 93–105 [Paryż].

## C. Artykuły Ferdynanda Zweiga zamieszczone w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” oraz w „Kurierze Gospodarczym i Finansowym” (KGiF) – dodatku do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”

1927

- nr 5, 06.01: *Pierwszy krok na drodze walki z drożyzną.*
- nr 13, 14.01: *Na świecie jest więcej ludzi i towarów niż przed wojną.*
- nr 16, 17.01: *Nasz budżet świadectwem naszego ubóstwa wśród narodów.*
- nr 19, 20.01: *Pożyczka na inwestycje – czy na stabilizację?*
- nr 21, 22.01: *Jak się przedstawia sprawa wyżywienia ludności?*
- nr 26, 27.01: *W naszych oczach tworzy się „Paneuropa” gospodarcza.*
- nr 30, 31.01: *Czy obniżanie kursu dolara jest korzystne? Tylko stała waluta stwarza atmosferę zaufania i pewności.*
- nr 31, 01.02: *Rekordowy eksport w roku 1926.*
- nr 33, 03.02: *Konieczne reformy podatkowe!*
- nr 34, 04.02: *Na jakie cele winna być użyta pożyczka?*
- nr 37, 07.02: *Jakie są punkty sporne pomiędzy profesorem Kemmererem a rządem?*
- nr 39, 09.02: *Straty jakie ponosimy z powodu naszego zaniedbania.*
- nr 40, 10.02: *Co mówią cyfry?!*
- nr 42, 12.02: *Niemcy wypowiadają Polsce otwartą walkę gospodarczo-polityczną. Zerwanie rokowań handlowych polsko-niemieckich w Berlinie.*

- nr 45, 15.02: *Nie wietrzmy polityki, ale myślimy o handlu!*
- nr 49, 19.02: *Jak odwrócić niebezpieczeństwo biernego bilansu handlowego?*
- nr 51, 21.02: *Ustalmy racjonalny program polityki pożyczkowej!*
- nr 55, 25.02: *Przypatrzmy się jak wygląda nasza sytuacja gospodarcza!*
- nr 58, 28.02: *Walka o płace robotnicze w Polsce.*
- nr 61, 03.03: *Ruina stanu średniego.*
- nr 92, 03.04: *Dobrze, że dopiero teraz – i co dalej? Dodatnie wyniki pracy naszej delegacji kredytowej i korzystne zmiany w życiu gospodarczym.*
- nr 104, 15.04: *Po chleb do obcych... Polsce grozi przeludnienie. Emigracja jest nadal smutną koniecznością.*
- nr 112, 25.04: *Z jakim programem pójdziemy na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną?*
- nr 118, 01.05: *Nie wydajemy za granicę dolarów na marne!*
- nr 135, 18.05: *„Dokonałście już wielkiego dzieła, wielkie zadania stoją jeszcze przed wami” (wywiad z wiceprezesem konferencji genewskiej, byłym ministrem francuskim Louche-rem).*
- nr 141, 20.05: *Bilans gospodarczej Konferencji Genewskiej przedstawia się nieświeźnie.*
- nr 143, 26.05: *„Wierzę w szybki rozwój gospodarczy Polski”. Taką opinię wyraził o naszym położeniu znakomity ekonomista dr Zimmermann. Wyniki obrad Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Genewie.*
- nr 148, 31.05: *„Dom gospodarstwa europejskiego pali się”. Czy ugaszono go w Genewie?*
- nr 154, 06.06: *Rokowania o pożyczkę amerykańską w świetle finansów międzynarodowych.*
- nr 159, 11.06: *Stan naszej gospodarki państwowej.*
- nr 170, 22.06: *Zamiast reglamentacji przywozu – rozumna polityka celna.*
- nr 171, 23.06: *Ważny krok na drodze zjednoczenia prawnego i gospodarczego państwa.*
- nr 213, 04.08: *Podatek majątkowy i pensje urzędnicze.*
- nr 215, 06.08: *Budowa samorządu gospodarczego w Polsce.*
- nr 217, 08.08: *Niewyzyskane skarby polskiego morza. Program eksploatacji gospodarczej morza.*
- nr 222, 13.08: *Nowa polityka zbożowa rządu. Rolnictwo a sprawa rezerw zbożowych.*
- nr 229, 21.08: *Traktat handlowy francusko-niemiecki i jego znaczenie dla Polski.*
- nr 242, 03.09: *Rola prasy w życiu gospodarczym. (KGiF nr 1).*
- nr 249, 10.10: *Projekty podatkowe rządu na tle tendencji gospodarstwa europejskiego. (KGiF nr 2).*
- nr 254, 15.09: *Czy znajdujemy się u szczytu koniunktury gospodarczej.*
- nr 256, 17.09: *Pochód drożyzny. (KGiF nr 3).*
- nr 263, 24.09: *Nowy środek walki z bezrobociem. (KGiF nr 4).*
- nr 270, 01.10: *Umowy zbiorowe nowym kodeksem prawa robotniczego. (KGiF nr 5).*
- nr 277, 08.10: *Budowa przemysłu przetwórczego w Polsce. (KGiF nr 6).*
- nr 281, 12.10: *Co się wylania z mgławicy powojennej w gospodarstwie światowym?*
- nr 283, 14.10: *Pożyczka zagraniczna faktem dokonanym.*
- nr 284, 15.10: *Czym ma być Państwowa Rada Gospodarcza? (KGiF nr 7).*
- nr 293, 24.10: *Nasze zadania gospodarcze po uzyskaniu pożyczki.*
- nr 296, 27.10: *Dać ludności dach nad głową i uratować miasta od upadku? Jak rozwiązać sprawę ruchu budowlanego?*
- nr 298, 29.10: *Czy Niemcom zagraża bankructwo? (KGiF nr 9).*
- nr 300, 31.10: *31 października – Międzynarodowym Świętem Oszczędności!*
- nr 305, 05.11: *Na drodze do uzdrowienia gospodarki akcyjnej. Projekt dekretu o spółkach akcyjnych. (KGiF nr 10).*
- nr 310, 10.11: *Pierwszy preliminarz budżetowy pod znakiem wysokich nadwyżek.*
- nr 313, 13.11: *Spór o dwie waloryzacje.*
- nr 318, 18.11: *Czy traktat handlowy z Niemcami zaszkodzi naszemu przemysłowi?*



- nr 319, 19.11: *Nasza polityka kredytowa po pożyczce stabilizacyjnej.* (KGiF nr 12).
- nr 326, 26.11: *Polsce grozi stały deficyt zbożowy.* (KGiF nr 13).
- nr 333, 03.12: *Kartelizacja przemysłu w Polsce. Jak zorganizować kontrolę nad kartelami?* (KGiF nr 14).
- nr 340, 10.12: *Zabezpieczenie bytu pracowników umysłowych.* (KGiF nr 15).
- nr 346, 16.12: *Rozwój czy upadek eksportu w Polsce? Bilans trzech lat: 1925–1926–1927.*
- nr 347, 17.12: *Dwa wielkie ogniska światowej koniunktury gospodarczej: Nowy Jork i Berlin.* (KGiF nr 16).
- nr 352, 22.12: *Niemcy swą lekkomyślną polityką finansową wymuszają rewizję planu Dawesa.*
- nr 354, 24.12: *Pogorszenie się bilansu handlowego.* (KGiF nr 17).

## 1928

- nr 7, 07.01: *Gospodarstwo europejskie w roku 1927.* (KGiF nr 1).
- nr 9, 09.01: *Złagodzenie i sprawiedliwy rozdział ciężarów – oto właściwy kierunek reformy podatkowej.*
- nr 12, 12.01: *Drogie i tanie miasta w Polsce. Na marginesie mowy min. Kwiatkowskiego o rozpiętości cen.*
- nr 18, 18.01: *Zbyt wysoki mur celny byłby źródłem drożyzny i osłabieniem przemysłu. Waloryzacja cel może być tylko częściowa i niskoprocentowa.*
- nr 21, 21.01: *Bezrobocie w Polsce, Niemczech i Austrii.* (KGiF nr 3).
- nr 25, 25.01: *Bierny, ale nie ujemny. Przesąd i prawda o naszym bilansie handlowym.*
- nr 28, 28.01: *Walka o cła zbożowe w Polsce.* (KGiF nr 4).
- nr 42, 11.02: *Rola Banku Polskiego w naprawie kredytu w Polsce.* (KGiF nr 6).
- nr 49, 18.02: *Zmierzch czy rozkwit liberalizmu gospodarczego? Sensacyjny program gospodarczy angielskiej partii liberalnej.* (KGiF nr 7).
- nr 56, 25.02: *Chaotyczna konkurencja handlowa utrudnia odbudowę kredytu.* (KGiF nr 8).
- nr 60, 29.02: *Silne banki państwowe i słabe banki prywatne w Polsce.*
- nr 63, 03.03: *Horoskopy koniunktury gospodarczej w Polsce.* (KGiF nr 9).
- nr 70, 10.03: *Nasze stosunki handlowe z zagranicą.* (KGiF nr 10).
- nr 75, 15.03: *Doniosłe zadania budżetowe nowego Sejmu.*
- nr 84, 24.03: *Kapitalizacja państwa czy prywatna?* (KGiF nr 12).
- nr 85, 25.03: *Pożyczka kolejowa, a nie samowystarczalność – oto droga rozkwitu gospodarczego Polski.*
- nr 91, 31.03: *Nasz eksport w ostatnim czteroleciu.* (KGiF nr 13).
- nr 98, 07.04: *Gospodarka akcyjna przed nową fazą rozwoju.* (KGiF nr 14).
- nr 103, 14.04: *Konieczne reformy podatkowe.* (KGiF nr 15).
- nr 105, 16.04: *Czy pochod drożyzny zagraża rozwojowi gospodarczemu?*
- nr 109, 20.04: *Potężny program inwestycyjny na rok bieżący.*
- nr 110, 21.04: *Stopa dyskontowa Banku Polskiego i banków prywatnych.* (KGiF nr 16).
- nr 116, 27.04: *Czy świat wchodzi w okres drogiego pieniądza?*
- nr 117, 28.04: *W ciężkim okresie przednówkowym.* (KGiF nr 17).
- nr 124, 05.05: *W stulecie Banku Polskiego 1828–1928.* (KGiF nr 18).
- nr 131, 12.05: *Gospodarka państwowa w świetle preliminarza budżetowego.* (KGiF nr 19).
- nr 138, 19.05: *Nasza obecna sytuacja gospodarcza.* (KGiF nr 20).
- nr 145, 26.05: *Zwiększenie czy wyrównanie ciężarów podatkowych?* (KGiF nr 21).
- nr 150, 01.06: *Doniosłe dla Polski odrodzenie finansowe Francji.*
- nr 151, 02.06: *Pielegnowanie ducha solidaryzmu i wzajemnej pomocy.* (KGiF nr 22).

- nr 158, 09.06: *Kryzys handlu powojennego.* (KGiF nr 23).
- nr 165, 16.06: *Niedomagania naszego eksportu.* (KGiF nr 24).
- nr 170, 21.06: *Wpływ polityki zbożowej i kartelów przemysłowych na bierność bilansu handlowego.*
- nr 172, 23.06: *Jak zorganizować kontrolę publiczną nad kartelami i syndykatami.* (KGiF nr 25).
- nr 179, 30.06: *Zwycięstwo złotego kruszcu.* (KGiF nr 26).
- nr 228, 18.08: *Dlaczego premier dr Bartel wzywa do obrony przed zalewem obcego towaru!*
- nr 249, 08.09: *Światła i cienie obecnej sytuacji gospodarczej.* (KGiF nr 27).
- nr 256, 15.09: *Budżet oszczędnościowy.* (KGiF nr 28).
- nr 258, 17.09: *Czy wszystkim naszym gałęziom przemysłu grozi etatyzacja.*
- nr 263, 22.09: *Ustalmy racjonalny program rozbudowy.* (KGiF nr 29).
- nr 270, 29.09: *O program eksportowy na daleką metę.* (KGiF nr 30).
- nr 271, 30.09: *Nie lekceważmy Europy w naszych operacjach finansowych.*
- nr 276, 05.10: *Forsowny marsz naszego gospodarstwa społecznego przyczyną ciasnoty gotówkowej w kraju.*
- nr 277, 06.10: *Dalsze śrubowanie podatków czy oszczędność w wydatkach?* (KGiF nr 31).
- nr 284, 13.10: *O wytyczne polityki gospodarczej państwa.* (KGiF nr 32).
- nr 290, 19.10: *W naszych oczach tworzy się nowa warstwa społeczna: pracownicy umysłowi.*
- nr 291, 20.10: *Czy długoterminowe weksle towarowe nie są objawem deficytowej gospodarki kupieckiej?* (KGiF nr 33).
- nr 298, 27.10: *Walka dwóch szkół o inwestycje i etatyzm.* (KGiF nr 34).
- nr 305, 03.11: *Jednostronny czy harmonijny rozwój produkcji rolnej.* (KGiF nr 35).
- nr 319, 17.11: *Ryzykowne eksperymenty. Eksport nie może być przedmiotem monopolu.* (KGiF nr 36).
- nr 325, 23.11: *Kto ma rację: optymiści czy pesymiści? Spór o widoki gospodarcze Polski w najbliższej przyszłości.*
- nr 333, 01.12: *Projekt ustawy o stałym podatku majątkowym.* (KGiF nr 38).
- nr 340, 08.12: *O ustroju podatkowym nie mogą decydować li tylko momenty fiskalne.* (KGiF nr 39).
- nr 346, 15.12: *Wewnętrzna pożyczka państwowa.* (KGiF nr 40).
- nr 355, 24.12: *Horyzont gospodarczy wyjaśnił się.*
- nr 358, 29.12: *Doniosły akt w naszym życiu państwowym.* (KGiF nr 41).

## 1929

- nr 5, 05.01: *Gospodarstwo światowe w roku 1928.* (KGiF nr 1).
- nr 12, 12.01: *Martwota giełdy akcyjnej i środki sanacji.* (KGiF nr 2).
- nr 14, 14.01: *Dlaczego walczymy z etatyzmem?*
- nr 19, 19.01: *Nie tamować rozbudowy sieci autobusowej.* (KGiF nr 3).
- nr 33, 02.02: *Kryzys eksportu polskiego.* (KGiF nr 5).
- nr 46, 16.02: *Pieniądz i kredyt w Polsce.* (KGiF nr 6).
- nr 52, 22.02: *Kto ma ponieść kosztu sfinansowania frontu budowlanego.*
- nr 53, 23.02: *Co nam może dać traktat handlowy z Sowiecami.* (KGiF nr 7).
- nr 73, 15.03: *Po sanacji skarbu – sanacja gospodarki prywatnej!*
- nr 74, 16.03: *„Nożyce” cen w Polsce.* (KGiF nr 10).
- nr 81, 23.03: *Handel ratalny w Polsce.* (KGiF nr 11).
- nr 87, 29.03: *Rewolucyjny krok w dziedzinie finansów międzynarodowych.*
- nr 93, 06.04: *O większą jawność w gospodarce przemysłu!* (KGiF nr 12).
- nr 94, 07.04: *Jaki program pracy winien wykonać nowy gabinet?*
- nr 100, 13.04: *Szkodliwy projekt reglamentacji obrotu ziemią.* (KGiF nr 13).

- nr 114, 27.04: *Rola rezerw skarbowych w walce z kryzysem gospodarczym.* (KGiF nr 15).
- nr 134, 18.05: *Manowce naszej polityki zbożowej.* (KGiF nr 17).
- nr 147, 01.06: *Kierunki rozwojowe spółdzielczości polskiej.* (KGiF nr 18).
- nr 156, 10.06: *Na trzech zagrożonych frontach. Kryzys rolny – budowlany – włókienniczy.*
- nr 160, 14.06: *Gordyjski węzeł finansów świata rozcięty! Co oznacza plan Younga dla Polski i dla świata.*
- nr 168, 22.06: *Na rozstajnych drogach w gospodarstwie światowym. Monopol czy wolna konkurencja.* (KGiF nr 21).
- nr 173, 27.06: *Nacisk moralny i trudności materialne – oto przed czym stawia nas pierwszy międzynarodowy traktat handlowy.*
- nr 175, 29.06: *Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie w sprawie doraźnej pomocy dla rolnictwa.* (KGiF nr 22).
- nr 228, 22.08: *Pierwsza nadwyżka w naszym bilansie handlowym.*
- nr 230, 24.08: *Londyn i Paryż walczą o hegemonię finansową nad Europą.*
- nr 232, 26.08: *Na manowcach szkodliwego eksperymentu gospodarczego.*
- nr 238, 01.09: *Bałtyk – Morze Czarne. Polska wraca na swe odwieczne szlaki handlowe.*
- nr 244, 07.09: *Obecna sytuacja gospodarcza i horoskopy na przyszłość.* (KGiF nr 23).
- nr 251, 14.09: *Kapitałne zagadnienia gospodarcze Polski.* (KGiF nr 24).
- nr 258, 21.09: *Konsekwencje naszej obecnej sytuacji budżetowej.* (KGiF nr 25).
- nr 265, 28.09: *Tendencje etatystyczne w sferach rolniczych.* (KGiF nr 26).
- nr 271, 04.10: *Koryto, którym kapitał zagraniczny wpłynie do Polski.*
- nr 279, 12.10: *Parlamentaryzm gospodarczy.* (KGiF nr 28).
- nr 283, 16.10: *„Ilustrowany Kurier Codzienny” podejmuje na nowo akcję frontu budowlanego.*
- nr 286, 19.10: *Paneuropa Brianda czy Grahama.* (KGiF nr 29).
- nr 293, 26.10: *Sytuacja gospodarcza kraju w zwierciadle handlu zagranicznego.* (KGiF nr 30).
- nr 300, 02.11: *Za ratyfikacją pierwszego międzynarodowego traktatu handlowego.* (KGiF nr 31).
- nr 302, 04.11: *Na całym świecie tani pieniądz w drodze.*
- nr 306, 08.11: *Z jednej krańcowości w drugą. Fałszywe tory naszej polityki zbożowej.*
- nr 314, 16.11: *Nie stawiamy coraz większych murów celnych.* (KGiF nr 33).
- nr 321, 23.11: *W jaki sposób i w jakim zakresie pomóc rolnictwu?* (KGiF nr 34).
- nr 328, 30.11: *Konieczność opracowania planu finansowego.* (KGiF nr 35).
- nr 335, 07.12: *Krytyczny stan finansów miejskich.* (KGiF nr 36).
- nr 341, 13.12: *Horyzont gospodarczy Polski i Europy Środkowej pokryty chmurami.*
- nr 342, 14.12: *Ryzyko kredytu wekslowego w Polsce.* (KGiF nr 37).
- nr 349, 21.12: *Na przełomie dwóch lat w gospodarstwie światowym.* (KGiF nr 38).

## ROK 1930

- nr 5, 05.01: *Czy możemy w budżecie przeprowadzić oszczędności i na jakie przeznaczyć je cele?*
- nr 8, 09.01: *Przed doniosłym dla Polski zwrotem w polityce gospodarczej Niemiec?*
- nr 18, 23.01: *Naszych 12 przykazań w walce z kryzysem gospodarczym.*
- nr 20, 25.01: *Merkantylizm polski.* (KGiF nr 3).
- nr 27, 01.02: *Wpływ kartelów na koniunkturę.* (KGiF nr 4).
- nr 41, 15.02: *Umowy ekskluzywne.* (KGiF nr 6).
- nr 45, 19.02: *Czy Europa może postawić pierwszy krok na drodze do gospodarczych Stanów Zjednoczonych.*
- nr 47, 21.02: *Sami nakładamy na nasz kraj dotkliwą kontrybucję.*
- nr 48, 22.02: *Wzrost dobrobytu w Europie.* (KGiF nr 7).

- nr 55, 01.03: *Krok naprzód na drodze złagodzenia fiskalizmu powojennego.* (KGiF nr 8).
- nr 59, 05.03: *Tanio – drogo – „nożyce”.*
- nr 69, 15.03: *Dlaczego nie rozwija się nasz przemysł przetwórczy?* (KGiF nr 10).
- nr 83, 29.03: *Deflacja a rezerwy skarbowe.* (KGiF nr 12).
- nr 104, 19.04: *Losy zagrożonej konwencji genewskiej.* (KGiF nr 15).
- nr 109, 26.04: *Czy utrzymać reglamentację obrotów pieniężno-kredytowych?* (KGiF nr 16).
- nr 143, 31.05: *Koniunktura w świetle bilansu handlowego.* (KGiF nr 21).
- nr 148, 05.06: *Rewolucja cen punktem wyjścia rewolucji gospodarczej.*
- nr 150, 07.06: *Należy dokończyć budowy samorządu gospodarczego.* (KGiF nr 22).
- nr 156, 14.06: *Program polityki rolnej w roku gospodarczym 1930/31.* (KGiF nr 23).
- nr 163, 21.06: *Kłęsa reglamentacji – zwycięstwo liberalizmu.* (KGiF nr 24).
- nr 168, 26.06: *Gdy Ameryka chce zlicytować „zbankrutowaną” Europę – Paneuropa staje się bliższą rzeczywistością.*
- nr 170, 28.06: *Kto prowadzi nas na tory fałszywej polityki gospodarczej?* (KGiF nr 25).
- nr 178, 06.07: *To nie „stary świat się wali”, ale złe metody gospodarcze.*
- nr 237, 03.09: *Należy usunąć zatory nagromadzone w ustawodawstwie gospodarczym.*
- nr 240, 06.09: *Dziesięciolecie Targów Wschodnich (wrzesień 1921 – wrzesień 1931).* (KGiF nr 26).
- nr 242, 08.09: *Trzeba wziąć na siebie odpowiedzialność i załatwić te sprawy!*
- nr 247, 13.09: *Konieczność kontroli nad gospodarką kartelową.* (KGiF nr 27).
- nr 249, 15.09: *Świat przeżywa kryzys gospodarczy największy od przeszło pół wieku.*
- nr 252, 18.09: *Zaniedbania Banku Polskiego w obecnej sytuacji.*
- nr 256, 22.09: *Jak umniejszyć ryzyko dekretowania?*
- nr 263, 29.09: *Czy naszej cywilizacji grozi zagłada? Człowiek czy maszyna?*
- nr 267, 03.10: *Polska wobec chaosu finansowego w Niemczech!*
- nr 273, 09.10: *„Narodowy bolszewizm”, czyli oblicze „hitleryzmu”.*
- nr 275, 11.10: *Głód złota w gospodarce światowej.* (KGiF nr 31).
- nr 282, 18.10: *Przed nową erą w polityce handlowej świata.* (KGiF nr 32).
- nr 284, 20.10: *To nie drobnostka, to „skandal antycywilizacyjny”.*
- nr 289, 25.10: *Redukcja budżetu nakazem chwili.* (KGiF nr 32).
- nr 296, 01.11: *Sprawa rewizji planu Younga na tle gospodarstwa światowego.* (KGiF nr 33).
- nr 298, 03.11: *A więc raz jeszcze: czy naszej cywilizacji grozi zagłada?*
- nr 303, 08.11: *Konieczność planowej i programowej niżki cen wyrobów przemysłowych.* (KGiF nr 34).
- nr 317, 22.11: *Ustawa o nadzorze państwowym nad kartelami.* (KGiF nr 36).
- nr 324, 29.11: *Środki walki z bezrobociem. Cz. 1.* (KGiF nr 37).
- nr 331, 06.12: *Środki walki z bezrobociem. Cz. 2.* (KGiF nr 38).
- nr 337, 12.12: *Działalność dekretowa rządu.*
- nr 338, 13.12: *Granice realnego budżetu.* (KGiF nr 39).
- nr 345, 20.12: *Rozdział funduszków z pożyczki zapalczanej.* (KGiF nr 40).
- nr 352, 29.12: *Najcięższa zima stulecia i promień wiosny narodów.*

## 1931

- nr 10, 10.01: *Kłopoty walutowe Anglii.* (KGiF nr 2).
- nr 18, 18.01: *Teśknota za inflacją. Na marginesie znachorskich projektów ministra skarbu Rzeszy dra Dietricha.*
- nr 22, 22.01: *Klucz do obniżenia cen przemysłowych znajduje się w rękach rządu.*
- nr 24, 24.01: *Czy należy traktat z Niemcami ratyfikować? Przed zakończeniem wojny celnej polsko-niemieckiej.* (KGiF nr 4).

- nr 32, 01.02: *Trudności, które przezwyciężyć można zapobiegliwością i energią rządu.*
- nr 38, 07.02: *Etatyzacja Banku Polskiego?* (KGiF nr 6).
- nr 43, 12.02: *Naturalna granica opodatkowania, której przekroczyć nie można.*
- nr 45, 14.02: *Zniżka cen w ogniu namiętnej polemiki.* (KGiF nr 7).
- nr 50, 19.02: *Dalsze jaskółki poprawy gospodarczej na świecie.*
- nr 59, 28.02: *Teoria i praktyka w walce o wielkie rozstrzygnięcia gospodarcze.* (KGiF nr 9).
- nr 67, 08.03: *Utrzymać i pogłębić wysiłek oszczędnościowy.*
- nr 73, 14.03: *Projekt rozluźnienia reglamentacji kredytu.* (KGiF nr 11).
- nr 74, 15.03: *Bałwochwalczy kult kapitału zagranicznego w Polsce.*
- nr 80, 21.03: *750 milionów złotych strat w polskim przemyśle węglowym.* (KGiF nr 12).
- nr 87, 04.04: *Nowy projekt przekształcenia naszego eksportu.*
- nr 99, 11.04: *„Czerwony imperializm”* (recenzja książki polityka niemieckiego Jerzego Cleinowa *Roter Imperialismus.* Berlin 1931). (KGiF nr 15).
- nr 106, 18.04: *Postęp techniczny a postęp społeczny. Dziś a przed stu laty.* (KGiF nr 16).
- nr 108, 20.04: *Czy dumping sowiecki godzi w podstawy „starego świata”?*
- nr 110, 22.04: *Pożyczka kolejowa polsko-francuskim aktem protestu przeciwko niemieckim roszczeniom rewizjonistycznym.*
- nr 134, 16.05: *Projekty kartelów przymusowych w Polsce.* (KGiF nr 20).
- nr 148, 31.05: *Po raz pierwszy w historii gospodarczej. Stopa dyskontowa jakiej dotychczas nie było.* (KGiF nr 22).
- nr 154, 06.06: *Co dać mogą pakt regionalne?* (KGiF nr 23).
- nr 166, 18.06: *Co uczynić, aby bezpiecznie przetrwać kryzys?*
- nr 168, 20.06: *„Budżet koniunkturalny”, czyli jak dostosować gospodarkę skarbową do wahań koniunktury.* (KGiF nr 25).
- nr 175, 27.06: *Dwa programy walki z kryzysem.* (KGiF nr 26).
- nr 242, 02.09: *Gorączka minęła – teraz chodzi o powrót do zdrowia.*
- nr 246, 06.09: *Z nienaruszonym stosem pacierzowym wyjdą z kryzysu państwa o zdrowym budżecie.*
- nr 250, 10.09: *Czy będzie lepiej i skąd przyjść może poprawa?*
- nr 252, 12.09: *Nowe traktaty środkowo-europejskie kosztem Polski.* (KGiF nr 28).
- nr 257, 17.09: *Trzeba zrzucić brzemień ciężące na gospodarstwie narodowym.*
- nr 259, 19.09: *Ciężki dylemat podatkowy. W jakim kierunku iść z nowymi przedłożeniami podatkowymi.* (KGiF nr 29).
- nr 265, 25.09: *Gdy bankier świata zamknął swój kantor. Dewaluacja funta i odwrót od złota.*
- nr 268, 28.09: *Czy krach angielski może być początkiem końca kryzysu światowego?*
- nr 272, 02.10: *„Kapitał – włóczęga”. Co oznacza ostatni odpływ złota ze Stanów Zjednoczonych.*
- nr 275, 05.10: *Taniec koło złotego kruszcu dziś i jutro! Na czym opierać się będą waluty świata?*
- nr 279, 09.10: *Czy stłuc termometr światowej gorączki? Coraz głośniejsze o zamknięciu giełd światowych.*
- nr 289, 19.10: *Ucieczka od dolara do złota – od złota do towarów.*
- nr 296, 26.10: *Wymowa faktów – pesymizm i optymizm.*
- nr 303, 02.11: *Nowe podatki nie powinny osłabić wysiłku oszczędnościowego rządu.*
- nr 308, 07.11: *Protekcjonizm światowy w przededniu bezsensowności.* (KGiF nr 36).
- nr 309, 08.11: *Budżet niski a jednak za wysoki.*
- nr 315, 14.11: *Kryzys eksportu sowieckiego i nauka, która stąd płynie.* (KGiF nr 37).
- nr 316, 15.11: *Potop pomysłów etatystycznych. Należy przeciwstawić się dalszej merkantylizacji naszego gospodarstwa.*
- nr 319, 18.11: *Jasne i ciemne siły walczą o losy gospodarstwa światowego.*
- nr 323, 22.11: *Premie za bezczynność, czyli przerosły i chwasty gospodarki kartelowej.*
- nr 327, 26.11: *Kapitał moralny ostatnich miesięcy nie może ulec naruszeniu!*
- nr 329, 28.11: *Problem dyrektorski we współczesnym gospodarstwie.* (KGiF nr 39).

- nr 340, 09.12: *Widmo światowego chaosu i anarchii finansowej.*  
 nr 343, 12.12: *Jaki powinien być kierunek interwencjonizmu państwowego? Monopol czy obrona „fair play”. (KGiF nr 41).*  
 nr 345, 14.12: *Mikstura dekretów i przymusu – a zdrowy wysilek społeczeństwa.*

## 1932

- nr 1, 01.01: *Zmierzch gospodarstwa światowego. Sens przemian gospodarczych roku 1931.*  
 nr 2, 02.01: *Wyścig o redukcję stopy życia. Sens wydarzeń z roku 1931 w gospodarstwie polskim. (KGiF nr 1).*  
 nr 4, 04.01: *Nowe cła tak – ale nie nowe monopole i wyłączności.*  
 nr 7, 07.01: *Polska wypełnia lojalnie swe zobowiązania, ale domagać się musi lojalności wzajemnej.*  
 nr 16, 16.01: *Bunt dłużnika. (KGiF nr 3).*  
 nr 18, 18.01: *Kupować czy „ciulać”. Gdy oszczędność zmienia się w sknerstwo, a przezorność w strach.*  
 nr 29, 29.01: *Czy Ameryka zechce utrzymać dolara?*  
 nr 32, 01.02: *Zasada „równych szans” dla obywatela – fundamentem państwa.*  
 nr 39, 08.02: *Za kryzys wszyscy muszą płacić. Niebezpieczna próżnia w następstwie dysproporcji.*  
 nr 43, 12.02: *Polska w wyścigu o redukcję stopy życia.*  
 nr 46, 15.02: *O tanią ziemię dla włościanina, o tani dom dla mieszczanina – czyli jak wywabić z ukrycia pochowane pieniądze.*  
 nr 58, 27.02: *Czy pożądane są zmiany statutu w Banku Polskim? (KGiF nr 9).*  
 nr 62, 02.03: *Frontem do rynku wewnętrznego!*  
 nr 63, 03.03: *Lepszy wiatr powiał na rynkach świata. Czy przyniesie nam zmianę na lepsze?*  
 nr 69, 09.03: *Bez Polski? Francuski memoriał o Europie Środkowej i jego niebezpieczeństwo dla gospodarstwa polskiego.*  
 nr 71, 11.03: *Życie to walka, a nie szpital! Odpowiedź obrońcom wysokich cen kartelowych.*  
 nr 78, 19.03: *Łatwo tworzyć kartele przymusowe – trudno je likwidować. (KGiF nr 12).*  
 nr 88, 31.03: *Pierwsza jaskółka i pierwszy promień. Po prowizorycznym porozumieniu celnym Polski z Niemcami.*  
 nr 92, 04.04: *Po triumfach lat młodzieńczych choroby wieku dojrzałego.*  
 nr 98, 10.04: *Przed generalnym bankructwem międzynarodowym.*  
 nr 102, 14.04: *Ostatnia faza kryzysu. I tę trzeba przetrwać.*  
 nr 110, 22.04: *Na ławie oskarżonych... Ameryka kreugerowska i Kreuger amerykański.*  
 nr 113, 25.04: *Boje narodów o złoto. Jak rozstrzygnie się walka obozu dolarowego z obozem szterlingowym.*  
 nr 117, 29.04: *Dwumiliardowy budżet nakazem chwili.*  
 nr 130, 12.05: *Gdy ograniczenia dewizowe zawodzą.*  
 nr 133, 15.05: *Co może się jeszcze stać w Niemczech?*  
 nr 137, 19.05: *Dobrobyt „małego człowieka” – podstawą dobrobytu państwa.*  
 nr 141, 23.05: *Czy przez świat przejdzie fala wyżki cen?*  
 nr 145, 27.05: *Czy Lozanna uratuje świat przed bankructwem?*  
 nr 152, 03.06: *Mówi się: moratorium – myśli się: bankructwo.*  
 nr 157, 08.06: *Jak ratować samorządy?*  
 nr 165, 16.06: *Trzeci alarm dolara dopiero w jesieni.*  
 nr 167, 18.06: *Bolesna droga deflacji. (KGiF nr 25).*  
 nr 172, 23.06: *Pierwszy bastion wolnego handlu pod sztandarem Ligi Narodów.*

- nr 175, 26.06: *Bagnet i złoto.*
- nr 186, 07.07: *Małe promienie światła w ponurym gmachu gospodarstwa światowego.*
- nr 189, 10.07: *Błędne koło deflacji.*
- nr 190, 11.07: *Czy nowa karta w dziejach Europy?*
- nr 195, 16.07: *Przy nim stoimy i stać chcemy... A tym „nim” jest – dobry pieniądź.*
- nr 236, 26.08: *Hasła Warszawy i Strezy. Po otwarciu konferencji bloku rolniczego w Warszawie.*
- nr 241, 31.08: *Lepsza jesień, ciężka zima i nadzieja na wiosnę.*
- nr 242, 01.09: *Jak Niemcy chcą przetrwać ciężką zimę?*
- nr 244, 03.09: *Czy fala obniżki stopy procentowej nie dotrze do Polski. (KGiF nr 28).*
- nr 245, 04.09: *Pierwsza wielka akcja antykryzysowa w Polsce!*
- nr 250, 09.09: *Wielkie potęgi świata strącają pieniądź z tronu.*
- nr 257, 16.09: *Trzeba szybko obalić bariery wewnętrzne na drodze do zakończenia kryzysu.*
- nr 263, 22.09: *Bunt dłużników i front... który nie powstaje.*
- nr 266, 25.09: *Dlaczego pieniądź strajkuje?*
- nr 267, 26.09: *Bolączki i troski mieszkaniowe polskich miast i miasteczek.*
- nr 271, 30.09: *Pieniądź tanieje wszędzie – musi potanieć i w Polsce!*
- nr 277, 06.10: *Walka o prosperity w Ameryce rozstrzygnie o losach kryzysu światowego.*
- nr 279, 08.10: *Gdy zniknął egzekutor miejski... Jak ratować niewypłacalne miasta?*
- nr 281, 10.10: *Najzuchwalszy eksperyment finansowy świata.*
- nr 287, 16.10: *Świat znów na fali niżkowej.*
- nr 288, 17.10: *Jak rozwiązać kwestię mieszkaniową.*
- nr 292, 21.10: *Nożyce budżetowe.*
- nr 294, 23.10: *Fala tańszego pieniądza dotarła nareszcie do Polski.*
- nr 299, 28.10: *Jak w czasie wojny... Na marginesie sensacyjnej konfiskaty.*
- nr 301, 30.10: *Jeszcze eksperyment czy już załamanie? Zagadka funta i polityki angielskiej.*
- nr 306, 04.11: *W dżungli kontyngentów, certyfikatów i zakazów.*
- nr 313, 11.11: *Co oznacza dla świata wybór Roosevelta?*
- nr 314, 12.11: *Nowe rokowania handlowe na tle przeobrażeń w gospodarstwie światowym. (KGiF nr 38).*
- nr 318, 16.11: *Od defensywy do ofensywy.*
- nr 322, 20.11: *Czy zapłacimy Ameryce?*
- nr 328, 26.11: *Dzień rozczarowania dla Europy.*
- nr 336, 04.12: *To, co najtrudniejsze... Amerykańska lekcja i skłóceni uczniowie europejscy.*
- nr 339, 07.12: *Teoria „rozpylenia”, która... rozpyła naszą siłę oporu.*
- nr 343, 11.12: *Oddłużenie.*
- nr 347, 15.12: *W zamkniętym kregu... Na marginesie doniosłego projektu „ustawy oddłużającej”.*
- nr 355, 23.12: *Jak prowadzić najskuteczniejszą walkę z bezrobociem.*

## 1933

- nr 1, 01.01: *Czy przekroczyliśmy już najniższy punkt kryzysu. Rok 1932 w gospodarstwie światowym i polskim.*
- nr 6, 06.01: *Front „sztywnych” cen łamie się!*
- nr 9, 09.01: *Pieniądź strącany z tronu... siedzi na nim mocno!*
- nr 12, 12.01: *Czy świat skróci czas pracy?*
- nr 19, 19.01: *Niemcy zaczynają podnosić się z kryzysu!*
- nr 23, 23.01: *Jakie zarządzenia kryzysowe są konieczne?*
- nr 27, 27.01: *Światowa walka o walutę złotą wchodzi w nową fazę!*

- nr 29, 29.01: *Cale społeczeństwo przeciw kartelom.*
- nr 33, 02.02: *Czy dojdzie do „reflacji” w Stanach Zjednoczonych!*
- nr 39, 08.02: *Jak powiększyć siłę kupna szerokich mas ludności?*
- nr 46, 15.02: *„To, co lewe – w prawą dąży stronę...” Rolnicza Rosja chce zostać krajem przemysłowym, przemysłowe Niemcy – krajem rolniczym.*
- nr 60, 01.03: *Świat na rozstajnych drogach!*
- nr 63, 04.03: *Pod znakiem oddłużenia!*
- nr 65, 06.03: *Ukryty skarb w Polsce.*
- nr 68, 09.03: *Co będzie z dolarem?*
- nr 71, 12.03: *Skończyć z dwuwalutowością!*
- nr 76, 17.03: *Lekcja dolara.*
- nr 81, 22.03: *Dwa pogrzeby liberalizmu gospodarczego po obu stronach Oceanu.*
- nr 89, 30.03: *Radykalny Roosevelt i „łagodny” Hitler.*
- nr 90, 31.03: *Nowe niebezpieczeństwa i nowe możliwości dla handlu polskiego.*
- nr 99, 09.04: *Dlaczego spada marka niemiecka?*
- nr 102, 12.04: *Zwalczanie kryzysu czy jego utrwalanie?*
- nr 104, 14.04: *Dalej już nie spadniemy. Dążności stabilizacyjne w gospodarstwie polskim.*
- nr 110, 22.04: *Historyczna decyzja Roosevelta. Dolar o 10% niższy.*
- nr 110, 22.04: *Dokąd kierować oszczędności? (KGiF nr 16).*
- nr 115, 27.04: *Świat w poczekalni. Czy dojdzie do porozumienia dolara z funtem?*
- nr 122, 04.05: *Walka dolara z funtem na całej linii.*
- nr 126, 08.05: *Co zrobić z długami i umowami dolarowymi po detronizacji dolara?*
- nr 129, 11.05: *Od czego zależy przyszłość dolara?*
- nr 132, 14.05: *Uchylony rąbek wielkiej tajemnicy. Gospodarcze oblicze hitlerizmu.*
- nr 137, 19.05: *Olbrzymi eksperyment ustrojowo-gospodarczy w Stanach Zjednoczonych.*
- nr 142, 24.05: *Kurs na „żywego człowieka”!*
- nr 146, 28.05: *Słowa a czyny. Ostatnie przygotowania do... nie przygotowanej konferencji.*
- nr 159, 10.06: *Paradoksy walutowe i nauka jaka z nich płynie.*
- nr 167, 18.06: *Blok dolarowo-szterlingowy i „pakt trzech” w Londynie.*
- nr 168, 19.06: *W cieniu dramatycznych napięć, trzymających świat w ciemnościach.*
- nr 175, 26.06: *Beznadziejne S.O.S. konferencji londyńskiej.*
- nr 185, 06.07: *W decydującej chwili. Walutowy miecz Damoklesa nad konferencją w Londynie.*
- nr 187, 08.07: *Gdy „wieża Babel” wali się...*
- nr 189, 10.07: *Na dolarowej huśtawce...*
- nr 192, 13.07: *Dolar a złoty. Straty i korzyści spadku dolara w Polsce.*
- nr 199, 20.07: *Optymizm „krajowy” w miejsce optymizmu „światowego”.*
- nr 207, 28.07: *Skok w ciemność! Nowa faza amerykańskiej „rewolucji gospodarczej”.*
- nr 209, 30.07: *Trudno nie powiedzieć prawdy, chociaż... nad grobem!*
- nr 213, 03.08: *Polski program kryzysowy i jego konsekwencje.*
- nr 224, 14.08: *Rozejm na froncie walutowym. Na jak długo?*
- nr 259, 18.09: *Umocnienie wysiłków w walce z kryzysem.*
- nr 262, 21.09: *Dlaczego dolar spada? Olbrzymi eksperyment amerykański wchodzi w okres krytyczny.*
- nr 263, 22.09: *Katedry, których znosić nie należy. Czy ograniczyć nauczanie ekonomii na Wszechnicach?*
- nr 265, 24.09: *Niemcy wracają do gospodarki „wojennej”.*
- nr 268, 27.09: *Podpis społeczeństwa i oblig rządu.*
- nr 273, 02.10: *W gęstej mgłę konspiracji idą Niemcy ku ciężkiej zimie.*
- nr 282, 11.10: *Na co mają iść pieniądze z pożyczki narodowej?*
- nr 285, 14.10: *Czy Polska musi brać udział w światowym „szale celnym”?*



- nr 290, 19.10: *Nie wkładajmy nowych ciężarów na barki przeciążonej gospodarki prywatnej!*
- nr 297, 26.10: *Atak na franka francuskiego i losy dolara.*
- nr 299, 28.10: *Pół roku spadku dolara. (KGiF nr 43).*
- nr 301, 30.10: *Umiar – równowaga – proporcja. O generalne potanieńcie kredytu w Polsce.*
- nr 304, 02.11: *Dramat finansów światowych i groźba zza oceanu.*
- nr 308, 06.11: *Jak pomóc rolnictwu? Nauka, która płynie z obcych doświadczeń.*
- nr 312, 10.11: *Po trzyletniej pauzie – sygnał inwestycyjny!*
- nr 314, 12.11: *Polska w nowym świecie gospodarczym.*
- nr 319, 17.11: *Plon działalności dekretowej ostatnich miesięcy.*
- nr 322, 20.11: *„Zwyrodniały kapitalizm”. Na marginesie programowej mowy Mussoliniego.*
- nr 333, 01.12: *W trójkącie walutowym świata.*
- nr 336, 04.12: *Kurs na żywego człowieka jest właściwą ochroną kapitalizacji wewnętrznej.*
- nr 340, 08.12: *„Długi oddech” umożliwia nam pracę nad programową przebudową gospodarki.*
- nr 360, 30.12: *Wielkie dramaty gospodarczo-ustrojowe na przełomie dwu lat.*

## 1934

- nr 2, 02.01: *Rok 1933 utrwalił i umocnił kurs polskiej polityki gospodarczej.*
- nr 5, 05.01: *Od dziś radzi Kongres Stanów Zjednoczonych nad losem dolara!*
- nr 15, 15.01: *Czy nie za dużo reglamentacji i nadzoru?*
- nr 19, 19.01: *Błyskawica na horyzoncie walutowym świata.*
- nr 21, 21.01: *Zasadnicze przegrupowania na froncie pracy w Niemczech.*
- nr 26, 26.01: *Bluff czy sukces? Jak walczy hitleryzm z bezrobociem.*
- nr 28, 28.01: *Kto winien: ekonomiści czy politycy?*
- nr 32, 01.02: *Światła i cienie naszego położenia gospodarczego.*
- nr 46, 15.02: *W obliczu przeobrażeń walutowych w Europie.*
- nr 53, 22.02: *Ofensywa dolara.*
- nr 57, 26.02: *Wyścig o redukcję stopy życia.*
- nr 61, 02.03: *Z Europy Środkowej na Zachód! Polski handel na nowej drodze.*
- nr 64, 05.03: *Światła i cienie naszego programu inwestycyjnego.*
- nr 68, 09.03: *Ofensywa dolara załamała się. Jednolite wystąpienie bloku złotego.*
- nr 70, 11.03: *Zdrowy rozsądek wraca. Rozejm gospodarczy polsko-niemiecki i walka z kryzysem.*
- nr 81, 22.03: *Dewaluacja marki niemieckiej na horyzoncie.*
- nr 84, 25.03: *Etatyzm pod płaszczykiem stanowości.*
- nr 87, 28.03: *Papierowe pakt i zbytne obawy.*
- nr 90, 31.03: *Jak zlikwidować dolara w Polsce. Wkroczyć czy pozostawić rozstrzygnięcie życiu?*
- nr 101, 13.04: *Czy jest już lepiej na świecie?*
- nr 111, 23.04: *Nasze troski budżetowe i wielkie operacje deflacyjne na Zachodzie.*
- nr 115, 27.04: *Roosevelt w odwrocie.*
- nr 129, 11.05: *Zadania, przed którymi stoimy... Poprawa koniunktury i jej hamulce.*
- nr 135, 17.05: *Duchy straszą... Sprawa długów wojennych na horyzoncie.*
- nr 138, 20.05: *„Ani grosza na subwencje” i wymowa naszego budżetu.*
- nr 139, 21.05: *Nowy akt dramatu finansów światowych.*
- nr 144, 26.05: *Nie wolno „mierzyć sił na zamiary” w życiu gospodarczym.*
- nr 148, 30.05: *Złote sny... srebra.*
- nr 160, 11.06: *Wmarsz do „obozu pod Bunzelwitz”.*
- nr 165, 6.06: *Na bezdrożach „planowości”. Po Moskwie... Waszyngton.*
- nr 169, 20.06: *Na gruzach powojennego kredytu światowego.*

- nr 185, 06.07: *Dlaczego dzień 30-ty czerwca jest datą przełomową?*
- nr 190, 11.07: *Koniec „dewalurowości” dalszym wzmocnieniem złotego.*
- nr 199, 20.07: *Dyktatura Roosevelta wobec groźby bankructwa.*
- nr 202, 23.07: *Niemcy wobec widma głodu surowcowego i żywnościowego.*
- nr 246, 05.09: *Bankructwo eksperymentów.*
- nr 248, 07.09: *Jedna inflacja na jedno pokolenie.*
- nr 250, 09.09: *Zdobyte i zagrożone pozycje gospodarstwa polskiego.*
- nr 257, 16.09: *Polska w światowym „wyścigu taniości”.*
- nr 260, 19.09: *„Wniesztorg” niemiecki.*
- nr 264, 23.09: *Banki publiczne kwitną – banki prywatne marnieją.*
- nr 267, 26.09: *Nie łaćanie, lecz gruntowna naprawa skarbu!*
- nr 269, 28.09: *Za 3 dni upływa moratorium hipoteczne! Konieczność szybkiej decyzji.*
- nr 274, 03.10: *Kłęska etatyzmu w Stanach Zjednoczonych!*
- nr 287, 15.10: *Polska na tle powodzi papierowych paktów.*
- nr 289, 18.10: *„Ochrona lokatorów” jako fikcja i przeżytek.*
- nr 297, 26.10: *„Magicy pieniędzy” nie przezwyciężą kryzysu!*
- nr 300, 29.10: *Nauki płynące z bolesnej operacji.*
- nr 304, 02.11: *Ochrona warsztatów pracy obywateli najlepszą dźwignią oszczędności!*
- nr 313, 11.11: *Triumf Roosevelta, lecz nie radykalizmu.*
- nr 314, 12.11: *Dramat gospodarczy Niemiec.*
- nr 317, 15.11: *Nowe podatki nie mogą utrudniać reformy podatkowej!*
- nr 320, 18.11: *Forsowny marsz i odpoczynek. Na marginesie ostatniej niżki papierów polskich.*
- nr 327, 25.11: *Szczerby w zachodnio-europejskim „bloku złotym”.*
- nr 333, 01.12: *Jak pomóc bezrobotnym w nadchodzącej zimie?*
- nr 335, 03.12: *Dlaczego potrzebny jest regionalizm, a nie centralizm?*
- nr 341, 09.12: *Przyrost ludności nie jest źródłem nędzy i bezrobocia.*
- nr 348, 16.12: *Tajemnica zwrotu ku akcjom w Polsce.*
- nr 355, 23.12: *Polityka zamkniętych bram dla młodzieży – to program zubożenia kraju.*

## 1935

- nr 2, 02.01: *Okres względnego spokoju w gospodarce światowej.*
- nr 7, 07.01: *Czy Polska ma być krajem emerytów, czy krajem przedsiębiorców?*
- nr 20, 20.01: *Pomarańcza uczy nas jak zwalczać kryzys.*
- nr 24, 24.01: *Oświata i kultura – to walka z przeludnieniem wsi!*
- nr 27, 27.01: *Świat tęskni za wolnością.*
- nr 31, 31.01: *Nowe zagadki dolarowe i ich znaczenie dla Polski.*
- nr 45, 14.02: *Nowy podatek, który zwiększy... zaległości podatkowe.*
- nr 48, 17.02: *Bezrobocie zagadnieniem podstawowym dla przyszłości państwa.*
- nr 52, 21.02: *Dunikowski i... Roosevelt. Narady będą dalej staczać boje o złoto.*
- nr 54, 23.02: *Miliony, które poszły na marne. Rewelacje Najwyższej Izby Kontroli o etatyzmie drzewnym.*
- nr 56, 25.02: *Front ku wsi – ale nie przeciw miastu!*
- nr 61, 02.03: *Kierunek marszu. Po exposé premiera Kozłowskiego.*
- nr 62, 03.03: *Najpierw handel – potem polityka. Na marginesie traktatu polsko-brytyjskiego.*
- nr 66, 07.03: *Na poziomie krajów kolonialnych... Świat się motoryzuje, a Polska?*
- nr 69, 10.03: *Rozwój gospodarczy Polski wymaga rozkwitu handlu!*
- nr 73, 14.03: *Światowy kryzys gospodarczy wszedł w nową, ostrzejszą fazę!*

- nr 76, 17.03: *Czy pracownicy są naprawdę „niewyzyskanym źródłem podatkowym”?*
- nr 80, 21.03: *Nowy wstrząs dla gospodarstwa światowego: Belgia opuściła „blok złoty”.*
- nr 83, 24.03: *Etatyzacja – kartelizacja – organizacja. Młodzież znajdzie się poza nawiasem życia gospodarczego.*
- nr 88, 29.03: *Niezawiniony dramat własności nieruchomości.*
- nr 93, 03.04: *Bajońskie sumy w... pustych kieszeniach podatników.*
- nr 97, 07.04: *Eksperyment amerykański w Europie, czyli plan Van Zeelanda.*
- nr 98, 08.04: *Rosja się „europeizuje” – Zachód „bolszewizuje”.*
- nr 101, 11.04: *Prawda o położeniu miast w Polsce.*
- nr 104, 14.04: *Aktywność w ramach polityki spokoju i równowagi.*
- nr 108, 18.04: *Zbrojenia zatrudniają bezrobotnych, ale przygotowują katastrofę.*
- nr 116, 28.04: *Szkodliwa walka z... własnym życiem gospodarczym.*
- nr 120, 02.05: *Ostatnia stawka rooseveltyzmu!*
- nr 122, 04.05: *Gdańsk zdewałowal guldena o 42 procent.*
- nr 124, 06.05: *Dźwignia koniunktury i gwarancja obronności kraju!*
- nr 128, 10.05: *Odwrót od kultu niefachowości.*
- nr 131, 13.05: *Pożyczki inwestycyjnej – akt drugi.*
- nr 134, 16.05: *Dłaczego przewleka się kryzys w Polsce.*
- nr 140, 22.05: *Trzy wytyczne polityki gospodarczej Marszałka Piłsudskiego.*
- nr 141, 23.05: *Świat za powrotem do złota i stabilizacją walut.*
- nr 143, 25.05: *Etatyzm demoralizuje jednostki i społeczeństwa.*
- nr 147, 29.05: *Dewaaluacja zachodnio-europejskich walut może tylko wzmocnić złotego.*
- nr 148, 30.05: *Koniec „Niry”! Największy eksperyment gospodarczo-społeczny przed likwidacją!*
- nr 151, 02.06: *Po klęsce etatyzmu amerykańskiego – klęska socjalizmu rolnego w Sowietach!*
- nr 154, 05.06: *Uspokojenie po burzy. Waluty złote Zachodu – poza ogniem ataków.*
- nr 156, 07.06: *Wymowa paniki walutowej w Gdańsku.*
- nr 159, 10.06: *Nowy wyczyn etatyzmu. Scentralizowanie i skomasowanie praktyk dla młodzieży.*
- nr 163, 14.06: *Nowa niespodzianka gdańska.*
- nr 165, 16.06: *Czy wszyscy stracili wiarę w przyszłość?*
- nr 168, 19.06: *W czym tkwi prawdziwe niebezpieczeństwo?*
- nr 170, 21.06: *Kryzys inteligencji i droga wyjścia.*
- nr 176, 27.06: *Etatyzm zbożowy załamał się.*
- nr 183, 04.07: *Uludy autarkii rozwiały się na całym świecie.*
- nr 186, 07.07: *Rewolucja „ludnościowa” w Niemczech.*
- nr 198, 19.07: *Polityczne i gospodarcze osobliwości kraju Andersena.*
- nr 201, 22.07: *Dania odkrywa Polskę... Co wiedzą o nas nasi bliscy sąsiedzi zza morza?*
- nr 203, 24.07: *Przeegrzany kocioł niemiecki grozi wybuchem.*
- nr 204, 25.07: *Martwe granice Polski i gdańskie próby zamknięcia nam okna na świat.*
- nr 206, 27.07: *Zachodnio-europejski blok złoty znowu w ogniu walki.*
- nr 206, 27.07: *Osobliwości kryzysu duńskiego. (KGiF nr 29).*
- nr 246, 05.09: *Gospodarka wojenna ogarnęła świat!*
- nr 250, 09.09: *Walka mocarstw o nowy podział kolonii – rozpoczęta!*
- nr 254, 13.09: *Strajkujący chłopci od Kanady po... Litwę zapowiedzią powrotnej fali liberalizmu gospodarczego?*
- nr 256, 15.09: *A jednak... „rewolucja ludnościowa” w Niemczech.*
- nr 259, 18.09: *„Cudotwórcy”. Przryzekają raj na ziemi i wywołują groźne fermenty.*
- nr 263, 22.09: *„Poprawę statystyczną” należy przemienić w rzeczywistość.*
- nr 267, 26.09: *Zatruta i „zagazowana” Europa.*
- nr 270, 29.09: *Czy Polacy nie lubią dobrobytu?*
- nr 273, 02.10: *Walka o polski program gospodarczy na najbliższą przyszłość.*

- nr 277, 06.10: *Cienie „akcji oddłużeniowej”.*
- nr 280, 09.10: *Gra o wielką stawkę. Tylko prawo może sparaliżować szal techniki wojennej.*
- nr 282, 11.10: *Gospodarstwo światowe pod znakiem Marsa.*
- nr 285, 14.10: *Pogotowie surowcowe kraju nie może być narażone na szwank.*
- nr 289, 18.10: *Manifest i apel. W jakich ramach rozwijać się będzie „nowy kurs gospodarczy”.*
- nr 291, 20.10: *Kłęska eksperymentów gospodarczych w Niemczech.*
- nr 296, 25.10: *Niebezpieczeństwa sankcji.*
- nr 299, 28.10: *Program na dziś – program na jutro.*
- nr 302, 31.10: *Krzywdy nie przemysłanych ustaw.*
- nr 306, 04.11: *Przeciąć wrzód kartelowy!*
- nr 308, 06.11: *Powracający szacunek dla siły roboczej.*
- nr 311, 09.11: *Nie będzie naprawy skarbu – bez naprawy gospodarstwa.*
- nr 315, 13.11: *Jak prowadzić skuteczną walkę z etatyzmem w Polsce?*
- nr 317, 15.11: *Od etatyzmu i skrepowania – do liberalizmu i swobody.*
- nr 319, 17.11: *Lokator i kamienicznik – wobec nowego ustawodawstwa mieszkaniowego.*
- nr 323, 21.11: *Pierwszy w historii powojennej układ handlowy Polski z Niemcami.*
- nr 330, 28.11: *Z frontu światowej wojny gospodarczo-finansowej.*
- nr 333, 01.12: *W wyścigu kartelowym prześcignęliśmy inne kraje.*
- nr 337, 05.12: *Nie należy iść po linii najmniejszego oporu w sprawach podatkowych.*
- nr 338, 06.12: *Wypadanie Włoch z gospodarstwa światowego – oto fatalny wynik sankcji i anty-sankcji.*
- nr 347, 15.12: *Walka z kartelami, a nie z przemysłem.*
- nr 348, 16.12: *„Rewolucja cen” – i co z tego wynika.*
- nr 352, 20.12: *Coraz trudniej być „państwem na dorobku”.*
- nr 354, 22.12: *Kryzys nie naruszył naszych rezerw ludnościowych.*
- nr 360, 30.12: *Odprężenie na rynkach światowych – poprawa i u nas.*

## 1936

- nr 1, 01.01: *Rok nie spełnionych nadziei w gospodarstwie polskim.*
- nr 2, 02.01: *Walka o dobrobyt – walka o wolność; walka o wolność – walką o dobrobyt.*
- nr 3, 03.01: *Czy światowy kryzys gospodarczy należy już do przeszłości?*
- nr 6, 06.01: *Właściwa droga do uzdrowienia.*
- nr 10, 10.01: *Gmach „gospodarki planowej” w Ameryce – legł w gruzach.*
- nr 12, 12.01: *Oto droga walki z bezrobociem!*
- nr 15, 15.01: *Czy nowa dewaluacja dolara?*
- nr 19, 19.01: *Rany muszą się zablźnić!*
- nr 22, 22.01: *Walka z etatyzmem w nowej fazie.*
- nr 26, 26.01: *Państwo nie może „wydzierżawić” podatków.*
- nr 31, 31.01: *Jeszcze jedna klęska etatystycznej „planowości”.*
- nr 34, 03.02: *Pobudzić inicjatywę prywatną – przejść od fabryk państwowych do państwowych... dróg!*
- nr 37, 06.02: *Jesteśmy za ubodzy – by pożyczać bogatym!*
- nr 40, 09.02: *Skrzepy w organizmie gospodarczym Polski.*
- nr 43, 12.02: *Polska rolnicza czy przemysłowa? Musimy pójść po linii rozsądnego kompromisu.*
- nr 45, 14.02: *Kryzys dolara i franka.*
- nr 48, 17.02: *Etatyzm w ofensywie.*
- nr 52, 21.02: *Świat wchodzi w okres walk kolonialnych.*

- nr 54, 23.02: *Polska polityka walutowa – bez eksperymentów.*
- nr 58, 27.02: *Czy nie ma jasných plam na ciemnym obrazie?*
- nr 62, 02.03: *Polska urzędnicza czy Polska przedsiębiorczości prywatnej?*
- nr 66, 06.03: *Zarysy rewolucji ludnościowej w Europie.*
- nr 68, 08.03: *„Każdy ma robić swoje”. Klucz dla likwidacji przerostów etatyzmu.*
- nr 72, 12.03: *Przyspieszyć uprzemysłowienie Polski!*
- nr 78, 18.03: *Najcięższa choroba współczesna: „socjalizm wojenny”.*
- nr 80, 20.03: *Jak pogodzić polski program zbrojeniowy z potrzebami gospodarczymi kraju?*
- nr 83, 23.03: *W poszukiwaniu posady.*
- nr 97, 06.04: *Zmierzch concernów międzynarodowych na terenie Polski.*
- nr 99, 08.04: *Okres rewolucji walutowej zbliża się ku końcowi.*
- nr 102, 11.04: *Gorączka zbrojeniowa nie dozwala na dreptanie w miejscu.*
- nr 106, 17.04: *Od kartelizacji ku swobodzie – od kurczenia ku wzmożeniu obrotów!*
- nr 109, 20.04: *Polska A i Polska B.*
- nr 111, 22.04: *Program doraźnej naprawy.*
- nr 114, 25.04: *Dozbrojenie gospodarcze na krótki czy na długi dystans?*
- nr 120, 01.05: *Dzieje jednego memoriału. Jak to ekonomiści krakowscy żądali w roku 1932 nowej polityki walutowej.*
- nr 125, 06.05: *Zarządzenia dewizowe dla ochrony waluty, a nie „gospodarki planowej”.*
- nr 129, 10.05: *Czy Polska u wrót „planowej gospodarki”?*
- nr 130, 11.05: *Zwycięstwo lewicy we Francji stworzy nową twierdzę etatyzmu.*
- nr 137, 18.05: *Czy koniec Europy?!*
- nr 140, 21.05: *Inflacja podatkowa niszczy organizm gospodarczy.*
- nr 147, 28.05: *Gospodarczy program obrony narodowej.*
- nr 162, 12.06: *Doktrynerstwo koncesyjne opodatkowaniem pracujących, a premią dla nierobów.*
- nr 172, 22.06: *Biurokratyczna „pogarda” gospodarki prywatnej szkodzi państwu i społeczeństwu.*
- nr 178, 28.06: *Strumień złota rozlewa się po świecie.*
- nr 190, 10.07: *Polska na fali koniunktury zwyżkowej.*
- nr 193, 13.07: *Niemcy w pierwszej fazie inflacji.*
- nr 196, 16.07: *Nakręcanie koniunktury – ale nie przymusem, etatyzmem i strachem.*
- nr 199, 19.07: *Dla nas ulga, dla zagranicy dowód dobrej woli.*
- nr 202, 22.07: *Program „cudu”. Nowy eksperyment gospodarczy – tym razem we Francji.*
- nr 205, 25.07: *Polsce brak fachowców.*
- nr 207, 27.07: *Rewolucja walutowa na świecie.*
- nr 210, 30.07: *Zdrowe zasady, które czekają na realizację.*
- nr 212, 01.08: *Zaniedbania i nawyki, za które płacimy setkami milionów.*
- nr 214, 03.08: *Ostatnia wyprawa kolonialna – ale nie ostatnia wojna.*
- nr 217, 06.08: *Interwencja – ale tylko dla przywrócenia zasad „uczciwej gry”.*
- nr 219, 08.08: *Dobrze, ale nie na stałe... Jak rozwiązać gigantyczne zagadnienie „Wspólnoty Interesów”.*
- nr 221, 10.08: *Przyroda bierze odwet... Ameryka, która od stu lat niszczyła lasy i łąki – pod groźą zamiany w pustynię.*
- nr 258, 16.09: *Co dały gospodarstwu polskiemu układy paryskie gen. Rydza-Śmigłego?*
- nr 260, 18.09: *Nadszedł czas na skok wzwyż.*
- nr 262, 20.09: *Krajom, które wyszły już z kryzysu, grozi... nowe przesilenie!*
- nr 265, 23.09: *Sowiety na drodze do... kapitalizmu!*
- nr 267, 25.09: *Nieudany eksperyment finansowy francuskiego „Frontu Ludowego”.*
- nr 270, 28.09: *Chirurgia walutowa „Frontu Ludowego” we Francji.*
- nr 272, 30.09: *Walka dwu bloków o przyszłość gospodarczą świata.*
- nr 275, 03.10: *Dlaczego dewaluacja franka może się stać momentem przełomowym?*

- nr 277, 05.10: *Polska socjalizmu państwowego czy inicjatywy prywatnej?*
- nr 280, 08.10: *Historyczna decyzja Mussoliniego.*
- nr 286, 14.10: *Powrót do rozsądku... Nie drutowane obozy, ale współpraca gospodarcza świata.*
- nr 287, 15.10: *Konieczność chwili. Pomoc zimowa na dziś – właściwa polityka gospodarcza na jutro!*
- nr 290, 18.10: *Hamować wzrost cen – ale nie zabijać poprawy!*
- nr 294, 22.10: *Zasada, która staje się wyjątkiem i wyjątek, który staje się zasadą!*
- nr 298, 26.10: *Największa „rewolucja” jaką przeżywa świat!*
- nr 304, 01.11: *Nie należy podcinać budownictwa mieszkaniowego w chwili, gdy przygotowujemy się do skoku wzwyż.*
- nr 311, 08.11: *Falszywa cyfra, która zaciążyła nad Polską... Sensacyjna prawda o przeludnieniu wsi polskiej.*
- nr 315, 12.11: *Etatyzm wciąż w ofensywie.*
- nr 316, 13.11: *Pierwszy budżet w okresie koniunktury zwykłej.*
- nr 318, 15.11: *Pokój walutowy – z bronią u nogi.*
- nr 324, 21.11: *Człowiek przeliczony... na pieniądze.*
- nr 325, 22.11: *Uprzemysłowienie i dobrojenie kraju można oprzeć tylko na kadrach fachowców.*
- nr 333, 30.11: *Naprawa ustroju rolnego, a nie ograniczanie praw cywilnych.*
- nr 336, 03.12: *Pożyczka paryska r. 1936 może odegrać rolę pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927.*
- nr 339, 06.12: *Horyzont gospodarczy świata rozjaśnia się.*
- nr 350, 17.12: *Musimy uporządkować sprawy związane z polskim handlem zagranicznym!*
- nr 353, 20.12: *Bilans dewaluacji na Zachodzie Europy.*
- nr 356, 23.12: *Po głodzie surowca – brak rąk do pracy?*
- nr 361, 30.12: *Zatruty owoc „samowystarczalności”. Wymowa tegorocznych doświadczeń.*

## 1937

- nr 1, 01.01: *Gospodarstwo światowe wchodzi w rok 1937 pod znakiem wielkich nadziei.*
- nr 2, 02.01: *Najcięższy okres jest już poza nami.*
- nr 6, 06.01: *Walka o oblicze świata „białego człowieka”.*
- nr 11, 11.01: *Sięgnijmy w głąb własnej ziemi!*
- nr 14, 14.01: *Prezydent Roosevelt „sterylizuje” złoto.*
- nr 18, 18.01: *Indywidualizm cechuje od wieków polską myśl gospodarczo-społeczną!*
- nr 21, 21.01: *Urzędnik... w kominie. Stan średni – to tkanka ochronna społeczeństwa!*
- nr 27, 27.01: *Pokój polityczny, a pokój gospodarczy.*
- nr 29, 29.01: *Jak rozwiązać „pończochę” w Polsce?*
- nr 31, 31.01: *Ujawnione prawdy o gospodarstwie polskim.*
- nr 32, 01.02: *Państwo „planowo-totalne” w ponurym świetle moskiewskich procesów.*
- nr 36, 05.02: *Prawda rzeczy prostych. Symbol „Lanitalu” i polska rzeczywistość gospodarcza.*
- nr 41, 10.02: *Rewelacyjne projekty... europeizacji Ameryki!*
- nr 43, 12.02: *Nauka życia. Co uświadomiła Polsce ostatnia debata budżetowa?*
- nr 45, 14.02: *Obrona wolności gospodarczej – to rzeczywista obrona mas pracujących!*
- nr 49, 18.02: *Rzeczywistość silniejsza od doktryn i formulek.*
- nr 53, 22.02: *Walka o... nożyce cen.*
- nr 56, 25.02: *Zbrojenia – na kredyt!*
- nr 63, 04.03: *Niemcy wracają do polityki Wilhelma II.*
- nr 64, 05.03: *Jak przy pomocy emerytów można osłabić... atmosferę emerytalną w Polsce?*
- nr 66, 07.03: *Wścig projektodawców podatkowych na tle zarysowującej się poprawy gospodarczej.*

- nr 67, 08.03: *Życie zwyciężyło doktryny „Frontu Ludowego” we Francji.*  
nr 70, 11.03: *Na finiszu... Wojna, albo... demobilizacja gospodarcza.*  
nr 72, 13.03: *Miejscowy pieniądź na miejscowe potrzeby dla miejscowych ludzi.*  
nr 74, 15.03: *Prawo życia silniejsze od praw ludzkich.*  
nr 83, 24.03: *Wracamy na dawny szlak czarnomorski.*  
nr 84, 25.03: *Obywatel nie może być karany za swą lojalność!*  
nr 86, 27.03: *Walkę z drożyzną należy podjąć tam, gdzie ją można wygrać!*  
nr 96, 08.04: *Walczyć zarówno z drożyzną, jak i z kartelami!*  
nr 98, 10.04: *Świat rozpada się i... konferuje.*  
nr 100, 12.04: *Widmo nowej rewolucji walutowej na świecie.*  
nr 105, 17.04: *Etatyzm w imię „upaństwowienia” – niszczy państwo!*  
nr 109, 21.04: *Ustawodawstwo kryzysowe wymaga rewizji.*  
nr 111, 23.04: *Barometr wskazuje na pogodę!*  
nr 118, 30.04: *Ziemia jako skarbonka czy jako warsztat pracy?*  
nr 120, 02.05: *Burza na giełdach świata i jej wymowa.*  
nr 127, 09.05: *Autarkia osłabia państwa na wypadek wojny!*  
nr 130, 12.05: *Detronizacja złota.*  
nr 137, 19.05: *Nie grozi nam powrotna fala kryzysu!*  
nr 145, 27.05: *Oszczędność emerytalna czy oszczędność twórcza?*  
nr 149, 31.05: *Czy nowe podatki... nie stworzą nowych zaległości podatkowych?*  
nr 155, 06.06: *Fale „cudotwórstwa” opadają.*  
nr 159, 10.06: *Tylko zrzeszone kapitały najszerzych sfer mogą uprzemysłowić kraj.*  
nr 165, 16.06: *„Złote” troski bogatych i „złote” nadzieje ubogich.*  
nr 166, 17.06: *Rząd „Frontu Ludowego” we Francji rozpoczyna „marsz w tył”.*  
nr 168, 19.06: *Koniec fałszywej legendy o „nadmiarze mózgów w narodzie”.*  
nr 173, 24.06: *Stanom Zjednoczonym grozi... europeizacja.*  
nr 181, 02.07: *Wobec katastrofalnej sytuacji finansowej Francji parlament uchwalił szerokie pełnomocnictwa dla rządu.*  
nr 183, 04.07: *Wprzęgnąć motor taniego pieniądza do koniunktury polskiej.*  
nr 187, 08.07: *Zakonspirowana gospodarka – oto rys czasów powojennych.*  
nr 197, 18.07: *Fala kartelizacji opada!*  
nr 232, 22.08: *Trzy zagadnienia – trzy prowizoria – trzy terminy.*  
nr 241, 01.09: *Nauka francuskiego eksperymentu. Gospodarstwo należy pozostawić fachowcom.*  
nr 243, 03.09: *Na dobrej drodze. Doniosłe zarządzenia w dziedzinie spraw mieszkaniowych.*  
nr 249, 09.09: *Walka ze „zmęczeniem eksportowym”, a nie walka z biernym bilansem handlowym.*  
nr 256, 16.09: *Trzeba nam wzmoczonego tempa pracy, a nie nowych podatków.*  
nr 262, 22.09: *Czy zbliża się znowu światowy kryzys gospodarczy?*  
nr 267, 27.09: *Nie autarkia – tylko rozwój techniki!*  
nr 270, 30.09: *Przedwczesna ofensywa... resortów. W chwili układania preliminarza budżetowego.*  
nr 272, 02.10: *Los liberalizmu gospodarczego w ręku wielkich mocarstw.*  
nr 274, 04.10: *Życie jest silniejsze... Klęska doktrynerstwa i eksperymentów we Francji.*  
nr 278, 08.10: *Do walki z totalizmem występują Stany Zjednoczone!*  
nr 281, 11.10: *Legenda o zmarnowanych trzech miliardach.*  
nr 285, 15.10: *Świat pod znakiem... puszek konserwowej.*  
nr 288, 18.10: *Czy etatyzm buduje, czy też... rujnuje przemysł.*  
nr 291, 21.10: *Rewelacyjne cyfry. Liczba urodzeń w Polsce spadła – śmiertelność wzrosła.*  
nr 298, 28.10: *Kryzys gospodarczy krajów anglo-saskich nie jest kryzysem polskim.*  
nr 301, 31.10: *Jak usunąć miliardowy skrzep w gospodarstwie polskim?*  
nr 302, 01.11: *Dlaczego robotnik polski zarabia mniej niż w innych krajach.*  
nr 307, 06.11: *Schacht zwierzył katastrofę – i chce się wycofać!*

- nr 311, 10.11: *Nowy preliminarz budżetowy wskazuje właściwą drogę.*
- nr 314, 13.11: *Walka o podstawy bytu rzemiosła i małego przemysłu.*
- nr 316, 15.11: *Zegar świata w rękach przemądrzałych manipulatorów.*
- nr 320, 19.11: *Nie przymusowe uszczęśliwianie – ale celowa polityka konsumpcyjna.*
- nr 325, 24.11: *Traktat, który może wpłynąć na politykę światową.*
- nr 330, 29.11: *Reforma podatkowa i zachęta dla inicjatywy prywatnej! Oto czego nam potrzeba.*
- nr 334, 03.12: *Polska wobec wielkiej batalii o nowy rozdział kolonii.*
- nr 340, 09.12: *Ameryka na rozdrożu. Roosevelt chce zawrzeć pokój z inicjatywą prywatną.*
- nr 347, 16.12: *Hipoteka musi być nadal fundamentem kredytu!*
- nr 354, 23.12: *Polska weszła w strefę taniego pieniądza!*
- nr 360, 31.12: *Gospodarstwo światowe pod znakiem Marsa – oto synteza ekonomiczna roku 1937.*

## 1938

- nr 13, 13.01: *Trzeba pobudzić inicjatywę prywatną, jeśli chcemy iść naprzód w pochodzie koniunkturalnym!*
- nr 16, 16.01: *Zwycięstwo „małego człowieka” w przemyśle polskim.*
- nr 19, 19.01: *O co toczy się walka we Francji?*
- nr 22, 22.01: *Wielkie znaczenie „małej” reformy podatkowej nie może być uszczuplone szkodliwymi szczegółami.*
- nr 28, 28.01: *Prosimy o dobry przykład! Bogate demokracje Zachodu muszą praktykować u siebie cnoty, które głoszą.*
- nr 30, 30.01: *Plan całkowitego zbiurokratyzowania gospodarki prywatnej w Polsce.*
- nr 34, 03.02: *Eksperyment „uprywatnienia” przedsiębiorstw etatystycznych należy raz wreszcie podjąć!*
- nr 40, 09.02: *Kurs na „małego człowieka” w gospodarstwie polskim.*
- nr 41, 10.02: *Z gmachu polityki gospodarczej nie można wyrwać jednej cegiełki!*
- nr 44, 13.02: *Walka o źródła naftowe w Polsce.*
- nr 48, 17.02: *„Samowystarczalność” niemiecka zawiodła!*
- nr 52, 21.02: *Francja jedynym krajem, w którym trwa jeszcze kryzys.*
- nr 58, 27.02: *Jedyna droga wiodąca naprawdę ku uprzemysłowieniu Polski!*
- nr 62, 03.03: *Program gospodarczy, a nie komenda biurokratyczna.*
- nr 63, 04.03: *Stany Zjednoczone znowu w kleszczach kryzysu.*
- nr 65, 06.03: *Czy Europa ma przed sobą dłuższy okres pokoju?*
- nr 69, 10.03: *Możliwość dopływu kapitałów zagranicznych do Polski – otwarta!*
- nr 75, 16.03: *U wrót „Mitteleuropy”. Niemcy jako kraj naddunajski zyskują ogromne atuty gospodarcze i zbrojeniowe.*
- nr 78, 19.03: *Mapa Europy – znowu płynna.*
- nr 82, 23.03: *Blok współpracy gospodarczej od Bałtyku do Morza Czarnego.*
- nr 85, 26.03: *Oddłużenie tak, ale nie łamanie umów i zobowiązań!*
- nr 91, 01.04: *Państwo w roli wszechstronnego kupca rolnego.*
- nr 93, 03.04: *Europa przeżywa jeszcze „czas ochronny”.*
- nr 96, 06.04: *Nowa broń w wyścigu zbrojeń: propaganda!*
- nr 98, 08.04: *Nareszcie stworzono właściwe ramy.*
- nr 100, 10.04: *W walce o nowy podział bogactw świata.*
- nr 106, 16.04: *Wzmocnić puklerz Rzeczypospolitej!*
- nr 113, 25.04: *Bezpłatna lekcja poglądowa Francji dla Europy.*
- nr 115, 27.04: *Kłeska „Rooseveltyzmu” i nowy kryzys w Stanach Zjednoczonych.*



- nr 124, 06.05: *Kraj bez fachowców – to kraj bez ośrodków mózgowych i nerwowych.*
- nr 125, 07.05: *Francja chce wyjść z krainy fikcji i złudzeń.*
- nr 131, 13.05: *Jak zapewnić pogotowie aprowizacyjne kraju?*
- nr 133, 15.05: *„Mitteleuropa” na widowni.*
- nr 136, 18.05: *Historia dwóch komisji.*
- nr 138, 20.05: *Ważny krok w odwróceniu od etatyzmu.*
- nr 141, 23.05: *Co wiemy, a czego wiedzieć nie możemy o przyszłym kryzysie gospodarczym.*
- nr 145, 27.05: *Tajemnica niemieckiej polityki i rumuńskiej nafty.*
- nr 148, 30.05: *I własność prywatna, i zdobycze socjalne z wolna stają się fikcją.*
- nr 151, 02.06: *Czy z tej chmury uderzy piorun?*
- nr 154, 05.06: *Gospodarka biurokratyczna w przemyśle znowu zawiodła.*
- nr 157, 09.06: *Taniec krwi i złota.*
- nr 159, 11.06: *Gospodarka wojenna na czas wojny, pokojowa na czas pokoju.*
- nr 167, 19.06: *„Wielkoprzestrzenna” gospodarka Polski między autarkią czerwoną a brudną.*
- nr 171, 23.06: *Sygnaly ostrzegawcze niemieckiego czarnoksiężnika.*
- nr 177, 29.06: *Gdy pęka mur nadmiernego fiskalizmu – oddycha obywatel i zarabia państwo.*
- nr 181, 03.07: *Wyścig Londynu z Berlinem na trasie Dunaju.*
- nr 187, 09.07: *Totalizm niemiecki zniósł prawo obywatela do wolnej pracy i wolnego zatrudnienia.*
- nr 189, 11.07: *Brońmy się przed powrotem do dżungli.*
- nr 192, 14.07: *Polska drewniana i... nieskanalizowana.*
- nr 231, 22.08: *Za wszystko na świecie trzeba... płacić.*
- nr 243, 03.09: *Jak utrzymać silny ruch budowlany nie narażając obronności państwa?*
- nr 244, 04.09: *Rewelacyjny odwrót, o którym w Polsce wie się za mało.*
- nr 250, 10.09: *Czy druga dewaluacja funta szterlinga?*
- nr 252, 12.09: *Historia każe Polsce połączyć kraje północy z krajami południa Europy!*
- nr 268, 28.09: *Kończy się dziki wyścig walut na świecie.*
- nr 269, 29.09: *Organizm gospodarczy świata uległ już wojennym zaburzeniom.*
- nr 273, 03.10: *Czy Europa może się zdemobilizować?*
- nr 275, 05.10: *Wiano – jakie wnosi wyzwolona ziemia.*
- nr 278, 08.10: *Nasz aparat pieniężno-kredytowy zdał egzamin wojenny!*
- nr 285, 15.10: *Koniec nadziei na pokój gospodarczy? Odstraszająca lekcja francuska.*
- nr 289, 19.10: *Europa Środkowa w nowych szwach.*
- nr 290, 20.10: *U granic Polski powstaje nowe wielkie centrum gospodarcze.*
- nr 293, 23.10: *Nie samowystarczalność – lecz imperializm gospodarczy Niemiec.*
- nr 297, 27.10: *„Okres ułatwionego życia należy już do przeszłości”. Imperium brytyjskie w defensywie.*
- nr 299, 29.10: *Już i w Niemczech zaczyna się odwrót od hasel etatyzmu.*
- nr 305, 04.11: *„Największy eksperyment” roku 1938. Gdy ludność Stanów Zjednoczonych uciekała przed „Marsjanami”.*
- nr 307, 06.11: *Rewolucja polityczna i gospodarcza nad Dunajem.*
- nr 311, 10.11: *Stany Zjednoczone rozstrzygają o swej polityce i gospodarce.*
- nr 315, 14.11: *Europa bez równowagi i spokoju.*
- nr 317, 16.11: *Francja na surowej diecie. Czy plan ministra Reynanda odrodzi gospodarstwo francuskie?*
- nr 321, 20.11: *Gdy dwaj dyktatorzy światowego handlu i przemysłu zawierają traktat.*
- nr 322, 21.11: *Oreż wywalcza prawo wolności myśli.*
- nr 326, 25.11: *Jednostka i społeczeństwo to dwie szale jednej wagi.*
- nr 328, 27.11: *„Niemieckie drogi” – nowy nieznan instrument ekspansji III Rzeszy.*
- nr 332, 01.12: *Gospodarka wojenna w czasie pokoju.*

- nr 339, 08.12: *Zasadniczy zwrot w naszej polityce kartelowej.*
- nr 342, 11.12: *Możliwości gospodarcze kraju granicą planów inwestycyjnych.*
- nr 345, 14.12: *„Mocarstwa osi” rzucają nowe atuty na stół!*
- nr 348, 17.12: *Chory mózg ludzkości źródłem kryzysu światowego.*
- nr 352, 21.12: *Wyścig ludnościowy narodów i państw.*
- nr 354, 23.12: *Wojna gospodarcza Anglii z Niemcami już się toczy!*
- nr 359, 30.12: *Bez rozbudowy komunikacji nie ma dźwignięcia Polski!*
- nr 360, 31.12: *Świat pod znakiem gospodarki wojennej, ponury bilans gospodarczy r. 1938.*

## 1939

- nr 1, 01.01: *Konstruktywna praca nad uprzemysłowieniem kraju – oto bilans gospodarczy Polski za rok ubiegły.*
- nr 13, 13.01: *Gwiazda finansów francuskich poczyną jaśnieć – gwiazda Londynu blednie.*
- nr 16, 16.01: *Potężna dźwignia podniesienia kulturalnego najszerzych mas.*
- nr 22, 22.01: *Dynamika gospodarcza Niemiec już przekroczyła swój punkt szczytowy?*
- nr 25, 25.01: *Nie ma statystycznej prawdy – jest tylko totalne kłamstwo.*
- nr 27, 27.01: *Ubezpieczeniowy „czek” bez pokrycia.*
- nr 29, 29.01: *Walka z etatyzmem odżywa z inicjatywy rządu.*
- nr 32, 01.02: *Okres wielkich imperiów wraca na świat.*
- nr 33, 02.02: *Albo zwrot kolonii, albo dumping!*
- nr 36, 05.02: *Samodzielność – to siła, a nie słabość. Hasło samowystarczalności, to hasło słabości.*
- nr 39, 08.02: *Dwie reformy walutowe: w Anglii i w Polsce.*
- nr 42, 11.02: *Środki nadzwyczajne – ale zasady normalne.*
- nr 47, 16.02: *Czy możliwość porozumienia państw totalnych?*
- nr 48, 17.02: *Czy subwencje mogą uratować rolnictwo w Polsce?*
- nr 50, 19.02: *Ugruntować plan inwestycyjny na zwiększonym dochodzie społecznym.*
- nr 53, 22.02: *Niemcy pod znakiem powszechnej pańszczyzny.*
- nr 56, 25.02: *Jak głęboko wżarł się etatyzm w gospodarstwo polskie?*
- nr 61, 02.03: *Likwidujemy martwe granice. Wyścig rokowań polityczno-gospodarczych przeważa na rzecz pokoju.*
- nr 63, 04.03: *Złą wyrzuconego od frontu nie wpuszczać... kuchennymi schodami!*
- nr 67, 08.03: *Ulgi podatkowe dla ojców rodzin i podatek kawalerski.*
- nr 74, 15.03: *Wyścig zbrojeń prowadzi do powszechnej ruiny.*
- nr 77, 18.03: *„Mitteleuropa” staje się groźną rzeczywistością.*
- nr 81, 22.03: *Niemcy mobilizują znowu cały świat przeciw sobie.*
- nr 82, 23.03: *Kolonie „afrykańskie” Niemiec w... środku Europy!*
- nr 85, 26.03: *Gradowe chmury – ale jeszcze nie burza.*
- nr 93, 03.04: *Dlaczego Niemcy nie mogłyby zwyciężyć w wojnie światowej.*
- nr 97, 07.04: *Stany Zjednoczone muszą rozpocząć wielką akcję kredytów dla Europy!*
- nr 99, 09.04: *System gospodarczego ujarzmienia Europy Środkowej.*
- nr 101, 13.04: *Dlaczego zbrojna okupacja Albanii zaalarmowała świat?*
- nr 103, 15.04: *Mocarstwo, które wyciąga naukę z własnych błędów.*
- nr 107, 19.04: *Orędzie Roosevelta z r. 1939, a orędzie Wilsona z r. 1918.*
- nr 109, 21.04: *Akt pogotowia moralnego i finansowego.*
- nr 111, 23.04: *Trzeba Polskę zbliżyć gospodarczo do Zachodu!*
- nr 115, 27.04: *Koncepcja „Lebensraumu” – wytrych niemieckiego imperializmu.*
- nr 117, 29.04: *Jesteśmy już w trzecim roku wojny... analogie i wspomnienia z okresu 1914–1918.*

- nr 119, 01.05: „Metoda Kartaginy” – orężem w ręku Hitlera.
- nr 123, 05.05: *Próba uzasadnienia roli gwałtu i przemocy w dziejach.*
- nr 126, 08.05: *Sprawa honoru i bytu mocarstwowego.*
- nr 132, 14.05: *Rola państwa i obywatela w gospodarce półwojennej.*
- nr 136, 18.05: *Czy w decydującej chwili Włosi pójdą z Niemcami?*
- nr 138, 20.05: *Anglia odkrywa... Europę.*
- nr 140, 22.05: *W wojnie nerwów, w wojnie propagandowej i w wojnie gospodarczej da nam zwycięstwo wzmógł wysiłek pracy.*
- nr 144, 26.05: „Cud nad Marną” w gospodarstwie francuskim.
- nr 146, 28.05: „Państwa osi” nie mają żadnych szans wygrania wojny!
- nr 151, 03.06: *Dlaczego „os” nie ma przyszłości?*
- nr 155, 07.06: *Mongolskie metody rozwalą dzieło twórców Trzeciej Rzeszy.*
- nr 157, 09.06: *Niemcy znów narzucają Polsce wojnę celną!*
- nr 159, 11.06: *Wizja imperium bez granic.*
- nr 165, 17.06: *Brutalny imperializm w ideologicznej masce.*
- nr 169, 21.06: *Walka o pokój i bezpieczeństwo stanowi całość.*
- nr 171, 23.06: „Lebensraum” jest dość dla wszystkich narodów.
- nr 176, 28.06: *Czy będzie wojna...*
- nr 179, 01.07: *Polska krajem młodzieży.*
- nr 181, 03.07: *Biblia contra „Mein Kampf” ...*
- nr 184, 06.07: *Gorączka znowu opadła! Pokój Europy stanowi nierozzerwalną całość.*
- nr 186, 08.07: *Czy Stany Zjednoczone zadeklarują już teraz swe stanowiska?*
- nr 191, 13.07: *Narody, które chcą żyć z cudzej pracy, największym niebezpieczeństwem dla świata!*
- nr 192, 14.07: *Czy wojna może wybuchnąć?*
- nr 195, 17.07: *Czy Niemcom grozi załamanie gospodarczo-finansowe?*
- nr 200, 22.07: *Partyjne porachunki w Stanach Zjednoczonych stwarzają... premię dla napastników w Europie.*
- nr 202, 24.07: *Człowiek jako przedmiot clearingu.*
- nr 205, 27.07: *Tajemnice frontów i etapów „białej wojny”.*
- nr 206, 28.07: *I narody chcą się odmłodzić.*
- nr 208, 30.07: *Łamańce polityki międzynarodowej.*
- nr 211, 02.08: *Rewolucja pozbawiona zasad i idei.*
- nr 239, 30.08: *Katastrofalna „pozycja wyjściowa” Niemiec w razie wywołania pożogi wojennej.*
- nr 240, 31.08: *Czy Hitler prowadzi Rzeszę do... „odwróconego” Monachium?*

## **Materiały archiwalne**

### **Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego**

Akta osobowe Ferdynanda Zweiga, sygn. S II 619.

Katalog uczniów Wydziału Prawa UJ za lata akademickie 1917/18, 1918/19, sygn. WP II 284, WP II 286.

Kronika UJ za lata akademickie 1926/27, 1927/28, 1928/29 i 1929/30. Kraków 1934.

Kronika UJ za lata akademickie 1934/35, 1935/36. Kraków 1938.

Kronika UJ za rok akademicki 1936/1937. Kraków 1938.

Kronika UJ za rok akademicki 1937/1938. Kraków 1939.

Skład Uniwersytetu 1927/8–1937/8.

Spisy wykładów 1921/2–1929/30.

Spisy wykładów 1930/1–1936/7.

### **Biblioteka Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen Sikorskiego w Londynie:**

Protokół z przebiegu Konferencji Ekonomicznej z 13.09.1940 r.

Protokół z zebrania Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej z 23.04.1941 r.

Protokół z zebrania Opiniodawczej Komisji Ekonomicznej z 8.07.1941 r.

## Literatura

- Albert A.: *Najnowsza historia Polski 1914–1993*. T. 1. Londyn 1994.
- Berlin I.: *Nacjonalizm: zlekceważona potęga*. W: J. Berlin: *Dwie koncepcje wolności*. Warszawa 1991.
- Bernstein E.: *Evolutionary Socialism*. New York 1963.
- Bielicki W.: *Podkultura i społeczeństwo*. „Kultura i Społeczeństwo” 1963, nr 4.
- Blaug M.: *Teoria ekonomii, Ujęcie retrospektywne*. Warszawa 1994.
- Bloom A.: *Pytanie o przyszłość*. W: *Czy koniec historii?* Warszawa 1991.
- Boniecki W., Chrupek Z., Drohomirecki J., Żurawicki S.: *Historia myśli ekonomicznej do roku 1870*. Warszawa 1967.
- Caro L.: *Solidaryzm*. Lwów 1931.
- Ciepielewski J., Kostrowicka J., Landau Z., Tomaszewski J.: *Dzieje gospodarcze świata do roku 1980*. Warszawa 1987.
- Czerwiński M., *Ferdynand Zweig – zapomniany ekonomista, nieznany socjolog*. W: „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach”. Nr 130: *Ekonomia*. Katowice 1994.
- Dahrendorf R.: *Rozważania nad rewolucją w Europie*. Warszawa 1991.
- Drozdowski M. M.: *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*. W: *Polska Odrodzona 1918–1939*. Red. J. Tomicki. Warszawa 1988.
- Dziwulski K.: *Spór o etatyzm*. Warszawa 1981.
- Eckert M.: *Historia polityczna Polski Odrodzonej 1918–1939*. Warszawa 1983.
- Ekonomia polityczna*. Red. J. Lewandowski, W. B. Szyber. Warszawa 1986.
- Espinás A.: *Historia doktryn ekonomicznych*. Warszawa 1912.
- Fanfani A.: *Historia doktryn ekonomicznych*. Londyn 1965.
- Friedman M.: *Kapitalizm i wolność*. Warszawa 1993.
- Friedman M., Friedman R.: *The Tide in the Affairs of Men*. „Economic Impact” 1989, nr 1, przedruk: „Prezentacje” 1989, nr 7–8.
- Fukuyama F.: *Koniec historii?* W: *Czy koniec historii?* Warszawa 1991.
- Fukuyama F.: *Wystąpienie końcowe*. W: *Czy koniec historii?* Warszawa 1991.

- Galbraith J. K.: *American Capitalism. The Concept of Countervailing Power*. Harmondsworth 1967.
- Galbraith J. K.: *The Affluent Society*. Boston 1958.
- Gide K., Rist K.: *Historia doktryn ekonomicznych*. T. 1, 2. Warszawa 1920.
- Godłów-Legiędź J.: *Doktryna społeczno-ekonomiczna Friedricha von Hayeka*. Warszawa 1992.
- Godłów-Legiędź J.: *Przedmiot ekonomii politycznej w ujęciu polskich ekonomistów liberalnych okresu międzywojennego*. W: „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica”. Nr 21. Łódź 1982.
- Godłów-Legiędź J.: *Stosunek polskich ekonomistów liberalnych okresu międzywojennego do interwencjonizmu państwowego*. W: „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica”. Nr 27. Łódź 1983.
- Godłów-Legiędź J.: *Problem monopolizacji w polskiej ekonomii liberalnej okresu międzywojennego*. W: „Studia Prawno-Ekonomiczne” T. 37. 1986.
- Goldthorpe J. H.: *Social Stratification in Industrial Society*. In: R. Bendix, S. M. Lipset: *Class Status and Power. Social Stratification in Comparative Perspective*. London 1970.
- Gołębiowski J.: *Sektor państwowy w gospodarce Polski międzywojennej*. Warszawa-Kraków 1985.
- Goode W. J., Hatt P. K.: *Czynności ankietera i problemy związane z przeprowadzaniem wywiadu*. W: *Metody badań socjologicznych*. Opracowanie i wybór S. Nowak. Warszawa 1965.
- Goode W. J., Hatt P. K.: *Monograficzne badania układów społecznych*. W: *Metody badań socjologicznych*. Opracowanie i wybór S. Nowak. Warszawa 1965.
- Gradowski R.: *Podstawowe zagadnienia historii gospodarczej Polski okresu międzywojennego (1918–1939)*. Warszawa 1965.
- Gray A.: *The development of economic doctrine. An introductory survey*. London 1948.
- Gray J.: *Liberalizm*. Kraków 1994.
- Gregg P.: *The Welfare State. An Economic and Social History of Great Britain from 1945 to the Present Day*. London 1967.
- Guzicki L., Żurawicki S.: *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej 1914–1945*. Warszawa 1974.
- Guzicki L., Żurawicki S.: *Polscy ekonomiści XIX i XX wieku*. Warszawa 1984.
- Haney L. H.: *History of economic thought*. New York 1958.
- Heilbroner R. L.: *Zmierzch cywilizacji biznesu*. Warszawa 1988.
- Heydel A.: *Czy i jak wprowadzić liberalizm gospodarczy*. W: *Etatyzm w Polsce*. Kraków 1932.
- Heydel A.: *Etatyzm*. W: *Encyklopedia Nauk Politycznych*. T. 2. Warszawa 1937.
- Heydel A.: *Kapitalizm i socjalizm wobec etyki*. „Przegląd Współczesny” 1927, t. 22, nr 65.
- Hockuba Z.: *Carl Menger a szkoła krakowska. Z historii związków pomiędzy szkołą austriacką a polską myślą ekonomiczną*. „Ekonomista” 1994, nr 4.
- Hockuba Z.: *Liberalizm gospodarczy szkoły krakowskiej*. „Ekonomista” 1994, nr 6.
- Ingram J. K.: *Historia ekonomii politycznej*. Kraków 1907.
- Jabłońska A.: *Stagnacja sekularna kapitalizmu. Ewolucja poglądów*. Warszawa 1988.
- Jakubczyk Z., Natalli M.: *Koncepcje ekonomiczne Adama Krzyżanowskiego, Adama Heydla i Ferdynanda Zweiga – czołowych przedstawicieli szkoły krakowskiej*. W: „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu”. Nr 542. Wrocław 1990.
- James E.: *Historia myśli ekonomicznej XX wieku*. Warszawa 1958.
- Jan Paweł II: *Centesimus annus*. 1991.
- Jan Paweł II: *Laborem exercens*. 1981.
- Jan Paweł II: *Veritatis splendor*. 1993.
- Knakiewicz Z.: *Deflacja polska 1930–1935*. Warszawa 1967.
- Koenig S.: *Man and Society, The Basic Teachings of Sociology*. New York 1957.
- Kofman J.: *Nacjonalizm gospodarczy – szansa czy bariera rozwoju*. Warszawa 1992.

- Kołakowski L.: *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*. T. 3. Paryż 1978.
- Kowalik T.: *Historia ekonomii w Polsce 1864–1950*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Krzyżanowski A.: *Falszywi prorocy. (Z rozważań nad problemem waluty)*. „Przegląd Współczesny” 1922, nr 4.
- Krzyżanowski A.: *Socjalizm po wojnie*. Kraków 1920.
- Krzyżanowski A.: *Wiek XX*. Kraków 1947.
- Kuderowicz Z.: *Filozofia dziejów*. Warszawa 1983.
- Kwiatkowski E.: *Neoklasyczne teorie zatrudnienia. Tradycja i współczesność*. Warszawa 1988.
- Kwiatkowski E.: *Teoria trzech sektorów gospodarki. Prezentacja i próba oceny*. Warszawa 1980.
- Landau Z.: *Gospodarka polska w latach 1918–1939*. W: B. Zientarą A. Mączak, J. Ihnatowicz, Z. Landau: *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*. Warszawa 1988.
- Landau Z., Tomaszewski J.: *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*. Warszawa 1986.
- Lange O.: *O ekonomicznej teorii socjalizmu*. W: *Wizje gospodarki socjalistycznej*. Warszawa 1985.
- Lato S., Stankiewicz W.: *Programy stronnictw ludowych*. Warszawa 1969.
- Le Bon G.: *Psychologia tłumu*. Warszawa 1986.
- Lejman W.: *Ekonomia polityczna, idea solidaryzmu i polityka gospodarcza w pracach L. Caro (1864–1939)*. W: „Studia z Historii Myśli Społeczno-Ekonomicznej”. Nr 18. 1972.
- Lewandowski J.: *Neoliberalowie wobec współczesności*. Gdynia 1991.
- Liberalizm po komunizmie*. „Przegląd Polityczny” 1994, nr 25.
- Lipiński E.: *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*. Warszawa 1981.
- Lipiński E.: *Z problemów wzrostu gospodarczego*. „Ekonomista” 1929, nr 4.
- Lityńska A.: *Adam Heydel – życie i twórczość*. W: „Studia z Historii Myśli Społeczno-Ekonomicznej”. Nr 26. 1978.
- Lityńska A.: *Adam Krzyżanowski – wybitny ekonomista krakowski*. Kraków 1988.
- Lityńska A.: *Dzieje ekonomii akademickiej w Krakowie do czasów drugiej wojny światowej*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Lityńska A.: *Ekonomia polityczna, teoria wartości i ceny oraz polityka gospodarcza w pracach Ferdynanda Zweiga*. W: „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”. Nr 119. Kraków 1979.
- Lityńska A.: *Poglądy ekonomiczne Leopolda Caro*. W: „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”. Nr 402. Kraków 1993.
- Lityńska A.: *Polska szkoła historyczna w ekonomii*. Kraków 1994.
- Lityńska A.: *Problemy finansowe rządów parlamentarnych II Rzeczypospolitej*. W: „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”. Nr 389. Kraków 1992.
- Lityńska A.: *Szkoła krakowska (1921–1939)*. Kraków 1983.
- Lityńska A.: *Twórczość naukowa i publicystyczna Ferdynanda Zweiga*. W: „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”. Nr 119. Kraków 1979.
- Łossowski P.: *Położenie międzynarodowe i polityka zagraniczna*. W: *Polska Odrodzona 1918–1939*. Red. J. Tomicki. Warszawa 1988.
- Łukawer E.: *Spór o racjonalność gospodarki socjalistycznej. Z historii problemu*. Warszawa 1985.
- Mace C. A.: *Przedmowa do: F. Zweig: The British Worker*. Harmondsworth–Middlesex 1952.
- Mannheim K.: *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*. Warszawa 1974.
- Marks K.: *Kapitał*. T. 1. W: K. Marks, F. Engels: *Dzieła*. T. 23. Warszawa 1969.
- Marshall A.: *Zasady ekonomiki*. T. 1. Warszawa 1925.
- Matejko A.: *F. Zweig: The Worker in an Affluent Society*. „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1964, nr 11.
- Mayntz R., Holm K., Hübner P.: *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*. Warszawa 1985.
- Mill J. S.: *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej*. T. 2. Warszawa 1966.

- Mises L.: *Economic Calculation in the Socialist Commonwealth*. In: *Collectivist Economic Planning*. Ed. F. Hayek. London 1935.
- Mises L.: *Mentalność antykapitalistyczna*. Warszawa 1991.
- Morawski W.: *Polityka pieniężna*. W: *Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1989.
- Napoleoni C.: *Myśl ekonomiczna XX wieku*. Warszawa 1964.
- Nowicki J.: *Luminarze polskiej teorii ekonomii XX wieku*. Warszawa 1991.
- Nowicki J.: *Teoria ekonomii II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1988.
- Novak M.: *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła*. Poznań 1993.
- Ortega y Gasset J.: *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*. Warszawa 1982.
- Pamiętnik I Zjazdu Ekonomistów Polskich*. Warszawa 1930.
- Popper K. R.: *Nęcza historycyzmu*. Warszawa 1989.
- Popper K. R.: *Spółczesność otwarta i jego wrogowie*. T. 1: *Platon*. Warszawa 1993.
- Projekt naprawy finansowej i gospodarczej (memoriał krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego)*. W: A. Krzyżanowski: *Dolar i złoty*. Kraków 1936.
- Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori*. Lublin 1994.
- Pszczołkowski T.: *Ordoliberalizm. Społeczno-polityczna i gospodarcza doktryna neoliberalizmu w RFN*. Warszawa-Kraków 1990.
- Radziszewski H.: *Polska idea ekonomiczna*. Warszawa 1918.
- Sadurski W.: *Neoliberalny system wartości politycznych*. Warszawa 1980.
- Say J. B.: *Traktat o ekonomii politycznej*. Warszawa 1960.
- Schumacher E. F.: *Małe jest piękne*. Warszawa 1981.
- Simonde de Sismondi J. C.: *Nowe zasady ekonomii politycznej*. T. 1. Warszawa 1955.
- Smith A.: *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. T. 1 i 2. Warszawa 1954.
- Sobolewska B., Sobolewski M.: *Myśl polityczna XIX i XX wieku. Liberalizm*. Warszawa 1978.
- Spiegel H. W.: *The growth of economic thought*. Englewood Cliffs 1971.
- Stankiewicz W.: *Historia myśli ekonomicznej*. Warszawa 1983.
- Szacki J.: *Historia myśli socjologicznej*. T. 2. Warszawa 1983.
- Szacki J.: *Liberalizm a społeczna nauka Kościoła*. „Znak” 1990, nr 425–426.
- Szacki J.: *Liberalizm po komunizmie*. Kraków 1994.
- Sztumski J.: *Wstęp do metod i technik badań społecznych*. Warszawa 1984.
- Taylor E.: *Historia rozwoju ekonomiki*. T. 1 i 2. Poznań 1957–1958.
- Taylor E.: *Teoria produkcji*. Warszawa 1947.
- Walicki A.: *Marksizm i „skok do królestwa wolności”*. W: *Czy historia może się cofnąć*. Red. B. Łagowski. Kraków 1993.
- Whittaker E.: *Schools and Streams of Economic Thought*. London 1960.
- Wieseltier L.: *Niepożądani goście*. W: *Czy koniec historii?* Warszawa 1991.
- Zagóra-Jonszta U.: *O programie gospodarczym Polski – konkurs Banku Gospodarstwa Krajowego*. W: „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach”. Nr 3/107. Katowice 1987.
- Zagóra-Jonszta U.: *Polska myśl ekonomiczna wobec procesów monopolizacji gospodarki Drugiej Rzeczypospolitej*. „Ekonomista” 1992, nr 5–6.
- Zagóra-Jonszta U.: *Spory o model gospodarki Drugiej Rzeczypospolitej (Problemy etatyzmu, planowania i kartelizacji)*. Katowice 1991.
- Zieliński H.: *Historia Polski 1914–1939*. Wrocław 1982.
- Znaniecki F.: *Upadek cywilizacji zachodniej*. Poznań 1921.
- Zechowski Z.: *F. Zweig: The Worker in an Affluent Society*. „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1963, z. 2.



## **The Socio-economic Views of Ferdinand Zweig**

### **Summary**

The work *The Socio-economic views of Ferdinand Zweig* is the first among our academic publications to show the biography and the whole scholarly and journalistic output of F. Zweig.

In the inter-war period, F. Zweig was a professor of economics at the Jagiellonian University, and one of the main founders, side by side with Adam Krzyżanowski and Adam Heydel, of the liberal current in the Polish socio-economic thought, i.e. of the so-called „Cracow school”. In that period his research and publications were connected with economics. He was not, however, only a theorist of economics. He showed a lively interest in the Polish and foreign economic scene, which resulted in his becoming an editor of the economic column of the „Illustrated Daily Courier”, a paper that was particularly popular before the war, and in his writing of numerous articles that appeared in that daily. In those publications a certain discrepancy manifested itself. In the province of theory, Ferdinand Zweig, a representative of classical economics, was a firm supporter of liberalism. In the field of practical reality, however, the solutions put forward by F. Zweig often diverged from liberalism. Was it then the case that a theorist of liberalism betrayed his own ideals in practice? It is impossible to understand this without taking into account his historiosophical concept of the four systems of economics. In the first half of the 20th century, the liberal ideas gave way to the nationalist and socialist ones. This, according to Zweig, was an objective process, and, among other things, a consequence of the monopolisation of the world economy. Is it possible, in a situation where the free market cannot function properly, to recommend and apply the liberal recipes? A liberal who does not want to become confined to the zone of theoretical considerations is forced to make some pragmatic concessions, and to agree on, sometimes far-reaching, compromises, and, in particular, such a liberal has to accept the growing role of the state in economy. This, as F. Zweig claims, is not tantamount to a capitulation. He believed in the renaissance of liberalism, and maintained that man's life is, above all, a sphere of freedom. He suggested, furthermore, that liberalism should be enriched with elements of social security, which made him one of the precursors of neoliberalism. F. Zweig's historiographic concept acquires an additional meaning in the light of the event that are nowadays taking place in the countries of the East Central Europe.

The Second World War was an important breakthrough in F. Zweig's life. Not only did it make him stay in Britain for good, but also it changed his scholarly interests. F. Zweig quickly became a well-known researcher in the field of sociology of labour. He wrote in English, and published many works, popular in the West but unknown in Poland, which led up to his vision of the nascent „new, acquisitive society” of the masses. This vision allows us to see that his faith in a renaissance of the liberal ideals was disturbed. He still, however, advocated a search for new solutions, realising that the highest aim was to defend an open society, open in the Popperian sense of the word.

## Ferdinand Zweigs gesellschaftlich- ökonomische Anschauungen

### Zusammenfassung

Die Arbeit Ferdinand Zweigs *Gesellschaftlich- ökonomische Anschauungen* ist die erste, in der wissenschaftlichen Literatur Veröffentlichung, die die Biographie und die wissenschaftliche wie auch publizistische Errungenschaft von Ferdinand Zweig zeigt.

In der Zeit zwischen den Weltkriegen war Ferdinand Zweig Professor der Ökonomie an der jagellonischen Universität und gleichzeitig einer von den Hauptschöpfern, an Seite von Adam Krzyżanowski und Adam Heydel, der liberalen Strömung der polnischen gesellschaftlich-ökonomischen Idee, d.h. der Krakauer Schule. In dieser Zeit waren seine Forschungen und Arbeiten mit der Ökonomie verbunden. Er war jedoch nicht nur Ökonometheoretiker. Er interessierte sich lebhaft für die polnische und ausländische Wirtschaftsszene, was Ausdruck fand in seinem Artikel beim redagieren des ökonomischen Teils des populären vor dem Krieg „Illustrierten Alltäglichen Kuriers“ und einer riesigen Menge von publizistischen Artikeln, veröffentlicht in dieser Zeitung. Das enthüllte übrigens eine bedeutende Dissonanz. In der theoretischen Sphäre, der postulativen, war Ferdinand Zweig, der auf dem Grund der klassischen Ökonomie stand, ein entschiedener Anhänger des Liberalismuses. In der realen Sphäre, sind von ihm vorgeschlagenen Lösungen oft vom Liberalismus abgewichen. Hat also der Liberaltheoretiker die liberalen Ideale in der Praxis verraten? Schlüssel für das Verstehen der Unklarheiten ist seine historiographische Konzeption der vier Ökonomiesysteme. Die liberalen Ideen räumten in der I. Hälfte des XX Jahrhunderts den Platz für die nationalistischen und sozialistischen Ideen. Das war, seiner Meinung nach, ein objektiver Prozeß, der Konsequenz u.a. der Monopolisierung der Weltwirtschaft. Kann man, also, in einer Situation, wo der Mechanismus des freien Marktes nicht einwandfrei funktionieren kann, die liberalen Rezepte empfehlen und benutzen? Ein, der liberalen Partei angehöriger, der nicht nur zur theoretischen Erwägungen fliehen will, ist zu pragmatischen Konzessionen und weit vorgerückten Schritten, sehbar am meisten an der Akzeptation der wachsenden Rolle des Staates in der Wirtschaft, gezwungen. Das jedoch, behauptet Ferdinand Zweig, bedeutet nicht Kapitulation. Er glaubt an die Renaissance des Liberalismuses wie auch daran, daß das Menschenleben vor allem die Freiheitssphäre ist. Er schlug dabei vor, die Liberalismuselemente mit Sozialversicherungselementen zu bereichern, was ihn in die Rolle eines von den Vorkämpfern des Neoliberalismuses stellte. Die historiosophische Konzeption von Ferdinand Zweig erhält besondere Bedeutung im Licht der Geschehnisse, die zeitgenössisch in den Ländern von Mittel-Osteuropa vorkamen.

Der zweite Weltkrieg war, eine wichtige Zensur im Ferdinand Zweigs Leben. Er bedeutete nicht nur unwiederbringliche Emigration nach England, aber auch Veränderungen der Wissenschaftsinteressen. Ferdinand Zweig wurde schnell ein bekannter Forscher im Bereich der Arbeitssoziologie. Er schrieb in englischer Sprache. Gab viele, im Westen gern gelesene, in Polen unbekannte. Arbeiten heraus, derer Resume seine Vision der sich massenhaft gebärenden „neuen habstüchtigen Gesellschaft“, ist. Hier, wie es scheint, wurde sein Glaube an die Renaissance der Liberalismusedee erschüttert. Er redet jedoch zu Lösungssuche zu, ist aber bewußt, daß der größte Wert, ein Erhalten der offenen – im Poppersinn dieses Begriffs, die Gesellschaft ist.

Redaktor  
**Barbara Todos-Burny**

Redaktor techniczny  
**Alicja Zajączkowska**

Korektor  
**Lukrecja Wawrzyczek**

Copyright © 1996  
by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Wszelkie prawa zastrzeżone

**ISSN 0208-6336**  
**ISBN 83-226-0702-4**

Wydawca  
**Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**  
**ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice**

---

Wydanie I. Nakład: 250+50 egz. Ark. druk. 8,5. Ark. wyd. 13,0.  
Przekazano do drukarni w październiku 1996 r. Podpisano do druku  
w grudniu 1996 r. Papier offset. kl. III, 80 g, 70×100.      Cena 7 zł

Łamanie: „Compal” s.c. Firma Poligraficzno-Wydawnicza, 43-300 Bielsko-Biała, pl. M. Lutra 3  
Druk i oprawa: „GREG” Zakład Poligraficzny, 44-109 Gliwice, ul. Zygmuntowska 84



nr inw.: BGN - 286



BG N 286/1583

ISSN 0208-6336

ISBN 83-226-0702-4